



SEWERYN MIELŻYŃSKI

(1804–1872)

Muzeum Narodowe w Poznaniu
17 grudnia 2017 – 18 lutego 2018



TEATR WIELKI

IM. STANISŁAWA MONIUSZKI
W POZNANIU

ŚPIEWACY NORYMBERSCY

DIE MEISTERSINGER
VON NÜRNBERG

PREMIERA 4 III 2018

SPEKTAKLE 7 III, 10 III 2018

www.opera.poznan.pl

**RICHARD WAGNER
GABRIEL CHMURA / MICHAEL STURM**



INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



MECENAS TEATRU



PATRON HONOROWY



PARTNER



PARTNER



PATRONAT

Pod honorowym patronatem Ambasadora Niemiec w Polsce Rolfa Nikela
Wydano z finansowym wsparciem Fundacji Współpracy Polsko - Niemieckiej



FOT. P. SKÓRNICKI

DOŁĄCZ DO ZESPOŁU **kulturapoznan.pl**

JEŻELI JEDEN RZUT OKA WYSTARCZYŁ CI,
by rozpoznać, co znajduje się na zdjęciu,
być może to właśnie Ciebie szukamy!
Do 1 marca czekamy na recenzję dowol-
nie wybranego poznańskiego wydarzenia
z dziedziny sztuk wizualnych. Wyślij ją
na adres kulturapoznan@wm.poznan.pl.
Tekst powinien mieć max. 3–6 tys. znaków.

DLA NAS PISZĄ NAJLEPSI



Noworoczny restart

Początek roku to czas nowych możliwości, ale także i wyzwań. Robimy plany i składamy obietnice – sobie i otoczeniu: „mniej nadgodzin w pracy”, „więcej czasu dla rodziny”, „rzucam palenie”, „będę więcej czytać”, „wreszcie nauczę się tańczyć”... Pomysłów na pozytywne zmiany u progu nowego roku raczej nam nie brakuje, ale kolejne miesiące często weryfikują noworoczne postanowienia... Niemniej każdemu z nas taka refleksja o sobie samym jest bardzo potrzebna. Nie ma jak styczniowy restart!

Nowy rok to także nowe plany i obietnice w życiu miasta. Wiele instytucji ma już teraz bardzo precyzyjnie poukładane kalendarze, zwłaszcza twórcy poznańskiej kultury. Wybrane wydarzenia 2018 roku opisujemy szerzej w tym numerze IKS-a, wszystkie będą niebawem dostępne na portalu Kulturapoznan.pl. Mocno zachęcam do sprawdzania, co nas czeka, i rezerwowania terminów w swoich kalendarzach.

Przyszły rok to przede wszystkim 100. rocznica odzyskania niepodległości – świętować będzie ją cały kraj. Dla nas w Poznaniu to także (a może przede wszystkim!) 100. rocznica wybuchu powstania wielkopolskiego, któremu należną pamięć przywracamy nieustannie. Zapraszam serdecznie na obchody obu rocznic, zachęcam też do włączenia się w świętowanie.

Znamy już temat i kuratorów festiwalu Malta – kulturalnej wizytówki naszego miasta. Idiom „Skok w wiarę” to zapowiedź niezwykle potrzebnych, a na pewno bardzo złożonych i wielowątkowych dyskusji o wierze. Osobiście zapraszam także na lutową premierę w Teatrze Nowym – Jerzy Satanowski reżyseruje spektakl o Jacku Kaczmarskim. Bardzo na niego czekam.

Tymczasem przed nami styczeń, a w nim kolejny Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, kilkudniowa odsłona Dnia Judaizmu, premiery w Teatrze Polskim i sąsiedzkim Teatrze w Gnieźnie, gdzie Szajbę Małgorzaty Sikorskiej-Miszczyk reżyseruje Marcin Liber. Poznań odwiedzi też Marcin Świetlicki, by promować swój najnowszy wybór wierszy *Polska (wizjanka pieśni patriotycznych)*. Tego jestem bardzo ciekaw.

Życzę Państwu jak najwięcej spełnionych obietnic, zrealizowanych planów, jak najmniej rozczarowań. Niech ten Nowy Rok będzie po prostu pomyślny, a przynajmniej tak dobry jak ten, który właśnie zamknęliśmy.

Jacek Jaśkowiak
Prezydent Miasta Poznania

polecamy



4

▼ Idziemy w tango



18

▼ Legenda Bałtyku w Teatrze Wielkim



26

▼ 10 lat Teatru Atofri

▼ TEMAT NUMERU

- 4 **Tango, czyli zatracenie** / A. Kochnowicz-Kann
kto i dlaczego kocha się w tangu?

▼ WYDARZENIA

- 9 **Poważna na wesoło** / A. Bliźniuk
koncert *Humor w muzyce*
- 10 **Dobre chęci i uśmiech** / M. Malinowski
rozmowa z wolontariuszkami WOŚP
- 11 **Pokój dalekim i bliskim** / A. Sikorski
komu jest potrzebny Dzień Judaizmu?
- 12 **Wiązanka pieśni patriotycznych** / T. Janas
premiera *Polski* Marcina Świetlickiego
- 13 **Kraj płotem podzielony** / S. Klimek
Szajba w Gnieźnie
- 14 **Synoptycy ostrzegają** / zespół
nowy rok w poznańskiej kulturze

▼ RECENZJE

- 16 **Frida i... Frida – „w” i poza kontekstem** / J. Żarczyńska
ostatnie tygodnie wystawy w Zamku
- 18 **Wielki powrót Legendy Bałtyku** / A. Bliźniuk
Nowowiejski w Teatrze Wielkim
- 20 **Muzykalność absolutna** / A. Szulc-Woźniak
genialna trębaczka w Filharmonii
- 22 **Polski design jest wszędzie** / M. Maczuga
Elementarz Polskiego Designu w Poznaniu
- 24 **Wietrzenie szaf** / A. Tomczyk
Rodzina Circus Ferus
- 25 **Ni gruszka, ni papaja** / A. Solak
Obczytno moja Elizy Piotrowskiej

▼ ROZMOWY

- 26 **Prawdziwe w intencjach** / M. Nawrocka-Leśnik
z twórczyniami Teatru Atofri
- 28 **Dotykliwość sztuki** / A. Skowrońska
z Alioną Kryshtofik, laureatką Konkursu im. M. Dokowicz
- 29 **Wyjść poza obraz** / A. Skowrońska
z Maciejem Andrzejczakiem, laureatem Konkursu im. M. Dokowicz
- 30 **Nie bądź się. Nie opuszczaj kraju, który kocham** / A. Solak
z Youssefem Chadidem, poznańskim imamem
- 32 **Reklamy to coś normalnego** / J. Gładysiak
z Piotrem Libickim, plastykiem miejskim

▼ HISTORIA

- 34 **Wysoko ustawiona poprzeczka** / M. Piotrowska
25 lat Galerii Fotografii pf
- 36 **Jak jest zima, to musi być zimno** / P. Grzelczak
„zima stulecia” w Poznaniu
- 38 **Nowe Rataje** / P. Grzelczak
jak powstawało słynne osiedle?

▼ Z CYKLU

- 39 **Zdarzyło się w Poznaniu** / D. Kolbuszewska
bał karnawałowy w Sali Białej Bazaru
- 40 **CYRYL Wam pokaże** / D. Bartkowiak
znikający most Cybiński
- 42 **Fotografia** / M. Piotrowska
historia rodziny Zielińskich, cz. III
- 44 **Okiem polonisty** / zespół
nowy cykl studentów polonistyki UAM
- 46 **Poznań do poprawki** / J. Głaz
zsywanie miasta
- 48 **Od przystanku do przystanku** / W. Gostyński
Muzeum Wag i Miar w Sadach
- 50 **Mistrzowie sportu** / J. Pałuba
wioślarz Michał Jeliński

▼ SPORT

- 52 **Podsumowanie sportowego roku** / J. Krenc
Poznańska Gala Sportu po raz ósmy

▼ CO, GDZIE, KIEDY

54 **FILM**

57 **TEATR**

63 **MUZYKA**

74 **SZTUKA**

80 **MUZEA**

89 **KSIĄŻKI**

96 **CENTRA KULTURY**

105 **VARIA**



instytucje i imprezy dotowane przez Urząd Miasta Poznania



wydarzenia, którym patronuje IKS



partnerem wydawniczym IKS-a jest Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu

Poznański Informator Kulturalny, Sportowy i Turystyczny IKS

Wydawca Wydawnictwo Miejskie Poznania, ul. Ratajczaka 44, 61-728 Poznań, tel. 61 851 86 01, iks@wm.poznan.pl, wmpoznan.pl, kulturapoznan.pl **Redaktor naczelna IKS-a** Katarzyna Kamińska **Zespół** (Dział Publikacji Informacyjnych) Mateusz Malinowski (61 854 07 41), Elżbieta Woźna (61 854 07 42), Jan Gładysiak (61 854 07 40), Monika Nawrocka-Leśnik (61 854 07 43, afisz@wm.poznan.pl), Sylwia Klimek (61 854 07 50), Anna Solak (61 854 07 44) **Współpraca** Tomasz Janas **Korekta** Anna Nowotnik **Opracowanie graficzne** Joanna Pakuła, Alicja Waśkiewicz **Skład i łamanie** Studio Graficzne WMP **Druk** Betmor Sp. z o.o., ul. Chlebowa 16, 61-003 Poznań **Nakład** 2000 egz. **Prenumerata** RUCH S.A., prenumerata.ruch.com.pl, prenumerata@ruch.com.pl, tel. 801 800 803 lub 22 717 59 59, w g. 7–18

Fotografie w działach stałych: M. Ciesielski, A. Waśkiewicz, J. Pakuła, A. Skowrońska

Informacje o imprezach i wydarzeniach przyjmowane są do 8. dnia każdego miesiąca. Zastrzegamy sobie prawo do skrótów oraz opracowania zamówionych tekstów. Nie odpowiadamy za zmiany repertuarowe oraz treść reklam (również na stronach okładowych). Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość zmian w programach.

Copyright by Wydawnictwo Miejskie Poznania 2018

Indeks nr 369845



Tango, czyli zatracenie

ANNA KOCHNOWICZ-KANN, zdjęcia: KRZYSZTOF FABIAŃSKI

– Co w tangu jest najważniejsze? Porozumienie w parze, wspólne przeżywanie chwili – mówi Halina Szulc, jedna z najbardziej doświadczonych poznańskich tangueros. Szacuje się, że nad Wartą tango tańczy około dwustu osób, znacznie więcej się uczy. Kto i dlaczego kocha się w tangu?



► Najpierw musisz spojrzeć na mężczyznę i w jego wzroku odczytać, czy chce cię zaprosić do tańca. Jeśli tak – lekko skiniesz głową albo porozumiewawczo się uśmiechniesz i ruszycie ku sobie. Spotkacie się mniej więcej w połowie drogi, swoją prawą dłoń położysz na jego lewej, lewą na plecach lub szyi, on przyciągnie cię do siebie, być może swoją głową przytulisz się do jego, a po chwili dołączycie do innych par sunących po kręgu w rytmie na cztery, w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara. Przez jedną tandę, czyli trzy lub cztery tanga, będziecie opowiadać historię. Historię? Tak,

historię. Bo tango to opowieść – opowieść o życiu. Jedna jedyna podporządkowana chwili. I muzyce. I partnerowi. Wszystko dzieje się tu i teraz, w ciągu kilkunastu minut. W tym czasie możecie przeżyć wielką miłość, a chwilę później wielkie rozstanie – całe życie. I nigdy więcej już się nie spotkać. Chociaż, może... kto wie? – może za parę lat tango znowu was połączy, ale w innej przestrzeni, przy innej muzyce, a wtedy – choćbyście wrócili do starej historii – ułoży się ona zupełnie inaczej. Nie tylko dlatego, że upłynął jakiś czas: tango dopasowuje się do nastroju – raz zalewa nas łzami, innym razem śmiechem; ale

po prostu będziecie innymi ludźmi, bogatszymi o kolejne doświadczenia, w innym punkcie swojej drogi. Tylko jedno pozostanie bez zmian, bo jedynie nieznanemu lub nieznanemu można opowiedzieć o wszystkim, szczerze – wiesz, że wszystko po kwadransie odpłynie w niepamięć.

Ileż intryg, ileż romansów zaczęło się na parkiecie, kiedy śpiewał na przykład Carlos Gardel. A śpiewał upojnie, lirycznie. Nawet tango o głowie konia (*Por una cabeza*) brzmiało w jego wykonaniu jak najczulsze wyznanie miłości.

Tango, czyli odpływam

Halina i Józef Szulcowie to jedni z tangueros o najdłuższym stażu tanecznym w Poznaniu, współzałożyciele Fundacji Wspierającej Kulturę Tanga Argentyńskiego „Salida”. Fundację założyli – jak mówią – aby coś zrobić dla tanga nad Wartą i kultury z nim związanej. Chcą wspierać wszelkie działania związane z tym tańcem, propagować jego ideę.

Halina: – Swoją przygodę z tangiem rozpoczęłam 15 lat temu, ale tańczę je od 10-11 lat. Wcześniej to była wyłącznie nauka kroków, poznawanie techniki, raczkowanie. Przedtem chodziliśmy z mężem do szkoły Michała Zduna na taniec towarzyski i u niego też, jesienią 2002 roku, zaczęliśmy uczyć się tanga. Początki były trudne: zaledwie jedna godzina tygodniowo, nie było praktyków, nie było milong, nie było gdzie ćwiczyć... Dziś tango jest dla mnie relaksem, radością, sposobem przeżywania i interpretowania muzyki. A milonga to odskocznia od codzienności, spotkanie towarzyskie, sposób na miłe spędzenie czasu, powiązane z aktywnością ruchową, miejsce, w którym poznaje się nowych ludzi... I za każdym razem jest czymś innym. Jeśli nie tańczę, słucham muzyki i przyglądam się tangueros. Lubię obserwować ich emocje... Co w tangu jest najważniejsze? Porozumienie w parze, wspólne przeżywanie chwili.

Józef: – Kiedy tańczę, to „odpływam”, wsłuchuję się w muzykę, przygarniam partnerkę i nic więcej w tym czasie nie istnieje. Każde tango jest inne, nawet tańczone do tego samego utworu. Interpretacja muzyki zależy od mojego nastroju, partnerki, atmosfery miejsca. Tango salon – spokojne, stateczne, wyważone, może nawet trochę wytworne. Milonga to szybka, zwariowana, wspaniała zabawa, a vals... Uwielbiam tańczyć tango-walca: wirowanie, przyspieszenia i ta harmonia w parze! Tango jest wspaniałym zatraceniem. Niestety, po tandzie nastaje cortina i wracamy do rzeczywistości.

Tango, czyli wolność

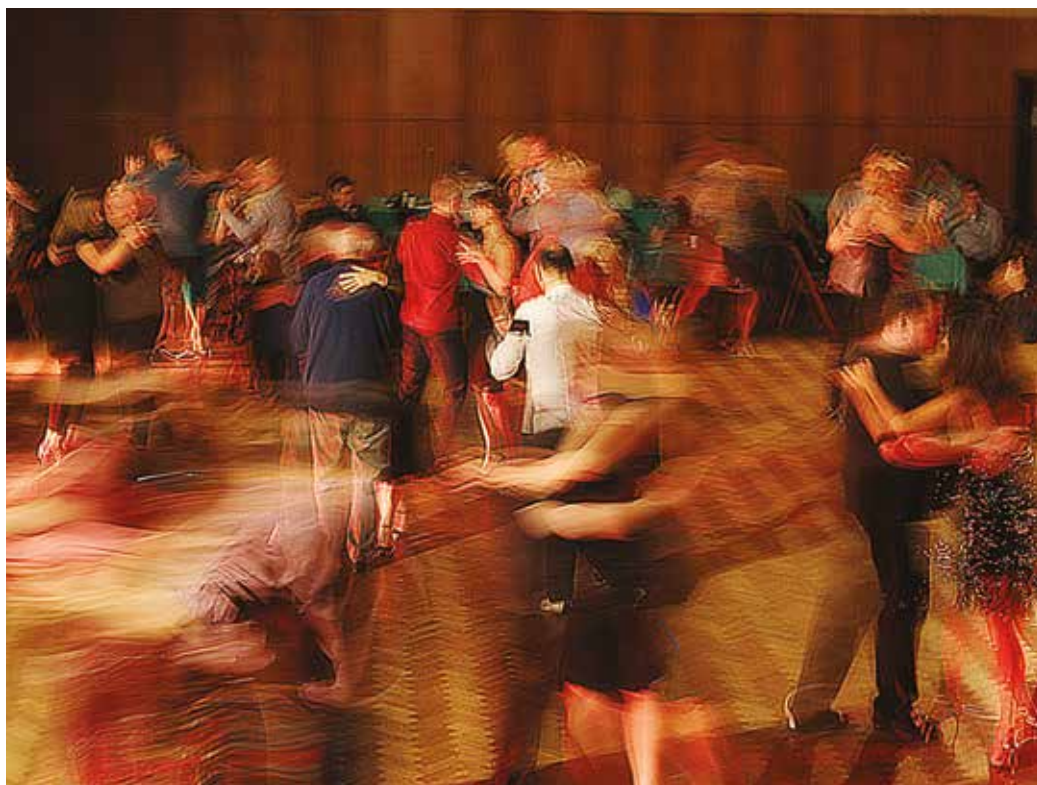
Skąd przyszło? Przypłynęło do Urugwaju i Argentyny wraz z imigrantami, marynarzami, niewolnikami, wymieszało wszystkie wpływy: afrykańskie bębny (candombe), salonowe walce, hiszpański ogień (habanera, flamenco). Najpierw było męskie, czasem nawet z ostrogami przypiętymi do butów, gdy tańczyli kowboje – niebezpieczne więc w sposób dosłowny, potem pojawiły się kobiety – prostytutki i dziewczyny ze społecznych nizin, chcące się bawić, zapomnieć o nieswoim losie. Tango tańczono pod rozgwieżdżonym niebem albo w tonących w półmroku portowych spelunkach. Było wyzywające, mocne, stawiało blisko siebie kobietę i mężczyznę.

Halina i Józef Szulcowie



Tak blisko jak żaden taniec nigdy wcześniej. Uruchamiało wyobraźnię, podsycalo pragnienia, obiecywało emocje inne od tych, jakich doświadczało się na co dzień. Dawało poczucie wolności. Nie miało schematu, było czystą improwizacją. W tangu każdy stał się artystą – żadnego tanga nie dało się zatańczyć dwa razy tak samo.

Jego początek datuje się na rok 1880, choć potrzebowało około 20 lat, by wykształcić styl, który dziś nazywa się tangiem argentyńskim. Z Montevideo i Buenos Aires trafiło do Stanów Zjednoczonych, a około 1907 roku do Europy, przez Marsylię.



Minisłownik dla początkujących

cabeceo – sposób zapraszania do tańca za pomocą spojrzenia

cortina – muzyczna pauza między tandami; czas na zmianę partnera/partnerki

milonga – miejsce lub impreza taneczna, podczas której rozbrzmiewają wyłącznie tanga

praktis – czas poza lekcjami i warsztatami na doskonalenie umiejętności; można skorzystać z pomocy nauczyciela

tanda – 3–5 utworów w tym samym stylu, granych w czasie milongi; tańczy się je z tym samym partnerem/partnerką

tango argentyńskie – styl tańca, jaki powstał ok. 1900 roku w Montevideo i Buenos Aires, nazywane bywa tangiem salon, charakterystyczna dla niego jest improwizacja

tango milonga – najszybsza forma tanga, z mocnym rytmem, wesoła

tango nuevo – pojawiło się w latach 80. XX wieku; w muzyce reprezentuje je m.in. Astor Piazzolla

tango vals – tango w rytmie walca

tanguero/tanguera – osoba tańcząca tango

W Paryżu stworzyło swoją specyficzną odmianę – tango apaszkowskie, ale najważniejszy dla jego rozwoju był podbój arystokratycznych salonów. Pojawiło się tu jako nowinka zza Wielkiej Wody, wraz z młodymi paniczami z argentyńskich latyfundiów, którzy przybyli odwiedzić Stary Kontynent, ojczyznę swych ojców, nabrać światowego obycia, zdobyć wykształcenie. A że Paryż był stolicą wszelakiej mody i zmieniał obyczaje, wkrótce tango przestało być tańcem źle widzianym w tzw. wyższych sferach, choć jeszcze długo nazywano je „nieprzystojnym”.

Kiedy mówi się o tangu, jedno nazwisko trzeba koniecznie wymienić: Carlos Gardel – to od niego, od *Mi noche triste* w 1917 roku, zaczęła się era tanga śpiewanego. Najpierw wyłącznie się go słuchało, potem – powrócono do tańczenia. W 1946 roku pojawił się Astor Piazzolla, kolejna wielka postać tej muzyki. To, co zaproponował, było tak inne, że z czasem zyskało nazwę „tango nuevo”.

Do połowy lat 50. tango kwitło; był to czas wielkich orkiestr. Później polityka zepchnęła je do podziemia, w latach 60. przegrało z jazzem, w następnych – z popem i rockiem, potem znowu polityka (zamach stanu w 1976 r.) zagarnęła życie: zakazane były spotkania, także taneczne. Starzy mistrzowie nie



pozwolili jednak zapomnieć o tangu; w tajemnicy uczyli kroków i figur, wyciągali ze strychów bando-neony, grali. Dla jego odrodzenia ważną rolę odegrało, pojawiające się chwilę później, tango estradowe, bo to właśnie zachwyt nad nim sprawił, że jak grzyby po deszczu zaczęły znowu wyrastać szkoły i milongi.

Od ponad 20 lat tango przeżywa na świecie prawdziwy renesans – mnożą się miejsca, gdzie można je tańczyć, potężnieje środowisko, powstają festiwale, organizuje się maratony, kwitnie tango-turystyka.

Tango, czyli teatr

W Polsce tango pojawiło się w 1913 roku (zapis w pamiętniku Ludwika Sempolińskiego) podczas premiery węgierskiej operetki Victora Jacobiego *Targ na dziewczęta* w warszawskim Teatrze Nowości. To właśnie wtedy Lucyna Messal i Józef Redo po raz pierwszy publicznie zatańczyli tango. Ale nie od razu podbiło serca. Na swój czas musiało poczekać jeszcze 12 lat. Hanka Ordonówna w 1925 roku zaśpiewała *Nie dziś, to jutro* i od tego momentu wszyscy chcieli śpiewać i tańczyć tanga. „Złoty okres” w Polsce trwał do wojny. Tanga pisali Jerzy Petersburski, Andrzej Włast, Marian Hemar, Julian Tuwim, Jerzy Jurandot.

Do dziś potrafimy zanucić tamtejsze *Chryzantemy złociste, Tango milongę, To ostatnia niedziela...*

Brunon Waligóra, poznański tanguero: – Moim pierwszym nauczycielem tanga był Michał Zdun. Wcześniej uczyłem się u niego turniejowego tańca towarzyskiego, ale od 1999 roku sugerowałem mu, że dobrze by było, gdyby wprowadził zajęcia z tanga argentyńskiego. Ruszył z tym dwa lata później. Mniej więcej w tym samym czasie kursy tanga rozpoczął również Grzegorz Kałmuczak. I oni obaj byli pierwsi w Poznaniu. W 2002 roku, dzięki Grzegorzowi, pojawiły się milongi w lokalu – spotykaliśmy się w Charyzmie... Tango jest emocjonalne. Kroki, technika po jakimś czasie schodzą na plan drugi; wrażenie lotu, płynięcia, unoszenia się nad parkietem – to staje się najważniejsze. Tango jest też teatrem, sztuką. Nie wystarczy go zatańczyć! Żeby to zrozumieć, trzeba kilku-kilkunastu lat. Nie jest tak, że po roku się tańczy. Nie, tak się nie da... Bo emocje uwolnią się dopiero wtedy, kiedy przestaniemy myśleć o technice.

Tango, czyli spotkanie

Drewniana podłoga, małe stoliki rozstawione pod ścianą, tak aby środek sali był wolny. Płoną świeczki,



palą się małe lampki - ciepłe światło utrzymuje przestrzeń w półcieniu. Kobiety wkładają sandaalki na wysokich obcasach, mężczyźni zmieniają buty. Niektórzy wyglądają jak przeniesieni z lat 30. ubiegłego wieku: szerokie spodnie z zakładkami, marynarki, kamizelki. Kobiety w zwiewnych sukniach z głębokimi dekolami na plecach. W dłoniach wachlarze, na razie złożone, bo jeszcze muzyka, która dochodzi z głośników, nie podniosła temperatury. Powitania, pocałunki, dyskretne przyglądanie się wchodzącym. I w końcu pierwsza para staje na brzegu wolnego kwadratu, przez moment zastyga nieruchomo, wtulona w siebie, w siebie wsłuchana, po chwili robi mały krok do boku i zaczyna swą opowieść o tangu. Dołączają inne pary, na parkiecie robi się ciasno, wszyscy płyną w tym samym kierunku. Na twarzach pojawiają się emocje. Ktoś zamyka oczy, ktoś inny uśmiecha się delikatnie, kobieta mocniej przytula się do mężczyzny... Masz wrażenie, że to spotkanie kochanków. Jedno tango, drugie, trzecie, każde piękniejsze i pełniejsze, jakby uzupełniało poprzednią historię. I nagle cortina: inny rytm, inna muzyka przez półtorej minuty - tyle, ile trzeba, by się pożegnać i odejść w swoją stronę, poszukać kolejnego partnera i poprosić o następną tandę. Tak wygląda milonga. Czasami, zamiast z płyt czy komputera, płynie muzyka na żywo - miejsce didżeja zajmuje zespół lub orkiestra. I taką milongę szczególnie się pamięta, bo tu opowieści tańczących wzmacniają emocje muzyków. Tworzy się wielopiętrowa interpretacja. Jak w teatrze. ▲

Gdzie w Poznaniu zatańczysz tango?

W wybrane dni tygodnia w Poznaniu można tańczyć tango na milongach lub praktisach.

▼ w poniedziałki – „Amarantowa” (Dom Tramwajarza, ul. Słowackiego 19)

▼ we wtorki – „Kameralna” (dwa razy w miesiącu – PTPN, ul. Mielżyńskiego 27/29) i „Salida Pod_Niebieskiem” (dwa razy w miesiącu, Restauracja „Pod_Niebieskiem”, Stary Rynek 64/65) oraz praktis u Grzegorza Kałmuczaka (Szkola Tańca Oscar Dance, ul. Dojazd 30)

▼ w środy – praktis w Casa Buena (ul. Wrocławska 21/11)

▼ w piątki – „Elegante” (pierwszy piątek miesiąca – Szkola Tańca Oscar Dance, ul. Dojazd 30), „Buena” (raz w miesiącu – Casa Buena, ul. Wrocławska 21/11), „Que Faltaba” (raz w miesiącu, Dom Pięciu Smaków, ul. Taczaka 23) i „Bailando” (Szkola Tańca Bailando, ul. Pułaskiego/Grudzieniec 12)

▼ w soboty – „Południowa” (Restauracja „Południe”, ul. Mickiewicza 24a/2)

▼ w letnie niedziele – „Open Air” (taras Arkadii)

Do tego dochodzą warsztaty oraz Festiwal „Ocho Pasos” w lutym i Międzynarodowy Maraton Tanga „La Endorfina” w październiku. Informacje o tango-owych imprezach zamieszczane są na portalu www.tangonuestro.pl, a także na Facebooku: „Tango Nuestro” i „Tango Poznań”.



Poważna na wesoło

ALEKSANDRA BLIŹNIUK

Termin „muzyka poważna” zniechęcił już do niej wielu. Powaga kojarzy się z nudą, a tej od muzyki nikt w końcu nie oczekuje. „Muzyka poważna” dystansuje, kojarzy się beznamiętnie, formalistycznie i elitarnie.

■ To wszystko pewne stereotypy, które jednak mają wpływ na niechęć większości społeczeństwa do takich instytucji jak filharmonie. Filharmonia Poznańska postanowiła to zmienić i zachęca wszystkich, by przestąpili jej progi. Tylko bez zbędnej powagi! 12 stycznia w Auli UAM odbędzie się koncert zatytułowany *Humor w muzyce*. Usłyszymy więc utwory nienapuszone i żartobliwe. Czy przez to niepoważne? Na pewno pełne humoru!

Na początek zabrzmi scherzo symfoniczne *Paweł i Gaweł* Bolesława Wallek-Walewskiego. Ten artysta żyjący na przełomie XIX i XX wieku zasłynął przede wszystkim jako dyrygent chórów akademickich, jednakże w jego dorobku znajdziemy także szereg utworów (głównie na chór a cappella). Podczas koncertu usłyszymy jeszcze jedno scherzo. Warto wspomnieć, że słowo to z języka włoskiego oznacza... żart! W literaturze muzycznej scherza nie zawsze są wesołe, trudno jednoznacznie wesołym nazwać także scherzo symfoniczne *Stańczyk* Ludomira Różyckiego. Utwór ten mieni się całą paletą emocji – barwna, urozmaicona instrumentacja, dynamiczna narracja i mocny ładunek ekspresji przeniosą nas w czasy Jagiellonów. Ujrzymy Stańczyka zadumanego nad losami kraju. Czy tylko? *Wesołe figle Dyla Sowizdrzała* to jeden z najslawniejszych poematów symfonicznych Richarda Straussa. Dyl Sowizdrzał – wywodząca się z niemieckiego folkloru postać błazna-psotnika – zainspirował wielu artystów (m.in. Jacka Kaczmarskiego!) – jednak to utwór Straussa jest najbardziej znany. Kompozycja ta pokazuje zupełnie nową, komediową twarz niemieckiego kompozytora późnego romantyzmu.

Oprócz Orkiestry Filharmonii Poznańskiej wystąpi doskonale znany poznańskiej publiczności pianista Jacek Kortus. Artysta ten wykona *Wariacje na temat piosenki dziecięcej* op. 25 Ernő Dohnányia.



Jacek Kortus

Humor, zabawa, beztroska – dzieci jak nikt inny potrafią wprowadzić je w swoje życie. Warto pamiętać, że większość artystów pielęgnuje w sobie także te dziecięce zdolności. Dlatego o wiele lepiej zamiast terminu „muzyka poważna” stosować określenie „muzyka artystyczna”. Nie zamyka to nas na jedną emocję. Już wkrótce w Filharmonii Poznańskiej usłyszymy, że twórczość zwana poważną wcale nie musi taka być! ▲

**Koncert *Humor w muzyce*, Jacek Kortus – fortepian,
Łukasz Borowicz – dyrygent, Orkiestra Filharmonii
Poznańskiej, Aula UAM, 12.01, g. 19
bilety: 15–50 zł**

iks



Dobre chęci i uśmiech

z ADRIANNĄ BĄCZKOWSKĄ i KAMIŁĄ ZIEMBĄ rozmawia MATEUSZ MALINOWSKI

Bez Was takie przedsięwzięcie jak finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej pomocy nie byłoby możliwe. Zainteresowanie ze strony wolontariuszy jest ogromne, bo już pod koniec listopada musieliście wstrzymać rekrutację.

Adrianna Bączkowska: W tym roku w naszym sztabie Politechniki Poznańskiej, największym w Poznaniu, wolontariuszy jest 850.

Kamila Ziemia: Na początek dostaliśmy 800 miejsc, które zapełniły się w dziewięć dni, musieliśmy wnioskować o dodatkowe miejsca.

W Poznaniu jest jeszcze około kilkunastu mniejszych sztabów. Ilu wolontariuszy wyjdzie na ulice Poznania 14 stycznia, gdy po raz 26. zagra Orkiestra?

A.B.: Z pewnością znacznie ponad tysiąc.

Czy są jakieś kryteria, które trzeba spełnić, aby zostać wolontariuszem WOŚP? Ograniczenia wiekowe?

K.Z.: Wystarczą dobre chęci i uśmiech, nie mamy żadnych innych kryteriów. Nie ma też granic wiekowych. Młodsze osoby mogą kwestować pod opieką rodziców.

W jakim wieku najczęściej są zgłaszające się osoby?

A.B.: Najwięcej jest uczniów ze szkół gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych i studentów.

Jak wygląda rekrutacja?

K.Z.: W naszym sztabie nie prowadzimy rejestracji internetowej. Wolimy, kiedy zainteresowane osoby przyjdą do nas i chwilę sobie z nimi porozmawiamy.

A.B.: Osoba zainteresowana wypełnia zgłoszenie, podpisuje, zostaje wprowadzona do systemu.

A w dniu kwestowania?

K.Z.: Wolontariusze odbierają identyfikatory i ruszają w miasto. Jesteśmy elastyczni, jeśli chodzi o czas ich pracy. Jeśli ktoś ma na przykład wolne tylko dwie godziny, to nie ma problemu.

A.B.: Wolontariusz decyduje, ile czasu w tym dniu poświęci na kwestowanie. Decyduje też, w jakim miejscu, na jakim obszarze, będzie prowadzić zbiórkę. Zapewniamy wolontariuszom ciepłe napoje, posiłek, uczulamy, aby ubierali się ciepło.

Kiedy wolontariusz uzbiera pełną puszkę, przynosi ją do sztabu.

A.B.: W obecności osoby kwestującej puszka jest wtedy otwierana i liczymy pieniądze, chodzi o zapewnienie jak największej wiarygodności naszej pracy.

Wolontariusze mają swoje ulubione miejsca?

K.Z.: Wybierają bardzo różne miejsca, oczywiście najczęściej tam, gdzie można spotkać najwięcej ludzi: pod kościołami, w galeriach handlowych, w okolicy CK Zamek, gdzie najwięcej się dzieje. Często udają się też w okolice swojego miejsca zamieszkania.

A.B.: Ludzie są życzliwi, chcą pomagać i co roku bijemy kolejne rekordy.

Sztab WOŚP przy Politechnice, największy w Poznaniu, jest też chyba największy w Wielkopolsce.

A.B.: Na pewno tak, a być może również największy w zachodniej Polsce. ▲

26. Finał WOŚP, 14.01, od g. 10

plac Mickiewicza i parking przed CK ZAMEK



▼ **Kamila Ziemia**

jest koordynatorem ds. wolontariuszy w Sztabie WOŚP przy Politechnice Poznańskiej.



▼ **Adrianna Bączkowska**

kieruje biurem prasowym Sztabu WOŚP przy Politechnice Poznańskiej.



Pokój dalekim i bliskim

z ks. JERZYM STRANZEM rozmawia ANDRZEJ SIKORSKI

Czy - i komu - potrzebny jest dziś Dzień Judaizmu?

Tak, jest potrzebny. Jest potrzebny przede wszystkim chrześcijanom. Religia chrześcijańska zrodziła się w łonie judaizmu, religii żydowskiej. A zatem odrzucenie czy nieznanostwo źródła, z którego się Kościół wywodzi, musi owocować brakiem rozumienia samego siebie, własnej tożsamości religijnej, samej istoty chrześcijaństwa. Religia żydowska nie jest bowiem – jak podkreślał Jan Paweł II – wobec naszej religii rzeczywistością zewnętrzną, lecz czymś wewnętrznym. W obrazowy sposób opisuje tę relację Apostoł Narodów, kiedy w liście do Rzymian, posługując się metaforą drzewa oliwnego, porównuje Kościół pogan do dziczki oliwnej, wszczepionej w szlachetne drzewo, którym jest lud Przymierza. Korzenie są tętnicami, którymi dostarczany jest pokarm dla całego organizmu. Bez tych soków drzewo nie tylko nie może wydawać kwiatów i owoców, ale usycha.

Od lat jest Ksiądz bardzo zaangażowany w dialog religijny, kulturowy, społeczny i artystyczny wspólnot chrześcijańsko-żydowskich i polsko-żydowskich. Na budowanie takich mostów porozumienia dzień, nawet tydzień, to za mało... A przecież warto.

Chciałoby się rzec: „bardzo to warto”. W dialogu wezwani jesteśmy nie tylko do oczyszczenia z uprzedzeń, niechęci i stereotypów, ale i do odnajdywania nowych, twórczych myśli, postaw i słów, które mają być zwiastunami tego, co przed nami. Ufam, że przyjdzie taki czas, kiedy żydzi – jak to wyraził rabin Irving Greenberg – będą mówić: „Błogosławiony bądź, Boże, za istnienie chrześcijaństwa, za obecność i partnerstwo chrześcijan”. Chrześcijanie będą zaś dziękować

Bogu i błogosławić Go za istnienie judaizmu, za obecność żydów, i współpracować z nimi. I będzie nas jednoczyć wspólna troska o wymiar duchowy człowieka, troska o pokój i sprawiedliwość społeczną, a także zaangażowanie w pomoc ofiarom kataklizmów i klęsk żywiołowych oraz w życzliwe wspieranie uchodźców i prześladowanych...

XXI obchody zmuszają do refleksji. Która edycja była najtrudniejsza w realizacji?

Najtrudniejsze były jubileuszowe obchody X Dnia Judaizmu w 2007 roku. To wtedy po raz pierwszy przyznana została nagroda „Menora Dialogu” – za zbliżanie ludzi, kultur, religii i narodów – a otrzymali ją rabin Michael Schudrich oraz abp Stanisław Gądecki. Wtedy też zrealizowaliśmy najodważniejszy i najpiękniejszy projekt w historycznym gmachu synagogi przy ul. Wronieckiej. Było to wydarzenie artystyczno-modlitewne w 100. rocznicę otwarcia Nowej Synagogi – instalacja multimedialna autorstwa Krzysztofa Kwiatkowskiego, która prezentowała pierwotny wygląd wnętrza synagogi, a towarzyszył jej modlitewny śpiew rabina Icchaka Rappaporta i Chóru Kameralnego UAM oraz muzyka tria Taklamakan. Z wielkim wzruszeniem wspominaliśmy pamiętny dzień w 1907 roku, kiedy to do synagogi wniesiono zwoje Tory i po raz pierwszy w jej wnętrzach wybrzmiała modlitwa *Szema Israel*.

Hasło tegorocznych obchodów zobowiązuje. Czego nie powinniśmy przeoczyć?

„Pokój! Pokój dalekim i bliskim” to temat XXI Dnia Judaizmu, zaczerpnięty ze starotestamentalnej Księgi Izajasza. Obchody trwać będą dziesięć dni. Spotkamy się m.in. w Pałacu Działyńskich na rozmowie z Anną Bodzińską ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej z Syjonu oraz z Bellą Szwarcman-Czarnotą, pisarką, filozofką i redaktorką pisma „Midrasz”, a potem przy płonącej menorze dialogu we wspólnocie chrześcijan i żydów będziemy rozważać słowa Biblii i śpiewać psalmy w kościele na Wzgórzu Świętego Wojciecha. ▀



▀ **ks. Jerzy Stranz**
redaktor naczelny Wydawnictwa
Świętego Wojciecha,
przewodniczący Stowarzyszenia
Coexist i wieloletni organizator
Dnia Judaizmu

XXI Dzień Judaizmu, 10–19.01
program na www.coexist.pl

Wiązanka pieśni patriotycznych

TOMASZ JANAS

Marcin Świetlicki i Antoni Ziut Gralak pojawią się 7 stycznia w klubie Dragon. Wieczór będzie okazją nie tylko do posłuchania piosenek Świetlickiego, ale i porozmawiania z nim w kontekście jego najnowszej, opublikowanej przez podpoznańskie Wydawnictwo Wolno książki.

■ Jeszcze raz o Świetlickim? Ano tak, jeszcze raz. I dlatego, że jest to jeden z najciekawszych i najważniejszych polskich twórców ostatniego ćwierćwiecza. I dlatego, że znów (a raczej wciąż) jest w świetnej formie artystycznej. I dlatego, że tym razem wystąpi w Poznaniu w bardzo znaczącym towarzystwie. No i wreszcie także dlatego, że szalenie ciekawy jest pretekst, dla którego się tu pojawi.

Aktywność Świetlickiego jest w ostatnim czasie niezwykła. W ubiegłym roku został opublikowany ostatni, póki co, jego tomik poetycki *Drobna zmiana*. Latem ukazał się krążek zespołu Julia i Nieprzyjemni, na którym Julia Kamińska i Świetlicki wykonują wraz z zespołem wiersze Wojaczka. Jesień przywitała nas dwoma kolejnymi wydawnictwami z udziałem artysty: *Nieprzystawalność* – będąca formą wywiadu rzeki, przeprowadzonego przez Rafała Księżyka, oraz *Siedmiościan*.

Kalina Błażejowska pisała o nim przed kilkoma laty w „Tygodniku Powszechnym”: „Podobno nie ma telefonu, konta w banku, dowodu, paszportu, prawa jazdy, ubezpieczenia, auta ani mieszkania. Znany z niechęci do telewizji, nobliwych poetów, Kazimierzy Szczuki, *Krytyki Politycznej*, zagranicznych podróży i piwa (...). Twierdzi, że muzyka jest bardziej podniecająca niż poezja; wie wszystko o Beatlesach i amerykańskim psychodelicznym rocku lat 60”. Zanim założył grupę Świetliki, znany był jako jeden z najważniejszych poetów wstępujących na scenę literacką na początku lat 90. Był jednym z najbardziej rozpoznawalnych twórców tzw. pokolenia „Brulionu” – kręgu młodych literatów związanych z alternatywnym kwartalnikiem kulturalnym „Brulion”.

Dziś poza sześcioma krążkami wydanymi ze Świetlickimi artysta ma w dyskografii też płyty nagrane z zespołem Czarne Ciasteczka i The Users, z Cezarym Ostrowskim i Mikołajem Trzaską, współpracę z wieloma innymi. Jest autorem kilkunastu, bardzo wysoko cenionych tomików poetyckich. Status jednego z najważniejszych poetów w naszym kraju nie przeszkadza Świetlickiemu również w... pisaniu kryminałów. Te ostatnie przyniosły mu w poprzedniej dekadzie wielkie uznanie.

Partner, z którym Świetlicki wystąpi w klubie Dragon, to Antoni Ziut Gralak – słynny trębacz, jedna z legend polskiej alternatywy: jazzowej i nie tylko. Grał przecież w grupach Śmierć Kliniczna czy R.A.P., współpracował z Voo Voo, Stanisławem Soyką, Razem Dwa Trzy. Kojarzony jest przede wszystkim z wybitnymi zespołami off-jazzowymi, takimi jak Tie Break, Woo Boo Doo, Free Cooperation czy Young Power. Stawał na czele własnych grup, m.in. Graala i Ye-She. Ze Świetlickim przed laty grał we wspomnianej grupie Czarne Ciasteczka, ostatnio występują w duecie.

Koncert poprzedzi spotkanie ze Świetlickim. Dotyczyć będzie jego najnowszej książki *Polska (wiązanka pieśni patriotycznych)*. Poprowadzi je wydawca tego tomu – Jarosław Borowiec, szef Wydawnictwa Wolno z podpoznańskiego Lusowa. ▲



Koncert Marcina Świetlickiego
Dragon, 7.01, g. 20, bilety: 35 i 45 zł
(spotkanie o g. 18)



Kraj płotem podzielony

SYLWIA KLIMEK

Premierę *Szajby* Małgorzaty Sikorskiej-Miszczyk w reżyserii Marcina Libera szykuje w styczniu Teatr w Gnieźnie. – Będziemy rozmawiać o Polsce i Polakach językiem sztuki współczesnej – zapowiadają twórcy.

■ Terrorysty z Kujaw zaatakowali Polskę. Chcą ją zetrzeć z mapy, a na to miejsce proklamować Wielkie Kujawy. Mister Ble, dożywotni premier, zamierza rządzić Polską do śmierci. Wprawdzie Polska ma Głos, ale nikt go nie słyszy, a może nie słucha. Nikt, prócz żony Mistra Ble – Wiktorii. Wiktoria odchodzi od męża, wyrusza na Kujawy. Chce spotkać przywódcę terrorystów, 99 Groszy...

Tak w dużym skrócie prezentuje się absurdalna, surrealistyczna fabuła czarnej komedii z gatunku political fiction autorstwa Małgorzaty Sikorskiej-Miszczyk. „Sikorska zderza klisze medialne, stereotypy narodowe, kiksy językowe (...) – pisał w „Dzienniku” Łukasz Drewniak. Joanna Derkaczew, recenzentka „Gazety Wyborczej”: „[*Szajba*] pozostaje najmocniejszym, najbardziej niepoprawnym politycznie dramatem, który obśmiewa kartoflano-bogojczyżnianą retorykę i pokazuje, do czego prowadzi ślepy nacjonalizm”.

Marcin Liber: – Znamy się z Małgosią od wielu lat. Widziałem w Laboratorium Dramatu pierwszą wersję *Szajby*. Bawiła mnie, choć to, co pisze Małgosia, jest raczej kwaśno-słodkie, tragikomiczne. Już wtedy bardzo chciałem ją zrealizować. Ale ubiegł mnie w Teatrze Polskim we Wrocławiu Jan Kłata – opowiada.

To był rok 2009. *Szajba* Kłaty podzieliła krytyków i publiczność: „spektakl przypomina sceniczną wersję *Świata według Kiepskich* – pisał w „Dzienniku” Jacek Wakar. „Jan Kłata (...) zafundował widzom 1,5 godziny – może nie najbardziej odkrywczej, ale odświeżającej – groteski, która przywraca właściwą miarę rzeczywistości” – polemizował z nim w „Polityce” Mariusz Urbanek.

– Nie widziałem realizacji Kłaty – zaznacza Marcin Liber. – Nie odnoszę się w żaden sposób do tamtego spektaklu. Robimy swoją *Szajbę*. Mamy tę przyjemność, że cały czas jest z nami Małgosia Miszczyk.



Marcin Liber podczas próby do spektaklu *Pidżamowcy* we Wrocławskim Teatrze Współczesnym.

Dopisujemy, zmieniamy, przepisujemy na nowo, rozpisujemy role na zespół teatru w Gnieźnie – tłumaczy. – Choć problematyka raczej nie wymaga aktualizacji, *Szajba* wciąż jest opowieścią o podziałach między Polakami, o płocie między Polską i Polską – mówi reżyser.

Spektakle pochodzącego z Poznania Libera znają przede wszystkim widzowie kolejnych edycji festiwalu Malta. Wywodzący się z niezależnego poznańskiego środowiska teatralnego współtwórca Teatru Usta Usta realizował spektakle m.in. z Teatrem Ósmego Dnia, Biurem Podróży i Porywaczami Ciał. Od kilku lat działa na deskach teatrów dramatycznych, m.in. w Narodowym Starym Teatrze i Teatrze Łaźnia Nowa w Krakowie, Teatrze Polskim we Wrocławiu, Teatrze Współczesnym w Szczecinie. Od niedawna znów intensywnie pracuje w Poznaniu: z Polskim Teatrem Tańca zrealizował *Wesele. Poprawiny*, a w Scenie Roboczej wziął udział w projekcie *Mikro Teatr*. ▲

***Szajba* Małgorzaty Sikorskiej-Miszczyk**
reżyseria: Marcin Liber
Teatr w Gnieźnie, premiera: 13.01



Synoptycy ostrzegają

zebrał i opracował zespół IKS-a

Poznański instytut prognozowania zjawisk teatralnych, muzycznych oraz tych, które zaobserwować można w muzeach i galeriach, informuje, że rok 2018 będzie... ciekawy i różnorodny. Pierwszy deszcz atrakcji już niebawem.

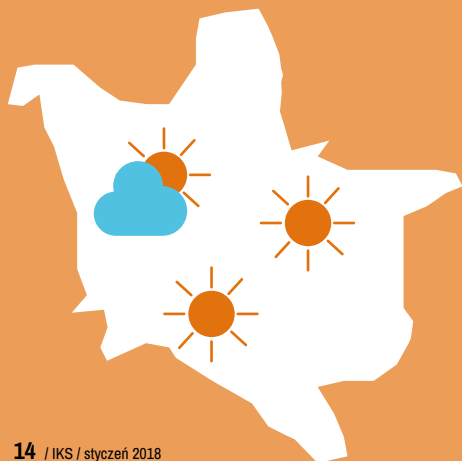
WIOSNA

Ikonografia katedry poznańskiej. Wystawa z okazji jubileuszu 1050-lecia wzmianki o pierwszym polskim biskupie Jordanie, Muzeum Historii Miasta Poznania, 9.03-31.08

W ramach wystawy zaprezentowany zostanie szeroki wybór wizerunków katedry poznańskiej, od najstarszego zachowanego - ryciny z dzieła A. Hogenberga i G. Brauna z 1618 roku, aż po zdjęcia dokumentujące zniszczenia z okresu II wojny światowej oraz odbudowę i regotyzację katedry.

10. Short Waves Festival, 20-25.03

Najbardziej treściwy festiwal krótkiego kina gościć będzie m.in. w kinie Rialto, Muza, Pałacowym i w Domu Tramwajarza. Na program wydarzenia składa się 5 konkursów: Konkurs Międzynarodowy, Konkurs Polski, Konkurs Dances with Camera, Urban View i Best OF Ten. Co roku w sekcji *Focus* pojawia się zestaw filmów przybliżających krótkie metraże z wybranego kraju - tym razem będzie to Wielka Brytania.



NieKongres Animatorów Kultury, CK ZAMEK, 9-11.04

III Ogólnopolski NieKongres poświęcony będzie tematowi relacji animacji i samorządu, współpracy pomiędzy samorządem a instytucjami kultury i NGO, kreowaniu i realizowaniu polityk kulturalnych. Jego uczestnikami będą samorządowcy różnego szczebla, m.in. prezydenci, burmistrzowie oraz animatorzy kultury i artyści.

***Wielki Fryderyk* w reżyserii Jana Klaty - premiera w Teatrze Polskim**

Pierwszy spektakl Jana Klaty od czasu, kiedy przestał kierować krakowskim Starym Teatrem. Premiera w kwietniu. - *Wielki Fryderyk* Adolfa Nowaczyńskiego to sztuka dość brutalna, krytyczna wobec polskich aspiracji. To gorzki test pokazujący polskie kompleksy - mówi Maciej Nowak, dyrektor artystyczny Teatru Polskiego.

***Footloose* w reżyserii Jerzego Jana Połońskiego - premiera w Teatrze Muzycznym, 21.04**

Fabula musicalu nawiązuje do jednego z najpopularniejszych filmów z lat 80. z Kevinem Baconem w roli głównej. Ren McCormack po rozwodzie rodziców wraz z matką przeprowadza się z Chicago do małej teksańskiej miejscowości Bomont. Tam poznaje Ariel, córkę pastora Shawa, który wprowadził zakaz tańca po tym, jak jego syn z grupą przyjaciół zginął w wypadku samochodowym podczas powrotu z potańcówki... Poznańską wersję musicalu reżyseruje Jerzy Jan Połoński.

Koncerty Rafała Blechacza, Filharmonia Poznańska

Pierwszy z koncertów pianisty zaplanowany został na 18 maja - usłyszymy wtedy jedno z arcydzieł W.A. Mozarta - *Koncert fortepianowy A-dur KV 488*.

Orkiestrę Filharmonii Poznańskiej poprowadzi Paul McCreesh. Na miłośników kameralnych koncertów czeka z kolei *Nadzwyczajny suplement*, czyli wieczór, podczas którego artysta zagra z Bomsori Kim, laureatką II nagrody XV Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego.

III Festiwal Fabuły, CK ZAMEK, 22-26.05

Festiwal jest pokazem ważnych i reprezentatywnych zjawisk szeroko rozumianej prozy. Organizatorzy zapraszają autorów najciekawszych i najważniejszych, według nich, książek prozatorskich wydawanych w Polsce, przedstawicieli różnych poetyk, pokoleń oraz światopoglądów.

LATO

Ethno Port 2018, CK ZAMEK, 7-10.06

Podczas czterodniowego wydarzenia poświęconego prezentacji gatunku world music odbędzie się szesnaście koncertów oraz kilkanaście wydarzeń towarzyszących imprezie, m.in. warsztaty muzyczne, spotkania i dyskusje, projekcje filmowe oraz zajęcia edukacyjne dla najmłodszych.

Koncert King Crimson, Sala Ziemi, 13 i 14.06

King Crimson – w składzie z Frippem, Belewem, Treyem Gunnem i Patem Mastelotto – zagrał już koncert w poznańskiej Arenie w czerwcu 2000 roku. Osiemnaście lat później formacja przybywa do Polski w ramach trasy *Uncertain Times European Tour 2018*. King Crimson powstał w 1969 roku na gruzach formacji Giles, Gilles & Fripp. Ich debiutancka płyta *In the Court of the Crimson King* stała się wielkim wydarzeniem i dziś zaliczana jest do kręgu ikonicznych dzieł nie tylko rocka progresywnego, ale w ogóle muzyki rockowej.

Malta Festival Poznań 2018, 15-24.06

Idiom *Skok w wiarę* będzie wiodącym tematem tegorocznej Malty. Program przygotowują: Grace Ellen Barkley, Jan Lauwers – zdobywca Złotego Lwa w Wenecji i Maarten Seghers z belgijskiego kolektywu Needcompany, który powróci do Poznania z nowym wielkoformatowym spektaklem w reżyserii Lauwersa. Malta wraz z Teatrem Zagłębia w Sosnowcu szykuje też premierę spektaklu *Mesjasze* – inscenizację powieści Györgyego Spira. Na finał z kolei planowany jest koncert Zygmunta Koniecznego *Konieczny Konieczny* z udziałem m.in. Agaty Zubeł, Andrzeja Bauera,

Cezarego Duchnowskiego i Bartka Wąsika. Koncert odbędzie się 23 czerwca w Parku Wieniawskiego

JESIEŃ

Koncert Orkiestry Amadeus i Maksima Vengerova

Bisy Amadeusa – tak zatytułowano październikowy koncert Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia Amadeus. Niekwestionowaną gwiazdą wieczoru będzie Maksim Vengerov, światowej sławy skrzypek, który dwukrotnie przewodniczył Międzynarodowym Konkursom Skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego. Artysta zagra rzadko wykonywany *Koncert skrzypcowy* Maxa Brucha.

ZIMA

Życie codzienne w Polsce w pierwszej połowie XXI wieku, Galeria Miejska Arsenal, 9.11-30.12

Artyści, m.in. Hubert Czerepok, Wojciech Dada i Diana Lelonek, poprzez różne media – film, rzeźbę, fotografię i rysunek eksplorują rozmaite aspekty życia codziennego, odkrywając przy tym jego paradoksy i niezwykłość. Zagadnienie to jednak omawiają w kontekście obchodów 100-lecia niepodległości Polski.

Wielkopolskie znaki zwycięstwa. W stulecie Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, Wielkopolskie Muzeum Wojskowe, 2.12-03.2019

Wystawa poświęcona będzie jubileuszowi 100-lecia powstania wielkopolskiego. Jej celem będzie przypomnienie działań powstańczych na terenie samego Poznania, jak i Wielkopolski oraz najwybitniejszych postaci związanych z tym wydarzeniem. Na wystawie prezentowane będą m.in. chorągwie, mundury, broń, odznaczenia, dokumenty, fotografie i pamiątki powstańcze.

Koncert Arturo Sandovala, Sala Ziemi, 17.02

Historia tego legendarnego trębacza i pianisty jazzowego nierozzerwalnie związana jest z Kubą, gdzie urodził się w 1949 roku. W wieku 16 lat dołączył do kubańskiej Orkiestry Narodowej, a następnie kontynuował swoją karierę w najlepszym kubańskim zespole jazzowym Irakere. W wyniku prześladowań ze strony reżimu w 1990 roku uciekł z rodziną do USA, gdzie jego talent został doceniony. Kolejne albumy przyniosły mu m.in. 19 nominacji do nagrody Grammy (w tym 10 zwycięstw) i 6 nagród Billboard.



Frida i... Frida – „w” i poza kontekstem

JUSTYNA ŻARCZYŃSKA

Frida trzyma w ramionach ukochanego Diega. Nie jest to jednak wizerunek pary kochanków, obraz czułości między mężczyzną a kobietą, choć i tu mamy do czynienia z sytuacją nad wyraz intymną...

■ Oto Frida przedstawia siebie jako kobietę-matkę, spokojną opiekunkę, w której ramionach leży dziwna, naga postać – hybryda niemowlęcia i dorosłego mężczyzny o rysach twarzy meksykańskiego malarza. Na jego czole widnieje duże oko, a w dłoniach przedmiot przypominający języki ognia – nietypowa zabawka w rękach równie nietypowego dziecka. Łatwo ten symbol jednak wytłumaczyć – Rivera podpalał świat tak Fridy, jak i sztuki. Przez pierś artystki przebiega rana. Fantastyczna kobieta o zielonej skórze pokrytej roślinnością typową dla Meksyku obejmuje tę niezwykłą parę. Z jej nagiej piersi skapuje kropla mleka – jest to więc też karmicielka, matka tak Fridy, jak i Diega. Czwarta postać – najbardziej niesamowita, dzieląca tło na część symbolizującą dzień i noc – otacza całą scenę swoimi ramionami... To jeden z najciekawszych obrazów na wystawie *Frida Kahlo i Diego Rivera. Polski kontekst* w CK Zamek. Dlaczego go przywołuję?

Polskie korzenie

Kuratorka Helga Prignitz-Poda podzieliła wystawę na kilka części. Główną i zapewne dla widzów najbardziej atrakcyjną jest ta, gdzie można obejrzeć prace Fridy Kahlo i Diega Riverę. Kolejne części, które decydują o wyeksponowaniu w tytule powiązań meksykańskich artystów z Polską, to te, gdzie zaprezentowano fotografie autorstwa Bernice Kolko, prace Fanny Rabel oraz materiały dotyczące Wystawy Sztuki Meksykańskiej, która odbyła się w warszawskiej Zachęcie w 1955 roku.

Zarówno Kolko, jak i Rabel były Fridzie bardzo bliskie. Obie miały polskie korzenie – Bernice Kolko

urodziła się w Grajewie w 1905, Rabel w Lublinie w 1922 roku. Obie dość szybko wyemigrowały z Polski – Kolko w wieku piętnastu, a Rabel siedmiu lat. Charakter znajomości obu kobiet z Fridą był inny. Kolko trafiła do Meksyku w 1951 roku przy okazji realizacji kolejnego fotograficznego projektu. Poznała Kahlo niemalże u schyłku jej życia. Cieszyła się nie tylko przyjaźnią malarki, ale również jej uznaniem jako artystka. Relacja Rabel z Fridą opierała się na zasadzie mistrzyni-uczenica. Fanny poznała Meksykankę w 1943 roku jako studentka Akademii Sztuk Pięknych La Esmeralda, gdzie dołączyła do *Los Fridos*, czyli czteroosobowej grupy uczniów artystki.

Dzięki obu tym kobietom spojrzeć możemy na Fridę w dwójnasób. Poznajemy ją poprzez fotografie Kolko, której pozwoliła uwiecznić się w bardzo intymnych sytuacjach, czego najlepszym przykładem są zdjęcia wykonane na łożu śmierci. Odkrywamy ją także przez pryzmat tego, czego nauczyła jedną ze swoich studentek. Fanny, oszołomiona osobowością Kahlo, jej podejściem do studentów, tworzyła nie tylko pejzaże meksykańskiej przyrody, ale przede wszystkim sceny rodzajowe, niekiedy o symbolicznym wydźwięku i przytłaczającej atmosferze.

Idealy i ideologie

Trzecią część ekspozycji poświęcono Wystawie Sztuki Meksykańskiej w Polsce w 1955 roku, która w obliczu wyczerpującej się socrealistycznej formuły miała dla polskich artystów być inspiracją do twórczych poszukiwań, przy jednoczesnym zwróceniu uwagi na wierność propagowanej przez władze wizji sztuki. Mimo że nie wszystkie prace miały silny,



ideologiczny wydźwięk. Jedną z zaprezentowanych wtedy w Zachęcie prac był m.in. bardzo osobisty obraz Fridy Kahlo *Zraniony stół*, którego losy od momentu zniknięcia po wystawie do dziś pozostają zagadką.

Kwestie polityczne i społeczne w kontekście postaci Fridy Kahlo i Diega Riverę oczywiście wybrzmiewają. Nie da się ukryć, że w biografii obojga odnotowuje się ich przynależność do Partii Komunistycznej. Nie można też zapomnieć o ich deklarowanej wierności rewolucyjnym ideałom, które objawiają się szczególnie w sztuce Riverę. Mam jednak poczucie, że tłumaczenie tego, co na wystawie w CK Zamek można zobaczyć, tylko przez ten pryzmat jest niewystarczające. A nawet jeśli takie tłumaczenie przyjąć, trzeba byłoby się pokusić o rozebranie na części pierwsze zarówno historii Meksyku, jak i jego kultury.

Przewrotność losu

Przywołanie przeze mnie na wstępie obrazu *Miłosny uścisk wszechświata...* *Ziemia (Meksyk)*, *Ja, Diego* i *Pan Xolotl* z 1949 roku miało swoje znaczenie. Moim zamiarem było przede wszystkim zwrócenie uwagi na to, co tak naprawdę na zaprezentowanych obrazach widać i wokół czego lub kogo tak naprawdę wystawę zbudowano. Postacią tą bez wątpienia jest Frida. Nawet Diego niknie na jej tle. Wspomnienie jego politycznych murali, zaprezentowanie obrazów i rysunków okazuje się niewystarczające, by jego sylwetka mogła wystawę zdominować. Jest to w pewnym sensie przewrotność losu – to przecież Diego za życia cieszył się większym uznaniem jako artysta. Owszem, Rivera stanowi istotny punkt, względem którego odnieść można emocje, zdarzenia w życiu Kahlo odnotowane w jej malarskim pamiętniku, ale... to wszystko. To ona

pokazana jest jako ważniejsza i chyba też ciekawsza strona w relacji z Diegiem. To jej świadomy i równocześnie tajemniczy wyraz twarzy przyciąga na zdjęciach Kolko. To ona i jej „ludowość” wpisują się w to, co „meksykańskie” na innych zdjęciach fotografiki. Ona w końcu pokazana jest jako tzw. *profesora*.

Zaledwie kilka prezentowanych rysunków Fridy odwołuje się do polityki – chodzi o *Liberty*. Prześiąknięte barwami, typowymi dla Meksyku elementami, odwołujące się do tradycji, wyrażające zainteresowanie ciałem, również własnym i chorym, oraz procesami, które w nim zachodzą, niekiedy surrealistyczne, związane z przeżyciami Fridy – takie przede wszystkim cechy przypisać można obrazom, które wyszły spod jej ręki.

Czy artystka w 1949 roku, malując *Miłosny uścisk wszechświata...*, tworzyła go z niejaką premedytacją, pokazując, że to ona była w związku z Diegiem tą silniejszą, opiekującą stroną? Czy mogła przewidzieć, że wiele lat po jej śmierci to właśnie dla niej i jej twórczości ściągać będą tłumy w tak odległym kraju jak Polska? ▲

Frida Kahlo i Diego Rivera. Polski kontekst
CK Zamek: Sala Wystaw, sale 102–104, Hol Wielki
wystawa czynna do 21.01
bilety: 15–25 zł



▼ **Justyna Żarczyńska**
ur. w 1987 r. w Bydgoszczy,
od 2007 r. związana z Poznaniem,
absolwentka historii sztuki.
Pracuje w Muzeum Historii
Miasta Poznania, pisze o historii
miasta i sztuce.



Wielki powrót *Legendy Bałtyku*

ALEKSANDRA BLIŹNIUK

Najnowsza premiera w Teatrze Wielkim okazała się dużym sukcesem. Robert Bondara wydobyl z opery Feliksa Nowowiejskiego przede wszystkim jej potencjał wizualny, chociaż warstwa muzyczna była również wykonana na bardzo wysokim poziomie.

► Po blisko stu latach *Legenda Bałtyku* powróciła do Poznania. Wszystko wskazuje na to, że zadomowi się tu na długi, długi czas. Spektakl nie jest arcydziełem. To utwór dobrze skomponowany, z wieloma efektownymi momentami, jednakże trudno klasyfikować go jako kamień milowy w historii gatunku. Muzyka Nowowiejskiego, chociaż wielu

chciałoby inaczej, nie jest wybitna, co nie oznacza wcale, że powinniśmy zaniedbać jej promocji w Polsce i na świecie. Aby jednak twórczość ta pokazała swój potencjał, nie wystarczy świetnie przygotowanie artyści – potrzeba pomysłu, który przyciągnie współczesnego odbiorcę. Teatr Wielki w Poznaniu ma to szczęście, że partytura Nowowiejskiego trafiła w ręce artysty o tak nowoczesnym spojrzeniu jak Robert Bondara.

Wizualność i cielesność

Robert Bondara jest przede wszystkim choreografem i swoje doświadczenie zawodowe w doskonały sposób wykorzystał w operze Nowowiejskiego. Ten spektakl spodoba się wszystkim, którzy od opery oczekują nie tylko świetnej muzyki, ale i nowatorskiego teatru, w którym odważna, spójna warstwa wizualna jest na tym samym, jeśli nie wyższym, poziomie co muzyka.

Każdy z trzech aktów opery urzekał innym charakterem. Pierwszy był najbardziej minimalistyczny. Przed nami ukazała się plaża. Na niej łódka i drewniany falochron. Kolorystyka kojarzyła się zdecydowanie ze stylem skandynawskim, a całość – począwszy od oświetlenia po kostiumy – idealnie oddawała nadmorski klimat. Kolejne akty przynosiły nieco bogatszą scenografię, chociaż o przepychu nie było mowy. Na duże uznanie zasługują fantastyczne (szczególnie w akcie II i III) kostiumy przygotowane przez Martynę Kander. Wraz z intrygującą scenografią (Julia Skrzynecka) miały bardzo duży wpływ na pozytywny odbiór dzieła.





Wspomniany już akt II był zupełnie osobnym majstersztykiem wizualnym. Wszystko to dzięki doskonałym tancerzom i choreografii. Cieleśność i erotyzm ukazane w efektownych scenach tanecznych, chociaż miały przede wszystkim wymiar symboliczny, były w tej operze niezwykle istotne.

Brzmienie podwodnego miasta

Na ogromne uznanie zasługuje zespół chórалny i orkiestra Teatru Wielkiego. Sceny zespołowe wypadły szczególnie atrakcyjnie. Mocne brzmienie, świetna intonacja, uchwycenie romantycznego klimatu muzyki, która tego dnia zabrzmiała rewelacyjnie. Momentami monumentalna, to znów chwilę później eksponująca subtelne, lekkie, ludowe frazy – wielkie brawa dla Tadeusza Kozłowskiego i Mariusza Otta!

Zaskoczeniem jest dla mnie to, że właśnie scenografia, projekcje wideo, kostiumy, partie chórалne

i brzmienie orkiestry zrobiły na mnie największe wrażenie i to one zdecydowały o moim odbiorze *Legendy Bałtyku*. Wykonania solistów, chociaż słuchało się ich z dużą przyjemnością, nie poruszyły mnie. Być może dlatego, że Nowowiejski po prostu lepiej komponował partie chórалne? Gdy udam się na ten spektakl po raz drugi, znając już warstwę wizualną, na pewno większą uwagę zwrócę na poznańskich śpiewaków.

Robert Bondara, inspirując się estetyką filmową, dał operze Nowowiejskiego nowy wymiar. Chociaż mógł tę historię przekuć (i tym samym pójść najprostszą i przez wielu najchętniej widzianą drogą) w spektakl sztucznie podtrzymujący patriotyczno-narodowe oczekiwania wobec sztuki, wybrał opowieść o bardziej humanistycznym wymiarze. Pokazał historię człowieka, który wyrusza w głąb. W głąb Bałtyku, siebie, swojego umysłu i ciała. Stworzył sensualną, delikatną i niezwykle podatną na interpretację opowieść. W moim odczuciu *Legenda Bałtyku* opowiada o przekraczaniu granic. Jestem jednak przekonana, że w toniach tej opery każdy dojrzy coś zupełnie innego. ▲



▲ **Aleksandra Bliźniuk**
krytyczka muzyczna
i wierna słuchaczka muzyki –
tej dawnej i najnowszej

Legenda Bałtyku
reż. Robert Bondara, Teatr Wielki
premiera: 8.12





Muzykalność absolutna

AGATA SZULC-WOŹNIAK

Program koncertu *Gwiazda przed Gwiazdką*, który 8 grudnia przygotowała Filharmonia Poznańska, zapowiadał się bardzo obiecująco – pierwsze wykonanie kompozycji napisanej specjalnie dla orkiestry i występ znakomitej francuskiej trębaczki młodego pokolenia.

■ Przedświąteczna propozycja filharmoników była godną alternatywą dla najpopularniejszych bożonarodzeniowych atrakcji w mieście. Zgromadziła liczne grono słuchaczy, ciekawych wybitnie uzdolnionej solistki, nastolatki, która potrafi zawładnąć publicznością jak wirtuoz z wieloletnim doświadczeniem.

Nad snem po raz pierwszy

Wieczór rozpoczął się od prawykonania utworu zamówionego przez Filharmonię u poznańskiego kompozytora Artura Kroschela. Zapowiadając dzieło, Łukasz Borowicz, dyrygent orkiestry, zaznaczył, że możliwość sięgnięcia po nowy repertuar jest dla zespołu cenna i wyjątkowa, szczególnie wobec niezrozumiałej z punktu widzenia tradycji wykonawczej współczesnej tendencji do prezentowania utworów pochodzących wyłącznie z minionych epok.

Nad snem na orkiestrę symfoniczną okazało się rzeczywiście świeże i ciekawe i stanowiło novum w dotychczasowym programie Filharmonii. Atutami utworu są kreatywność i śmiałość – wszechstronne wykorzystanie możliwości kolorystycznych rozmaitych instrumentów. Utwór Kroschela zaskakiwał wielowątkowością i swoistą przestrojnością formy, mającą w sobie coś z polifonii. Partie poszczególnych instrumentów nie miały jednak struktury narracyjnej. Jeśli dzieło muzyczne może być analogiczne do literackiego, *Nad snem* bardziej niż prozę przypomina poezję, operuje raczej aluzją i metaforą niż rozbudowaną fabułą. Ważne w dziele pauzy, oddzielające kolejne muzyczne myśli, były konieczne i naturalne, jak miarowy oddech śpiącego. Wpływały też na zbudowanie wrażenia odrealnienia, które momentami prowadziło wręcz w rejony maligny i halucynacji. Pojawiające się, migotliwe obrazy dźwiękowe

przywoływały na myśl zmieniające się i przekształcające marzenia sennie. Przy całej swojej pomysłowości utwór Kroschela był jednak przystępny. Stanowiło o tym mimetyczne z ducha poszukiwanie muzycznych wyznaczników oniryzmu. Śledzenie obecnych w dziele nawiązań do struktury snu mogło być dla słuchaczy bardzo twórczym i, przede wszystkim, angażującym doświadczeniem.

Blask Arutiuniana

Po premierze przyszedł czas na gwiazdę wieczoru – Lucienne Renaudin Vary. Mistrzowie trąbki rzadko występują jako soliści w filharmoniach. Instrument ten, w kluczowej dla rozwoju wirtuozerii epoce romantyzmu nieco zapomniany, dziś kojarzy się raczej z big-bandami i z jazzem, który odkrył go na nowo. Repertuar dedykowany trąbce jest mało znany i niedoceniany. Jak duża to strata, przekonał melomanów grudniowy koncert i występ solistki, która w ostatnich latach przebojem zdobywa europejskie sceny koncertowe.

Osiemnastoletnia artystka z Francji zdecydowanie odbiega od powszechnego wyobrażenia trębacza jako silnego mężczyzny, takiego jak Miles Davis czy Louis Armstrong. Drobna i delikatna, sprawiała wrażenie raczej eterycznej – nic nie zapowiadało jej charyzmy i temperamentu. Młody wiek i niepozorna postura nie przeszkodziły Vary zdobyć zaskakująco bogatego doświadczenia. Trębaczka występowała już w wielu słynnych salach koncertowych we Francji, Belgii, Rosji i Turcji. Zdobyła pierwsze nagrody w licznych konkursach, w tym w belgijskim Concours des Rencontres Internationales des Cuivres i paryskim Concours des Clés d'Or. W ubiegłym roku została zwyciężczynią w kategorii „odkrycie” plebiscytu Victoires de la Musique Classique 2016. Jej wigor i energia



zachwyciły poznańską publiczność. *Koncert As-dur* na trąbkę i orkiestrę Aleksandra Arutiuniana zyskał dzięki Vary dodatkowy blask. Vary jest przede wszystkim muzykalna – muzykalna w sposób absolutny, wrodzony, w sposób, którego nie można się nauczyć. Jej reakcje na muzykę wydają się instynktowne i intuicyjne, jakby były zapisane niezmiennie gdzieś w głębiach jej wrażliwości. To dlatego interpretacja trębaczki nie ograniczała się do wykonania utworu na instrumencie – kolejne frazy *Koncertu* odbijały się w jej gestach i mimice. Oddanie się muzyce, pozwolenie, by zawiadnęła nią cała, zdradza niepospolity talent Vary, jej sceniczną szczerość i otwartość. W grze artystki odczuwało się coś niezwykle spontanicznego, choć wrażenie to na pewno jest nieco fałszywe – trudno odmówić jej doskonałego przygotowania, przemysłenia utworu. Trudno też odmówić imponującej biegłości. Aspekty techniczne wykonania nie były jednak tak istotne jak ogólne wrażenie artystyczne – a o nim zdecydowały wrażliwość i wyobraźnia.

Momentami zdawało się, że tempo *Koncertu* jest chwiejne – Vary dała się ponieść emocjom. Było to jednak spójne ze scenicznym wizerunkiem artystki, żywiołowej i impulsywnej. Całość intrygowała i pozostawiała niedosyt. Prowokowała też pytanie, jak potoczy się kariera młodej trębaczki. Jeśli jej talent będzie

rozwijał się w takim tempie jak dotąd, perspektywy są niezwykle obiecujące.

Po zejściu Vary ze sceny zachwycona publiczność jeszcze długo nagradzała ją brawami. Artystka zagrała aż dwa bisy.

Solidne zakończenie

Po przerwie scena należała już tylko do orkiestry. *I Symfonia d-moll* Siergieja Rachmaninowa pozwoliła rozwinąć jej skrzydła i zaprezentować się w pełnej okazałości i sile brzmienia. Dzieło rosyjskiego kompozytora jest bogate i potężne. Borowicz zapowiedział, że zawiera „całą carską Rosję”, razem z jej liryzmem i diabolizmem. To bardzo trafna charakterystyka – wielobarwność i wieloznaczność stanowiły o sile kompozycji, od której trudno było się oderwać. Udźwignięcie utworu, zróżnicowanego wyrazowo, wypełnionego skomplikowaną muzyczną treścią, wydaje się czymś w rodzaju orkiestrowego podnoszenia ciężarów – trudnym wyzwaniem dla koncentracji i kondycji. Choć całość trwała ponad czterdzieści minut, dyrygentowi i filharmonikom nie zabrakło energii. Szczególnie dobrze wypadły dialogowane partie solowe – miło było posłuchać czystego dźwięku skrzypiec i oboju na tle potężnego symfonicznego organizmu. ▲



▼ **Agata Szulc-Woźniak**
absolwentka filologii polskiej
na UAM i Akademii Muzycznej.

Koncert Gwiazda przed Gwiazdką
Lucienne Renaudin Vary – trąbka, Łukasz Borowicz –
dyrygent, prowadzenie koncertu, Orkiestra
Symfoniczna Filharmonii Poznańskiej, Aula UAM, 8.12

iks



Polski design jest wszędzie

MARIA MACZUGA

Sto lat historii Polski opowiedziane przez pryzmat stu lat historii designu: 100 projektów, 100 opowieści o nich oraz 100 graficznych interpretacji wykonanych przez 25 ilustratorów. W School of Form jeszcze do połowy grudnia można było oglądać wystawę *Elementarz Polskiego Designu*, która powstała z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

■ Liczby wydają się imponujące, ale zwiedzając ekspozycję, budzi się świadomość, jak trudne musiało być dokonanie wyboru zaledwie setki dzieł, ponieważ design jest wszędzie. Towarzyszy nam na każdym kroku pod postacią pojazdów, mebli, naczyń, liternictwa i wielu, wielu innych elementów codzienności. Zestaw obiektów okazał się tak przemyślany, zaskakujący oraz różnorodny i spójny jednocześnie, że na wystawie można się zapomnieć i spędzić nie wiek, lecz wieki całe. Odkrywać osobiste wątki, tworzyć nieskończoną ilość ścieżek tematycznych, a po wyjściu zachwycić się doskonale znanym otoczeniem na nowo.

Obiekt-historia-ilustracja

Projekty na wystawie rozmieszczono chronologicznie. Najstarsza jest zabawka *Smok Wawelski* Zofii Stryjeńskiej z 1918 roku, a najmłodsza tegoroczna koszulka pomysłu Pan Tu Nie Stał. Trochę żal, że niektóre dzieła można obejrzeć jedynie na fotografiach. W przypadku lokomotywy *PM36-1* Kazimierza Zembruskiego (1936) czy przyczepy kempingowej *Niewiadów N126* z Wytwórni Wyrobów Precyzyjnych w Niewiadowie (1973) daje się to usprawiedliwić ograniczoną przestrzenią ekspozycyjną. Czarno-białe zdjęcie zegara kominkowego *Z 312-1* z Zakładów Maszyn Biurowych Predom-Metron w Toruniu (1975), w którego wzornictwie istotną rolę odgrywał kolor, tłumaczy jedynie chęć pobudzenia wyobraźni. Widać, jak po latach różni twórcy czerpią inspirację z tych samych źródeł lub sięgają po identyczne materiały, albo przeciwnie – mają zupełnie inną wizję formy o tym samym przeznaczeniu.

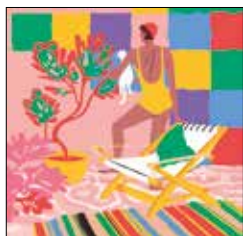
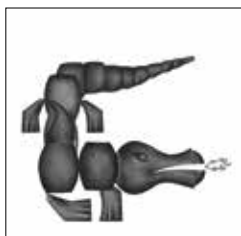
Obok każdego z projektów widnieje ilustracja jednego z polskich plastyków. Nadarza się okazja, by

poznać style i techniki ilustratorów, którzy dopiero co ukończyli studia: Edgara Bąka, Małgorzaty Gurowskiej, Piotra Młodożeńca, Patryka Mogilnickiego. Można nacieszyć wzrok pracami mistrzów polskiej szkoły ilustracji młodego i średniego pokolenia, m.in. Emalii Dziubak i Marianny Sztymy. Nazwiska ilustratorów układają się w porządku alfabetycznym. Rysunek Tymka Jezierskiego towarzyszy serwisowi do kawy *Ina* Lubomira Tomaszewskiego (1962). Ilustracja Oli Woldańskiej-Płocińskiej dopełnia prezentację fotela *Oyster* zaprojektowanego przez Krystiana Kowalskiego (2015). Interpretacje artystów ułatwiają widzom wyjście poza własne, dotychczasowe skojarzenia.

Tę samą funkcję pełnią plansze z historiami o projektach. Są one czymś więcej niż tylko opowieścią o konkretnym obiekcie. Stanowią źródło wiedzy o autorach, procesie projektowym, jak również kontekście obyczajowym. Napisane przystępnym językiem, skupiają uwagę małoletnich i dojrzałych zwiedzających. W opisie krzeselka dla dzieci *Sarenka* Władysława Wincze i Olgierda Szlekysa (1943) znajduje się zdanie: „Projektowanie dla dzieci jest dwa razy trudniejsze niż projektowanie dla dorosłych”.

Sentymentalna podróż

Oprócz głównego szlaku zwiedzania chronologiczno-alfabetycznego każdy, bez względu na wiek, jest w stanie wymyślić własną drogę. Sentymentalną, w poszukiwaniu przedmiotów z domu rodziców lub dziadków, bo któż nie widział wcześniej szklanej ryby z Krośnieńskich Hut Szkła (1970). Unikatową, ponieważ rzeczy popularne dzielą przestrzeń z prototypami, jak choćby fotel *RM58* Romana Modzelewskiego (1958). Śladem zabawy – kolekcja zabawek i gier jest



spora, wśród nich *Żaba* Małgorzaty i Wojciecha Małolepszych (1987), której produkcja po latach została wznowiona. Odkrywania sztuki ludowej i wybierania przedmiotów sprzedawanych w pawilonie Cepelii w Warszawie, zaprojektowanym przez Zygmunta Stępińskiego (1966). Można też ruszyć w metaforyczną podróż, najpierw podziwiając komplet śniadaniowy dla transatlantyku *MS Piłsudski* Julii Keilowej (1935), a następnie tramwaj *Pesa Swing* Bartosza Piotrowskiego (2009).

Patrząc na stulecie wzornictwa i grafiki zebrane w jednej sali, nasze społeczeństwo jawi się jako naród twórczy, pomysłowy, z dobrym gustem oraz zamiłowaniem do kolorów. Co ważniejsze, Polacy są za te cechy doceniani na arenie międzynarodowej, o czym świadczą liczne nagrody zagraniczne przyznawane za projekty,

eksport i duże zainteresowanie naszymi przedmiotami na całym świecie. Po zwiedzeniu wystawy już każdą posępną myśl, że dookoła tak ponuro, uda się osłodzić legendarnym wedlowskim ptasim mleczkiem. Natomiast niedorzeczny pomysł, żeby pozbyć się serwisu wyprodukowanego w zakładach porcelany w Ćmielowie bądź *Chodzieży* lub sfatygowanego fotela 366 Józefa Chierowskiego (1962), na pewno zostanie porzucony po przewertowaniu książki *Ilustrowany elementarz polskiego dizajnu* Agnieszki Kowalskiej, Ewy Solarz i Agaty Szydłowskiej. ▲

wystawa *Elementarz Polskiego Designu*

kuratorka: Ewa Solarz

School of Form



▼ *Maria Maczuga*

absolwentka kulturoznawstwa, specjalność teatrologia, na Uniwersytecie Łódzkim. Píše o teatrze. Entuzjastka wzornictwa lat 50. i 60., teatru lalek oraz animacji plastelinowej.



Wietrzenie szaf

ANNA TOMCZYK

Czas świąteczny to zawsze dobry moment na refleksję nad rodziną. Nad tym, jak czujemy się z tą grupą bliskich osób, której sobie nie wybraliśmy, i po co nam ona we współczesnym świecie, możemy się zastanowić wspólnie z grupą Circus Ferus.

■ Twórcy spektaklu *Rodzina* wyszli od popularnego przekonania, że z rodziną dobrze wychodzi się jedynie na zdjęciu – i otwierają występ sekwencją „ujęć”, zamierając na chwilę w wystudiowanych pozach charakterystycznych dla życia każdej grupy spokrewnionych ludzi. U cioci na imieninach, u babci na urodzinach, na ślubie i na pogrzebie, przy świątecznym stole – to te okazje, które każdy członek rodziny musi zaliczyć, niezależnie od tego, jak czuje się pośród bliskich. Później aktorzy przechodzą do kolejnych stereotypowych obrazów – kobiet siekających coś zaciekle przy wspólnym stole, mężczyzn dyskutujących burzliwie na boku. Między mężczyznami tworzy się rywalizacja, między kobietami poczucie współpracy i wspólnoty, ale także – złośliwe ploteczki. Są tańce i bójki, wspólne posiłki i rozstania, miłość i awantury. Nic nadzwyczajnego, a jednak bawi – publiczność co chwilę wybucha gromkim śmiechem, rozpoznając sceny ze swojej codzienności.

Obraz rodziny wg Circus Ferus jest bowiem czuły, ale i złośliwy. Pokazują przede wszystkim rodzinę uwięzioną w schemacie, pozującą do wspólnego zdjęcia, lecz takiego sprzed kilkudziesięciu lat – starannie skomponowanego przez fotografa, który zadbał o nieskazitelną efekt, a jednak już mocno przykurzonego. Bohaterowie są zresztą ubrani w stylu bliżej nieokreślonej, lecz na pewno odległej epoki, a schludna czerń ich strojów położyła tu i ówdzie. Nie ma w tym



spektaklu miejsca na żadne współczesne modele, na rozwody, na rodziny patchworkowe, na obchodzenie świąt na nartach czy Kanarach. Są stare zdjęcia pradziadków i do tych zdjęć należy się dopasować.

Czy zatem współczesna rodzina według Circus Ferus to ta zakurzona suknia w kufrze na strychu, pokruszona fotografia, pełne luk i przeinaczeń wspomnienie dziadka? Czy jest nam jeszcze do czegoś potrzebna? Powtarzanie tych samych ról i schematów wypacza je, prowadzi do ośmieszenia i karykatury, a jednocześnie od tych schematów – podobnie jak rodziny – naprawdę trudno się uwolnić. Może po prostu nie chcemy, a może nie potrafimy – bo innego modelu nie znamy. Wypadałoby jednak tę przykurzoną suknię czy fotografię od czasu do czasu wywietrzyć albo odświeżyć. ▲



■ Anna Tomczyk

polonistka, anglistka, tłumaczka.
Pisuje o teatrze, książkach
i przekładzie, ale szczególnie
uczuciem darzy pociągi relacji
Kraków-Poznań.

Rodzina Circus Ferus**Scena Robocza, premiera: 17.11.2017**



Ni gruszka, ni papaja

ANNA SOLAK

Najpierw są Włochy, potem Brazylia. Do każdego z tych krajów Lotta zabiera walizkę przeszłych doświadczeń – dosłownie i w przenośni. Nie może uwolnić się od Polski, która niczym surowa, karcąca matka ciągle zwraca jej uwagę. Że jeśli je, to tylko po to, żeby się najeść. Jeśli się cieszy, za chwilę na pewno stanie się coś złego. A jeśli kocha, to bez wzajemności, bo miłość po prostu musi boleć.

■ Właśnie taki obraz – wiecznego rozdarcia między tym, co „się powinno”, a tym, co naprawdę się czuje, Eliza Piotrowska odmalowuje w swojej pierwszej powieści dla dorosłych. *Obczyzno moja* to pisana w tonie autobiograficznym historia młodej kobiety – Lotty, która szuka swojego miejsca na ziemi, a mimo to nie potrafi raz na zawsze uwolnić się od swojego Wertera. Przez cały czas towarzyszy jej jednak pogoda ducha, inteligentna ironia i umiejętność śmiania się z niepowodzeń. Rzecz to zaskakująca, bo na hasło „powieść emigracyjna” zazwyczaj reagujemy skojarzeniem z opowieścią naznaczoną trudami i tęsknotą za domem, a w końcu rozczarowaniem. Tej książki nie da się (na szczęście!) tak łatwo zaszufładować. Już sama okładka, przedstawiająca ni to gruszkę, ni papaję, sugeruje, że w środku nie znajdziemy prostych i łatwych odpowiedzi, ale jednego możemy być pewni – przymrużenia oka.

Jest tu dużo patosu, ale zawsze złamanego ironią. Kliwne obrazki, ale obowiązkowo spełniające określone rolę. Poetycka proza, ale nie oderwana od rzeczywistości. Do tego masa odniesień historycznych i kulturowych oraz smacznych nawiązań literackich. – Jest we mnie świętość rzeczy pierwszych, bo wielkość rzeczy w swoim życiu po raz pierwszy przeżyłam właśnie w Polsce. To również mój pierwszy język, a to stwarza człowieka – mówi Piotrowska.

Autorka w niezwykle plastyczny sposób, miksując napotkane postaci i przeżycia, odmalowuje kontrasty,

jakie dzieli jej ojczyznę od kraju, w którym postanowiła zamieszkać. Polska, ze względu na swoją trudną historię, jest poważna i wiecznie niezadowolona. Brazylia, której historia narodowa jest krótka, do życia podchodzi z humorem i dystansem. Oto przykład:

„Każdy ma prawo przeżyć ten czas radośnie. Nawet jeśli tydzień wcześniej zadzgał żonę. Boże Narodzenie to w końcu święto rodzinne. I dlatego dwudziestego czwartego grudnia brazylijscy więźniowie wypuszczani są do domów. Jest jeden warunek – po Nowym Roku muszą wrócić. Ale kto chciałby wracać do więzienia? I to od razu po sylwestrze? Nikt by nie chciał. Tymczasem media co roku dziwią się tak samo: A zarzekali się, a obiecywali, a przysięgali na brazylijską flagę!”

I tak właśnie napisana jest ta książka. Ale niech nikogo nie zmyli dowcip i żart. Między wierszami poukrywane są bowiem tematy ważne i trudne, decydujące niekiedy o całym naszym życiu. Cała przyjemność lektury polega również na ich wyłapywaniu i zatrzymaniu na chwilę w myślach. Piotrowska jest z wykształcenia historykiem sztuki, ale polskim odbiorcom znana jest głównie jako autorka książek dla dzieci i młodzieży. Niewykluczone, że właśnie dlatego jej styl cechuje niewymuszona lekkość i wdzięk – wszak to właśnie najmłodszy czytelnicy są zazwyczaj najsurowszymi recenzentami. ▲



■ **Anna Solak**
*absolwentka historii
i dziennikarstwa na UAM.
Interesuje się filmem
i literaturą.*



Eliza Piotrowska
Obczyzno moja
wyd. Media Rodzina



Prawdziwe w intencjach

z MONIKĄ KABACIŃSKĄ i BEATĄ BĄBLIŃSKĄ rozmawia MONIKA NAWROCKA-LEŚNIK

Pan Satie



Dziesiąte urodziny to dobry moment, żeby powspominać. Pamiętacie jeszcze raczkujący Teatr Atofri?

Beata Bąblińska: Pierwsza myśl, żeby założyć teatr dla „najnajów”, pojawiła się po moim udziale w seminarium *Teatr dla najmłodszych* zorganizowanym przez Zbigniewa Rudzińskiego w Centrum Sztuki Dziecka. Wzięłam udział w *Plumplumdzyń-dzyńbum...*, jednym z pierwszych polskich spektakli najnajowych. Wyreżyserowała go Irena Lipczyńska.

Do pierwszej premiery Teatru Atofri wszystko potoczyło się dość szybko. To zasługa Bogdana Żyłkowskiego, który przyjął nas pod skrzydła Poznańskiej Fundacji Artystycznej. Uwierzył w nas i zachęcił do działania. I tak w kwietniu 2008 roku wraz z Moniką Kabacińską i Grażyną Grobelną rozpoczęliśmy – premierą *Tańczące wiolonczele* – działalność niezależnego teatru dla dzieci najmłodszych.

Czy przyświecają Wam takie same cele jak na początku? Jak szybko założenia sprzed 10 lat zweryfikowało życie, dzieci?

Monika Kabacińska: Założenia mamy cały czas takie same. Od początku chcieliśmy, żeby nasze spektakle poruszały widzów swoją prostotą, piękną muzyką i scenografią. Szczególnie zależało nam na muzyce, gdyż w tym kierunku zdobyliśmy wykształcenie. W związku z tym też często decydowaliśmy się na tę graną przez nas na żywo lub zapraszaliśmy do współpracy innych muzyków czy kompozytorów.

B.B.: Myślenie o teatrze dla dzieci skłoniło nas do nowych poszukiwań formalnych. Zadawałyśmy sobie pytania: jak ma wyglądać przestrzeń teatralna, jak forma plastyczna, muzyka, podział na widownię i scenę. Stanęłyśmy przed trudnym zadaniem – stworzenia nowego rodzaju kontaktu i oddziaływania sztuką na wrażliwość bardzo małego dziecka.

Dziś też to się sprawdza? Pytam o to, bo obecnie dzieci nie potrafią się np. samodzielnie ubrać, ale z kolei smartfon nie ma przed nimi tajemnic.

B.B.: Sprawdzało się do tej pory zawsze. Dzieci – szczególnie te najmłodsze, mają ogromną wyobraźnię, abstrakcja jest im bliższa niż nam, dorosłym.

Jak dziś miewa się teatr najnowy w Polsce? Atofri przecierało ten szlak.

B.B.: Myślę, że nasze działania są doceniane. Przełomem były dwie pierwsze nagrody, które zdobyłyśmy na Międzynarodowym Festiwalu Teatrów dla Dzieci i Młodzieży Korczak w Warszawie. Tam w 2011 roku dostałyśmy Grand Prix za spektakl *Pan Satie*, a rok wcześniej nagrodę „Kota w worku” za spektakl *Jabłonka*.

Ciekawym momentem w Polsce było wejście spektakli najnowych do teatrów instytucjonalnych. Dla nas ten moment był równie ważny, gdyż w 2014 roku na zaproszenie pana Marka Waszkiela – ówczesnego dyrektora Teatru Animacji, zrealizowałyśmy tam *Soko Loko*, spektakl dla dzieci od 1. roku życia.

Ile w Waszych realizacjach jest podręcznikowej teorii, a ile intuicji?

M.K.: Jest w nich i teoria, i intuicja, ale teraz dodatkowo też doświadczenie. Każdy spektakl uczy nas czegoś nowego. Obserwujemy, jak dzieci zareagują na daną scenę, na zmianę światła, na dźwięk i formę. To dla nas bardzo ciekawe i nadal często zaskakujące.

A jak było na początku?

M.K.: Na początku była idea, działanie poparte doświadczeniem scenicznym i pedagogicznym. Poszukiwania teatru bez kiczu, w szczerości i kontakcie z widzem.

B.B.: Kiedy jeszcze definiowałyśmy to, co chcemy robić, pomógł nam Bogdan Żyłkowski. To on nauczył nas myślenia abstrakcją. I dbał o to, żebyśmy na scenie były prawdziwe w intencjach.

Często myślicie, że coś na pewno zadziała, a jednak dzieciaki tego „nie kupują”?

M.K.: Oczywiście, to się zdarza – np. na pierwszym pokazie spektaklu *Lulajka* dzieci przestraszyły się dźwięku harmonii. Wiedziałyśmy wtedy, że musimy je wcześniej z nim oswoić. Przed następnym spektaklem powitałyśmy dzieci we foyer. Wyszłyśmy do nich z harmonią i zaśpiewałyśmy fragment kołysanki. Tak zostało do dziś.

Atofri bardzo ewoluowało?

B.B.: Trudno powiedzieć. Same możemy nie być obiektywne. Dużo jeździmy po świecie ze spektaklami, spotykamy różnych ludzi, odwiedzamy różne

miejsca. Na pewno nasze postrzeganie świata jest inne niż 10 lat temu.

Czy są rzeczy, które w Polsce się nie przyjęły?

M.K.: Dla nas ciekawym doświadczeniem był spektakl *Ślady*, który zrealizowałyśmy w kooperacji z niemieckim teatrem Helios. Prezentowałyśmy ten spektakl w wielu krajach, między innymi we Francji. Tam był oglądany z uwagą przez roczne dzieci. W Polsce natomiast musiałyśmy podwyższyć granicę wieku – kierujemy go do widzów od 3 lat.

Wasi pierwsi widzowie mają już nieco ponad 10 lat. I raczej nie pamiętają Atofri...

M.K.: Pięć lat temu poprosiłyśmy dzieci o to, żeby narysowały to, co zapamiętały ze spektakli. Powstały piękne prace. Co zostaje w dzieciach na później? Dźwięk, kolor, wrażenie, piosenka, emocja...?

A Wy pamiętacie swój pierwszy raz w teatrze?

M.K.: Ja spędziłam dzieciństwo w Biurze Wystaw Artystycznych, którego mój tata był dyrektorem. Pamiętam wernisaże, wystawy, spotkania. Wszędzie pełno obrazów, ludzi, zapach werniksu i dymu z papierosów.

B.B.: Ja pamiętam jedynie teatr w domowych zakamarkach, szafach i zegarach.

Jakie numery wywinęły dzieci na spektaklach Atofri? I nie uwierzę, że nic takiego się nie dzieje. Albo że tego nie pamiętacie.

M.K.: Oczywiście, zdarzają się śmieszne sytuacje. Jedna z nich miała miejsce na premierze *Jabłonki*. Spytałam w trakcie spektaklu, gdzie jest jabłko, a córka koleżanki odpowiedziała: „No przecież Becia ma!”.

B.B.: Na jednej z pierwszych edycji Sztuka Szuka Malucha grałyśmy *Tańczące wiolonczelę*. Była tam scena, w której ciągnęłyśmy wiolonczelę we trzy, jak w Tuwimowskiej *Rzepce*. Do tej sceny podłączyli się chłopcy z pierwszego rzędu. Postanowili nam pomóc!

Skoro wiecie, że tak się dzieje, to pracujecie od razu nad kilkoma możliwymi wersjami?

M.K.: Nie, mamy po prostu otwartą głowę. Takich sytuacji nie da się przewidzieć i jest to frajda na nie reagować.

Wracając do jubileuszu, wyprawicie Atofri huczne urodziny?

B.B.: Planujemy różne atrakcje. Na początek chcielibyśmy wznowić nasz projekt – *Muzeownie* i zaprosić widzów na spektakle w przestrzenie poznańskich muzeów. Grać będziemy w kwietniu. Wtedy też zaprosimy na wystawy plakatów i zdjęć z naszych przedstawień. Planujemy również premierę nowego spektaklu. Ale szczegóły niech pozostaną jeszcze tajemnicą! ▲



Dotykalność sztuki

z ALIONĄ KRYSHTOFIK, laureatką Konkursu im. Marii Dokowicz, rozmawia ALEKSANDRA SKOWROŃSKA

Hasło tegorocznego konkursu na najlepszy dyplom UAP to „użyteczność sztuki”. Czy sztuka powinna być użyteczna?

Użyteczność jako tok myślenia, działanie prowadzące do zmian, podąża za każdym otwartym umysłem. Dlatego uważam, że sztuka jest użyteczna, ponieważ prowadzi do rozmów, do zmian spojrzenia, podejmuje niewygodne tematy.

Czym jest artystyczność przedmiotów codziennego użytku?

Przedmioty codziennego użytku mogą mieć cechy artystyczne, lecz projektowanie nie opiera się wyłącznie na estetyce. Spotkałam się z pojęciem „sztuka użytkowa”, które ma określać design. Niekiedy pojmowane jako „zdobnictwo” lub „rzemiosło”, to określenie teraz upraszcza proces projektowania. Przedmiot codziennego użytku rozszerza się dla mnie o wiele więcej niż pojęcie artystyczności.

Jaki problem badawczy rozstrzygała Pani w poszukiwaniach projektowych? Który z problemów był bodźcem popychającym do realizacji pracy?

Nie miałam odgórnie narzuconego tematu badań – sama postanowiłam rozpocząć poszukiwania w kwestii dotyku. Po zebraniu materiału i przeprowadzeniu badań – także dzięki współpracy z Ewą Dziedzic-Szeszułą prowadzącą zajęcia z osobami niewidomymi – wyszłam z założenia, że dotyk pozostaje nadal niezauważalny w codziennym życiu. Po wyborze materiału i analizie powstałych form zdecydowałam się na stworzenie naczynia do picia. Kubek to przecież najbardziej osobiste naczynie. Jest też niezauważalny i pomijany w doświadczeniu

picia. Wybór takiej formy miał zwrócić uwagę na przyjemność dotyku i zmienić sam proces picia jako taki.

Tytuł Pani pracy to *Experimental cups* - jakie jest miejsce eksperymentu w życiu codziennym? Jak na ewentualną zmianę wynikającą z eksperymentu może wpłynąć design?

Podczas badań i poszukiwań stwierdziłam, że muszę „zresetować” pojęcie zwyczajnego kubka z kuchni – myślę, że moment „resetu” sprawia, że przeprowadzony podczas pracy proces można nazwać eksperymentem. Eksperyment ten pojawił się także w życiu codziennym, w domu. Obecność nowej formy zmieniała podstawowe procesy, takie jak zmywanie czy odstawianie na suszarkę. Dla niektórych ta zmiana była pozytywna, dla innych nie – najważniejsze było pojawienie się nowej taktylnie (czyli dotykowo) formy oraz zwrócenie uwagi na niezauważalną relację z przedmiotem codziennego użytku.

Zdobyła Pani Grand Prix w konkursie imienia absolwentki uczelni artystycznej. Czy sztuka i design powinny być wartościowane w kategoriach konkursowych?

Myślę, że najważniejsza w ocenie jest sama idea – tok myślowy, wartość intelektualna i to, w jaki sposób postrzegamy świat. Przy takiej różnorodności prac trudno mi stwierdzić, w jaki sposób została ustalona wspólna płaszczyzna oceny. Jak zauważyłam podczas Dutch Design Week Eindhoven w Holandii – projektanci nie stawiają na projekt przemysłowy, ale bardziej na poszukiwania czy rozmowę. Myślę, że takie poszukiwania i rozmowy otwierają wiele możliwości. ▲



▼ Aliona Kryshtofik

laureatka Konkursu im. M. Dokowicz w dziedzinie projektowej. Ur. w 1995 r. w Brześciu. W 2012 r. rozpoczęła studia na kierunku wzornictwo na UAP. W trakcie studiów wyjechała na wymianę studencką Erasmus do Academie Beeldende Kunsten Maastricht. Prowadzi warsztaty ceramiczne oraz artystyczne dla dzieci, jest wolontariuszką na festiwalach muzycznych, interesuje się psychologią i samorozwojem.



Wyjść poza obraz

z MACIEJEM ANDRZEJCZAKIEM, laureatem Konkursu im. Marii Dokowicz, rozmawia ALEKSANDRA SKOWROŃSKA

Hasłem tegorocznej edycji konkursu im. Marii Dokowicz jest „użyteczność sztuki”. Czy sztuka powinna być użyteczna?

Uważam, że pojęcie „użyteczności sztuki” zawiera szersze myślenie o sztuce oraz jej formie, która prowadzi do aktywizacji społecznych relacji przy jednoczesnym uwrażliwianiu na to, co bezużyteczne. Funkcjonalność sztuki wydaje się domeną projektową, ale sztuki piękne także mają funkcje, które mogą poszerzyć horyzont myślenia odbiorcy. Z historii znamy szkołę Bauhausu, która doprowadziła do połączenia dzieła sztuki z pełną użytkowością. Obecnie wszystko ma swoją funkcję, nawet to, co z pozoru wydaje się jej nie posiadać. O tym, że sztuka jest użyteczna, często się zapomina.

Zdobył Pan nagrodę Grand Prix w konkursie imienia absolwentki uczelni artystycznej. Czy ocenianie sztuki i obudowa tego procesu nie jest czymś... iluzorycznym?

Myślę, że nie... sztuka nie jest oderwana od rzeczywistości, również podlega wartościowaniu. Na ocenę składa się wiele czynników, między innymi indywidualne poczucie estetyki każdego z odbiorców, nie wspominając już o jakości formalnej dzieł. W konkursie najważniejsze wydaje mi się to, że łączy on w sobie atmosferę jedności artystów i odbiorców. Jest to przede wszystkim święto sztuki. Konkursy to również wymiana myśli – zawsze uczą czegoś nowego. Aczkolwiek wartościowanie w kontekście wyceny dzieła sztuki jest dla mnie czymś bardziej abstrakcyjnym niż jego ocena w konkursie.

Ważnym wątkiem obecnym w Pana pracy jest odniesienie się do iluzji – a więc do błędnej

interpretacji obrazu. Jakie znaczenie dla obiektu lub pracy artystycznej ma proces ich odbioru?

Moje obrazy przewartościowują klasyczny odbiór obrazu malarskiego. Ich obiektowa forma prowadzi do fragmentaryzacji widzenia całości obrazu przez odbiorcę. Obiektowa forma moich prac odwraca relację obraz-widz poprzez jego aktywizację. Wciąga go w grę formalną z funkcją boku i lica obrazu. W mojej pracy nie chodzi o to, by wprowadzić odbiorcę w błąd, wręcz przeciwnie, chcę, by był świadom tego, na co patrzy, na relacje pomiędzy tym, co rzeczywiste, a tym, co pozorne.

Jaki problem lub spostrzeżenie stały się bodźcem do stworzenia *Deziluzji*?

Poczułem potrzebę wyjścia poza tradycyjny płaski obraz, którym zajmowałem się dotychczas. Obiektowa forma mojego malarstwa pojawiła się intuicyjnie, co stało się również impulsem do poszerzenia wiedzy teoretycznej. Inspiracją były książki teoretyków oraz, podczas tworzenia tego projektu, rozmowy z przyjaciółmi, z którymi tworzę kolektywną pracownię Piekariat.

Jakie zagadnienia porusza Pan najchętniej w praktyce twórczej?

Interesuje mnie obraz, jego relacje z przestrzenią oraz odbiorcą. W moich badaniach nad obrazem malarskim staram się wykorzystywać proste przedmioty wzięte z codzienności, nawiązując tym samym do holenderskich martwych natur. Zależy mi na spójności teorii i praktyki malarskiej. Pragnę intensyfikować doznanie iluzji i wciągać odbiorcę w opowieść o samej naturze tego medium. ▲



▼ **Maciej Andrzejczak**

zdobywca Grand Prix w dziedzinie artystycznej w Konkursie im. M. Dokowicz, ur. w 1992 r., ukończył studia na Wydziale Malarstwa i Rysunku UAP. Stypendysta ministra kultury oraz rektora UAP. Dwukrotnie nominowany do Ogólnopolskiej Nagrody Artystycznej Nowy Obraz – Nowe Spojrzenie. Laureat konkursu ArtNOBLE 2017.



Nie boję się. Nie opuszczę kraju, który kocham

z imamem YOUSSEFEM CHADIDEM rozmawia ANNA SOLAK

W listopadzie i grudniu w ramach cyklu *Drogi integracji Muzułmańskie Centrum Kulturalno-Oświatowe zorganizowało warsztaty na temat m.in. stosunku islamu do feminizmu czy demokracji. Było też spotkanie na temat stereotypów, którymi zwłaszcza w Polsce obrosła ta religia.*

Przede wszystkim chcieliśmy pokazać, jak wiele kłamliwych rzeczy mówi się na temat islamu. Ludzie są w tej chwili manipulowani przez publiczne media, które realizują cele polityczne, i przyjmują to za pewnik, nie szukając już kontaktu z wiarygodnym źródłem informacji, jak badacze religii czy sami muzułmanie. W ten sposób przeciętny Polak nie dowie się, gdzie leży prawda. W Polsce jest niewielu muzułmanów, ale trzeba ich szanować, jak każdego człowieka.

No właśnie, o jakich liczbach mówimy? Na całym świecie żyją blisko 2 miliardy wyznawców islamu.

W Polsce mieszka ich około 35-50 tysięcy, ale te widełki są szerokie, bo nie ma dokładnych statystyk. W samej Wielkopolsce to około tysiąca osób. Na jednym ze spotkań 12-letnia dziewczynka pytała mnie, dlaczego muzułmanie muszą zabijać wszystkich niemuzułmanów.

Co jej Pan odpowiedział?

Że jeśli to byłaby prawda, na świecie nie byłoby już prawie żadnych wyznawców innej religii.

Myśli Pan, że takie pytania biorą się ze strachu przed tym, czego nie znamy?

Myślę, że winne są po pierwsze - manipulacja, po drugie - ignorancja. Sam mieszkam w Polsce od 24 lat i uważam Polaków za bardzo gościnny naród, dlatego jestem w szoku, dlaczego jest tak, jak jest. Niestety dziś szybką karierę polityczną buduje się właśnie na antymuzułmańskich hasłach, wmawiając ludziom: „Oni są zagrożeniem, ale my was obronimy”. I niestety to działa.

Dawniej nie odczuwał Pan wrogości?

Dawniej nie bałem się chodzić po mieście albo pojawić się w okolicy stadionu podczas meczu. Nie bałem się, kiedy moje dzieci wychodziły do szkoły.

Zdarzyło się Panu, że ktoś obraził Pana na ulicy?

Rzadko, bo dużo jeżdżę samochodem, ale czasami czuję dystans. Staram się wtedy z ludźmi rozmawiać i tłumaczyć. Zdarzyło mi się kiedyś, że na poczcie urzędnicza nie chciała mi przekazać listu poleconego, mimo że posiadam polski dowód osobisty. Większość jednak nie chce się konfrontować i wybiera tchórzliwy sposób obrażania czy grożenia mi i mojej rodzinie w esemesach albo w internecie, podczas gdy mogliby na przykład przyjść na mój wykład czy debatę w Centrum.

Zgłaszał Pan to na policję?

Oczywiście, zgłaszam każdy taki przypadek. Jedni piszą długie listy, inni tylko dwa zdania, ale wszystkie te wiadomości są ksenofobiczne i rasistowskie. Do prokuratury zgłosiłem m.in. film, który pół roku temu pojawił się na portalach nacjonalistycznych, a w którym rzekomo nawołuję do nienawiści wobec Polaków, mimo że nie ma w nim ani mojego głosu, ani nawet wizerunku. Sprawa jest w toku. Niektórzy ironicznie chcą mi kupić bilet, żebym stąd wyjechał, inni grożą śmiercią mnie albo moim dzieciom.

Nie boi się Pan wyjść z domu, tak zwyczajnie, po ludzku?

Nie boję się. Nie opuszczę kraju, w którym mieszkam tyle lat i który bardzo mocno kocham. Jestem wolnym człowiekiem i będę żył, gdzie chcę. Teraz myślę w ten sposób, że jeśli ktoś chce mnie skrzywdzić, to raczej on jest stracony, nie ja. Na szczęście jest wielu tolerancyjnych ludzi, z którymi mam do czynienia na co dzień, tych złych uważam jedynie za margines.

Problem w tym, że tych pierwszych nie trzeba uświadamiać, a ci ostatni krzyczą teraz najgłośniej. Jak do nich dotrzeć? W Poznaniu, który sam siebie nazywa miastem otwartym, nie powinno być takiego problemu. Pytanie, czy to hasło rzeczywiście przekłada się na rzeczywistość.

Kiedy rozmawiałem u nas w Centrum z prezydentem Jaskowiakiem, powiedziałem mu, że ostatnie logo, jakie zaprojektował Urząd Miasta, jest bardzo odważne. Wielokulturowość jest wspaniała. Jeden jest chrześcijaninem, inny żydem, jeszcze inny muzułmaninem czy ateistą. Najważniejsze to umieć żyć razem i szanować się nawzajem.

Po 11 września 2001 roku czy zamachu na „Charlie Hebdo” to chyba niemożliwe.

Każde z takich wydarzeń burzy wszystko to, co w Centrum Muzułmańskim budujemy na co dzień. Tymczasem jedna z katolickich parafii na Łazarzu zorganizowała ostatnio spotkanie o zagrożeniach islamu, które zapowiadał plakat ze zdjęciem uzbrojonych bojowników. To klasyczna manipulacja. Islam jest dzisiaj wykorzystywany zarówno przez pseudomuzułmańskich terrorystów, jak i niektórych polityków i duchownych do ich własnych celów politycznych.

Islam z założenia jest religią pokojową. Koran mówi o tym, że zarówno zabójstwo, jak i samobójstwo to największy grzech. Myśli Pan, że religijni fundamentaliści to ludzie wyrachowani czy po prostu analfabeci?

Jeśli chodzi o terminologię, pojęcie „świętej wojny” w ogóle nie istnieje w islamie. Nie ma go ani w Koranie, ani w Sunnie Proroka. „Dżihad” oznacza aż 14 pojęć, m.in. walkę z szatanem albo wysiłek, który zadowoli Boga – na przykład kiedy wstaję w nocy, żeby się pomodlić. Muzułmanin zabić może tylko w obronie własnej, swojej rodziny i swojego kraju, kiedy te są zagrożone, bo islam to religia defensywna, a nie ofensywna. Trzeba pamiętać o tym, że fundamentaliści, o których Pani mówi, to margines niestanowiący nawet 1 proc. muzułmańskiej populacji. Większość wyznawców potępia akty terrorystyczne i sama staje się ich pierwszą ofiarą. Skrajne organizacje, jak ISIS, werbują głównie ludzi młodych z problemami psychicznymi. Inna rzecz, że jeszcze za prezydenta Busha Amerykanie celowo



zdestabilizowali rejon Bliskiego Wschodu, by mieć lepszy dostęp do ropy i sprzedawać więcej broni. Można więc powiedzieć, że dopóki istnieje terroryzm, ich gospodarka się rozwija. To ogromny system i kolosalne pieniądze, ale taki właśnie jest człowiek.

Tahar Ben Jelloun, który napisał niezwykle popularną w Europie *Co to jest islam? Książka dla dzieci i dorosłych*, pisze w niej, że sam chciałby, żeby jego córka swobodnie korzystała z internetu i chodziła na lekcje wuefu. Jednak nawet we Francji taka opinia spotyka się niekiedy ze sprzeciwem muzułmańskiej społeczności. Wygląda na to, że nawet w islamie pokojowym istnieje poważny rozłam.

Niestety to prawda. Mnie też zadaje się takie pytania jak to, czy to prawda, że kobieta nie powinna rozmawiać z mężczyzną. Pytam wtedy: „Ale kto tak mówi?”, a w odpowiedzi słyszę: „Przecież taki jest *hadith* Proroka”. Nieprawda, ten *hadith* jest wymyślony. Chciałbym, żeby sami muzułmanie częściej poruszali te tematy.

Watykan uznał już teorię ewolucji. Może problem polega na tym, że w islamie nie ma takiej centralnej instytucji, która mogłaby ustanowić oficjalną wykładnię wiary, dostosowaną do współczesności?

Wierzę w to, że islam jest religią uniwersalną, pasującą na każdy czas. Niestety, niektórzy muzułmanie nadal uważają, że kobiety nie muszą się kształcić albo prowadzić samochodu. Dlaczego tak jest? Nie wiem. Prorok Muhammad mówił, że zdobywanie wiedzy jest wręcz obowiązkiem każdego muzułmanina i każdej muzułmanki, a religijne zasady nie mogą być sztywne i powinny być reformowane w każdym stuleciu. Myśli Pani, że dlaczego niektóre zapisy Koranu są tak niejasne? Właśnie po to, by je uelastycznić co jakiś czas. ▲



▼ Youssef Chadid

ur. 1962 w Maroku, do Polski wyemigrował w 1994 r. Imam społeczności muzułmańskiej w Poznaniu, kieruje Muzułmańskim Centrum Kulturalno-Oświatowym, gdzie znajduje się również meczet. Pomysłodawca i organizator projektu Drogi Integracji, którego wykłady i warsztaty odbywały się w listopadzie i grudniu 2017 r. w Galerii Miejskiej Arsenal i siedzibie Centrum Muzułmańskiego.



Reklamy to coś normalnego

z PIOTREM LIBICKIM rozmawia JAN GŁADYSIAK

Czy zalewają nas reklamy w mieście? A może ich ubywa, bo reklamy jest coraz więcej w internecie? A może Państwo macie w tym swój udział?

Rzeczywiście jest mniejszy nacisk na taką formę zewnętrzną, ale jest też tak dlatego, że my podejmujemy działania. W ostatnich latach we współpracy z miejskimi jednostkami i podmiotami prywatnymi usunęliśmy około stu dużych nośników reklamowych, zwłaszcza w centrum. One często przysłańiały zabytkowe budynki i odstraszały. To kwestia proporcji obecności reklam w mieście. Tego, czy uzupełniają przestrzeń i są naturalnym jej składnikiem, czy kradną naszą przestrzeń. Dzisiaj w wielu przypadkach tę przestrzeń kradną. Nie widzimy nic innego, tylko reklamy. Moja opinia jest taka, że reklamy to coś normalnego w przestrzeni publicznej, pod warunkiem że zachowane zostają odpowiednie proporcje.

Państwa działania można nazwać organicznymi, ale przygotowujecie też projekt uchwały bazującej na ustawie krajobrazowej. Na ile ułatwi to wasze funkcjonowanie?

Prace nad projektem uchwały krajobrazowej są możliwe właśnie dzięki odpowiedniej ustawie. Ona dała nam możliwość przyjęcia na poziomie Rady Miasta dokładnych wytycznych, jaka reklama może być, aby była reklamą akceptowalną. Do lutego będziemy zbierać uwagi do naszych pomysłów. Później powstanie docelowy projekt uchwały i wtedy odbędą się właściwe konsultacje. Chcemy, aby jesienią 2018 roku uchwała została przyjęta przez Radę Miasta. Wtedy zacznie płynąć czas okresu dostosowawczego, planujemy go wstępnie na 1 rok do 3 lat. Oczywiście radni mogą zdecydować inaczej. Cel główny, czyli poprawę przestrzeni, chcemy osiągać na bieżąco, a nie dopiero po wejściu w życie uchwały krajobrazowej. Dlatego przygotowujemy przystępną ulotkę-instrukcję dla przedsiębiorców prowadzących działalność od strony ulicy.

Dowiedzą się z niej, jakie są właściwe rozwiązania w zakresie szyldów i reklam. Będzie to także ułatwienie dla nowych podmiotów, które dzięki temu nie będą musiały już nic zmieniać po wejściu przepisów w życie.

Jak na to reagują ci, do których w pierwszej kolejności rozwiązania będą kierowane?

Przeszliśmy się już z tymi propozycjami ulicą Półwieską, wchodząc do każdego funkcjonującego tam lokalu. Wszyscy byli bardzo przyjaźnie nastawieni. Wielu cieszyło się, że takie regulacje są przygotowywane. Powiem szczerze, że to było dla nas miłe zaskoczenie.

Jak Pan ocenia zmysł estetyczny poznaniaków w kwestii przestrzeni publicznej, bo skoro musimy przygotowywać takie rozwiązania prawne, to znaczy, że chyba jest problem? Czy od 1989 roku, kiedy tę sprawę „puszczono na żywioł”, polepszyło się?

Czas po 1989 roku to specyficzny okres, kiedy wszystko traktowano w kategoriach wolności w kontekście ponad 40 lat jej braku. Jednak od lat 90. dzieli nas już 20 lat, to znaczy, że musimy naszą rzeczywistość korygować w stosunku do tamtej. Przecież zaspokoiliśmy już nasze potrzeby wyrażania wolności w każdy możliwy sposób i czas to zmienić. Dzisiaj dostrzegamy, że jest coś takiego jak przestrzeń publiczna i że przestrzeń publiczna to wartość, o którą należy zabiegać. A to często oznacza samoograniczenia, czyli ograniczenie prywatnej wolności, np. umieszczania wielkich reklam. Tak więc społeczna wrażliwość, także estetyczna, w kontekście przestrzeni publicznej jest nieporównywalnie większa niż 20 lat temu i to jest dla naszych działań sprzyjające. Zmienia się też nasz gust, co wynika z tego, że podróżujemy i chcemy, by w naszym otoczeniu było tak, jak jest gdzie indziej.

A czy wspomnianie historii, tego, jak Poznań i różne jego detale wyglądały choćby przed wojną, też ma znaczenie?

Trochę mamy zafałszowany obraz tamtych czasów, głównie z tego powodu, że znamy je ze zdjęć czarno-białych. Gdybyśmy to wszystko pokolorowali na tych starych zdjęciach, to zobaczylibyśmy, że dużo miejsc było pstrokatych i brudnych. Są artykuły z tego czasu, w których ludzie pomstują na ilość reklam na ulicach, zupełnie jak obecnie.

Planowane uregulowania będą dotyczyć całego miasta, osobnym obszarem będzie część Starego Miasta, w którym zostanie ustanowiony park kulturowy. Czy on coś dodatkowo zmienia?

Nasze przypisy, czyli uchwała krajobrazowa, będą obejmowały całe miasto. Natomiast inna regulacja przygotowywana przez miejskiego konserwatora zabytków, czyli park kulturowy, obejmie bardzo mały wycinek dawnego średniowiecznego miasta, Stary Rynek i dochodzące do niego uliczki.

Po co nam ten park? Czy rozwiązania z uchwały krajobrazowej i przepisy parku nie będą się pokrywać ze sobą?

Te rozwiązania będą spójne. Jednak park kulturowy pozwala precyzyjnie uregulować także inne kwestie, np. mobilnych straganów, anten, elementów ogródków gastronomicznych itp. Często myślimy o parku kulturowym tylko w kontekście reklam, bo kiedyś Wrocław i Kraków właśnie po to je wprowadziły, ale to było, zanim powstała ustawa krajobrazowa.

Co jest największym problemem w Poznaniu w kwestii reklam?

Są takie czarne reklamowe punkty, gdzie jest kumulacja reklam na niezagospodarowanych działkach. Jeżeli spojrzymy na ul. Roosevelta, Św. Marcin, pl. Wiosny Ludów, to są to prywatne działki, gdzie prowadzi się dziką gospodarkę w stylu lat 90., której charakter jest mocno tymczasowy: parking, reklamy, budy...

Nowe przepisy dadzą Państwu narzędzia, żeby coś z takimi przypadkami zrobić?

Tak, dadzą nam narzędzia do usunięcia reklam..., ale tylko reklam.

Ale czy one będą dla właścicieli reklam dotkliwe, w sensie sankcji finansowej, bo przecież mogą ją sobie wkalkulować w koszty? Pytam dlatego, że nawet gdy wszyscy się dostosują do nowych przepisów, problem z czarnymi punktami zostanie.

Zobaczmy, czy to zadziała, ale mam nadzieję, że tak, bo egzekucja będzie na drodze administracyjnej, a kara bardzo dotkliwa, bo to czterdziestokrotność opłaty reklamowej, którą ustali Rada Miasta.



▼ Piotr Libicki

od 2013 roku jest pełnomocnikiem prezydenta ds. estetyki miasta w Urzędzie Miasta Poznania. Z wykształcenia historyk sztuki. Autor i współautor przewodników i książek oraz artykułów poświęconych przestrzeni miasta.

Skoro o pieniądzach mowa... Wielkie agencje reklamowe stawiają nośniki, by na nich zarabiać. Jak wygląda ich stosunek do tych zmian? Na pierwszy rzut oka są one dla nich niekorzystne, bo stracą dużo powierzchni reklamowej.

Ludzka natura nie lubi zmian, a są one czymś oczywistym i koniecznym, bo inaczej nie byłoby rozwoju. Mam kontakt z firmami reklamowymi i ich stosunek jest bardzo różny. Chęć zachowania status quo jest więc też w wielu firmach reklamowych. Jednak niektóre widzą, że zmiana jest nieunikniona, i zaczynają już myśleć o życiu reklamowym po wprowadzeniu regulacji. Przecież jeśli ograniczymy liczbę nośników, to cena tych, które pozostaną, będzie dużo wyższa. Planujemy dopuścić także nowe nośniki reklamowe, które świetnie wpisują się w przestrzeń, a których jeszcze w Poznaniu nie ma, czyli estetyczne, oświetlane słupy reklamowe. To będzie dla branży szansa, by zmienić swoje przyzwyczajenia. ▲



Wysoko ustawiona poprzeczka

MONIKA PIOTROWSKA

Na 5-lecie Galerii Fotografii pf dziennikarz Andrzej Niziołek pisał: „Nie tylko ja mam pewność, że to jedyna rzecz, która naprawdę udało się w Centrum Kultury Zamek. Jedyne miejsce w zaściankowym Centrum, które liczy się w Polsce”. W tym miesiącu upływa 25 lat od czasu, gdy Janusz Nowacki, jego założyciel, zaczął realizować w nim autorski program.

■ Stwierdziłem, że żeby kogoś nauczyć fotografii, trzeba mu fotografię pokazywać, ale nie tylko w albumie – mówi Nowacki, wspominając jeszcze lata 70. XX wieku. Galerię chciał utworzyć w byłym Pałacu Kultury już w roku 1974. Nie mieściła się w koncepcji ówczesnego dyrektora placówki. Powstała niemal dwadzieścia lat później, w małej salce pocesarskiego zamku, w 1993 roku, gdy Pałac Kultury zmienił nazwę na obecną. Nowacki prowadził ją do końca roku 2004. To ważne, bo to była jego galeria.

– Stworzył pierwszą w powojennej historii Poznania galerię fotografii, która miała program autorski – wyjaśnia Maciej Mańkowski, fotograf i autorzytet w dziedzinie promocji fotografii. I faktycznie – dzięki Galerii Fotografii pof Poznań bardzo szybko zaczął lśnić na fotograficznej mapie Polski. A wiele tych galerii z dobrą fotografią nie było; już w nowym tysiącleciu Monika Małkowska w „Rzeczpospolitej” wymieniała ją wśród niecałej dziesiątki takich miejsc. Jej lista była zresztą zbyt długa, można by ją obciąć o połowę. Adam Sobota, szef działu fotografii we wrocławskim Muzeum Narodowym, ograniczał ją do czterech pozycji (pf w Poznaniu, FF w Łodzi, Pusta w Katowicach i Korytarz w Jeleniej Górze). Galeria pf trzymała wyjątkowo wysoki poziom. Edyta Król z poznańskiej TV słusznie stwierdziła, że dzięki niej powstał punkt odniesienia odbioru fotografii.

Nazwa-znak

W ciągu jedenastu lat pf zorganizowała 145 wystaw, często anektując przestrzeń Sali Marmurowej

i holu głównego w Zamku. Już w pierwszym roku działalności Nowacki wskazał talenty do dziś liczących się poznaniaków-dokumentalistów: zmarłego w 2006 r. Mariusza Stachowiaka i spełniającego dziś podobną co jego promotor rolę Mariusza Foreckiego. Później wyłowił pasjonata natury Macieja Fiszera, wspierał portrecistę Macieja Kuszełę, przedstawiał Polakom Polaków – tych, którzy rozkwitli na Zachodzie, jak Leszek Szurkowski, Bogdan Konopka czy Witold Krassowski, ale też starszą generację Poznania, jak Bronisław Schlabs. Ten ostatni miał powiedzieć, że tyle, ile zdołała pokazać pf już przez kilka początkowych lat, Poznańskie Towarzystwo Fotograficzne nie zdołało przedstawić przez cały okres prowadzenia swej galerii przy ul. Paderewskiego (czyli od lat 50. do 80. XX wieku).

Bo pf metodycznie prezentowała historię fotografii klasycznej i jej współczesną kontynuację. Prowadzący wymyślił nazwę-znak – krótki, jasny, który stał się dobrą marką, wymienianą przez dziennikarzy. Skrót pf oznaczał poznanie/profile/promocja fotografii. – To, co mnie interesowało, to działanie edukacyjne galerii w zakresie klasyków – podsumowuje. Dziś nie zdajemy sobie sprawy, jak bardzo wtedy tego potrzebowano.

Oczywiście, były atrakcyjne wystawy gwiazd: Jana Saudka, Richarda Avedona, Henriego Cartiera-Bressona (pierwsza w Polsce wystawa indywidualna), Luisa Gonzáleza Palmy, Augusta Sandera, Antanasa Sutkusa. Ale też przedstawiano cykle historyczne – od prac Foxa Talbota, czyli wykładu

o początkach procesu negatywno-pozytywnego, po niemiecką fotografię artystyczną XIX/XX wieku, łącznie z Bauhausem doby Weimaru, czyli wykładem o światowej awangardzie. Przy czym fotografia niemiecka miała pierwszeństwo, ponieważ właśnie ona na naszym kontynencie jest najbardziej reprezentatywna dla koncepcji fotografii według Nowackiego. Posiada te cechy, które wyróżniają fotografię wśród innych dziedzin sztuki, czynią z niej wartość odrębną. Nowacki nawiązał więc współpracę z Instytutem Goethego i w ciągu dekady pokazał prawie cały, imponujący dorobek Niemców. Z drugiej strony, ponownie wylansował w Polsce fotografię czeską. Organizował m.in. prezentacje dziś obleganego przez Polaków Instytutu Twórczej Fotografii w Opawie. Sprowadził *Fotogramy od 1918 do dziś* (w tym Picasso), zajął się znowu fotografią dokumentalną.

Najwyższa półka

Dla tej ostatniej zrobił może najwięcej. Pracował, by przestano ją lekceważyć w Polsce po roku 1989. By znieść katastrofalny brak szacunku do prostego dokumentu, tego samego, który był zdolny wypromować Stany Zjednoczone okresu Wielkiego Kryzysu, który we Francji dał pozycję Cartierowi-Bressonowi i który w końcu XX wieku wyniósł Anglików. Nowacki przedstawił przegląd *Dylematy dokumentaryzmu. Obraz brytyjskiej fotografii dokumentalnej 1983-1993* i szereg wystaw indywidualnych (W. Krassowskiego!), potrafił też znajdować takie perełki jak Szwed Lars Tunbjörk, którego prace wystawiał, zanim wypromował go Zachód. A Nowacki go docenił, właśnie za dokument.

W pf wysoko ustawiał poprzeczkę. Dla współczesnych artystów ustalił ją, tworząc retrospektywę Edwarda Hartwiga (1995). Była zarazem ilustracją 80 lat fotografii i 80 lat nieustającego rozwoju tego fotografa. Prawdziwe wyzwanie, również dla następców w galerii pf. Rangę tego miejsca za czasów Nowackiego windowały jeszcze „imprezy towarzyszące”. To tu zainicjowano w 1993 roku coroczne sympozja *Świat fotografii*, to stąd w 1995 wyszedł impuls dla Poznańskich Dni Fotografii na 100-lecie zorganizowanego ruchu fotograficznego w mieście (15 wystaw podczas jednego miesiąca). Galeria pf siała ferment. Po kilku latach od jej założenia w Poznaniu zdążyło się zawiązać poważne lobby fotograficzne, a odbitka sygnowana odpowiednim nazwiskiem odzyskała swoje prawa do miana dzieła sztuki.



Maraton na ulicy Uniwersyteckiej, Wilno 1959; zdjęcie z wystawy w Galerii Fotografii pf Antanas Sutkus. *Zwyczajy dzień*, Poznań 6–30.04.2004

- Od początku pokazywałem fotografię bro-mosrebrówą, na papierze - podkreśla Nowacki. Dziś taka właśnie fotografia przeżywa renesans, choć w Polsce z pewnym opóźnieniem w stosunku do tendencji światowych.

Podczas prezentacji swej wystawy w roku 2004 Antanas Sutkus polecił uwadze Nowackiego niezwykle zdjęcia Litwina Rimaldasa Vikšraitisa, które dopiero w grudniu 2017 roku zawiśły w Poznaniu (Festiwal Książek Fotograficznych XPRINT). Świat nas w tej prezentacji wyprzedził. Byłoby inaczej, gdyby Nowacki właśnie wtedy nie odchodził z pf. Ostatnia wystawa w pf należała wreszcie do niego samego. Zamknęła działalność galerii w kształcie, jaki sam jej nadał. Pozostały po niej jedynie „skromne, ale staranne” - jak pisał Niziołek - katalogi. Wydawane od 1994 roku, stanowią obecnie prawdziwe kompendium wiedzy o fotografii z najwyższej półki. ▲



Jak jest zima, to musi być zimno

PIOTR GRZELCZAK

Paraliż komunikacyjny, zamknięte szkoły i zakłady pracy, lodowate kaloryfery, „poważne niedobory” energii elektrycznej, brak paliw na stacjach benzynowych i puste półki w sklepach. Taki był bilans „zimy stulecia” w Poznaniu.



Odśnieżanie mostu Teatrznego, 2.01.1979 r.

► Rok 1978 z całą pewnością nie należał do najłagodniejszych w dziejach PRL. „X potęga gospodarcza świata” doczekała się wprowadzić swego 35-milionowego obywatela, uruchomiła seryjną produkcję luksusowego poloneza i wysłała Mirosława Hermaszewskiego w kosmos, coraz częściej nie potrafiła jednak sprostać całej gamie najzupełniej prozaicznych spraw, takich jak dostępność artykułów pierwszej

potrzeby, sprawny i bezpieczny transport publiczny czy ukończenie rozpoczętych już inwestycji. Wszystkie mankamenty i braki pograżającego się w kryzysie kraju obnażyła wszakże tzw. zima stulecia, która nadeszła w ostatnich dniach grudnia 1978 roku.

Zacząło się w nocy z 28 na 29 grudnia, gdy arktyczne powietrze znad Skandynawii przyniosło gwałtowne obniżenie temperatury, która dotąd oscylowała



Port rzeczny w czasie „zimy stulecia”, 13.02.1979 r.

nawet wokół 10 stopni C. W ślad za dwudziestostopniowym mrozem nastąpiły obfite opady śniegu, które prędko sparaliżowały przygotowujący się do sylwestra Poznań. Już wówczas anulowano wszystkie loty z Ławicy, a Poznań Główny jął przypominać wielkie koczowisko, w którego obrębie miały się setki zdeenerwowanych pasażerów bez skutku oczekujących na odwołane pociągi. 31 grudnia sytuacja stała się już na tyle poważna, że o godzinie 13.30 wojewoda poznański Stanisław Cozaś ogłosił na podległym sobie terenie stan klęski żywiołowej. Przez całe popołudnie z głośników radiowo-telewizyjnych płynęły zarazem apele, by wszyscy „ludzie dobrej woli [!]” stawili się w swoich zakładach pracy, by walczyć z żywiołem. W pierwszej kolejności szło o energetyków, kolejarzy, ciepłowników i pracowników służb komunalnych, którzy na pierwszej linii mieli stawiać opór „niespodziewanemu atakowi zimy”.

Siarczysty mróz i wciąż padający śnieg nie powstrzymały bynajmniej znacznej części poznaniaków od zrealizowania swoich sylwestrowych planów. W stolicy Wielkopolski, mimo przerw w dostawie prądu, orkiestry grały, a pary tańczyły na 36 parkietach! Tylko w salach hotelu Poznań bawiło się tej nocy ponad 600 osób, podobnie było w Polonezie, Adrii i Arkadii czy też na wielu zaplanowanych wcześniej balach zakładowych. W noworoczny poranek ci, którzy zostali w domach i spędzili sylwestra z Karelem Gottem, Marylą Rodowicz i telewizyjnym Studiem Gama, mogli się jednak poczuć wygrani. Tego dnia powrót ze śródmieścia do mieszkań położonych poza jego obrębem był właściwie niemożliwy, a przykryte ponadpółmetrową warstwą białego puchu miasto kompletnie sparaliżowane. Nie jeździły taksówki,

tramwaje i autobusy, odśnieżanie ulic za pomocą ciężkiego sprzętu utrudniały zaś unieruchomione i porzucone przez kierowców pojazdy prywatne. Dla mieszkańców Suchego Lasu czy Plewisk oznaczało to szukanie schronienia u znajomych i nawet dwudniową „podróż” do domu.

Gazety, które ukazały się 2 stycznia, uderzyły w podniosły ton. Pisano o „patriotyzmie dnia codziennego”, opiewano „heroiczną walkę z żywiołem”, apelowano o wyrozumiałość i pocieszano, że „tak jest w całej Europie”. Rychło bowiem okazało się, że wielkopolskie elektrownie i elektrociepłownie dysponowały zapasami węgla, które wystarczały na około 1,5 doby [!], co z kolei pociągnęło za sobą „poważne zakłócenia” w dostawach prądu na Winogradach i Grunwaldzie, a także w Luboniu i Swarzędzu. Na Ratajach sytuacja była zero-jedynkowa: albo ciepłe kaloryfery, albo ciepła woda. Problemy energetyczne, a zwłaszcza transportowe ujawniły jednocześnie niedobory w sklepach i uruchomiły proces reglamentacji najbardziej poszukiwanych towarów (masło, mąka, pieczywo, mleko). Dodajmy, że do odśnieżania najważniejszych ulic i szlaków komunikacyjnych posłano w tych dniach wojsko, pracowników zakładów pracy, w których wstrzymano produkcję, a nawet studentów. W samym Poznaniu ciężarówkami całymi dniami zwoziły tony śniegu na gigantyczną skarpe usypaną przy moście św. Rocha.

Wydaje się, że w całym tym zamieszaniu zadowolone mogły być jedynie dzieci, którym zawieszono zajęcia w szkołach i posłano na przyspieszone zimowe wakacje, a także... pracownicy miejskich instytucji kultury. Do odwołania zamknięto bowiem wszystkie teatry, galerie i biblioteki. ▲



Nowe Rataje

PIOTR GRZELCZAK

Kwiaty, powitalne listy i „sprężysta administracja”, a także mały spożywczy kiosk i droga z betonowych płyt (tzw. bekasówek), która ratowała przed wszechobecnym błotem. 50 lat temu oddano do użytku pierwszy blok na Ratajach.

■ Jeszcze na przełomie lat 50. i 60. XX wieku szumiało tutaj zboże, a dorodne warzywa pochodzące z miejskich ogrodów regularnie trafiały na poznańskie stragany. Już wówczas los na wpół wiejskich Rataj, mimo ich formalnego przyłączenia do Poznania w 1925 roku, był jednak przesądzony. Architekci i urbaniści, poszukujący wolnych terenów pod miejskie inwestycje, w pierwszej kolejności wskazywali bowiem właśnie na prawy brzeg Warty jako naturalny kierunek ekspansji miasta zmagającego się z powojennym wyżem demograficznym. Ambitne zadanie opracowania koncepcji nowej dzielnicy, która miała stać się domem dla ok. 140 tys. mieszkańców, powierzono w 1959 roku trójce architektów (R. Pawulanka, Z. Piwowarczyk, J. Schmidt). W 1961 roku ramowy plan ich autorstwa był de facto gotowy, co pociągnęło za sobą utworzenie w Miastoprojekcie specjalnej pracowni mającej przygotować ostateczne projekty realizacyjne. W pierwszym etapie zakładały one zabudowę tzw. Dolnego Tarasu Rataj „o chłonności ok. 60 tys. mieszkańców”, którego dwie części usytuowano po obu stronach ul. Królowej Jadwigi. Tak czy inaczej było to przedsięwzięcie o ogromnej skali, które swym rozmachem przyćmiewało nawet budowę Nowej Huty.

Kamień węgielny pod budowę osiedla położono 18 lipca 1966 roku, natomiast przez kolejny rok trwały starania związane z uruchomieniem Wytwórni Prefabrykatów Wielkowymiarowych produkującej tzw. wielką płytę ratajską, która miała zdecydować o obliczu przyszłej dzielnicy. Dzięki tej technologii pierwszy pięciopiętrowy blok w obrębie najstarszej ratajskiej „jednostki” A (os. Piastowskie) był gotowy już w grudniu 1967 roku i otrzymał nr 111-112. Tuż po Nowym Roku Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych” wręczyła przydziały 80 szczęśliwcom, którzy poczynawszy od 28 stycznia 1968 roku, mogli zacząć się wprowadzać



do swoich mieszkań. Co ciekawe, wraz z kluczami lokatorom sprezentowano wydaną przez spółdzielnię specjalną książeczkę – informator pt. *W moim mieszkaniu*. Wśród wielu „pożytecznych danych i przepisów” mieszkańcy otrzymywali m.in. odpowiedź na pytanie, „jak konserwować mieszkanie oraz co robić w przypadku usterek i ukrytych wad”. W razie ich stwierdzenia zawsze można się było udać do rezydującego na parterze kierownika osiedla i ściśle z nim współpracującego majstra budowlanego. Radość z wymarzonego lokum oraz możliwości gospodarowania „na swoim” była zazwyczaj tak wielka, że rekompensowała nie tylko wszelkie budowlane niedoskonałości i skazy, ale i panujący wokół chaos natury infrastrukturalnej. Proces wypełniania betonowego świata „socjalistyczną treścią” dopiero miał się rozpocząć. ■



Tańczący weselsi jak zwykle

DAINA KOLBUSZEWSKA

„Dnia 14 stycznia był dany bal w Polskim Kasynie. Osób zgromadziło się niewiele, bo tylko dwieście” – pisano o balu karnawałowym w Sali Białej Bazaru w 1844 r.

■ Mamy „pomęczone”, „kieszenie papulków (...) wypompowane, krawcówny i modniarki (...) niewyspane, skrzypce (...) wyrzępolone, klarynety (...) wydęte, hoteliści (...) wycieńczeni” – tak w XIX wieku pisano o poznańskim karnawale. Do I wojny na długo wspominanych balach wielkopolskie ziemianstwo i bogate mieszczaństwo bawiło się, roztańczając „rujujący zbytek”, w „kapiącej od światła” Sali Białej Bazaru.

Z największym sentymentem poznaniacy wspominali bale z lat 1844–1846. „Społeczeństwo nasze było wtenczas wiele liczniejsze i zamożniejsze niż teraz, atmosfera polityczna wiele łżejsza” – tłumaczył Marcei Motty. W styczniu 1844 roku „Dziennik Domowy” donosił: „Dnia 14 stycznia był dany bal w Polskim Kasynie. Osób zgromadziło się niewiele, bo tylko dwieście, lecz po większej części tańczące, dla tego wielka sala Bazaru była niedostatecznie napełniona, ale za to przestronniejsza, i tańczący byli weselsi jak zwykle”.

„Dziennik” chętnie komentował kreacje pań: „Kobiety celowały skromnem ubraniem jak na Polki przystoi; oddaliły się o godzinie 1wszej, mężczyźni na rozmowach dłużej pozostali”. Ale cóż to była za skromność: „Suknia atlasowa z głęboko wykrojonym stanikiem i krótkimi rękawami. Peleryna koronkowa. Szwedzkie rękawiczki. Czepeczek z angielskich koronek, zdobny wstążką. Trzewiczki atlasowe”. Bogate Wielkopolanki jeździły po suknie balowe do Berlina, Dreżna i Paryża!

Organizatorem pierwszych balów bazarowych (do 1846 r.) było Polskie Kasyno, powołane do życia w 1843 roku. Statut Polskiego Kasyna zabraniał gier hazardowych, ale nikomu to nie przeszkadzało. „Gdy młodzież niezmordowanie balowała na



Żyrandol w odrestaurowanej Sali Białej hotelu Bazar

parkiecie, starsi panowie dyskretnie usuwali się do pomieszczeń klubowych, gdzie grano w karty, nieraz o bardzo wysokie stawki”. Wśród zabronionych gier wymieniany był popularny kwindecz, „szulerska gra hazardowna”.

Nie byłoby słynnych bazarowych balów, gdyby nie Sala Biała, w której mogło się bawić do 500 osób. Mieściła się w skrzydle podwórzowym Bazaru. Była dwukondygnacyjna, miała bogate w sztukaterie klasycyzujące wnętrze, nawiązujące do tradycji architektury pałacowej końca XVIII wieku. W ścianie zachodniej znajdowały się cztery okna, a naprzeciwko nich cztery wielkie lustra. Główne wejście w ścianie północnej „ujęto kolumnami dzwigającymi chór dla orkiestry”. Prócz orkiestry chór służył także i tym, którzy sami niewidziani przyglądać się mogli tańcom na parkiecie. Nazywano ich „chórkiem widzów”.

Zniszczona w 1945 roku sala została pieczołowicie odtworzona przez obecnych właścicieli Bazaru. ▲



Most Cybiński – rozstania i powroty

DANUTA BARTKOWIAK

W 1969 roku wydarzyła się rzecz bez precedensu – mieszkańcy Ostrowa Tumskiego i Śródky, do tej pory połączonych mostem, mogli się już tylko sobie bezradnie przyglądać z obu brzegów Cybiny. Most Cybiński, przez tysiąc lat spinający najstarsze poznańskie dzielnice, pojawiał się i znikał, ale zawsze szybko wracał. Tym razem nie było go aż 40 lat.

Most Cybiński wysadzony przez wycofujące się polskie wojsko, 1939 rok



■ We wczesnym średniowieczu, aby zapewnić swobodną komunikację między siedzibą księcia na Ostrowie Tumskim a jego poddanymi na rzemieślniczej Śródcie, trzeba było zbudować przeprawę przez rzekę. Pierwszy most, zwany Cybińskim lub Śródecim, powstał prawdopodobnie w latach 70. X wieku. Na wbitych w dno rzeki dębowych palach położono podłużne belki, na nich poprzecznie okrągłaki, a szczeliny między nimi wypełniono gliną. Tak zbudowany most nie funkcjonował długo – drewno gniło, konstrukcja się zapadała i trzeba było stawiać nowy. Następowало to prawdopodobnie co około 20–25 lat,

czyli takich drewnianych mostów Cybińskich musiało być do końca XIX wieku kilkadziesiąt! Gnienie drewna nie było jedynym problemem przeprawy Cybińskiej. Na początku XX wieku przez Cybinę w obu kierunkach przemieszczało się około 10 tys. osób i tysiąc wozów konnych dziennie. Drewniany most nie wytrzymywał takiego obciążenia, a liczne naprawy trwały długo i powodowały poważne utrudnienia w komunikacji.

W tej sytuacji podjęto decyzję o budowie solidnego mostu żelaznego. W 1905 roku brzegi Cybiny między Ostrowem Tumskim i Śródką połączyła pierwsza stała konstrukcja. Most, złożony z dwóch łagodnie



Drewniany most Cybiński w 1968 roku

wygiętych dźwigarów kratowych połączonych górą, nie spełnił jednak oczekiwań władz miasta. Duże obciążenie mostu powodowało wyginanie żelaznych elementów, musiano zatem najpierw ograniczyć użytkowanie przeprawy, a po sześciu latach most rozebrano. Natychmiast przygotowano projekt kolejnego mostu żelaznego, który oddano do użytku w 1913 roku. Nowy most także miał ustrój kratowy, ale dźwigary były fantazyjnie wygięte na wzór modnego w tym czasie kapelusza napoleońskiego. Efektowna, aczkolwiek kontrowersyjna konstrukcja (zasłaniała widok ze Śródki na katedrę) w niezłym stanie dotrwała do 1939 roku, kiedy wysadziły ją wycofujące się polskie wojska.

Po wkroczeniu do Poznania Niemcy most odbudowali. Znowu był drewniany. Nie służył długo, w czasie walk o Poznań w 1945 roku wysadzili go jego budowniczowie. Po wojnie między Ostrowem i Śródką stanął nowy most. Na drewnianych podporach położono stalowe dźwigary, jezdnie i chodniki były drewniane. Brak spektakularnych, przedwojennych dźwigarów kratowych w jakiś sposób rekompensowały interesujące, drewniane, długie izbice zakończone stalowymi nożami, które chroniły podpory mostu przed napierającym lodem i falą powodziową. Na początku lat

60. XX wieku podpory były już w bardzo złym stanie. Wymieniono je wraz z ustrojem nośnym. Do tego celu wykorzystano składany wojskowy amerykański most przywieziony w elementach i zmontowany na miejscu.

W 1970 roku oddano do użytku betonowy most Mieszka I na nowej trasie szybkiego ruchu, tzw. trasie Chwaliszewskiej. Trasa, mimo niewątpliwych zalet związanych z ułatwieniami komunikacyjnymi, wyrządziła miastu dwie poważne szkody: zniszczyła znaczną część ogrodów biskupich i odcięła Śródkę od Ostrowa Tumskiego, skazując ją na izolację, a w konsekwencji na wieloletni niebyt. Dopiero w 2007 roku historyczne dzielnice Poznania połączyło stare przესło modernizowanego mostu Rocha. W nowym miejscu nazwano je mostem Biskupa Jordana. Most Cybiński przeszedł do historii, ale historia wróciła na Śródkę.

Dzieje mostu Cybińskiego do końca stycznia można oglądać na przygotowanej przez wirtualne muzeum historii Poznania CYRYL (www.cyryl.poznan.pl) wystawie fotografii na Śródcie. ▲

CYRYL

KULTURA+
■ ■ ■ ■ ■ ■ ■ ■ ■ ■

Trzeba umieć żyć

MONIKA PIOTROWSKA

– Ciemnię organizowano doraźnie w kuchni, kiedy ciemno robiło się na dworze. Przychodził wtedy czasem do taty starszy brat Stefan i razem wywoływali. Zapalali te kolorowe żarówki – czerwoną, oliwkową, a w kuwetach wylaniały się na papierze kształty – opowiada Zygmunt Zieliński, w Poznaniu znany jako wiolonczelista Amadeusa. Zbiera okruchy wspomnień z opowiadań ojca Bogdana o międzywojniu.

■ Bogdan Zieliński (1899–1988) do Poznania przyjechał pewnie ze Stefanem. Dwaj najmłodszy bracia przed wybuchem I wojny światowej nie zdążyli się wykształcić, więc nic ich nie trzymało w Niemczech, do których ojca wraz z całą rodziną zesłano w 1903 roku. Przekonali matkę i starszych braci, że pojedą na rekonesans i tyle. Zadomawiali się pięć lat. Niepewność była na początku lat 20. XX wieku wielka. Młode państwo polskie bory-

kało się z gigantycznymi trudnościami organizacyjnymi i finansowymi. Matka w Münsterze otrzymywała po mężu, profesorze gimnazjalnym, wdowią rentę, a tu nie wiadomo, jak być mogło. „Życie Urzędnicze” pisało, że zaborcy roztrwonili kapitał emerytalny, a inflacja zżarła ubezpieczeniowy „i sprawa z czasem dopiero będzie uregulowana”. Niemniej jakoś ją porządkowano, dlatego Bogdan, mając od 1925 roku zdany egzamin na urzędnika bankowego, razem ze Stefanem przeprowadził operację sprowadzenia reszty rodziny do Poznania. W księgach adresowych wdowa Stefania Zielińska pojawia się od 1926 roku. Adres: Matejki 68 (dziś tuż obok byłego kina Olimpia) – mieszkanie dla niej samej za duże, więc zajęła je z Bogdanem i Stefanem.

Wtedy rodziny żyły ze sobą blisko, w myśl zasady, że im więcej ludzi w domu, tym łatwiej związać koniec z końcem. Emerytura matki starczała chyba zaledwie na czynsz. Tylko Stacha, lekarza, od razu stać było na pełną samodzielność – od tegoż 1926 roku miał prywatną praktykę przy Polnej 37, mieszkał pod siedemnastką. Osobno ulokował się też Kazimierz z żoną – już w 1925 obronił pierwszy doktorat na nowo powstałej muzykologii u jej założyciela prof. Łucjana Kamieńskiego.

Ferajna w trykotach

Siedzą przy tym samym stoliku, który w Münsterze wystawiali do ogrodu. Pojawiają się wokół matki wszyscy, także żona Stefana plus Haras i Bella – dwa wielkie psy. Synowie jak dawniej wymieniają się aparatem, na zdjęciach z Matejki brakuje raz jednego, raz drugiego czy trzeciego, bo przychodzi też Stach,



Bracia Zielińscy, lata 20./30. XX w., Puszczykowo.
Od lewej: Stanisław, Bogdan, Stefan

tylko Kazimierz bywa raczej wyłącznie na święta. Mama się trzyma, ale to już nie ten sam dom. Bez Juliusza i dwóch poległych braci pusto jakoś, a najstarsza z rodzeństwa, Irena, nie daje się już fotografować. Dawne, wesołe życie toczy się gdzie indziej – na przykład na plaży w Puszczykowie. Ferajna Bogdana, Stefana i Stacha bywa tam namiętnie. Kobiety w kapeluszach, zwiewnych sukniach, panowie w lnianych portkach. Koedukacyjne kąpiele w trykotach tak odważnie swobodnych, że dziś mówę odejmują... Trzeba umieć żyć, ot co.

„Zapisałem się na studia prawnicze i ekonomiczne na Uniwersytecie Poznańskim” – pisze Bogdan w 1923 roku, gdy dopiero praktykuje w Banku Cukrownictwa. Zalicza pierwszy rok prawa, ale drugi musi przerwać, bo dostaje fantastyczny angaż w kartelu „Związek Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego”. Staje się tam z czasem alfą i omegą, w 1930 pchają go do Hamburga, gdzie zostaje szefem tamtejszej ekspozytury! Interesy dobija na wodzie – w porcie, na żagłowiec łupinie pomiędzy statkami kolosami fotografuje się z partnerami w handlu. Dokumentuje też ten hamburski żywioł. Dotąd nie robił tak dynamicznych ujęć. Ale to chwilowe. W 1931 roku wraca do Polski i zanurza się w świecie fotografii artystycznej.

Handlowiec wśród artystów

Bogdan wchodzi w salon inteligencji, nobilitującej się przez sztukę. Do II wojny jest w zupełnie innym świecie – jako jedyny z braci, z których wszak żaden nie rozstawał się z aparatem. Kupuje elitarne czasopisma austriackie i czeskie, podręczniki T. Cypriana i zeszyty J. Bułhaka *Wędrowki fotografa*, jego *Estetykę światła*, *Technikę bromową*, *Fotografikę* i szereg innych pozycji „ojca polskiej fotografii”. Rok 1932 w Tarnowie: po raz pierwszy bierze udział w wystawie „fotografiki” ogólnopolskiej, pokazuje *Zaczytaną*. Zostaje członkiem poznańskiego Towarzystwa Miłośników Fotografii TMF. Ba! – sekretarzem zarządu. Jedenaście miesięcy po tarnowskim debiucie pokazuje cztery prace na krajowej wystawie w Grudziądzu, gdzie ma chyba szansę poznać Bułhaka, eksponującego tam indywidualnie 88 prac. W 1933 wystawia ponownie dopiero od października, za to otrzymuje aż dwa dyplomy honorowe TMF podpisane przez Cypriana i wchodzi w skład grupy przygotowującej VIII Międzynarodowy Salon Fotografiki, jaki rok później odbędzie się w Poznaniu.

Prawdopodobnie wtedy się poznają: Bogdan i... Zosia Stelmachówna, o której pisałam w kwietniu ub.r. Oboje są później wśród autorów prac na tym wielkim



Domniemana Zofia Stelmachówna na plaży

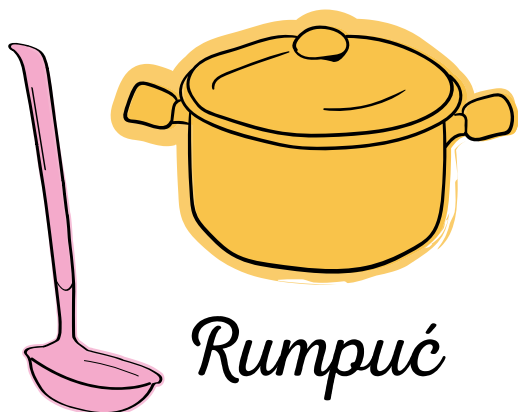
pokazie (416 zdjęć samych członków TMF z całej Polski). Czyż to nie ona jest tą nieznaną osobą na kilku zdjęciach Zielińskich z domu przy Matejki? Ma na sobie ciemną suknię w rodzaju fartucha, jakby przyszła do Bogdana i Stefana robić odbitki w domowej ciemni, czyli najpewniej w łazience w tym porządnym pruskim mieszkaniu. Młoda kobieta bez skrępowania patrzy na tego drugiego. Jest też na fotografiach z plaży nad rzeką, na przemian z każdym z braci. Wszędzie z tym uśmieszkiem, równorzędna, po prostu partner do pracy i żartów. Jak w mieście, tak i na zdjęciach Zielińskich jest efemerydą. W 1936 znika (patrz IKS, IV 2017).

W międzywojniu Bogdan wziął udział w kilkunastu wystawach w całym kraju. Gdyby nie świetny angaż w kartelu, nie byłoby go stać na opłaty za uczestnictwo i wysyłkę zdjęć. Był singlem, choć nie żył sam. Jako najmłodszy mieszkał do końca z matką i siostrą – wymarzona sytuacja do realizacji pozazawodowej pasji. Spotkania w TMF i literatura fotograficzna, jaką systematycznie gromadził, wprowadziły go w dziedzinę, której pozostali bracia nigdy nie uprawiali – w techniki szlachetne. Do dziś zachowały się jego wtórniki. Pracochłonna metoda: fotografie nabierały malarskiego charakteru za sprawą dwu-, trzykrotnego przekopiowywania pierwotnego obrazu po zarysowywaniu ołówkiem szczegółów i kontrastów na kolejnych odbitkach roboczych. Robiło się zdjęcie z takiej odbitki, potem ją retuszowało, znów kopiowało itd.

Za miesiąc ciąg dalszy. ▲

Gwara na talerzu

W dobie mody na naturalne, domowe jedzenie warto chyba przypomnieć, jak kiedyś wyglądał obiad prawdziwego Wielkopolanina.



■ Wielkopole, w tym poznaniacy, dumni są ze swoich tradycji. Nadal chętnie chodzą *na szagę* i wyprowadzają *kejtra*, a po mieście jeżdżą *bimbą*. Słowem: jeszcze gwara nie zginęła. Dlatego też Studenckie Dialektologiczne Koło Naukowe działające przy Pracowni Dialektologicznej* Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu postanowiło odświeżyć kilka nazw z zakresu wielkopolskiej kultury kulinarnej.

Na pierwsze danie: koniecznie zupa. Chociaż niektóre są na tyle pożywne, że z powodzeniem mogą zastępować dwudaniowy obiad. Jedną z nich jest *rumpuć* (*rumpa*, *rampuć*), czyli gęsta zupa jarzynowa. Zazwyczaj gotuje się ją z kapusty na bazie mięsnego wywaru. Ważnymi składnikami są też: ziemniaki, cebula, marchew, liść laurowy, ziele angielskie i kminek. Ponadto na stołach króluje *ajntopf*, to jest wieloskładnikowa, gęsta zupa. Jej nazwa wywodzi się od niemieckiego *Eintopf* – potrawa jednogarnkowa. Jak sama nazwa wskazuje, można w niej znaleźć wszystko, co zmieści się w jednym garnku.

W Wielkopolsce popularnością cieszą się również zupy mleczne. Należą do nich: *polewka* (*poliwka*) – zupa z kwaśnego mleka lub maślanki zaprawiona mąką; *zacierka* – zupa mleczna z siekanymi lub

tartymi kluskami (jej nazwa pochodzi od sposobu wyrabiania, tj. ręcznego ucierania) oraz *naworka* – zupa mleczna z mąką. Są to jednak przede wszystkim potrawy śniadaniowe.

Pośród rozmaitych drugich dań Wielkopole również mają swoje przysmaki, których nie może zabraknąć w tygodniowym jadłospisie. Jednym z najbardziej znanych i popularnych w Wielkopolsce obiadów jest oczywiście *gzik* (na północy regionu)/*gzika* (na południu), czyli twarożek, zwykle przyprawiony śmietaną i szczypiorkiem lub cebulą, do którego podaje się *pyry/pyrki*, czyli ogólnopolskie *ziemniaki*. Etymologia słowa *pyra* jest niejasna, ale nazwa ta może mieć związek z Peru, skąd pochodzą ziemniaki. Dawne pokolenia Wielkopolan jadały także *pery*, *bulwy*, *kartofle*, zależnie od części regionu. Współcześnie nazwa *pyrki* nadal funkcjonuje, jednak częściej pojawiają się obok niej *kartofle* oraz *ziemniaki*. Uluźnione *pyry* poznaniaków zwykle są *krychane* lub *deptane* (tj. rozcierane pałą po gotowaniu). Do *pyrek* w Wielkopolsce często podaje się mięso – *karbonadę* (*karmonadę*), czyli schab. Nazwa ta ma wyraźne niemieckie pochodzenie (*die Karbonade* – kotlet schabowy). Innym mięsnym dodatkiem może być *pałka*, czyli część nogi kurczaka poniżej udka.

Potrawą, która bezpośrednio związana jest z ziemniakami i może stanowić smaczny obiad, są *plyndze* (*plindze*, *plendze*), czyli placki przygotowane z tartych ziemniaków. Ich nazwa pochodzi od niemieckiego rzeczownika *die Plinse*, tj. racuszek, naleśnik, placek kartoflany. Innymi wariantami tych placków są *pyrczoki* (nazwa pochodzi od słowa *pyrka*) i *bambrzoki* (od słowa *bamber*), które zamiast smażyć, piecze się w piekarniku. *Bambrzoki* pieczone są jednak bezpośrednio na blasze.

W Poznaniu kilka rzeczy robimy *na szagę* – nie tylko chodzimy, ale również tniemy i kroimy. Stąd nie można nie wspomnieć o kluskach skośnie krojonych, które niektórzy nazywają również *kopytkami*, a mianowicie o *szagówkach*. Nazwę ponownie

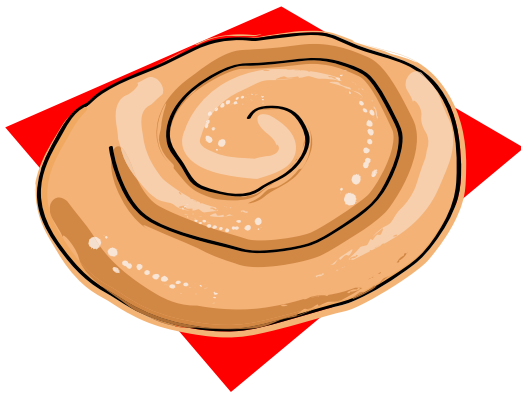
zawdzięczamy językowi niemieckiemu – *die Schräge* to ukos, nachylenie. Dodatkowo do sosu może być też danie przygotowywane ze startych, surowych ziemniaków – *szare kluchy*. Ich nazwa pochodzi od charakterystycznej barwy, jaką nadają im ziemniaki.

Kolejnym daniem obiadowym, którym zajadamy się ze smakiem w Wielkopolsce, są pyzy. To uformowane z ciasta drożdżowego bułki gotowane na parze, podawane do mięsa i sosu. Dawniej gotowano je na parze na bawelnianej ściereczce, stąd inna nazwa: *kluchy na lachu*.

Poznaniacy to prawdziwi koneserzy słodczy, dlatego żaden obiad nie może się obyć bez deseru. Najpopularniejszą lokalną słodkością jest oczywiście *szneka z glancem*. Częściej niż na deser jadana jest jako drugie śniadanie. Sławna *szneka* to nic innego jak spiralnie zwinięta drożdżówka obficie polana lukrem. Nazwa ma korzenie niemieckie, *die Schnecke* to ślimak, ale też zwinięte na kształt jego skorupy ciasto drożdżowe. *Glanc* z kolei pochodzi od niemieckiego *der Glanz* – połysk. Dziś poznaniacy *szneką* nazywają także inne typy drożdżówek, trudno jednak znaleźć takiego, który tego słowa by nie znał.

Innym popularnym przysmakiem, również polewanym *glancem*, jest *gniazdko* – kojarzone głównie z karnawałem i tłustym czwartkiem. Nazwa w oczywisty sposób kojarzy się z jego kształtem, który prowadzi na myśl ptasie gniazdo. U nas znane głównie pod tą nazwą, poza granicami Wielkopolski nazywane jest różnie: *gniazdem poznańskim*, *pączkiem wiedeńskim* lub *hiszpańskim*, *wianuszkiem*, a także po prostu *pączkiem z dziurką*. Ostatnia z nazw jest nieco myląca, ponieważ w sposobie wytwarzania i smaku gniazdku dość daleko do jego gąbczastego i nadzianego dżemem kuzyna. Kluczem jest ciasto – nie jak w przypadku pączków drożdżowe, ale parzone.

Szneka z glancem

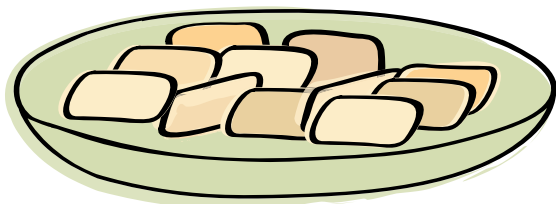


Prawdziwy król poznańskich deserów to jednak *brzdąc* – ciasto znane już dziś w całym kraju, nadal najbardziej popularne jest u nas – w Wielkopolsce. Składa się z jasnego, puszystego biszkoptu i lekkiego kremu na bitej śmietanie z dodatkiem kakao i żelatyny – prawdziwy przysmak nie tylko dla brzdąców, ale i dla starszych amatorów słodkości.

Jak łatwo zauważyć – poznaniacy w kuchni zawsze mieli ogromną fantazję. Nie tylko jeśli chodzi o same przepisy, ale także w nazywaniu swoich potraw. Duża część z nich nadal regularnie gości na naszych stołach i oby jeszcze długo to się nie zmieniło!

oprac. zespół:

Michalina Jusik, Katarzyna Mikołajczewska,
Aneta Müller, Karolina Szmyt, Katarzyna Zagłoba



Szagówki



Więcej ciekawych informacji o gwarze na:

dialektologia.amu.edu.pl

facebook.com/sdknuam

facebook.com/dialektologiauam

facebook.com/zbieraczesslow





Zszywanie miasta

JAKUB GŁĄZ

Niektóre części Poznania padły ofiarą efektu horror vacui – pełno w nich ciasno upychanych mieszkań lub biur. Gdzie indziej od lat w oczy kłują przestrzenne dziury, także w śródmieściu. Czy da się je załatać w racjonalny i zrównoważony sposób?

■ Dziś plac budowy, a za kilka lat – Nowy Rynek. Nazwa nieco na wyrost, bo będzie to prywatny plac pośrodku komercyjnej zabudowy bez mieszkań, ale na amorficznej przestrzennej wyrwie po dworcu PKS faktem stanie się sensowna zabudowa. Inwestor podszedł do sprawy kompleksowo. Ogłosił konkurs na koncepcję urbanistyczną, który wygrała warszawska pracownia JEMS Architektki. Poszczególne budynki projektują jednak inne znane polskie biura, co ma zapobiec monotonii.

Enklawa na miejscu PKS ożyje jednak tylko wtedy, gdy płynnie połączy się z przyszłą zabudową Wolnych Torów – potężnej wyrwy między dwiema historycznymi dzielnicami: Łazarzem i Wildą. Co może się wydarzyć na blisko 50 ha terenów należących do PKP i ZNTK? Konkurs urbanistyczny został rozstrzygnięty dwa lata temu. Wygrała go warszawska pracownia Mycielski Architecture & Urbanism, proponując wielofunkcyjną dzielnicę bardzo dobrze zrośniętą ze starą tkanką miasta, m.in. za pomocą kładek nad torami. Później ruszyły prace nad miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego (w oparciu o projekty, które zajęły 1. i 2. miejsce). Docelowo kształt i formy architektury pozostają jednak niewiadomą. Często słychać, że powinna powstać tu modelowa zabudowa mieszkaniowa, z kolei wiosną zeszłego roku mówiono o budynkach w ramach programu Mieszkanie Plus.

Dziury i wyrwy

Nieprzyjemną wyrwą w miejskiej tkance jest też kolejowy wykop wzdłuż ulicy Roosevelta, którego częścią jest tzw. „dziura toruńska”, teren po dawnych torach odstawczych PKP między mostem Teatralnym a Kaponierą. Cztery lata temu miasto wróciło

do pomysłu zabudowy tego miejsca; potem temat nie pojawiał się w zapowiedziach planistów. Dziś niektórzy radni i urzędnicy nawołują do stworzenia szerszej spójnej koncepcji dla całego obszaru wokół ronda Kaponiera, który nabrał nowych proporcji i wyrazu po zbudowaniu biurowca Bałtyk.

Mniejszą, ale bardzo istotną wyrwą koło torów kolejowych jest też zdegradowany teren wzdłuż ulicy Północnej, między dworcem Garbary i Starą Rzeźnią. Pomysły na ten teren powstały w zamkniętym konkursie prawie przed dekadą, ale o sensownej wielofunkcyjnej przestrzeni – łączniku stacji ze Starym Miastem – możemy tylko pomarzyć. Brak planu zagospodarowania umożliwia tu niezbyt przemyślaną i średniej jakości zabudowę mieszkaniową, na której zależy deweloperom.

Wieżowce wśród zieleni

Nową enklawą mieszkaniową o standardzie przekraczającym typowe wytwory poznańskich deweloperów miało stać się z kolei Portowo – 15 ha po Polenie Lechii przy Warcie na Starołęce. Od pięciu lat możemy kontemplować wizualizacje minidzielnicy z bulwarami i mariną ożywiającą wschodni brzeg Warty, ale realizacja nadal stoi pod znakiem zapytania. Powód? Między innymi procedury oraz protesty właścicieli sąsiednich działek. Inwestycja wciąż czeka na rozpoczęcie.

W okolicach Starołęki jest zresztą więcej wolnych przestrzeni, np. niedaleko ulicy Falistej i ronda Starołęka, gdzie 10 lat temu hiszpański inwestor planował postawić 280-metrowy wieżowiec. Dziś zamierzenia są bardziej racjonalne. Wstępną koncepcję zagospodarowania tego obszaru pokazali ostatnio miejscy planiści; mają powstać tu mieszkania i biura: przy rondzie



Kompleks Nowy Rynek Poznań u zbiegu ul. Matyi i Wierzbiewice (projekt JEMS Architekci)

wieżowce, dalej niższa zabudowa, przewidziano też rezerwę na zielen. Do budowy przymierzają się prywatni inwestorzy. W przyszłym roku miasto zamierza przedłużyć na Falistą linię tramwajową, co ma pomóc w ożywieniu okolicy i zaniedbanej Starołęki Małej.

Wokół galerii

Wiatr hula także cały czas po dawnych polach Polanki i Łaciny. Po budowie Posnani nic nie zostało z dawnych sensownych koncepcji dla tego obszaru. Zostanie on zastawiony blokami zgodnie z o wiele bardziej trywialnym planem, który przewiduje tu mieszkania i niewielką enklawę zieleni na styku przyszłych domów ze ślepyimi ścianami centrum handlowego. Miejską działkę przy ul. Niemena kupił ostatnio deweloper. Nowe mieszkania mają się także pojawić na tyłach galerii Malta, na sprzedanym przez miasto terenie po ogródkach działkowych. A dziś rosną już nowe, mało udane bloki wzdłuż tramwajowej trasy Kórnickiej.

Miejskie plany są także ramą dla inwestycji na „dzikich polach” Naramowic, wielkiego obszaru pomiędzy Wartą a ul. Rubież. Mieszkaniowe inwestycje tutaj ruszyły ostatnio pełną parą, będą mieć cywilizowany kształt, tyle że zabraknie tu zieleni, którą miasto ograniczyło w swoich koncepcjach mimo sprzeciwu lokalnych radnych.

Projekty na lata

Planów nie ma za to jeszcze dla całej północnej części Ostrowa Tumskiego – sporej i izolowanej przez tory przestrzeni tuż przy centrum. O wstępnych planach zabudowy dla dawnej elektrociepłowni pisaliśmy dwa miesiące temu, ale obok rozpościera się o wiele większy teren zajęty przez firmy budowlane i ogródki działkowe. Kiedyś planowano tu tereny sportowo-rekreacyjne. Teraz miejskie studium przewiduje tu m.in. mieszkania, a szczegółowy plan zagospodarowania jest w opracowaniu od... 12 lat!

O wiele więcej wiemy za to od niedawna o miejskiej wyrwie przy Grunwaldzkiej, zajętej dziś przez parking dla gości MTP. Targi zamierzają sprzedać ten teren, a urbanistyczno-architektoniczna koncepcja pracowni CDF wpisuje się w kontekst powojensko-wych terenów z ceglanymi budynkami. Realizacja ma ruszyć za kilka lat, po wybudowaniu wielopoziomowego parkingu MTP przy ul. Głogowskiej.

Łatanie miasta odbywać się więc będzie głównie z użyciem betonu i cegieł, ale na szczęście jest jeden wyjątek – to opisywany już tutaj park na 15 ha między górnym i dolnym tarasem Rataj. Jeśli w pozostałych miejskich wyrwach pojawi się choć część podobnie zazielenionych obszarów, będziemy mogli mówić o dużym szczęściu. ▲



Mierząc i ważąc

WITOLD GOSTYŃSKI

Po bożonarodzeniowym biesiadowaniu zachęcam do spojrzenia na wskazania wagi łazienkowej i... do prywatnego Muzeum Wag i Miar w Sadach koło Poznania.

■ Już w wieku przedszkolnym zaczynamy kolekcjonować różne, często bardzo dziwne przedmioty. Czasami oznacza to początek czegoś poważniejszego. Nie brakuje kolekcjonerów, którzy budzą podziw i zarażają swoją pasją. W czasie wędrówek po Polsce spotkać można różne oryginalne muzea: Guzików w Łowiczu, Diabła Polskiego w Warszawie, Żaby w Kudowie Zdroju, Pijaństwa w Gołębnej na Lubelszczyźnie czy Szkolne Muzeum Gwizdka w... Gwizdałach na Mazowszu. Zapewne nazwy „muzeum” (od greckiego *mouseion* – świątynia muz) użyto tu nieco na wyrost, ale warto zobaczyć te niezwykle kolekcje.

Jak powstała kolekcja?

Twórcą Muzeum Wag i Miar w Sadach, jednej z kilku znaczących kolekcji tego typu w Polsce, jest Juliusz Gustowski, lokalny przedsiębiorca i hobbysta. Wcześniej, podobnie jak inni kolekcjonerzy, zbierał najróżniejsze starocie; gdy w domu zaczęło być ich zbyt wiele, żona zasugerowała, by zdecydował się na konkretną dziedzinę – wybrał wagi. Pierwszą wagę, służącą do odmierzania odczynników fotograficznych, otrzymał od ojca. Kolekcja tworzona jest głównie dzięki zakupom w różnych krajach: na jarmarkach, targach staroci i aukcjach internetowych, a także dzięki wymianie z innymi kolekcjonerami. Większość obiektów liczącego już ponad 400 eksponatów zbioru pochodzi z krajów niemieckojęzycznych. Od 2015 roku kolekcja Aliny i Juliusza Gustowskich dostępna jest w muzeum mieszczącym się przy Zakładzie Produkcyjnym GUSMA. W związku z budową nowych hal dla rozwijającego się przedsiębiorstwa właściciel firmy mógł spełnić swoje marzenia i przeznaczyć stare pomieszczenie fabryczne na prywatne muzeum. Kolekcja wag wystawiona jest

w sali o powierzchni około 70 m kw., wyposażonej w gabloty i podświetlane okienka wystawowe. Wspomnę też, bo przecież warto, że załączenie biznesu i pracy społecznej Juliusz Gustowski otrzymał w 2017 roku „Tarnowskie Lwy” – nagrodę dla przedsiębiorców, którzy w sposób szczególny przyczynili się do rozwoju gminy Tarnowo Podgórne.

Waga wadze nierówna

W zbiorach pochodzących z różnych kontynentów najstarszym eksponatem jest waga do ważenia złotych monet – pochodzi z lat 70. XVIII wieku, a wykonana została przez Johanna Petera Braselmanna z Wichlinghausen (na terenie Wuppertalu w Nadrenii Północnej-Westfalii, regionie znanym z produkcji wag monetarnych). Zestaw składa się z równoramiennej wagi z dwiema szalkami oraz drewnianego etui z równoważnikami monet i odważnikami blaszkowymi. Na jej francuskim odpowiedniku z końca XIX wieku umieszczono także tabelę z wagami złotych i srebrnych monet używanych wówczas w różnych krajach Europy.

Dumą gospodarza jest też, budząca szczególne zaciekawienie zwiedzających, waga osobowa z 1929 roku, wyprodukowana przez warszawską Fabrykę Wag Weber-Dähnes. Masę pacjenta, zasiadającego na specjalnym drewnianym fotelu (udźwig 200 kg!), można odczytać przy pomocy zespołu trzech przesuwników, a potem – używając specjalnego mechanizmu – wykonać wydruk (odcisk) wyniku na kartoniku. Wagi tego typu używane były dawniej w szpitalach i w większych aptekach. W zbiorach muzeum jest także uliczna automatyczna waga osobowa, identyczna jak ta stojąca „od niepamiętnych czasów” przy Al. Marcinkowskiego w Poznaniu, która – mam nadzieję – zostanie



Ekspozyty Muzeum Wagi i Miary w Sadach



wkrótce odremontowana, by ku ucieście przechodniów służyć przez kolejne dziesiątki lat. Pamiętam, jak w młodości, odwróciwszy na chwilę uwagę stojącego na wadze kolegi, podmieniliśmy mu wydruk z wagi. Nietrudno wyobrazić sobie, jaką miał minę, czytając na bilecie: „Proszę wchodzić pojedynczo”... przynajmniej, że mieliśmy sporo uciechy, patrząc na naszego grubasa.

W kolekcji muzealnej jest również waga do pomiaru zawartości procentowej wody w maśle i innych wyrobach mleczarskich (producent Hauptner, Niemcy, dokładność 0,1%) – przypominała mi się wspaniała rola Wiesława Michnikowskiego jako „kontrolera” PIH-u w filmie *Gangsterzy i filantropi* oraz badania zawartości cukru w cukrze w *Poszukiwanym, poszukiwanej*. Są też wagi do określania gramatury papieru, do ważenia jaj (Wytwórnia Sprzętu Zootechnicznego w Krakowie, lata 50. XX w.) czy waga licząca przedmioty o jednakowej masie (W&T Avery Ltd., Birmingham), kilka gęstościomierzy służących do określania (poprzez ważenie) jakości zboża. Ciekawostką jest również – używana na Dalekim Wschodzie – waga opiumowa z belką wykonaną z kości słoniowej i drewnianym etui w formie skrzypiec. Także inne wagi (laboratoryjne, apteczne, pocztowe, domowe, stołowe i osobowe), o przeróżnych

zasadach działania (dźwigniowe, uchylne, sprężynowe, torsyjne) oraz odważniki (składane, cylindryczne, heksagonalne, blaszkowe) i rozmaite przymiary (grubościomierze, suwmiarki, cyrkle pomiarowe, mikrometry) przyciągają uwagę zwiedzających i sprawiają, że muzeum stało się kolejną atrakcją turystyczną podpoznańskiej gminy. ▲

INFORMACJE PRAKTYCZNE

▼ **Dojazd:** z przystanku Ogrody do przystanku Sady/Wiadukt, ok. 35 min, autobusami linii 811, 812, 813.

▼ **Uwaga:** od 1 stycznia 2017 r. nastąpiła integracja transportu publicznego Poznania i gminy Tarnowo Podgórne; jest możliwość podróżowania pojazdami MPK lub TPBUS z jednym biletem lub kartą PEKA.

▼ **Zwiedzanie:** po uprzednim umówieniu się z panem Juliuszem Gustowskim, tel. 601 706 157. Muzeum Miar i Wagi mieści się w Sadach przy ul. Ludowej 5.

▼ **W internecie:** muzeumwag.com.pl; strona kolekcjonerów wag: kolekcjonerzy-wag.eu

To już ostatnia nasza wycieczka z cyklu Od przystanku do przystanku. Kolekcjonerom artykułów przypominę, że wspólnie wędrowaliśmy „bimbą” 37 razy, a pierwszy artykuł Deszcz meteorytów ukazał się w styczniu 2015 roku.



Twardy wioślarski charakter

JACEK PAŁUBA

Michał Jeliński należy do wąskiego grona najwybitniejszych polskich wioślarzy, a zмагаć się musiał nie tylko ze sportowymi rywalami. Jeszcze w trakcie trwania kariery zdiagnozowano u niego cukrzycę.



■ Ma w swoim dorobku tytuł mistrza olimpijskiego, zdobyty w 2008 roku w Pekinie, jest także czterokrotnym mistrzem świata (2005 Gifu, 2006 Eton, 2007 Monachium, 2009 Poznań) oraz mistrzem Europy (2010 Montemor-o-Velho). Wszystkie tytuły wywalczył w osadzie czwórki podwójnej wspólnie z Adamem Korolem, Markiem Kolbowiczem i Konradem Wasielewskim, a trenerem tej ekipy był poznański szkoleniowiec Aleksander Wojciechowski. Przez kilka lat polscy wioślarze czwórki podwójnej zdominowali rywalizację w tej konkurencji i w pełni zasłuzenie zwani byli dominatorami.

Początki w Gorzowie

Jeliński był jednym z czterech znakomitych ogniw tej osady. Zanim jednak do tego doszło, młody chłopak, urodzony 17 marca 1980 roku w Gorzowie Wielkopolskim, cieszył się sportową zabawą w jednej ze szkół podstawowych w swoim rodzinnym mieście.

- Jako dziesięciolatek trafiłem do klasy sportowej. Interesowały mnie wszystkie dyscypliny, bo najważniejsze było to, aby być w ruchu. Do wioślarstwa trafiłem, będąc w siódmej klasie, czyli dosyć późno, a moim pierwszym i ostatnim trenerem w Gorzowie był Marek Kowalski. Zresztą ja przez całą sportową drogę byłem wierny jednemu klubowi AZS AWF Gorzów - mówi Michał Jeliński.

Jeszcze w szkole średniej trafił do kadry juniorów. W 1997 roku reprezentował Polskę w zawodach o Puchar Bałtyku i potwierdził swoje duże umiejętności, które pozwalały liczyć na coraz lepsze rezultaty w przyszłości. W następnym roku po raz pierwszy wystartował w mistrzostwach świata juniorów w czwórce podwójnej. Po maturze na dobre trafił do reprezentacji i w 1999 roku zaczął trenować w Poznaniu. Rozpoczął również studia w Wyższej Szkole Bankowej, co było naturalne po gorzowskim Liceum Ekonomicznym. Ale klubowi pozostał wierny.

Choroba

- W wieku juniorskim trafiłem do kadry młodzieżowej, w której występowałem przez następne kilka lat. Najpierw startowałem w czwórce podwójnej, a w dwójce podwójnej pływałem w ostatnim roku. Po raz pierwszy w zawodach seniorskich wystąpiłem w Pucharze Świata w Wiedniu w 2001 roku. Natomiast rok później w nieoficjalnych mistrzostwach świata do lat 23 w Genewie wywalczyliśmy z Adamem Wojciechowskim swój pierwszy medal. Wtedy pojawiła się szansa na to, że w przyszłości będziemy mogli powalczyć o kadrę seniorów i o start w igrzyskach olimpijskich. W 2003 roku walczyliśmy o kwalifikację

olimpijską do Aten i to się nam udało. W tym samym roku okazało się również, że mam cukrzycę typu 1 – wspomina Michał Jeliński.

Pierwszą reakcją był szok i niedowierzanie. Michał nigdy na nic nie chorował, jest przecież sportowcem, prowadzi zdrowy tryb życia. Skąd ta choroba? Lekarze na szczęście nie odradzali kontynuacji sportowej kariery. Próbował dowiedzieć się, jak najwięcej o swojej chorobie, podkreślał, że nie podda się i będzie dalej trenował.

W 2004 roku po raz pierwszy pojechał na igrzyska olimpijskie do Aten. Wspólnie z Adamem Wojciechowskim zajęli w dwójkach podwójnych 13. miejsce. Podczas tych igrzysk czwórka podwójna w składzie z Adamem Korolem, Markiem Kolbowiczem, Adamem Bronikowskim i Sławomirem Kruszkowskim zajęła czwarte miejsce, tracąc do podium 0,07 sekundy! Stało się jasne, że trener Aleksander Wojciechowski będzie szukał nowego składu tej osady, tym bardziej że Kruszkowski i Bronikowski nie chcieli już pływać w ekipie. W Atenach z kolei wspaniale spisała się dwójka podwójna wagi lekkiej Tomasz Kucharski i Robert Sycz. Polacy obronili tytuł z Sydney i po raz drugi zostali mistrzami olimpijskimi.

Fantastyczna czwórka

Tymczasem po zimowych przygotowaniach Michał Jeliński oraz Konrad Wasielewski dołączyli w 2005 roku do weteranów Korola i Kolbowicza, którzy mieli za sobą trzy starty na igrzyskach. Ogromne doświadczenie trenera Wojciechowskiego sprawiło, że dwóch młodych doskonale uzupełniło się ze starszymi kolegami. Nastąpiła niesamowita seria sukcesów. Podczas mistrzostw świata w japońskim Gifu w 2005 roku Białoczerwoni spisali się świetnie i wywalczyli złoty medal. Nikt wtedy nie przewidywał, że to początek polskiej dominacji w tej konkurencji. Jeliński, Korol, Kolbowicz i Wasielewski przez kolejne lata byli niepokonani. Stawali na podium zawodów Pucharu Świata, a podczas następnych mistrzostw świata zostawiali rywali za swoimi plecami. Tak było w Eton w 2006 roku oraz w Monachium w 2007, kiedy nie tylko zdobywali złote medale, ale też wywalczyli kwalifikację na igrzyska w Pekinie. W stolicy Chin Białoczerwoni wygrali trzy wyścigi. Najpierw zwyciężyli w eliminacjach, potem w półfinale, a na koniec potwierdzili swoją dominację w finale. Wyprzedzili zdecydowanie osady Włoch i Francji. Wielu kibiców do dzisiaj pamięta lzy polskich wioślarzy, odbierających złote medale.

- Po zdobyciu medalu byłem bardzo wzruszony. To był moment, kiedy uświadomiłem sobie, że

wykonałiśmy z kolegami kawał dobrej roboty. Na moje przygotowania wielki wpływ miała cukrzyca. Kto choruje, ten wie, że codziennie trzeba zmagać się z problemami. To trudne i wymagające, ale w takich momentach wiadomo, że warto było – wspomina Michał Jeliński.

Chociaż Jeliński z kolegami miał już w dorobku ten najcenniejszy medal olimpijski, to jednak wioślarze wcale nie zamierzali kończyć sportowej zabawy. Tym bardziej że w 2009 roku mistrzostwa świata odbywały się w Poznaniu na Jeziorze Maltańskim.

- Po igrzyskach w Pekinie nikt nawet nie pomyślał, żeby odpuszczać przygotowania do następnego sezonu. Dlatego potem mistrzostwo świata zdobyte w Poznaniu smakowało bardzo dobrze. To były szczególne zawody dla nas wszystkich – cieszy się Jeliński.

Przez pięć kolejnych lat polska czwórka podwójna była najlepsza na świecie. W 2010 roku Polacy dołążyli do swojego dorobku jeszcze mistrzostwo Europy, którego nie mieli.

Cukier mu nie podskoczy

Trzy lata temu Michał Jeliński zakończył zawodowe uprawianie wioślarstwa. Dzisiaj pracuje przy swojej dyscyplinie, wykorzystując zawodowe umiejętności. Od 1999 roku mieszka w Poznaniu. Jest szczęśliwym mężem i ojcem 6-letniego Wojtka, który na razie zajmuje się wszystkimi dyscyplinami sportowymi. Cały czas działa też w kampanii „Mam pasję. Cukier mi nie podskoczy”, wspierającej ludzi chorych na cukrzycę. Jest przykładem dla chorych osób, że świat wcale nie musi się zaważyć po złej diagnozie. ▲

W nowym numerze

Nagroda rowertouru w naszej edycji

rowertour

Drezno, Włocławek, Lipsk

ZIMOWA AKCJA

TANDEMOWE TRIP LOVE

ZIMOWA AKCJA DO LAPONII

marzec 2017



Podsumowanie sportowego roku

JANUSZ KRENC

Co roku licznie pojawiają się na niej przedstawiciele poznańskiego środowiska sportowego. Poznańska Gala Sportu, organizowana przez Urząd Miasta, odbędzie się już po raz ósmy.

■ Centrum Kultury Zamek, Sala Wielka, 3 stycznia, godzina 19. Gasną światła, napięcie rośnie. Rozpoczyna się występ artystyczny. Następnie na scenie pojawiają się prowadzący uroczystość, a zaraz po nich gospodarz – prezydent Poznania. Po krótkim przemówieniu przychodzi czas na nagrodzenie tych, którzy tego wieczoru są najważniejsi.

Na początek wyróżnienia otrzymują superseniorzy. Są to osoby, które swoją długoletnią działalnością przyczyniły się do rozwoju sportu w Poznaniu. Wśród nich znajdują się zarówno trenerzy, działacze sportowi, sędziowie czy dziennikarze. Podstawowymi warunkami, by otrzymać tytuł superseniora, są: życiorys bogaty w pracę na rzecz sportu oraz ukończony

75. rok życia. 18 uhonorowanych zajmuje miejsce na scenie. W pierwszej kolejności odbierają wyróżnienie z rąk prezydenta, a następnie otrzymują zasłużoną owację na stojąco od publiczności. Zasłużoną, ponieważ dla dobra poznańskiego sportu poświęcili wiele lat swojego życia.

Następnie na scenie pojawiają się prezesi poznańskich klubów sportowych, by odebrać nagrody za wysokie miejsca klubów w ministerialnym systemie współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży. To właśnie sport młodzieżowy jest siłą naszego miasta, we wspomnianym systemie bowiem Poznań zajmuje 3. miejsce, ustępując tylko Warszawie i Wrocławowi.





Poznańskie imprezy biegowe wyróżnione

- Podczas Konferencji Polskiego Stowarzyszenia Biegów Ulicznych i Długodystansowych, która pod koniec listopada odbyła się w Jarosławcu, przyznano wyróżnienia imprezom biegowym, które w 2017 roku miały najwyższą frekwencję.
- W kategorii maratonów 1. miejsce zajął 18. PKO Poznań Maraton im. Macieja Frankiewicza (6362 zawodników), wyprzedzając: 16 PZU Cracovia Maraton (5615 zawodników) i ORLEN Warsaw Marathon (5522 zawodników).
- Jeśli chodzi o półmaratony, lepszym od poznańskiego pod względem frekwencji okazał się tylko Półmaraton Warszawski (12 186) zawodników. W poznańskim półmaratonie wzięło udział 10 398 biegaczy, a w Nocnym Wrocławskim Półmaratonie 9894. W 2018 roku poznański półmaraton odbędzie się 15 kwietnia, a maraton 21 października.

oprac. J.K.

Po poznańskich superseniorach i klubach sportowych uhonorowani zostają młodzi i utalentowani sportowcy, którzy już osiągają znakomite rezultaty na arenach międzynarodowych. Wyróżnieni zostają złoci medaliści mistrzostw Europy i mistrzostw świata juniorów. Są oni nadzieją poznańskiego sportu na sukcesy w niedalekiej przyszłości, a ich ciężka praca może sprawić, że pojawią się na Poznańskiej Gali Sportu ponownie – odbierając laury już za sukcesy na poziomie seniorskim.

Co roku w Poznaniu odbywa się szereg bardzo dużych imprez sportowych, które mają charakter międzynarodowy. W minionym roku stolica Wielkopolski była gospodarzem takich wydarzeń jak: Turniej Tenisowy ATP Poznań Open, Międzynarodowe Zawody Konne w skokach przez przeszkody CSI4* – VIII Memoriał Macieja Frankiewicza, Puchar Świata w Wioślarstwie czy też Międzynarodowe Zawody Jeździeckie – Cavaliada. Dlatego też podczas Poznańskiej Gali Sportu przyznawane jest wyróżnienie dla najlepszej imprezy roku.

Swoje nagrody podczas uroczystości odbierają również sportowcy zajmujący wysokie miejsca w rywalizacji międzynarodowej na poziomie seniorskim. Uhonorowani w kategorii seniora to potencjalni stypendyści sportowi. Stypendium przyznawane jest

przez Kapitułę Nagrody Sportowej i Stypendium Sportowego Miasta Poznania, a warunki jego otrzymania określone są Uchwałą Rady Miasta. Wraz z zawodnikami na scenie pojawiają się trenerzy, których wysiłek, upór i konsekwencja w pracy szkoleniowej są warunkami koniecznymi, by sportowcy zdobywali medale i realizowali stawiane cele.

Na zakończenie Poznańskiej Gali Sportu wszyscy wyróżnieni gromadzą się na scenie. Superseniorzy obok młodzieżowców, przesiadają w ramieniu z zawodnikami. Na wszystkich twarzach malują się uśmiechy, ponieważ tego wieczoru każdy ma okazję do świętowania osiągnięć z minionego roku oraz planowania nowych wyzwań, by kolejny rok obfitował w sportowe sukcesy.



Trofea sportowe i korporacyjne

ul. Gąsiorowskich 3, Poznań
tel. 61 866-77-88 GSM 501 45-55-77
www.puchary-poznan.pl





BARTOSZ ŻURAWIECKI poleca:

MIŁOŚĆ W BEZNADZIEJNYM MIEJSCU

Dusza i ciało (Testről és Lélekről), reż. Ildikó Enyedi

Węgierska reżyserka Ildikó Enyedi rzadko staje za kamerą. Swoją poprzedni film pełnometrażowy *Szymon Mag* nakręciła prawie dwadzieścia lat temu. Ale jej powrót na duży ekran okazał się niezwykle udany. Film *Dusza i ciało* zdobył Złotego Niedźwiedzia na ubiegłorocznym festiwalu w Berlinie, a także ostatnio Europejską Nagrodę Filmową dla odtwarzającej główną rolę żeńską Alexandry Borbély. Gra ona kobietę z zespołem Aspergera, która podejmuje pracę w rzeźni. Tu jej losy przetną się z losami samotnego, starszego mężczyzny cierpiącego na niedowład ręki. A pierwszym miejscem, w którym spotkają się poza przygnębiającą przestrzenią nowoczesnej jatki, będzie... sen. Liryczna, ale i ironiczna opowieść o nietypowej relacji ujmującą swoim z lekka surrealistycznym klimatem, który przełamuje dosłowność i brutalność realiów, w jakich autorka osadziła fabułę. Premiera 26 stycznia.



IMIĘ TWE/ *Tamte dni, tamte noce (Call Me by Your Name)*, reż. Luca Guadagnino

Wszystko wskazuje na to, że najnowsze dzieło Luki Guadagnino, włoskiego reżysera znanego u nas z filmów *Jestem miłością* i *Nienasyceń*, będzie jednym z faworytów tegorocznych Oscarów. Film *Tamte dni, tamte noce* zbiera bowiem entuzjastyczne recenzje i kolejne nagrody krytyków. Powstał na podstawie powieści André Acimana, scenariusz zaś napisał nie kto inny jak James Ivory – prawie 90-letni reżyser, autor tak głośnych filmów jak *Pokój z widokiem*, *Maurycy*, *Howards End* czy *Okruchy dnia*. Twórcy wydobyli z opowieści stworzonej przez Acimana jej intensywną zmysłowość i bezpruderyjny erotyzm. Rzecz dzieje się latem 1983 roku na północy Włoch, w XVII-wiecznej willi zamieszkiwanej przez rodzinę amerykańskiego profesora od kultury grecko-rzymskiej, pana Perlmana (w tej roli Michael Stuhlbarg). Jego syn, 17-letni Elio (fascynujący Timothée Chalamet), spędza całe dnie na

czytaniu, opalaniu się, pływaniu, przygryzaniu na fortepianie klasycznych kawałków, ale także na próbach rozładowania ogromnego napięcia seksualnego. Uwagę chłopaka przyciąga doktorant ojca, Oliver (Armie Hammer) – pewny siebie, nonszalancki, świetnie zbudowany Jankes, którego pojawienie się w posiadłości zakłóci senny rytm letnich dni. Ta nasycona odniesieniami do antyku, wibrująca muzyką opowieść o inicjacji – w miłości, w życiu, w seksie, w kulturze – mieni się hipnotyzującą feerią emocji, nastrojów, uniesień i... rozczarowań. Uderza w zmysły widza, uruchamiając jednocześnie jego własne wspomnienia z okresu dojrzewania. Ostatecznie zostawiając nas ze słodko-gorzką refleksją, że nasze związki, miłości i relacje z innymi są zarówno naszą stratą, jak i całym naszym bogactwem. Co uczynimy z tym bagażem doświadczeń, zależy już tylko od nas. Premiera 26 stycznia.

PRZEMYSŁAW TOBOŁA poleca:

PARA NIEZGRANA

I tak cię Kocham (The Big Sick), reż. Michael Showalter

Życie jak film, można by powiedzieć o bohaterach komedii romantycznej *I tak cię Kocham*. Bo przecież historia, jaką oglądamy na ekranie, wydarzyła się naprawdę. Kumail Nanjiani stale próbuje swoich sił na scenie stand-upu w Chicago. Z pochodzenia Pakistańczyk (co po 11 września 2001 roku w USA nie otwiera drzwi do kariery scenicznej), dorabia jako kierowca taksówki na zawołanie. Pewnego wieczoru poznaje nietuzinkową dziewczynę, Emily. Jest tylko jedno „ale” – rodzina Kumaila jest konserwatywna i nie wyobraża sobie innej drogi dla syna niż małżeństwo zaaranżowane przez rodziców. Ponieważ na ekranie oglądam Kumaila Nanjiani już od czterech sezonów w *Dolinie Krzemowej*, dwukrotnie sprawdzałem informację o miłosnych perypetiach komika, który w filmie *I tak cię Kocham* zagrał samego siebie, tyle że jego ukochaną Emily zastąpiła w filmie Zoe Kazan. Premiera 5 stycznia.



BAJKA DLA DOROSŁYCH / *Kształt wody (The Shape of Water)*, reż. Guillermo del Toro

Ostatni film meksykańskiego reżysera idzie przebojem po kolejne nagrody, poczynawszy od Złotego Lwa na festiwalu w Wenecji. Jeśli tak dalej pójdzie, kto wie, czy już niedługo *Kształt wody* nie przybierze kształtu filmowego Oscara. Twórczość Guillerma del Toro ma swoich zaprzysięgłych fanów, zwłaszcza po *Labiryncie fauna*, który – muszę przyznać – nie podobał mi się tak bardzo. Za to *Hellboy* z Ronem Perlmanem w roli herosa z piekła rodem to dla mnie jedna z lepszych adaptacji komiksu, tuż obok serialowego *Preachera* (*Kaznodzieja*). Plotka z kulis planu filmowego głosi, że plan nakręcenia trzeciej części *Hellboya* został storpedowany przez samego Perlmana, któremu już nie chciało się charakteryzować przez kilka godzin, a który stał się już światową gwiazdą jako przywódca gangu motocyklistów w *Synach Anarchii*. I to bez makijażu, choć urodę ma przecież radiową. Komiks o *Hellboyu* jest tak ulubiony przez del Toro, że tym razem zamiast

piekła obozu koncentracyjnego nazistów przeniósł akcję do laboratorium wojskowego USA w roku 1962, a zamiast ognia piekielnego mamy wodę. W tej roli (czy raczej kostiumie) słynny amerykański kontorsjonista Doug Jones, który odgrywał rolę monstrum w *Labiryncie fauna* czy w obu częściach *Hellboya*. Aktor wystąpił w ponad 80 filmach, najczęściej w kostiumie, który pozwala mu wyginać się tak niemożliwie, jak tylko kontorsjonista potrafi. Gdyby nie Hollywood, pewnie byłby gwiazdą Cirque du Soleil. Człowiek amfibia to nieskrywane marzenie wojskowych z czasów nie tylko zimnej wojny. Uwięziony i torturowany przez demonicznego naukowca Richarda Stricklanda (Michael Shannon – a już myślałem, że po *Zwierzętach nocy* aktor nie może stworzyć bardziej przerażającej kreacji) wodny stwór znajduje pomoc u głuchej sprzątaczkii Elizy Esposito (kolejna kongenialna kreacja Sally Hawkins, zaraz po *Maudie*). Premiera 19 stycznia.



▼ Party

reż. Sally Potter

premiera: 5 stycznia

Janet organizuje domowe przyjęcie w gronie najbliższych, aby uczcić swój awans na ministrowie zdrowia w brytyjskim rządzie. Wśród gości są sarkastyczna April i jej mąż Gottfried, zwolennik medycyny alternatywnej; para wyzwolonych lesbijek – Martha oraz jej o kilkanaście lat młodsza partnerka Jinny; dziwnie podenerwowany bankier Tom, który zaczyna imprezę od wciągnięcia kreski kokainy w toalecie. Tymczasem mąż gospodyni zdaje się kompletnie niezainteresowany całą sytuacją. Siedzi osowiały na środku salonu, bez słowa sączy wino i tylko od czasu do czasu puszcza ekscentryczną muzykę z płyty winylowej. Sytuacja robi się coraz bardziej napięta...

czarna komedia



▼ Cudowny chłopak

reż. Stephen Chbosky

premiera: 19 stycznia

Dla 10-letniego Auggiego nie ma niczego bardziej niezwykłego niż „zwykły dzień w szkole”. Urodzony z licznymi deformacjami twarzy, dotąd uczył się w domu pod okiem mamy. Teraz zaczyna piątą klasę w normalnej szkole. Jego wygląd sprawia jednak, że staje się szkolną sensacją. Jedni się z niego śmieją, inni wytykają palcami, ale nikt tak naprawdę niczego o nim nie wie. Wszystko zacznie się zmieniać, gdy w szkole pojawi się nowa uczennica. Uroczą Summer potrafi dostrzec w Auggiem coś więcej niż nietypowy wygląd. Wystarczy jeden przyjazny gest, by obudzić w chłopcu siłę, dzięki której będzie potrafił udowodnić, że nie tylko twarz czyni go kimś niezwykłym.

dramat



▼ Fernando

reż. Carlos Saldanha

premiera: 5 stycznia

Przygodowa komedia animowana, inspirowana słynną książką dla dzieci o byczku Fernando, autorstwa Munro Leafa i Roberta Lawsons, a zrealizowana w studio Blue Sky, w którym powstały m.in.: *Epoka lodowcowa* i *Rio*. Tytułowy Fernando to wielki byczek o równie wielkim sercu. Omyłkowo wzięty za groźną bestię, zostaje schwytyany i uprowadzony z rodzinnego domu w hiszpańskim miasteczku. Gotowy na wszystko, by powrócić na łono rodziny, dzielny Fernando staje na czele grupy niezwykłych sojuszników i wyrusza na wielką wyprawę, podczas której przeżyje przygodę swego życia. W polskiej wersji językowej Fernando przemówi głosem Marcina Dorocińskiego.

animacja



▼ Podatek od miłości

reż. Bartłomiej Ignaciuk

premiera: 26 stycznia

Surowa inspektor Klara ściga domniemanego oszusta podatkowego – cynicznego, acz pełnego uroku Mariana, który przez niefrasobliwość i dobre serce popadł w kłopoty podatkowe. Kiedy los „ściganego” wydaje się przesądzony, nieoczekiwanie i wbrew wszelkim regułom Klara i Marian zakochują się w sobie. Uruchomi to ciąg komicznych wydarzeń, które odmienią życie bohaterów. On dla dobra sprawy może zostać facetem do towarzystwa, ona może trafić do więzienia. Czy tak się stanie? W rolach głównych plejada gwiazd: Grzegorz Damięcki, Roma Gąsiorowska, Magdalena Rózczyk, Weronika Rosati, Ewa Gawryluk, Grażyna Wolszczak i Zbigniew Zamachowski. **oprac. A.S.**

komedia romantyczna

GDZIE JEST KORDIAN?

Niełatwo przekonać młodzież do lektur i wielkich klasyków, dlatego *Kordian* w Teatrze Polskim (premiera 12 stycznia) będzie nie dla, ale o młodych ludziach – i tym prawdopodobnie zachęci widzów do tego wyjątkowego, lecz trudnego romantycznego tekstu. Reżyser Jakub Skrzywanek stworzył spektakl, w którym prócz niezdołnego do podejmowania decyzji i nękanego rozterkami Kordiana wystąpią jego antytezy oraz podwójne wcielenia. Na scenie zaroi się od Kordianów i Kordianek biorących udział w antycarskim spisku, budujących swoje mity buntu przeciw systemowi. Jak mogą się buntować młode pokolenia? Dokąd prowadzą rewolucje? Komu jeszcze opłaca się romantyzm? Skrzywanek nie boi się stawiać trudnych pytań – w 2016 roku otrzymał I nagrodę na Festiwalu m-Teatr w Koszalinie za spektakl *Cynkowi chłopcy* na podstawie tekstu Swietłany Aleksijewicz, w którym podjął temat wojny jako narzędzia politycznego. Sięgając po *Kordiana*, mierzy się z jeszcze obszerniejszą problematyką: wielkimi romantycznymi mitami Polski. Dowiemy się może wreszcie, gdzie się dziś podział Kordian.



REPERTUAR POZNAŃ

Agencja Artystyczna Akrat

ul. Fredry 7, tel. 61 639 32 75, www.akrat.pl

▼ **Ostatnie takie trio** – występ kabaretu Ani Mru Mru

13.01, g. 17.30 i 20, Teatr Wielki

▼ **Będą zmiany** Zenona Laskowika

15.01, g. 18 i 20.30, Teatr Muzyczny

▼ **Maj zaczyna się we wtorek** – występ Kabaretu

Moralnego Niepokoju

29.01, g. 18 i 20.30, Teatr Wielki

Agencja Artystyczno-Reklamowa Gruv-Art iks

ul. Prusa 6/3

▼ **Maria Callas. Master Class** – spektakl Och-Teatru

reż. Andrzej Domalik

wyst. Krystyna Janda, Michał Zieliński, Agnieszka Adamczak

22.01, g. 19, Teatr Wielki

więcej na s. 59

Agencja Artystyczna WojArt

ul. Rembertowska 17/5, tel. 602 267 421, www.wojart.pl

▼ **Złodziej** – komedia kryminalna

wyst. Izabela Kuna, Renata Dancewicz, Cezary Żak, Rafał Królikowski, Leszek Lichota/Jacek Braciak

28.01, g. 17 i 20, kinoteatr Apollo; bilety: 105 zł

Art Stations Foundation by Grażyna Kulczyk

ul. Półwiejska 42, tel. 61 859 61 29

www.starybrowarnowytaniec.pl

▼ **Piankowo** Hanny Byłki-Kaneckiej

warsztat dla rodzin z dziećmi w wieku od 1,5 roku do 3 lat

20.01, g. 11, Studio Słodownia +3

wejściówki: 15 zł (opiekun + dziecko)

Estrada Poznańska – Scena na Piętrze iks

ul. Masztalarska 8, tel. 61 852 88 33

www.estrada.poznan.pl

▼ **Pomoc sąsiadka** – komedia

reż. Karol Stępkowski

wyst. Marzanna Graff i Aleksander Mikołajczak

Dwoje najbardziej niedobrych sąsiadów – pani Jola i pan Stefan. Ona – pracoholiczka, singielka, miłośniczka egzotycznych podróży. On – mający zawsze swoje zdanie i zaskakujące pomysły. Czy tych dwoje porozumie się ze sobą?

15.01, g. 19, Scena na Piętrze; bilety: 40–70 zł

▼ **Z cyklu Dzieciaki na Piętrze: Bajka o szczęściu** Teatru Wariate

Pewien Kowal, zmęczony wykuwaniem podków, postanawia zmienić fach i poszukać swojego miejsca na ziemi. Spektaklowi towarzyszą warsztaty kulinarne (prowadzenie: Ciu Ciu Paj) 27.01, g. 16 (spektakl), g. 15 i 17 (warsztaty); bilety: 10 zł (warsztat), 10 zł (spektakl)

Mój Teatr

ul. Górczyczewskiego 2/1A

tel. 604 111 755, 668 856 444

www.mojteatr.pl

bilety: 25 zł

▼ **Nieporadnik mężczyzny**, reż. Marek Zgaiński
5, 19 i 26.01, g. 20; 27.01, g. 18

▼ **Mój stary mąż, moja nowa żona**

scen. Marek Zgaiński, reż. Mariusz Puchalski

6.01, g. 17 i 18.30; 7.01, g. 17

▼ **Nago w kisielu**, reż. Marek Zgaiński

6.01, g. 20; 21.01, g. 18

▼ **Zastępstwo**, reż. Marek Zgaiński

7.01, g. 19

Wesele. Poprawiny Polskiego Teatru Tańca



▼ **Usta Angeliny**, reż. Marek Zgaiński

12.01, g. 20

▼ **Randka w ciemno**, reż. Marek Zgaiński

13 i 20.01, g. 18 i 20

▼ **Rokendrol albo mów mi teściu**, reż. Marek Zgaiński

14 i 28.01, g. 18; 27.01, g. 20

Polski Teatr Tańca

Studio, ul. Koźia 4, tel. 61 852 42 41, 61 852 42 42

www.ptt-poznan.pl

▼ **Wesele. Poprawiny**

reż. Marcin Liber, kostiumy i scen. Mirek Kaczmarek
wyst. artyści-tancerze Polskiego Teatru Tańca oraz seniorzy
i juniorzy z grupy Movements Factory
17.01, g. 20, CK ZAMEK, Sala Wielka

Scena Wspólna * **iks**

Teatru Łejery i Centrum Sztuki Dziecka

ul. Brandstaettera 1/ul. Za Cytadela

www.csdpoznan.pl

bilety: 18 zł indywidualny, 16 zł grupowy (od 15 osób)

[proponycje Centrum Sztuki Dziecka](#)

▼ **Stopklatka Maliny Prześlugi**

reż. Łukasz Chruszcz
dla widzów w wieku 14+
15.01, g. 10 i 12

▼ **Stół-ciuchcia-miś** Teatru Atofri

scen. i reż. Beata Bąblińska, Grażyna Grobelna, Monika Kabacińska

dla dzieci w wieku 1 rok–5 lat

21.01, g. 10.30 i 12

▼ **Jeremi się ogarnia LOL** Szymona Jachimka

reż. Dorota Abbe

dla widzów w wieku 12+

22.01, g. 12 i 18; 23 i 24.01, g. 12

▼ **Morfeusz Sen** – monodram Radosława Elisa

reż. Jerzy Moszkowicz

dla widzów w wieku 5–7 lat

23 i 24.01, g. 10

▼ **Small Size Days**, 27–28.01:

▼ **Morfeusz Sen**, reż. Jerzy Moszkowicz

27.01, g. 10; 28.01, g. 11.30

▼ **blisko**, reż. Alicja Morawska-Rubczak

27.01, g. 15 i 17

▼ **Kuuki** Art Fraction Foundation

28.01, g. 10 i 13

▼ **Lulajki i wyliczanki** – koncert Teatru Atofri i Jacka Hałasa

28.01, g. 17

▼ **Chodź na słówko** Maliny Prześlugi

reż. Jerzy Moszkowicz
spektakl dla dzieci w wieku 8+
31.01, g. 10 i 12

Sollus Entertainment

ul. Bednarska 13, tel. 61 679 27 27, www.sollus.pl

▼ Prywatna klinika

wyst. Tomasz Oświeciński, Klaudia Halejcio, Rafał Cieszyński, Paweł Koślik, Kasia Koleczek, Alžbeta Lenska, Katarzyna Anzorge i in.

19.01, g. 17.30 i 20.30; 27.01, g. 17 i 20; kinoteatr Apollo

bilety: 95–130 zł

Teatr Animacji ✨

ul. Św. Marcin 80/82, tel. 61 853 72 20, www.teatranimacji.pl

▼ O diabełku Widelku, reż. Lech Chojnacki

7.01, g. 11; 9–11.01, g. 9.30

▼ Nie bój się, tygrysie! Maliny Prześlugi

reż. Krzysztof Dutkiewicz

8, 15, 22 i 29.01, g. 9.30

▼ Pan Tobiasz i książki

dramat. Malina Prześluga, reż. Ewa Piotrowska

12.01, g. 9.30; 13.01, g. 11 i 13; 14.01, g. 11

▼ Odłot Maliny Prześlugi, reż. Janni Younge

16–19.01, g. 9.30

▼ Kto wysiedzi to jajo?, reż. Ireneusz Maciejewski

20 i 21.01, g. 11 i 13; 23 i 24.01, g. 9.30

▼ Calineczka, reż. Artur Romański

25 i 26.01, g. 9.30

▼ Dziób w dziób Maliny Prześlugi

reż. Ireneusz Maciejewski

27 i 28.01, g. 11 i 13; 30 i 31.01, g. 9.30

Teatr Atofri

ul. Rybaki 22/22, tel. 601 378 158, 605 318 716

www.teatratofri.pl, bilety: 16 zł

▼ Stół-ciuchcia-miś

scen. i reż. Beata Bąblińska, Grażyna Grobelna, Monika Kabacińska

dla dzieci w wieku 1 rok–5 lat

21.01, g. 10.30 i 12, Scena Wspólna

▼ Lulajki i wyliczanki – koncert Teatru Atofri i Jacka Hałasa

28.01, g. 17; Scena Wspólna

rozmowa z twórczyniami Teatru Atofri na s. 26 i 27

Teatr Muzyczny ✨ **iks**

ul. Niezłomnych 1e, tel. 61 852 29 27

www.teatr-muzyczny.poznan.pl

▼ Z Broadwayu do Hollywood 2

W programie koncertu przeboje z najnowszych produkcji Teatru Muzycznego, a także fragmenty dobrze znanych spektakli. Wystąpią soliści, chór, balet i orkiestra Teatru Muzycznego pod batutą Agnieszki Nagórki.

4 i 5.01, g. 19

**Maria Callas na bis**

Teatralną opowieść o Marii Callas, jednej z najslawniejszych śpiewaczek operowych XX wieku, 22 stycznia będzie można zobaczyć w Teatrze Wielkim. Spektakl *Maria Callas. Master Class* w reżyserii Andrzeja Domalika, z Krystyną Jandą w roli głównej, ponownie pokaże w Poznaniu warszawski Och-Teatr. „To opowieść o artystce, która sztuce oddała wszystko. Sztuce, która uczyniła ją szczęśliwą i podziwianą, a jednocześnie – samotną i zawiedzioną życiem. Wielka opowieść o pracy, warsztacie i relacji artysty z publicznością” – czytamy w zapowiedzi spektaklu. Obok Krystyny Jandy grają w nim: Michał Zieliński, Agnieszka Adamczak, Anna Patrys, Tadeusz Szlenkier i Mateusz Dębski. **S.K.**

▼ Maria Callas. Master Class Och-Teatru, reż. Andrzej Domalik, Teatr Wielki, 22.01, g. 19, organizator: Agencja Gruv-Art

iks**▼ Akompaniator** Anny Burzyńskiej

reż. Grzegorz Chrapkiewicz

7.01, g. 17

▼ Evita Andrew Lloyd Webbera

reż. Sebastian Gonciarz

12.01, g. 19; 13.01, g. 15.30 i 19; 14.01, g. 17

▼ Krakowski Salon Poezji z Dorotą Segdą

Aktorka przeczyta fragmenty *Dębów Patriarchy Izaaka* Romana Brandstaettera oraz Księgi Rodzaju. Oprawa muzyczna – Natalia Różańska (harfa).

13.01, g. 12 (Teatr Muzyczny), g. 17 (parafia Wszystkich Świętych w Kórniku)

▼ **Mayday**, reż. Grzegorz Chrapkiewicz
18 i 19.01, g. 19; 20.01, g. 18 (pożegnanie z tytułem!)

▼ **Nine** Maury'ego Yestona
reż. Jacek Mikołajczyk
26 i 31.01, g. 19; 27.01, g. 15 i 19; 28.01, g. 19.30

Teatr Nowy im. Tadeusza Łomnickiego **iks**

ul. Dąbrowskiego 5, tel. 61 848 48 85
www.teatrnowy.pl

▼ Z cyklu **Czytnik**:

▼ **Spotkanie** z Justyną Czechowską
8.01, g. 19, Trzecia Scena

▼ **Spotkanie** z Oliverem Kluckiem
20.01, g. 20, Scena Nowa

Duża Scena

▼ **Życie to nie teatr**, reż. Jerzy Satanowski
2 i 3.01, g. 19

▼ **Ambona ludu** Wojciecha Kuczoka
reż. Piotr Kruszczyński
5 i 6.01, g. 19; 7.01, g. 18

▼ **Przyjęcie dla głupca** Francisa Vebera
reż. Tadeusz Bradecki
9–11.01, g. 19

▼ **Dziady** wg Adama Mickiewicza
reż. Radosław Rychcik
14.01, g. 18; 15.01, g. 19

▼ **Elvis** Magdaleny Zaniewskiej i Michała Siegoczyńskiego
reż. Michał Siegoczyński
20, 23 i 24.01, g. 18; 21.01, g. 17

▼ **Będzie pani zadowolona, czyli rzecz o ostatnim weselu we wsi Kamyk**
reż. Agata Duda-Gracz
26 i 27.01, g. 18; 28.01, g. 17

Scena Nowa

▼ **Kalina®**
monodram muzyczny Anny Mierzwy
reż. Agata Biziuk
5–7.01, g. 19.30

▼ **Kim** – spektakl gościnny TR Warszawa
reż. Elżbieta Depta
12 i 13.01, g. 19
więcej na s. 61

▼ **Dom lalki**, reż. Michał Siegoczyński
17–19.01, g. 20

▼ **Sztama** – spektakl gościnny Grupy Teatralnej Wikingowie
reż. Dorota Abbe
25.01, g. 19.30

▼ **Versus** Rodriga Garcii
reż. Jędrzej Piaskowski
26 i 27.01, g. 19.30

▼ **Mosdorf. Rekonstrukcja**, reż. Beniamin Bukowski
30 i 31.01, g. 19.30

Trzecia Scena

▼ **Przesilenie**, reż. Anna Gryszkówna
19 i 20.01, g. 18

▼ **Spotkanie z cyklu Nowy czyta dzieciom**
28.01, g. 11

Teatr Ósmego Dnia *

ul. Ratajczaka 44, II p.
tel. 61 855 20 86
www.teatrosmegodnia.pl

▼ **Paragraf 196 KK**

12 i 13.01, g. 19

▼ **Humanicana** Teatru Porywacze Ciała
reż. i wyk. Katarzyna Pawłowska i Maciej Adamczyk
19 i 20.01, g. 19

▼ **Orfeusz i Eurydyka** – monodram Janusza Stolarskiego
muzyka: Patryk Lichota, wideo: Tomasz Jarosz
Poemat *Orfeusz i Eurydyka*, który Czesław Miłosz stworzył
po śmierci swojej żony Carol, stał się inspiracją do powstania
monodramu pod tym samym tytułem.
25 i 26.01, g. 19

Teatr Polski * **iks**

ul. 27 Grudnia 8/10, tel. 61 852 56 27–9
www.teatr-polski.pl

bilety: 20–70 zł

Duża Scena

▼ **K.** Pawła Demirskiego
reż. Monika Strzępka
2–7.01, g. 19

▼ **Kotka na rozpalonym blaszanym dachu** Tennessee
Williamsa
reż. Kuba Kowalski
13, 14, 16 i 17.01, g. 19

▼ **Modjeska Calling** – przesłuchania i finał konkursu
22 i 23.01

▼ **Malowany ptak** Jerzego Kosińskiego
reż. Maja Kleczewska
27 i 28.01, g. 20; 29–31.01, g. 19

Malarnia

▼ **Kordian** Juliusza Słowackiego
uwaga! premiera!

reż. Jakub Skrzywanek
12.01, g. 19 – premiera; 13, 14, 16–18.01, g. 19
więcej na s. 57 (spektakl poleca Anna Tomczyk)

▼ **Myśli nowoczesnego Polaka** Romana Dmowskiego
reż. Grzegorz Laszuk
24–26.01, g. 19; 28.01, g. 17



Kim jest Kim?

To pierwszy w Polsce drag-up, czyli połączenie występu drag queen ze stand-upem – *KIM* TR Warszawa w styczniu zobaczymy w Teatrze Nowym. Kim Lee to wcielenie Andy'ego – mężczyzny, który przyjechał do Warszawy, by studiować fizykę plazmową. Postać Kim Lee staje się punktem wyjścia do szerszej wypowiedzi o kondycji współczesnego człowieka. „*KIM* to pytanie o to, co konstytuuje nasze postrzeganie siebie. Czy wciąż możemy swobodnie lawirować pomiędzy tożsamościami, czy raczej narracja jest nam z góry narzucona? Jakie znaczenie mają słowa »obcy«, »inny« i czy wszyscy jesteśmy dziś imigrantami?» – pytają twórcy. **oprac. S.K.**

▼ *KIM* – spektakl gościnny TR Warszawa, reż. Elżbieta Depta, Teatr Nowy, Scena Nowa, 12 i 13.01, g. 19

▼ Z cyklu *Nie-boskie narracje. Rozmowy z pisarzami* –

spotkanie z Adamem Leszczyńskim

30.01, g. 19

Galeria

▼ *Dr@cula. Vagina dentata*, reż. Agata Biziuk

6 i 7.01, g. 16.30; 14.01, g. 16

Piwnica pod Sceną

▼ *Extravaganza o władzy*

reż. Joanna Drozda

5 i 26.01, g. 22

▼ *Zorkownia*

9 i 10.01, g. 19; 26 i 27.01, g. 16; 30 i 31.01, g. 12

foyer I piętro

▼ *Teatrunki*

zabawy teatralne dla fajnych dzieci i fajnych rodziców

7, 14, 21 i 28.01, g. 11

Teatr U Przyjaciół

ul. Mielżyńskiego 27/29, tel. 61 851 67 95, www.uprzyjaciol.pl

bilety: 15 zł

▼ *Dementia praecox*, reż. Monika Chuda

12.01, g. 20

▼ *Gomber*, reż. Tomasz Zajcher

13.01, g. 20

▼ *K.*, scen. Tomasz Zajcher, reż. Filip Borowiak

19.01, g. 20

▼ *IP Istnienia Poszczególne*

reż. Monika Chuda, Tomasz Zajcher

20.01, g. 20

▼ *Teatroza vel Rekrutremy*

wznowienie tytułu!

reż. Tomasz Zajcher, Krzysztof Skibski

25.01, g. 20



Kuuki Art Fraction Foundation w Scenie Wspólnej

▼ **Appendix**, reż. Tomasz Zajcher

27.01, g. 20

▼ **Niebostrzyg**, reż. Tomasz Zajcher

30.01, g. 20

Teatr Wielki im. Stanisława Moniuszki

ul. Fredry 9, tel. 61 659 02 00

www.opera.poznan.pl

▼ **Wieczór kolęd**

dyr. Mariusz Otto, wyst. Mirosław Gałęski – fortepian, chór i orkiestra kameralna Teatru Wielkiego

3 i 4.01, g. 18 i 20

▼ **Koncerty noworoczne**

Królować będzie Johann Strauss i Franz Lehar. W programie m.in. utwory z oper *Zemsta nietoperza*, *Wesoła wdówka*, *Hrabina Marica* i *Baron cygański* w wykonaniu solistów i orkiestry Teatru Wielkiego. Dyrygent – Adi Bar.

5 i 6.01, g. 19; 7.01, g. 18

▼ **Halka** Stanisława Moniuszki

kier. muz. Grzegorz Wierus, reż. Paweł Passini

10 i 11.01, g. 19

▼ **Borys Godunow** Modesta Musorgskiego

kier. muz. Gabriel Chmura, reż. Iwan Wyrpajew

14 i 16.01, g. 18

▼ **Czarodziejski flet** W.A. Mozarta

kier. muz. Gabriel Chmura

reż. i kostiumy Sjaron Minailo

18 i 19.01, g. 19

▼ **Jezioro łabędzie** Piotra Czajkowskiego

kier. muz. Grzegorz Wierus, chor. Kenneth Abildgaard Greve

20 i 23.01, g. 19; 21.01, g. 18

▼ **Zemsta nietoperza**

kier. muz. Katarzyna Tomala, reż. Krzysztof Cicheński

26, 27 i 30.01, g. 19; 28.01, g. 18

REPERTUAR WIELKOPOLSKA

Teatr im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie

ul. Chrobrego 32, tel. 61 426 22 91, www.teatr.gniezno.pl

▼ **Szajba** Małgorzaty Sikorskiej-Miszczuk

uwaga! premiera!

reż. Marcin Liber

13.01, g. 19 – premiera; 14.01, g. 18; 26 i 27.01, g. 19; 28.01, g. 17

więcej na s. 13

▼ **Szpak Fryderyk** Rudolfa Herfurtnera

reż. Łukasz Gajdzis

18 i 19.01, g. 9 i 11; 20.01, g. 11

Teatry – oprac. Sylwia Klimek

sylwia.klimek@wm.poznan.pl

więcej na **kulturapoznan.pl**

ELŻBIETA WOŹNA poleca:

TAŃCE Z RÓŻNYCH STRON

Ze względu na trwający karnawał postanowiłam, że nie będę Państwa uwadze polecać jednego koncertu, lecz zarekomenduję te, których program tworzą tańce. Karnawałowa oferta w szczególności jest widoczna w repertuarze Filharmonii, właściwie w każdym koncercie, a szczególnie tym z 26.01, który zatytułowany został *Tańce z różnych stron*. Wraz z Orkiestrą Filharmonii, solistami i dyrygentem Markiem Pijarowskim odbędziemy muzyczną podróż w „towarzystwie” różnych kompozytorów. Ciekawą ofertę zapowiada też Fundacja Muzyczna Apollo, rekomendując koncert *Karnawał wenecki* w dniu 6.01 z udziałem solistów i orkiestry Sinfonietta Polonia, którą poprowadzi Cheung Chau. Organizatorzy zachęcają publiczność, aby przyszła na koncert w strojach nawiązujących do karnawału weneckiego. Najciekawsze kostiumy będą nagradzane. Warto wyróżnić jeszcze koncert, który odbędzie się w Auli Nova 13.01. Program wieczoru wypełnią opracowania znanych przebojów filmowych, musicalowych, kabaretowych, jazzowych w wykonaniu pedagogów i studentów Akademii Muzycznej. A więc w karnawale nie tylko tańce...



MUZYKA KLASYCZNA

Filharmonia Poznańska **iks** im. Tadeusza Szeligowskiego

ul. Św. Marcin 81, tel. 61 852 47 08

www.filharmoniapoznanska.pl

▼ Koncert Noworoczny

Barbara Tritt – sopran

Andrzej Lampert – tenor

Łukasz Borowicz – dyrygent

Orkiestra Filharmonii Poznańskiej

w programie słynne arie, duety i przeboje znad Dunaju

5.01, g. 19, Aula UAM

bilety: 50–130 zł

▼ Koncert Humor w muzyce

Jacek Kortus – fortepian

Łukasz Borowicz – dyrygent, prowadzenie koncertu

Orkiestra Filharmonii Poznańskiej



Tadeusz Kozłowski

w programie: B. Wallek-Walewski – *Scherzo symfoniczne Paweł i Gawęł*, E. Dohnányi – *Wariacje* na temat piosenki dziecięcej op. 25 na fortepian i orkiestrę, L. Różycki – *Scherzo symfoniczne Stańczyk*, R. Strauss – *Wesołe figle Dyla Sowizdrzała* TrV 171 op. 28

12.01, g. 19, Aula UAM

bilety: 15–50 zł

więcej na s. 9

▼ 465. Koncert Poznański *Słynne balety*

Tadeusz Kozłowski – dyrygent

Orkiestra Filharmonii Poznańskiej

w programie: P. Czajkowski – *Jezioro łabędzie* –

akt I nr 10, F. Chopin – *Sylfidy* – *Walc* op. 64 nr 2

(ar. R. Douglas), L. Delibes – *Coppélia* – akt I – *Mazurek*,

L. Różycki – *Pan Twardowski* – *Pawana*, P. Czajkowski

– *Śpiąca Królowna* – *Suita* op. 66a (fragmenty),

C. Debussy – *Preludium do popołudnia fauna*,

A. Chaczaturian – *Spartakus* – *Adagio*, I. Strawiański –

Ognisty ptak (wersja 1919 r. – fragmenty)

20.01, g. 18, Aula UAM

bilety: 20 zł (wejściówki)

▼ Koncert *Tańce z różnych stron*

Łukasz Dyczko – saksofon

Magdalena Myrczik – marimba

Marek Pijarowski – dyrygent

Orkiestra Filharmonii Poznańskiej

w programie: A. Dvořák – *Tańce słowiańskie* nr 1 op. 46

i nr 2 op. 72, A. Piazzolla – *Le grand tango*, M. de Falla –

Taniec ognia z baletu *Czarodziejska miłość*, Z. Kodály –

Tańce z Galanty, J. Brahms – *Tańce węgierskie* nr 6, nr 5,

I. Albéniz – *Asturias*, A. Chaczaturian – *Taniec z szablami*

z baletu *Gajane*, A. Borodin – *Tańce połowieckie*, W. Kilar –

Polonez z filmu *Pan Tadeusz*

26.01, g. 19, Aula UAM, bilety: 15–50 zł

▼ **Koncert dla dzieci w wieku 0–5 lat**

Muzykotecka – urodzinowy tort koncertowy

Muzyka (nie)poważna

27.01, g. 10, Sala Lubrańskiego UAM, bilety: 15 zł (wejściówki)

▼ **Koncert dla dzieci od 6 lat**

Muzykotecka Młodego Człowieka – pary (nie) do pary

Tańce nie do tańca

Łukasz Dyczko – saksofon

Magdalena Myrczik – marimba

Marek Pijarowski – dyrygent

Orkiestra Filharmonii Poznańskiej

w programie: A. Dvořák – *Tańce słowiańskie* nr 1 op. 46

i nr 2 op. 72, J. Brahms – *Taniec węgierski* nr 5, A. Borodin

– *Tańce połowieckie*, A. Chaczaturian – *Taniec z szablami*

z baletu *Gajane*, W. Kilar – *Polonez* z filmu *Pan Tadeusz*,

A. Piazzolla – *Le grand tango*

27.01, g. 11, Aula UAM, bilety: 15 zł (wejściówki)

Akademia Muzyczna

im. I.J. Paderewskiego

ul. Święty Marcin 87, tel. 61 856 89 00,

www.amuz.edu.pl

▼ **Koncert z cyklu *Poniedziałki w Akademii***

pedagogzy i studenci Wydziału Instrumentalnego oraz

Wydziału Instrumentów Smyczkowych, Harfy, Gitary i Lutnictwa

8.01, g. 19, Aula Nova

▼ **Koncert gościnny studentów kompozycji z Akademii**

Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi

w programie: najnowsze utwory łódzkich kompozytorów

9.01, g. 19, Aula Nova

▼ **Koncert z cyklu *Czwartki z muzyką dawną***

11.01, g. 18, Aula im. S. Stuligrosza

▼ **Koncert – nagroda rektora AM Haliny Lorkowskiej**

wykonawcy: laureaci Konkursu Skrzypcowo-Altówkowego, który odbył się w ramach Festiwalu im. Jadwigi Kaliszewskiej

(marzec 2017)

11.01, g. 19, Aula Nova

▼ **Koncert z cyklu *Smyczki w Akademii***

12.01, g. 19, Aula Nova

▼ **Rozmowy o kameralistyce wokalne**

Prezentacja badań i dokonań pracowników w ramach programu badawczego *Wpływ procesów transformacji obejmujących solową twórczość wokalną w ciągu wieków (od XVII do XXI) na rozwój wokalistyki artystycznej*

13.01, g. 11, Sala Prezydencka

▼ **Koncert karnawałowy**

Wystąpią pedagogzy i studenci Wydziału Dyrygentury

Chóralnej, Edukacji Muzycznej i Muzyki Kościelnej.

Chóry zaprezentują się w nieco lżejszym, świąteczno-karnawałowym repertuarze. Zabrzmią opracowania

znanych przebojów filmowych, musicalowych, kabaretowych, jazzowych.

13.01, g. 18, Aula Nova

▼ **43. Koncert z cyklu *Rodzinne spotkania z poezją i muzyką***

kołędowanie z perkusją

14.01, g. 17, Aula im. S. Stuligrosza

▼ **Jazz w Akademii**

Koncert *Jazz w Akademii* wpisał się już na stałe

w kalendarium wydarzeń artystycznych Katedry Jazzu.

W tym roku gościem specjalnym będzie Grzegorz Nagórski – puzonista jazzowy.

14.01, g. 19, Aula Nova

Uwaga! Bezpłatne wejściówki do odbioru w Centrum

Informacji Miejskiej przy ul. Ratajczaka 44 od 8.01 od g. 17, maks. dwie wejściówki na osobę.

▼ **Koncert z cyklu *Poniedziałki w Akademii***

Wystąpią pedagogzy i studenci Wydziału Instrumentalnego

oraz Wydziału Instrumentów Smyczkowych, Harfy, Gitary

i Lutnictwa.

15.01, g. 19, Aula Nova

▼ **Koncert z cyklu *Pianiści u Paderewskiego* **iks****

recital Przemysława Witka

w programie:

L. van Beethoven – Sonata fortepianowa f-moll op. 57

Appassionata, M. Weinberg – I Zeszyt dziecięcy op. 16,

A. Ginastera – *Tańce argentyńskie* op. 2, F. Chopin –

Nokturn Es-dur op. 9 nr 2, Etiuda c-moll op. 10 nr 12, Ballada

g-moll op. 23, Etiuda E-dur op. 10 nr 3, Etiuda a-moll op. 25

nr 1, Mazurki op. 68 (C-dur, a-moll, F-dur, f-moll), Nokturn

c-moll op. 48 nr 1, Polonez As-dur op. 53

Przemysław Witek

Zdobył najwyższe laury w międzynarodowych konkursach

pianistycznych. Występował z wieloma znakomitymi

orkiestrami i współpracował z takimi dyrygentami, jak

Agnieszka Duczmal, Marek Pijarowski, Paweł Przytocki,

Ruben Silva, Marko Ivanović czy Mitsuyoshi Oikawa.

Koncertował w Polsce i za granicą. Nagrał utwory Karola

Szymanowskiego dla Radia Watykańskiego. W marcu

2011 roku ukazała się jego debiutancka płyta *Décadence*

z kompozycjami Szymanowskiego i Rachmaninowa.

W roku 2014 dokonał światowego prawykonania i nagrania

III *Sonaty fortepianowej* (1958) Andrzeja Nikodemowicza

oraz utworów fortepianowych Mieczysława Weinberga.

Od roku 2015 prowadzi klasę fortepianu w poznańskiej

Akademii Muzycznej.

16.01, g. 19, Aula Nova

▼ **Koncert *Wieczór pieśni***

w programie arcydzieła literatury wokalne

16.01, g. 19, Sala Kameralna



Płyta nagrodzona za oceanem

Promocji muzyki Karola Szymanowskiego – zwłaszcza poza Polską – nigdy nie za wiele. Wydany w 2017 roku przez amerykańską firmę fonograficzną album płytowy to pozycja bardzo ważna, wartościowa, popularyzująca twórczość tego kompozytora. Na trzech krążkach, z zachowaniem chronologii powstawania, zarejestrowane zostały niemal wszystkie utwory Szymanowskiego na skrzypce z fortepianem – od *Sonaty d-moll* op. 9 aż do kompozycji pisanych we współpracy z Pawłem Kochańskim. Spośród licznych dzieł fortepianowych posłuchać można m.in. *Metop* op. 29, *Masek* op. 34 oraz *Mazurków* op. 50 i 62. Tę obszerną retrospektywę twórczości polskiego kompozytora prezentuje dwoje

bardzo interesujących i utalentowanych artystów – Polka Blanka Bednarz oraz Amerykanin Matthew Bengston.

Skrzypaczka Blanka Bednarz, której można posłuchać w Poznaniu jako koncertmistrzyni orkiestry Sinfonietta Polonia, koncertuje głównie w USA oraz w zachodniej Europie. Jest także prymariuszką zespołu Atma Trio, który specjalizuje się w wykonawstwie muzyki kameralnej Szymanowskiego. Pianista Matthew Bengston jest cenionym interpretatorem kompozycji Skriabina i Szymanowskiego, o którego mazurkach napisał rozprawę doktorską. Album został wyróżniony srebrnym medalem na konkursie Global Music Award. Uzyskał także pozytywne recenzje, m.in. w prestiżowym „Fanfare Magazine”. Podczas koncertu noworocznego Sinfonietty Polonii 6.01 w Auli UAM będzie okazją, aby ten wartościowy album zakupić.

Teresa Dorożala-Brodniewicz

▼ **Karol Szymanowski – Masterworks for Violin & Piano; piano solo, Blanka Bednarz, violin/Matthew Bengston, piano (Musica Omnia)**

▼ II Festiwal Pracownia fagocisty

31.01–4.02, g. 10–21, Akademia Muzyczna

Festiwal fagotowy, największa tego typu impreza muzyczna w Polsce, której celem jest popularyzacja tego instrumentu. W ramach projektu odbędą się warsztaty fagotowe, zajęcia z robienia stroików fagotowych, wykłady, warsztaty oddechowe i koncerty.

wstęp wolny na wszystkie wydarzenia w Akademii

Fundacja Muzyczna APOLLO **iks**

www.fundacjamuzycznaapollo.pl

XI Wiedeński Koncert Noworoczny – Karnawał wenecki

Motywnym przewodnim tegorocznych Wiedeńskich Koncertów Noworocznych Sinfonietty Polonii będzie karnawał w Wenecji. Jego urokowi poddali się m.in. Johann Strauss ojciec i Johann – syn. Zarówno fantazja *Karnawał w Wenecji* ojca, jak i fragmenty operetki *Noc w Wenecji* syna zabrzmiały podczas koncertu. Ponadto w programie usłyszymy m.in. największy przebój z musicalu *Nine Maury'ego Yestona*, czyli piosenkę *Be Italian*. Z orkiestrą Sinfonietta Polonia wystąpią: sopranistka Barbara Gutaj-Monowid, tenor Piotr Rafałko, skrzypaczka Blanka Bednarz, trębacz Ostap Popowych, a całością zadyryguje Cheung Chau, który na chwilę zostawi batutę na rzecz wiolonczeli, aby zagrać w duecie z Ostapem Popowym tematem z filmu

Cinema Paradiso. Organizatorzy zachęcają publiczność, aby przyszła na koncert w strojach nawiązujących do karnawału weneckiego. Najciekawsze kostiumy będą nagrodzone!

6.01, g. 18, Aula UAM

bilety: 45–120 zł

Salon Muzyczny – Muzeum Feliksa Nowowiejskiego **iks**

Willa Wśród Róż, al. Wielkopolska 11

www.nowowiejski.pl

▼ 17.01, 72. rocznica śmierci Feliksa Nowowiejskiego

Wieczór naukowo-artystyczny *On the concert stage*:

g. 16 – podsumowanie projektów rocznicowych

Towarzystwa, promocja nowości wydawniczych, prezentacja

Fantazji kołędowej z płyty *Tym, którzy mnie kochają*,

g. 16.30 – wykład o Feliksie Nowowiejskim Mikołaja

Rykowskiego, g. 17.15 – zwiedzanie Salonu, g. 18 – *Muzyka*

mojej duszy – koncert pieśni F. Nowowiejskiego oraz innych

kompozytorów polskich. Wykonawcy koncertu: studenci

i pianiści – pracownicy Akademii Muzycznej.

wstęp wolny

▼ 20.01, g. 11 *Przygoda z piosenką* – spotkanie z cyklu

warsztatów artystycznych dla dzieci w wieku przedszkolnym

Muzyczne zabawy u Mistrza Feliksa, opłata uczestnika –

15 zł (konieczna rezerwacja)

Nowowiejski organowy

W listopadzie minionego roku do sprzedaży trafiła płyta CD z utworami organowymi Feliksa Nowowiejskiego, nagranych przez Elżbietę Karolak na organach F. Eggerta z kościoła Herz-Jesu-Kirche w Berlinie, na których niegdyś koncertował kompozytor. Na płycie znalazły się następujące utwory: *Boże Narodzenie w prastarym kościele Mariackim w Krakowie* op. 31 nr 3, *Fantazja Polska* op. 9 nr 1 *Pasterka na Wawelu*, *Noël en Pologne* op. 31 nr 4, III Symfonia *Organowa* op. 45 nr 3. Krażek wydała wytwórnia DUX.



▼ **20.01, g. 17** **Koncert zimowy uczniów Now Music** w programie: utwory klasyczne różnych kompozytorów i kolędy
wstęp wolny

X Poznańskie Kolędowanie * iks

Bożonarodzeniowy Festiwal Muzyczny, 26.12–16.01

▼ **26.12, g. 19**, kościół pw. Nawrócenia św. Pawła Apostoła, os. Piastowskie 79

Chór Dziewczęcy Gimnazjum Katedralnego, dyr. Karolina Piotrowska-Sobczak

▼ **27.12, g. 19.15**, kościół pw. Świętych Aniołów Stróżów, os. Kosmonautów 120

Chór Dziewczęcy Skowronki

▼ **27.12, g. 19.30**, kościół pw. św. Stanisława Kostki, ul. Rejtana 8

Affabre Concinui

▼ **28.12, g. 19**, kościół pw. św. Ojca Pio z Pietrelciny, ul. Wańkowicza 2a

Sołacki Chór Kameralny

▼ **28.12, g. 19.15**, kościół pw. Miłosierdzia Bożego, os. Jana III Sobieskiego 116

Kompania Druha Stuligrosza, dyr. Andrzej Niedziałkowski

▼ **5.01, g. 19**, kościół pw. św. Krzyża, ul. Częstochowska 16
Zespół Folklorystyczny Wielkopolskie

▼ **6.01, g. 19**, kościół oo. Franciszkanów na Górze
Przemysła

Poznański Chór Chłopięcy

▼ **7.01, g. 12.15**, kościół pw. św. Karola Boromeusza, os. Pod Lipami 100

Canticorum

▼ **7.01, g. 17.45**, kościół pw. św. Jadwigi Śląskiej, ul. Cyniowa 15

Chór Żeński Sonantes

▼ **7.01, g. 20**, kościół pw. Matki Bożej Częstochowskiej, ul. Naramowicka 156

Zespół Tańca Ludowego Staropolskie

▼ **7.01, g. 20**, kościół pw. Matki Boskiej Bolesnej, ul. Głogowska 97

Chór Męski Arion

▼ **12.01, g. 18.45**, kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Floriana, ul. Kościelna 3

Chór Hasło

▼ **13.01, g. 16**, Dom Kultury Jubilat, os. Tysiąclecia 30, spektakl baletowy dla seniorów i ich rodzin

Szkoła Tańca i Baletu Fouetté

▼ **13.01, g. 18.45**, kościół pw. św. Rocha, ul. Świętego Rocha 10

Chór Dziewczęcy Poznańskiej Szkoły Chóralnej Jerzego

Kurczewskiego, Chór Dziecięcy Poznańskiej Szkoły

Chóralnej Jerzego Kurczewskiego Kukułeczki i Chór

Kameralny Poznańskiej Szkoły Chóralnej Jerzego

Kurczewskiego

▼ **13.01, g. 19.15**, kościół pw. św. Wojciecha, Wzgórze Świętego Wojciecha 1

Zespół Wokalny Minimus

▼ **14.01, g. 19**, kościół pw. Imienia Maryi, ul. Santocka 15
Chór Akademicki Coro da Camera, Paweł Kuchnicki – organy

▼ **16.01, g. 19**, Aula UAM

Koncert specjalny Kolędy świata: TGD + Goście: Kuba Badach, Piotr Cugowski, bilety: 99–129 zł

organizacja: Poznański Chór Chłopięcy, www.pchch.pl
wstęp wolny na wszystkie koncerty, z wyjątkiem koncertu w Auli UAM

8. Kolędowanie na Fredry iks

soboty, g. 18 msza św., g. 18.45 koncert kolędowy

niedziele, g. 19 msza św., g. 19.45 koncert kolędowy

▼ **6.01** Niemiecko-Polski Chór „Spotkanie” z Berlina

▼ **7.01** chóry z Poznania i okolic – wspólny śpiew

▼ **13.01** Zespół Folklorystyczny Ustronie, kier. muz. Elżbieta Rusiecka-Kucharska, kapela: Jan Wołowicz – skrzypce, Zenon Bulicz – bęben, Jacek Kania – akordeon (Skierniewice)

▼ **14.01** Chór Kameralny Con Brio, dyr. Marcjanna Nowak (Oborniki)

▼ **20.01** Chór Kameralny Collegium Posnaniense, dyr. Barbara Nowak

▼ **21.01** Chór Cantanti, dyr. Michał Sergiusz Mierzejewski

▼ **27.01** Chór Kameralny Motet et Madrigal, dyr. Sławomir Kowalski

▼ **28.01** Chór Soli Deo, dyr. Magdalena Szcześniewska
organizatorzy: Stowarzyszenie Musica Nostra, Parafia Najświętszego Zbawiciela w Poznaniu, Chór Cantanti

INNE KONCERTY

▼ **Betlejem w Polsce**

wystąpią m.in.: Natalia Kukulska, Mietek Szcześniak, Kasia Moś, Igor Herbut, Daria Zawiałow, Beata Bednarz, Agnieszka Musiał, Dana Vynnycka oraz Adam Krylik z towarzyszeniem orkiestry kameralnej Aukso

Trasie koncertowej *Betlejem w Polsce* towarzyszą akcje społeczne: *Głodnych nakarmić* i *Ambasador Miłosierdzia*.

5.01, g. 19, bilety: 40–60 zł

szczególne: www.betlejemwpolsce.pl

▼ **Marcin Świetlicki, Antoni Gralak**

7.01, klub Dragon, g. 18 spotkanie autorskie (rozmowa o nowej książce), prowadzenie: Jarosław Borowiec, ok. g. 20 początek koncertu, bilety: 35–45 zł; więcej na s. 12

▼ **Zbigniew Preisner i przyjaciele. Stare i nowe kołody**

wystąpią: Zbigniew Preisner, Beata Rybotycka, Edyta Krzemień, Joanna Pocią, Maciej Balcar, zespół Jana Karpiela Bułeki oraz zespół instrumentalny i kwartet smyczkowy

9.01, g. 19, Sala Ziemi, bilety: 99–149 zł

▼ **Winter Songs of Frank Sinatra**

10.01, g. 20, Aula UAM, bilety: 35–79 zł

▼ **Bars and Melody: Generation Z**

11.01, g. 17, Klub Muzyczny B17, bilety: od 175 zł

▼ **Natalia Nykiel**

12.01, g. 20, hala nr 2 MTP, bilety: 55–60 zł

▼ **VIII Poznański Koncert Noworoczny 2018**

Orkiestra Symfoniczna Collegium F pod dyktando Marcina Sompolińskiego, Mariusz Patyra – skrzypce, Dariusz Stachura – tenor, artyści sceny musicalowej: Malwina Kusior i Janusz Kruciński oraz Marek Sośnicki – lider zespołu Tamerlane, gość specjalny: Krystyna Prońko w programie: walce i polki rodziny Straussów oraz przeboje muzyki rozrywkowej

13.01, g. 17 i 20, Sala Ziemi, bilety: 80–300 zł

▼ **New Cage**

18.01, g. 20, Winiarnia Pod Czarnym Kotem, ul. Wolsztyńska 1, bilety: 30 zł

▼ **Ed Sheeran Night**

Wojtek Kielbasa

18.01, g. 20.45, klub Alligator, bilety: 20 zł

▼ **Kamil Bednarek** – premierowa trasa albumu *Talizman*

19.01, g. 19, Klub Muzyczny B17, bilety: 59 zł

▼ **Tenorzy**

Rafał Bartmiński, Dariusz Stachura, Paweł Skaluba, Tomasz Raczkiwicz

22.01, g. 19, Aula UAM, bilety: 30–110 zł

▼ **Tribute to Dirty Dancing**

24.01, g. 19, Sala Ziemi, bilety: 119–139 zł

▼ **Dominik Strycharski i Basia Drązkowska: Ghost**

25.01, g. 20.30, klub Dragon, bilety: 20–25 zł

▼ **007 James Bond Live!**

28.01, g. 17, Sala Ziemi, bilety: 79–139 zł

KLUBOWE GRANIE:

Blue Note Jazz Club

ul. Kościuszki 79, tel. 61 657 07 77, www.bluenote.poznan.pl

▼ **3.01, g. 20 Tanghetto** (Argentyna) **iks**

Najważniejszy zespół współczesnej sceny tangowej Buenos Aires powraca do Blue Note! Muzycy inspirowani muzyką z różnych źródeł (tango, rytmy latynoskie i elektronika). bilety: 65–80 zł

▼ **4.01, g. 19.30 Daniel Popiałkiewicz: Nada**

Techniczna wirtuozeria oraz połączenie jazzowego idiomu, rockowego brzmienia i ekspresji, ponadto inspiracje polifonią i muzyką klasyczną, a wszystko nasycone słowiańską melodyką.



Daniel Popiałkiewicz

Koncert dla WOŚP **iks** na blues-rockową nutę

Dwa dni przed 26. Finałem WOŚP w klubie Blue Note tradycyjnie zagra orkiestra poznańskich muzyków. Dotąd organizowana przez Krzysztofa Rybarczyka, brzmiała bardzo bluesowo. 12 stycznia Krzysztof Ranus i Mariusz Kwaśniewski sprawią, że w klubie więcej będzie rockowych nut. Koncert będzie połączeniem tego, co w Poznaniu znane, z tym, co mniej znane. Z jednej strony Wojciech Hoffmann grający Klenczona i duet Sobczak/Szopiński, z drugiej Rock Imagination i Stara Szkoła. Dochód z koncertu i licytacji przeprowadzanych w przerwach koncertów zostanie przekazany na konto 26. Finału WOŚP.

▼ 12.01, od g. 19, Blue Note,
www.ranus.pl



Bartek Szopiński (z lewej)
i Maciej Sobczak

Daniel Popiałkiewicz – gitara, Paweł Tomaszewski – fortepian, instrumenty klawiszowe, Robert Kubiszyn – bas, Paweł Dobrowolski – perkusja
bilety: 30–40 zł

▼ 5.01, g. 20 Maciej Lipina: *Skazany na bluesa* **iks**

Utwory ze spektaklu *Skazany na bluesa* wraz z pełnym składem muzyków Teatru Śląskiego w Katowicach.
bilety: 45–60 zł

▼ 6.01, g. 19.30 Noc fanów Metalliki

wystąpią: Alkoholica oraz Significant Other
bilety: 20–25 zł

▼ 7.01, g. 19 Ponad Chmurami

Autorskie kompozycje artystów do słów polskich i zagranicznych poetów, utwory Bułata Okudźawy i Leonarda Cohena w polskich tłumaczeniach.

Katarzyna Jacuk – wokal, Nikodem T. Jacuk – gitary oraz Remigiusz Makowski – skrzypce, Adrian Bialek – kontrabas/
gitara basowa
bilety: 30–40 zł

▼ 11.01, g. 19.30 Yarosh Organ Trio feat. Katarzyna Mirowska **iks**

Jeden z najciekawszych na polskiej scenie zespołów jazzowych wystąpi z towarzyszeniem wokalistki Katarzyny Mirowskiej. Specyficzny koloryt muzyce wykonywanej przez grupę nadają organy Hammonda. Nie brak w tym brzmieniu nawiązań do kanonu światowego mainstreamu jazzu,

co w połączeniu z autorskimi kompozycjami lidera zespołu tworzy wyjątkową jakość.

Katarzyna Mirowska – wokal, Przemysław Jarosz – perkusja, Tomasz Pruchnicki – saksofon, Kajetan Galas – Hammond B3
bilety: 35 zł

▼ 13.01, g. 20 Sound Pack **iks**

Jazzowy kwartet wokalny nawiązujący do tradycji amerykańskich ulicznych zespołów wokalnych ery swingu, a także do bardziej współczesnych znanych grup, takich jak The Manhattan Transfer czy The New York Voices. Repertuar grupy obejmuje standardy jazzowe oraz utwory polskojęzyczne we własnych opracowaniach.
bilety: 35 zł

▼ 14.01, g. 17.26. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

▼ 17.01, g. 20 Piotr Kuźniak: *Czy mnie jeszcze pamiętasz...*

Jak co roku w rocznicę śmierci Czesława Niemena odbędzie się koncert poświęcony twórczości tego artysty. W programie jego największe przeboje w aranżacji i wykonaniu Piotra Kuźniaka z zespołem.

bilety: 35 zł

▼ 19.01, g. 20 Dzień Judaizmu: *Szalom w Blue Note – żydowskie inspiracje w jazzie* **iks**

Specjalny koncert przygotowany przez wybitnego polskiego trębacza i kompozytora Piotra Wojtasika.

Piotr Wojtasik – trąbka, Magdalena Zawartko – śpiew, Julia Ziemińska – harfa, Gerard Lebig – saksofon, Michał Tokaj – fortepian, Jores Teppe – kontrabas, Michał Miśkiewicz – perkusja

▼ **20.01, g. 20 Kevin Mahogany iks**

Kevin Mahogany – wokół, Kuba Stankiewicz – fortepian, Wojciech Pulcyn – kontrabas, Tina Raymond – perkusja
bilety: 70–95 zł, **więcej na s. 70**

▼ **21.01, g. 19 Good Staff: Preludium iks**

Koncert z okazji wydania drugiej płyty zespołu – *Preludium*. Ich twórczość łączy w sobie elementy folku, ale nawiązuje też do świeckich, renesansowych pieśni i tańców, a oparta jest na tekstach polskich poetów.

Anna Winiarska – śpiew, Wojtek Winiarski – gitary, lutnia, śpiew, Jacek Skowroński – instrumenty klawiszowe, Paweł Głowacki – bas, Robert Rekiel – instrumenty perkusyjne
bilety: 40–50 zł

▼ **25.01, g. 19.30 Marta Podulka**

▼ **26.01, g. 20 Sebastian Riedel & Cree**

Zespół powstał w 1993 roku w Tychach. Pomysłodawcą nazwy był muzyk Ryszard Riedel, ojciec Sebastiana, którego fascynowały historia i życie Indian, sam chciał w przyszłości mieć zespół o takiej nazwie.

Sebastian Riedel – gitara, wokół, harmonijka ustna, Sylwester Kramek – gitara, Lucjan Gryszka – gitara basowa, Tomasz Kwiatkowski – perkusja, Adam Lomania – instrumenty klawiszowe
bilety: 40–55 zł

▼ **28.01, g. 19 Jig Reel Maniacs: Celtic Fusion with Jazz Connections – wspomnienie Roberta Burnsa iks**

JRM to druga z najstarszych w Polsce (28 lat na scenie) i jedna z najbardziej charakterystycznych formacji inspirowanych się tradycyjną muzyką celtycką.
bilety: 35–45 zł

Klubokawiarnia Meskalina iks

Stary Rynek 6, www.meskalina.com

▼ **14.01, g. 19 Maja Koman: Zwiąż te klaki**

Maja Koman z promocją nowego singla *Zwiąż te klaki* (pochodzący z drugiej płyty *Na supelek*), którego premiera miała miejsce w listopadzie 2017. Usłyszymy też utwory, które powstały podczas pracy nad trzecią płytą. Skład: Maja Koman – wokół, ukulele, Damian Kostka – kontrabas i bas, Dawid Kostka – gitary, Bartek Zboralski – wiolonczela.
bilety: 22–25 zł

▼ **18.01, g. 19 James Harries (Wielka Brytania)**

Artysta ma na koncie sześć albumów, dwie EP, świetne recenzje w branżowej prasie i koncerty na całym świecie. Jego muzyka to wypadkowa folku, alt country i bluesa.
bilety: 16–20 zł

▼ **21.01, g. 19 Smutne Piosenki**

Smutne Piosenki powstały dwa lata temu w Poznaniu. Zespół tworzą: Iza Polit (wokół), Michał Ruksza (piano), Paulina Frąckowiak (bas, muzyka, teksty) oraz Jakub Szwarz (perkusja). Ich twórczość można określić mianem „jazzowej poezji śpiewanej”. Zespół ma na koncie liczne koncerty, nagrania radiowe oraz płytę koncertową *Na żywo z plussem*. Ostatnio muzycy brali udział w Projekcie 5 zmysłów – *Imaginarium*, pracując z niewidomymi dziećmi.
bilety: 16–20 zł

▼ **25.01, g. 19 Jabłonka**

Zespół zadebiutował w 2015 roku w klubie Bogart, podczas koncertu organizowanego przez radiową Trójkę jako support Kasi Nosowskiej. Pochodzą z Wrocławia i grają polski trip-hop.
bilety: 11–20 zł

▼ **28.01, g. 19 Anomalia**

Anomalia to zespół składający się z siedmiu instrumentalistów studentów oraz absolwentów poznańskiej Akademii Muzycznej. Połączenie czterech instrumentów dętych z sekcją rytmiczną tworzy oryginalne brzmienie zespołu.
bilety: 16–20 zł

POLECAMY

Waglewscy znowu razem

Po raz kolejny zagracją dla nas, po dłuższej przerwie, Wojciech Waglewski i jego synowie – Bartosz i Piotr, lepiej znani jako Fisz i Emade. Wspólnie zaprezentują się w pierwszych dniach stycznia na scenie Auli Artis. Przypomnijmy, że artyści podjęli twórczą kooperację w 2008 roku, kiedy ukazał się ich pierwszy wspólny album, *Męska muzyka*, powszechnie uznany za wydarzenie. Po mniej więcej roku wspólnego koncertowania powrócili oni do swych własnych, osobnych, autorskich projektów: ojciec przede wszystkim do Voo Voo, synowie do grup Tworzywo i Kim Nowak. Podobnie jest teraz. Album *Matka, Syn, Bóg*, wydany jesienią 2013 roku, okazał się kolejnym artystycznym wydarzeniem. Po okresie dynamicznego promowania tego materiału Waglewscy znów zwolnili tempo wspólnych koncertów. Ku radości swoich fanów raz po raz jednak pojawiają się razem. O roli obu pokoleń Waglewskich na polskiej scenie muzycznej nie trzeba chyba przekonywać. Od lat wszyscy trzej tworzą dzieła ważne i poruszające. Ich najnowszymi fonograficznymi są: w przypadku Fisza i Emade opublikowany przed rokiem album *Drony*, w przypadku Wojciecha Waglewskiego płyta 7 oraz wydany w końcu grudnia, drugi już, siedmiopłytowy box przygotowany z okazji 30-lecia Voo Voo. T.J.

▼ **Waglewski Fisz Emade, Aula Artis, 6.01, g. 20, bilety: 90 zł**

TOMASZ JANAS poleca:

STARSI PUNKOWIE CZTEREJ

„Nie wierz nikomu po trzydziestce” – głosiło stare hipisowskie porzekadło, które rymowało się chyba jeszcze lepiej z późniejszym o dekadę punkowym etosem. I coś tu począć, gdy na koncert przybywa słynna punkowa formacja, która w ubiegłym roku świętowała... 40-lecie działalności? Czy przyjąć, że punk to po prostu jedna z form twórczej aktywności, rodzaj artystycznej mody? Czy wręcz przeciwnie – jest życiowym wyborem i dlatego nie podlega upływowi czasu? Na pewno wyrażisz opinię na ten temat mają Charlie Harper i jego legendarna brytyjska formacja UK Subs – bo to ich właśnie będziemy gościć 27.01 o g. 19 w klubie U Bazyla. Niewątpliwie to jedna z klasycznych punkowych grup, szalenie lubiana w Polsce. Niektórzy słuchacze pamiętają, jak ogromne znaczenie dla naszej sceny miała wspólna trasa Brytyjczyków z Republiką w 1983 roku. Dziś ich koncerty budzą już z pewnością zupełnie inne emocje, są przede wszystkim spotkaniem z muzyką – wciąż żywotną, wciąż pełną pasji i furii. Muzyką o młodzieżniczej ekspresji, mimo że Harper już dawno skończył siedemdziesiątkę...

L, czyli pięćdziesiątka

Jesienią ukazało się na rynku trzy płytowe wydawnictwo zatytułowane *L*, będące zapewne wielkim wydarzeniem dla wielbicieli Grzegorza Turnaua. Na dwóch płytach CD znalazło się 36 piosenek ze wszystkich okresów działalności artysty, których próżno szukać na wcześniejszych albumach. Trzeci dysk, DVD, przynosi kilkadziesiąt różnych piosenek – zarówno w formie programów telewizyjnych, jak i zarejestrowanych koncertów. Całość zatytułowana jest nie przypadkiem *L* – artysta uczynił bowiem w ten sposób sobie – choć przecież przede wszystkim swoim fanom – prezent na własne 50-lecie. To wydawnictwo (i ten jubileusz) artysta będzie promował w Teatrze Wielkim.

Turnau to twórca, którego nie trzeba specjalnie przedstawiać – jeden z symboli piosenki poetyckiej, przełamywanej zgrabnie ambitnym popem. Przez jednych kojarzony z klimatem krakowskim i Piwnicą pod Baranami, przez innych z hitami w rodzaju *Nie dzieje się nic*, *Cichosza*, *Bracka*, *Między ciszą a ciszą*. Nagrywał nie tylko swoje utwory, ale też piosenki Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego czy Marka Grechuty. Współpracował m.in. z Magdą Umer, Andrzejem Sikorowskim, Voo Voo, Zakopowerem. Debiutował jeszcze jako licealista, wygrywając w konkursie na Festiwalu Piosenki Studenckiej. Debiutancką płytę *Naprawdę nie dzieje się nic* wydał w 1991 roku. **T.J.**

▼ **Grzegorz Turnau, Teatr Wielki, 15.01, g. 19, bilety: 95–129 zł**

Mahogany na dobry rok

Jednym z pierwszych znaczących jazzowych wydarzeń nowego roku (dodajmy – roku jubileuszu 20-lecia istnienia klubu Blue Note) będzie styczniowy koncert, który da Kevin Mahogany – znakomity amerykański artysta, określany jako „kwintesencja jazzowej wokalistyki”. W młodości uczył się grać na fortepianie, klarnecie i saksofonie. Jego ulubionym

„instrumentem” stał się jednak własny głos, a sztukę jazzowej wokalistyki opanował do perfekcji. Jego prawdziwą specjalnością jest znane w jazzowym świecie śpiewanie scatem. Ten dźwiękonaśladowczy sposób śpiewania pozwala doświadczonym w tej technice wokalistom tworzyć pasjonujące improwizacje – i muzyczne dialogi z innymi instrumentalistami. Mahogany, pośród plejady innych świetnych jazzmanów, wystąpił w głośnym filmie Roberta Altmana *Kansas City*. Pierwszą własną płytę, *Double Rainbow*, nagrał w 1993 roku. Już na niej zdefiniował swój styl i zainteresowania, proponując stylowe nawiązania do jazzowych standardów, ballad i bluesów. Tej estetyce pozostaje wierny. W Poznaniu u jego boku zagrają znakomici polscy muzycy – pianista Kuba Stankiewicz i kontrabasista Wojciech Pulcyn oraz Tina Raymond na perkusji. **T.J.**

▼ **Kevin Mahogany, Blue Note, 20.01, g. 20, bilety: 95 zł**



**Muzyka – oprac. Elżbieta Woźna
elzbieta.wozna@wm.poznan.pl**

więcej na **kulturapoznan.pl**

RYSZARD GLOGER i WOJCIECH SKRZYDLEWSKI polecają nowe płyty



**BETH HART & JOE
BONAMASSA – *Black Coffee*
(Provogue)** Latem 2016

roku gitarzysta Joe Bonamassa, wokalistka Beth Hart i producent Kevin Shirley nagrali razem trzeci studyjny album, płytę zdecydowanie inną niż dwie poprzednie, wyraźnie podrasowaną brzmieniowo i wykonaną z większym rozmachem. Bogaty skład instrumentalny uderza już w pierwszym utworze *Give It Everything You Got*. Ten orkiestrowy wymiar zachowano we wszystkich 10 nagraniach, z miejscem na wyeksponowanie jędrnego śpiewu Hart i jak zwykle niewyczerpanej inwencji instrumentalnej Bonamassy. Sporo na płycie coverów, takich jak: *Black Coffee*, *Lullaby of the Leaves* czy *Why Don't You Do Right*, wylansowanych przed wielu laty przez jazzowe divy Ellę Fitzgerald, Peggy Lee czy Sarę Vaughan. Beth Hart i Joe Bonamassa potrafili nadać standardom nowy wyraz, dając dowód bardzo wysokiego i efektownego poziomu wykonawstwa. (8,9)



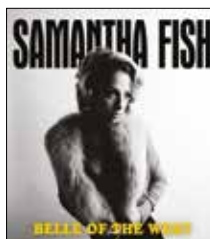
**LEON RUSSELL – *On
a Distant Shore* (Palmetto
Records)** Ostatnia płyta
zmarłego w 2016 roku pianisty,
wokalisty i kompozytora.

W przeszłości Russell często nagrywał płyty domowym sposobem, co nie zawsze oddawało jego potencjał twórczy. Omawiany album zamyka tryptyk świetnych krążków *The Union* i *Life Journey*, na których znów amerykański artysta jaśnieje w roli nieprzeciętnego kompozytora. Russell nagrał ponownie swoje trzy klasyczne pozycje: *This Masquerade*, *Hummingbird* oraz *Song for You*. Są na płycie również nowe kandydatki do miana standardów. W konwencji orkiestrowej z kwintetem smyczkowym, smaczkami instrumentów solowych i ciągle obecnym akompaniamentem fortepianu piosenki nabierają szlachetnej patyny. Leon Russell nie zawsze wokalnie jest perłą w koronie, lecz i tak muzyka pozostaje najwyższej próby. (7,8)



**U2 – *Songs of
Experience* (Island
Records)** Obok zespołu

The Rolling Stones grupa U2 pozostaje symbolem samonapędzającej się energii rocka i szukania w muzyce kontekstu społeczno-politycznego. Irlandzka kapela działa ponad 41 lat w niezmiennym składzie i brak świeżości słychać na płycie. Pierwsze utwory utrzymane są wręcz w piosenkowym klimacie pop. Dawna pasja, żarliwość i szorstkość rocka wracają w drugiej części kolekcji 13 nagrań. Dużo na płycie o miłości, jej zbawicznym wpływie na standard i sens naszego życia oraz na pozytywne losy świata. Trąci to banałem i kaznodziejstwem, lecz po niebezpiecznym wypadku wokalista i zarazem autor tekstów Bono mierzy się z problemem śmiertelności. Przy płycie pracowało aż 9 producentów, trudno więc utrzymać jednorodność brzmienia. Dźwięk gitary Edge'a już nie rozsadza piosenek jak dawniej, za to śpiew Bono ciągle dotyka emocjonalnie. (8,8)



**SAMANTHA FISH – *Belle
of the West* (Ruf)** Czwarty
solowy album *Chills &
Fever* uplasował śpiewającą
gitarzystkę z Kansas City

wśród wschodzących gwiazd współczesnego bluesa. Zamiast spokojnie konsumować sukces płyty, Fish w 9 miesięcy zebrała komplet nowych kompozycji i z marszu weszła z nimi do studia. Tym razem mniej jest elektryczności i dosadnego grania, więcej naturalnego przekazu emocji. Jest na płycie blues (jak w utworze *Cowtown*), słychać country (tytułowy *Belle of the West*), pobrzmiwa także ballada i w końcu zaskakuje rockandrollowy zryw (w ostatnim utworze *Gone for Good*). Wspaniały jest klimat bluesa *Don't Say You Love Me*, w którym artystka odkryła możliwości swojego warsztatu wokalnego. Wydawnictwo plasuje się w kręgu modnego obecnie nurtu „vintage”. (8,8)





CHRIS HILLMAN – *Bidin' My Time* (Rouder)

Chris Hillman znowu nagrywa! Ta wiadomość ucieszy nie tylko sędziwych

fanów The Byrds, ale i tych, którzy lubią amerykańskiego country rocka. Hillman wraz z zespołem The Byrds został uhonorowany wprowadzeniem do prestiżowego Rock and Roll Hall of Fame, ale jego udział w grupach The Flying Burrito Brothers, Manassas i Desert Rose Band pozostawił niezapomniane wrażenia. Namówiony przez ikonę rocka i świetnego producenta muzycznego, Toma Petty'ego, dla którego *Bidin' My Time* była jedną z ostatnich muzycznych form aktywności przed śmiercią, przystąpił do nagrań. Nowa płyta Hillmana ukazuje go jako pełnego entuzjazmu twórcę, dla którego współpraca w nagraniach dawnych kolegów (David Crosby, Roger McGuinn, John Jorgenson) dała zaskakująco świeży, artystycznie godny uwagi efekt. Dla fanów amerykańskiego rocka z przełomu lat 60./70. nowa płyta Hillmana to pozycja obowiązkowa. (9,8)



SUZANNE SANTO – *Ruby Red* (Soozanto Records)

Nowa gwiazdka amerykańskiej sceny rockowej z Cleveland

w Ohio ma znakomitą prasę. Swoją karierę muzyczną rozpoczynała w duecie HoneyHoney z Benem Jaffe, gdzie chwalono jej umiejętności pisania chwytliwych piosenek, a przede wszystkim świetne warunki wokalne. Ma w swoim dorobku udaną karierę modelki i aktorki. Następnie śpiewała z wieloma amerykańskimi wykonawcami, bardziej trwał związek nawiązała z Butchem Walkerem, znanym muzykiem rockowym, producentem muzycznym solowego debiutu Santo. *Ruby Red* to 11 utworów, utrzymanych w nieco mrocznych klimatach muzycznych z bogatymi partiami gitar elektrycznych, przetworzonych elektronicznie dźwięków skrzypiec, na których gra Suzanne, i jej intrygującym wokalem. W warstwie tekstowej jest miejsce na zmaganie się z alkoholem, narkotykami i niezdrowymi relacjami osobistymi, podane w bezpośredniej formie językowej. (8,9)

STEVE WINWOOD – *Greatest Hits Live* (Wincraft Records)

Wielki wokalista, instrumentalista i kompozytor w porywającym koncercie, na którym przypomina najważniejsze utwory, jakie wyszły spod jego pióra lub które wykonywał w ciągu

swojej kilkudziesięcioletniej kariery. Winwood był w latach 60. cudownym dzieckiem brytyjskiej sceny rockowej. Jego spektakularna kariera muzyczna w Spencer Davis Group, Traffic, Blind Faith, a później artystyczna działalność solowa są godne uwagi. Najnowsza płyta Winwooda zawiera koncertowe wersje najważniejszych utworów z całej kariery, jest to zarazem pierwszy krążek live, jaki wydał ten gigant organów Hammonda, gitary i rockowej wokalistyki. 23 utwory w nowych opracowaniach aranżacyjnych znakomicie dokumentują talent artysty, są świetnym portretem jego przeszło 50-letniej kariery. Po latach koncertów i udanych nagrań miło usłyszeć bardziej jazzową wersję muzyki Winwooda. (9,8)



EILEN JEWELL – *Down Hearted Blues* (Signature Sounds)

Swoją najnowszą płytą Eilen Jewell wkracza na nowe

terytorium, jakim jest blues. Płyta live została nagrana w ciągu dwóch dni, co świadczy, że Eilen porusza się perfekcyjnie w trudnym repertuarze takich tuzów bluesa, jak Willie Dixon, Memphis Minnie, Betty James, Bessie Smith. Poprzednie płyty wokalistki, gitarzystki i autorki piosenek z Bostonu były utrzymane w stylistyce americana, cechowało je to trudne do opisanego wyczucie muzycznego smaku, wręcz lekkość wykonania. Podobnie jest teraz, interpretacje klasycznych utworów bluesowych przez Eilen sprawiają, że te evergreeny nabierają nowego, szlachetnego blasku i lekkości. Zespół kierowany przez Eilen (perkusista Jason Beek, basista Shwan Supra i gitarzysta Jerry Miller) brzmi świeżo, oszczędnie, bez instrumentalnych fajerwerków, co jeszcze bardziej podkreśla jej warunki głosowe i nowatorskie frazowanie. (9,8)

Ocena w skali dziesięciopunktowej. Pierwsza cyfra oznacza muzyczne wykonanie, druga – produkcję i realizację.

PŁYTY 2017

1. ROBERT PLANT – *Carry Fire*
2. GREGG ALLMAN – *Southern Blood*
3. GOV'T MULE – *Revolution Come... Revolution Go*
4. NATIONAL – *Sleep Well Beast*
5. ALGIERS – *The Underside of Power*
6. STEVEN WILSON – *To the Bone*
7. RHIANNON GIDDENS – *Freedom Highway*
8. QUEENS OF THE STONE AGE – *Villains*
9. JASON ISBELL & 400 UNIT – *Nashville Sound*
10. FATHER JOHN MISTY – *Pure Comedy*



**Rychły/Seitz/Rychły –
Uwolnione dźwięki
(NRA Service)**

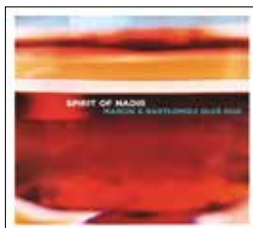
Maciej Rychły nie angażuje się w projekty banalne i oczywiste. Kiedyś budował brzmienie polskiego folklu i muzyki improwizowanej z Kwartetem Jorgi. Później pracował z ważnymi teatrami – od Gardzienic po Pieśń Kozła. Teraz przedstawia (na płycie nareszcie dostępnej w sklepach!) swój, prezentowany swego czasu i w Poznaniu, program *Uwolnione dźwięki*. Partnerów ma nie byle jakich, bo bardzo sprawnego gitarzystę – swego syna Mateusza oraz Elisabeth Seitz na psalterium (o której klasie niech świadczy to, że grała w słynnej *L'Arpeggiacie*). Wspólnie prezentują twórczość zjawiskową, oszałamiająco błyskotliwą, o zdumiewającej proveniencji. Źródłem tego nagrania był bowiem pomysł na odegranie muzyki zapisanej... na obrazach przez malarzy różnych epok, m.in. Caravaggia, Boscha czy Watteau. Choć są tu i inne smaczki, jak spisana ręką Chopina (zapewne ze słuchu) wołoska pasterska melodia. Propozycja tria to muzyka erudycyjna i jednocześnie uduchowiona, wyrafinowana i zarazem przyjazna wobec słuchacza. Zarówno te spisane (a czasami domyślne) melodie, jak i ich interpretacje są szalenie różnorodne. Czasami błyskotliwe i frapujące; czasami chwytające za serce i prawdziwie poruszające.



**Grzegorz Tarwid/
Tomasz Markanicz –
Diomed (SJ Records)**

Filigranowe, wysublimowane, zgoła romantyczne partie fortepianowe znajdują na tej płycie dopełnienie w porywających, ekstatycznych frazach. A ów fortepian w organiczny wręcz sposób zdaje się tu łączyć, zaplatać (opłatać) z brzmieniem saksofonów. Otrzymujemy dzięki temu muzykę o ogromnej sile wyrazu, choć niekoniecznie wielkiej sile ekspresji. Wykonawcy stawiają bowiem przede wszystkim na prostotę, naturalność, komunikatywność – i dzięki temu ich propozycji słucha się z tak niesłabnącym

zainteresowaniem (a przy okazji, co nie mniej ważne, z przyjemnością). Owi wykonawcy to aktywny w ostatnim czasie, świetny i wielce obiecujący pianista Grzegorz Tarwid (pamiętany choćby z tria Jachna/Tarwid/Karch czy sekstetu Franciszka Pospieszalskiego) oraz wszechstronny saksofonista Tomasz Markanicz. Spotykają się tu w twórczości sięgającej do zdobyczy współczesnej improwizacji i jazzu, ale też muzyki klasycznej czy skojarzeń z muzyką świata. Nie boją się melodii, a jednocześnie w żadnym momencie i w żadnej mierze nie kokietają słuchacza. Stawiają na jasne barwy i jasne emocje, choć znajdziemy tu i nieoczywiste brzmienia, będące wyrazem poszukiwań osobistego tonu, autorskiej ekspresji. Piękne granie.



**Marcin & Bartłomiej Oleś
Duo – Spirit of Nadir
(Audio Cave)**

Każdy słuchacz, który zetknął się już z dokonaniem braci Marcina i Bartłomieja Olesiów, wie, że ich muzyka – choć grana „tylko” na kontrabasie i perkusji – skrzy się zazwyczaj pomysłami, melodiami. Że bracia nie tylko znakomicie grają na swych instrumentach, ale potrafią dbać też o nastrój, barwę muzyki, jej narracyjne wręcz walory. Nie inaczej jest na fantastycznym najnowszym krążku, nagrany tylko w duecie. Ta forma skłania instrumentalistów do grania kontemplacyjnego, zgoła medytacyjnego. Potrafią przy tym zadbać o każdy szczegół, o brzmieniowe subtelności. Nadir to najniżej położony punkt sfery niebieskiej – dokładnie naprzeciwko zenitu. Właśnie taką wędrówką, po horyzont i za jego kres, jest najnowszy album Olesiów. Błyszczą w niej cudownym odbłaskiem refleksy ich poprzednich nagrań. Trochę tu ech muzyki z kręgu basenu Morza Śródziemnego – z południa Europy, ale i północy Afryki, i Bliskiego Wschodu. Nieobca jest im współczesna kameralistyka, a także, co przecież najbardziej oczywiste, tradycja i współczesność jazzowa. Tyle że ich najnowszy album jest absolutnie uwolniony od jakichkolwiek stylistycznych/gatunkowych nawiązań czy zobowiązań. Jest swobodną kreacją, która przybiera tu pełen uroku wyraz.



MARTA SMOLIŃSKA poleca:

INTERNETOWO CZUJNI

W rok 2018 wkraczam z dużym optymizmem, czym i z Państwem chciałabym się podzielić. A optymizm ten dotyczy aktywności młodej generacji w kwestii organizowania nowych przestrzeni wystawienniczych i galerii z ciekawymi, ambitnymi programami. Oczywiście lansującymi głównie najmłodszych twórców, co postrzegam jako kolejny plus tej sytuacji. Tak więc tym razem nie polecam konkretnej wystawy, lecz wycieczkę – najpierw po stronach internetowych, by sprawdzić program owych instytucji. A oto i one (mogłam jakąś przeoczyć, więc z góry przepraszam i czekam na sygnał od Czytelników): High Gallery na Jeżycach, Galeria Łęctwo na Łazarzu, 9/10 przy ul. Piekary, Galeria Zacznie na Wildzie... Każda z tych przestrzeni, napędzana energią fantastycznych ludzi, ma już na swoim koncie ciekawe prezentacje. Gdyby w roku 2018 każdej z nich udało się działać regularnie, byłoby fantastycznie! A tymczasem miejmy nadzieję, że miasto Poznań dostrzeże te oddolne inicjatywy i wesprze je w ramach środków przeznaczonych na kulturę. Warto śledzić także efemeryczne i nieregularne działania w Galerii Oko/Ucho przy Masztalarskiej – ostatnio widziałam tam świetną wystawę Diany Fiedler *Janus*. Tym razem rekomenduję zatem postawę internetowej czujności i odwiedzanie naszych młodych poznańskich galerii.

WERNISAŻE

Galeria Dalineum

ul. Wielka 24

www.artexpo-international.com

pon.–niedz., g. 10–18

▼ *Different Facets of the Belle Époque* – wystawa prac Henriego de Toulouse-Lautreca, czynna od 2.01 do 19.08

▼ *Flora Dalinae* – wystawa prac Salvadora Dalí, czynna od 3.01 do 2.07

▼ *Le Tricorne* – wystawa prac Salvadora Dalí, czynna od 4.01 do 3.07

▼ *Design Works* – wystawa prac Salvadora Dalí, czynna od 5.01 do 4.07

Galeria EGO

ul. Wyspiańskiego 41/3

tel. 510 230 269, www.galeriaego.pl

wt.–pt., g. 12–19, sob., g. 11–14

▼ *Polska* – wystawa Alicji Białej

Artystka zaprezentuje po raz pierwszy oryginały ilustracji, które przygotowała do najnowszej zbioru wierszy Marcina Świetlickiego *Polska (wiązanka pieśni patriotycznych)*. Wystawie towarzyszyć będzie prezentacja książki. Wernisaż: 19.01, g. 19, czynna do 28.02, więcej na s. 12

Galeria Miejska Arsenał ✱

Stary Rynek 6, tel. 61 852 95 02

www.arsenal.art.pl

▼ *My – Wspólny organizm* – Elvin Flamingo & Infer W biologicznej części tej żywej instalacji funkcjonują tysiące dżdżownic, które produkują biohumus. Ten, przemieszczając się, oddziałuje na siatkę sensorów,

które wysyłają sygnały do pozostałych obiektów. W pracy Flamingo połączono działanie najbardziej prymitywnych organizmów na Ziemi z jedną z bardziej wyrafinowanych, współczesnych technologii.

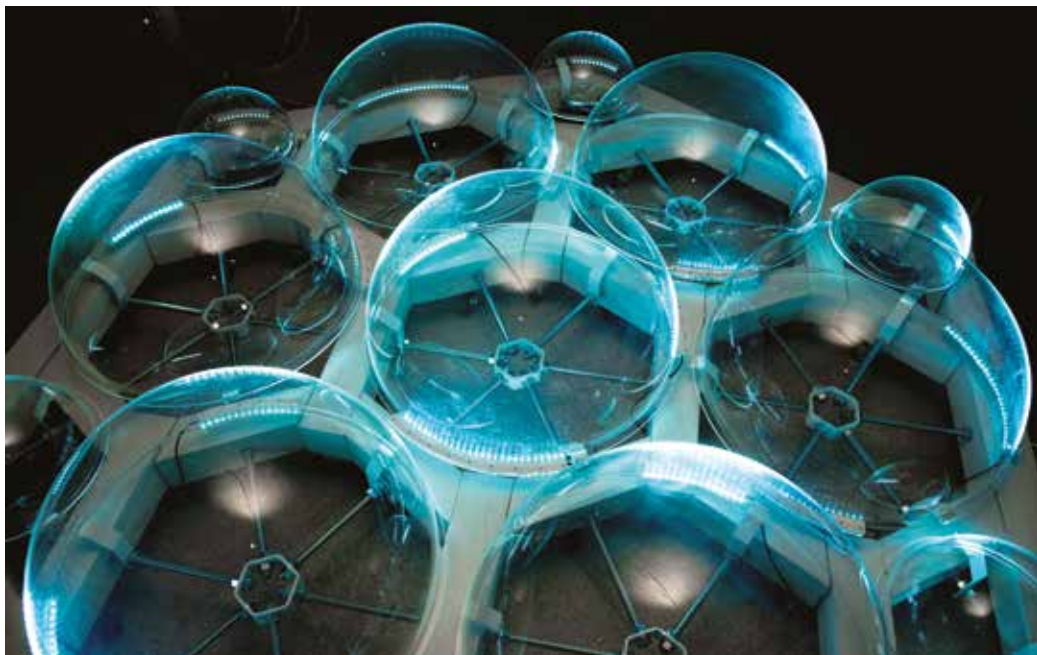
kurator: Marek Wasilewski

wernisaż: 9.01, g. 18

czynna do 4.02



Alicja Biała, *Wycinanka polska* – wystawa *Polska* w Galerii Ego



Elvin Flamingo & Infer, My – *Wspólny organizm* – wystawa w Galerii Miejskiej Arsenal

▼ **Zaleszany** – wystawa Małgorzaty Dmitruk i Leona Tarasewicza
 kuratorka: Bogna Błażewicz
 koordynacja: Ewelina Muraszkiewicz
 wernisaż: 29.01
 czynna do 25.02, więcej w ramce na s. 77

Fotoplastykon Poznański * 📷

Galeria Miejska Arsenal

Stary Rynek 6
www.fotoplastykonpoznanowski.pl
 bilety: 5–20 zł

Jedno z niewielu w Polsce czynnych urządzeń do podziwiania zdjęć stereoskopowych.

▼ *Romantyczne przygody Beth Stephens i Annie Sprinkle z rakiem piersi*

otwarcie: 19.01
 czynna do 1.04, więcej w ramce na s. 76

Galeria Miejska Mosina

pod patronatem ZPAP Okręgu Poznańskiego,
 UA w Poznaniu i MOK
 ul. Niezłomnych 1
 tel. 61 819 15 91
www.galeriamosina.pl
 wt.–pt., g. 9–15, niedz., g. 10–13 (tylko wystawy czasowe)

▼ **Niepokojąca sekwencja** – wystawa malarstwa
 Tomasza Kalitko
 wernisaż: 13.01, g. 17.30
 czynna do 4.02

Galeria Piekary

ul. Św. Marcin 80/82
 CK ZAMEK, Działiniec Różany
 tel. 61 811 35 55
www.galeria-piekary.com.pl
 pon.–pt., g. 10–18

▼ **Between Layers** – wystawa Wojciecha Idźkowskiego
 Zainteresowania artysty oscylują wokół malarstwa, fotografii i rysunku. Jego wielkoformatowe obrazy charakteryzują się m.in. nasyconą kolorystyką i wyraźnie podkreślaną fakturą. Ale twórca eksperymentuje też z perspektywą. Zniekształcone odniesienia do rzeczywistości, albo też wspomnień i halucynacji, to z kolei wpływ, jaki na twórczość Idźkowskiego ma fotografia.
 wernisaż: 12.01, g. 19
 czynna do 23.02

Galeria Profil *

CK ZAMEK, ul. Św. Marcin 80/82
 tel. 61 646 53 21
www.ckzamek.pl



Wojciech Idźkowski, *Katedra P.*, 2016, olej, płótno, 2 x 85 x 120 cm – na wystawie *Between Layers* w Galerii Piekary

▼ **Kafka – przełamywanie granic**

autor i koordynator projektu: prof. Zbigniew Bajek

wernisaż: 17.01, g. 18

czynna do 10.02, więcej w ramce na s. 78

PBG Gallery Skalar Office Center

ul. Górecka 1

Galeria otwarta w 2011 r. pokazuje sztukę w otoczeniu biznesu. Artyści wystawiający tutaj prace cenią przestrzeń

wystawienniczą, dającą duże możliwości aranżacyjne.

Wystawy czasowe oglądać można po uprzednim zgłoszeniu, tel. 605 470 560 lub 605 470 565.

▼ **Kolorowa jasność nieba** – ikony i pejzaże miejskie Sylwii Taciak

wernisaż: 13.01, g. 12

czynna do 31.01

Galeria YES

ul. Paderewskiego 7

tel. 61 851 58 48, 501 431 400

▼ **Dyplomy2017** – wystawa prac dyplomowych studentów Katedry Bizuterii Akademii Sztuk Pięknych

im Wł. Strzemińskiego w Łodzi

wernisaż: 11.01, g. 19

czynna do 28.02

WYSTAWY CZASOWE, SPOTKANIA, WYKŁADY

ABC Gallery

ul. Koszalińska 15

tel. 605 446 182

www.abcgallery.pl

wt.–pt., g. 12–18, sob., g. 12–16

w pozostałe dni tygodnia po wcześniejszym kontakcie tel.

▼ **Winter's tale** – wystawa Marty Antoniak, Andrzeja Bednarczyka, Bogusława Bachorczyka, Bartosza Kokosińskiego, Piotra Korzeniowskiego, Janiny Kraupe, Sławomira Tomana i Michała Zawady

Zimowa opowieść to tytuł bezpośrednio nawiązujący do sztuki Williama Szekspira i zarazem sugestia, że wystawiane prace mogą ilustrować idylliczną historię, jakiej chętnie się słucha w zimowy wieczór przy kominku. Ta, nie musi być prawdziwa, ale długa...

czynna do 12.01

Oswoić raka

Romantyczne przygody Beth Stephens i Annie Sprinkle z rakiem piersi to wspólne dzieło dwóch Amerykanek: dyplomowanej seksuolożki, która swoją karierę w latach 70. rozpoczęła od występów w klasycznych już filmach pornograficznych, oraz profesorki uniwersytetu w Santa Cruz w USA. Artystki podjęły tematykę ciała dotkniętego chorobą. Jak czytamy w zapowiedzi wystawy: „zagrożający życiu rak piersi poprzez rytuał wspólnego performance'u zostaje oswojony, a sama choroba staje się faktem społecznym, sytuacją przekraczającą ustandaryzowaną izolację”.

Stephens i Sprinkle w 2007 roku wzięły ślub. Ceremonia ta stała się wydarzeniem performance na międzynarodową skalę, z którego materiały prezentowane były podczas tegorocznej edycji Documenta w Kassel.

oprac. M.N.-L.

▼ **Romantyczne przygody Beth Stephens i Annie Sprinkle z rakiem piersi**, Fotoplastykon Poznański, Galeria Miejska Arsenał
czynna od 19.01 do 1.04

Galeria Artykwariat

ul. Paderewskiego 8, Bazar Poznański, tel. 61 855 10 16
www.artkwariat.pl

pon.–pt., g. 11–18, sob., g. 11–15

Artykwariat oferuje bogatą kolekcję malarstwa europejskiego ostatnich trzech wieków oraz sztukę użytkową: delikatną porcelanę, kunsztowną biżuterię, srebra użytkowe i meble.

▼ **Spotkanie** ze sztuką na temat historii oraz technologii wyrobu porcelany, prowadzenie: Julia Błaszczyńska
25.01, g. 19, wstęp wolny

Galeria AT

ul. Solna 4
tel. 61 853 11 81
www.galeria-at.siteor.pl

▼ **Galeria AT. 35 lat** – wystawa zbiorowa J. Adamczewskiej, S. Brzoski, J. Hejnowicza i P. Jasielskiego
czynna do 12.01, g. 15–18,
z wyłączeniem sobót, niedziel i świąt

Galeria El Arte

malarstwo-rzeźba-grafika
Elżbieta Rozpłochowska
ul. Włada 7
tel. 605 665 625
www.galeriaelarte.pl

▼ **Rodzina (La Familia)** – ceramika Pawła Bonieckiego
Cykl prac obejmuje temat rodziny. Ta zakłętą jest w geometryczne kształty i minimalistyczne formy.
czynna do 28.01

Galeria Miejska Arsenał ✨

Stary Rynek 6, tel. 61 852 95 02
www.arsenal.art.pl

▼ **Architektura krytyczna** – wystawa Jarosława Kozakiewicza, kurator: Marek Wasilewski, czynna do 14.01

▼ **Warsztaty** architektoniczne *Domy, domki i kryjówki* dla dzieci w wieku 6–10 lat,
10–12.01, g. 9–10.30 i 10.30–11, wstęp wolny,
zapisy: joanna.tekla@arsenal.art.pl, tel. 61 852 95 01

▼ **Wykład** Moniki Bakke *Stawanie-się-(z)-ziemią: Sztuka, dżdżownice i reszta świata* towarzyszący wystawie *My – Wspólny organizm*, 11.01, g. 18

▼ **Warsztaty** *Trencadís. Kolorowy Świat Antonio Gaudiego* dla dzieci w wieku 5–8 lat wraz z opiekunami, 13.01, g. 12–14, wstęp wolny, zapisy: sekretariat@arsenal.art.pl, tel. 61 852 95 01)

▼ **Zajęcia artystyczne** *Jan Dziaczkowski: Poznać tropikalny* dla dzieci w wieku szkolnym, 16.01, g. 9–10.30 i 10.30–12 wstęp wolny

▼ **Prezentacja i warsztat praktyczny** *White power – jak zaprzyjaźnić się z grzybem* dla młodzieży i dorosłych
17.01, g. 17

▼ **Spotkanie** *Tożsamość, erotyka i polityka – sztuka LGBTQ teraz!* z cyklu *Dialogowanie historyków sztuki i artystów*
18.01, g. 18–19.30, wstęp wolny

Galeria Miejska Mosina

pod patronatem ZPAP Okręgu Poznańskiego,
UA w Poznaniu i MOK
ul. Niezłomnych 1
tel. 61 819 15 91
www.galeriamosina.pl

wt.–pt., g. 9–15, niedz., g. 10–13 (tylko wystawy czasowe)

▼ **Wieczór z poezją ormiańską** *Jak na płótnach Saryana*,
wykonanie: Kalina Izabela Ziola i Tomasz Bateńczyk
20.01, g. 17

Galeria Rodríguez

ul. Wodna 13/4, tel. 606 908 087
www.rodriguezgallery.com
wt.–pt., g. 11–19, sob., g. 12–17 (w czasie trwania wystaw)

Dialog o zbrodni

Leon Tarasewicz, jeden z najbardziej znanych i rozpoznawalnych polskich twórców, oraz Małgorzata Dmitruk, należąca do wybijających się postaci młodszej generacji, znają się od lat. Oboje pochodzą z Podlasia i są głęboko zakorzenieni w lokalnej tradycji.

Na wystawie *Zaleszany* prowadzą ze sobą dialog – o bardzo głośnej na Podlasiu, a znacznie mniej znanej w pozostałych częściach Polski zbrodni, która miała miejsce w styczniu 1946 roku w jednej z tamtejszych wsi. Za mord na jej cywilnych mieszkańcach odpowiedzialność ponosi oddział Pogotowia Akcji Specjalnej Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, którym dowodził Romuald Rajs ps. „Bury”.

Zwieńczeniem wydarzenia będzie książka dokumentująca pracę artystów. Publikacja obejmie m.in. rozmowę przeprowadzoną z Dmitrukiem i Tarasewiczem oraz fotoreportaż z procesu powstawania ekspozycji.

oprac. M.N.-L.

▼ ***Zaleszany*** – wystawa Małgorzaty Dmitruk i Leona Tarasewicza, Galeria Miejska Arsenał, czynna od 29.01 do 25.02



Zbigniew Szot, Aforyzm 74. Kobiety, które kochał



Zbigniew Szot, Wieloportret

Kafka czarno-biały

W projekcie *Kafka – przełamywanie granic*, którego autorem jest prof. Zbigniew Bajek, kierownik Katedry Interdyscyplinarnej Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, udział wzięli pedagodzy i artyści z Polski, Niemiec i Czech. Posługując się różnymi narzędziami, zinterpretowali w ponad stu czarno-białych obrazach aforyzmy Franza Kafki ze zbioru *Rozważania o grzechu, cierpieniu, nadziei i słusznej drodze*, przetłumaczone przez Jerzego Ciurloka. Wystawę uzupełniają portrety pisarza.

Prof. Zbigniew Bajek o nieustannej fascynacji twórcą pisze tak: „W Kafce fascynuje nie tylko jego głęboka znajomość ludzkiej psychiki, nieograniczona wyobraźnia, ale przede wszystkim forma jego utworów – prosta, wręcz oschła. I... plastyczność jego wizji (oczywiście, piszę to we własnym imieniu). »Człowiek kafkowski« – z którym wielu z nas się utożsamia – wciąż staje wobec ograniczeń, wobec granic, które zdają się nie do pokonania, które zagrażają jego wolności”.

oprac. M.N.-L.

▼ *Kafka – przełamywanie granic*, Galeria Profil, wernisaż: 17.01, g. 18, czynna do 10.02

▼ *Untitled (Room with a View)* – wystawa Marii Tinaut
Wystawa jest analizą pojęcia dom, dokonywaną przez artystkę za pomocą języka fotografii i malarstwa. Napotykanie przez widza pokoje łączą w sobie przedstawienia pochodzące z różnych miejsc, źródeł i okresów, budując wrażenie fikcyjnej bliskości i odległości zarazem.
czynna do 12.01

PBG Gallery Skalar Office Center

ul. Górecka 1, wystawy czasowe można oglądać po uprzednim zgłoszeniu, tel. 605 470 560 lub 605 470 565

▼ *Grafika i...* – wystawa Włodzimierza Trawińskiego
czynna do 31.01

Salon Sztuki „Kreatura”

ul. Chwiałkowskiego 14/5
tel. 601 776 511,
61 833 65 11
www.salonsztukikreatura.blogspot.com
czw.–niedz., g. 17–19

▼ *Trochę błękitnego nieba* – malarstwo Rozalii Nowak
czynna: 4–7.01



W styczniowym „Arteonie”

Włodzimierz Wrzesiński przybliży sylwetkę i twórczość Modiglianiego z okazji wystawy jego obrazów w londyńskiej Tate Modern. Grażyna Krzechowicz z kolei recenzuje wystawę *Wyzwanie moderna. Wiedeń i Zagrzeb około 1900*, odbywającą się w wiedeńskim Belvedere. Anna Bartosiewicz omawia fotograficzną wystawę *In the stream of time* w bydgoskim BWA. Wojciech Delikta pisze o berlińskiej realizacji site-specific Jamesa Turrella, którego prace prezentowane są obecnie w Massachusetts Museum of Contemporary Art. Redakcja przedstawia subiektywne podsumowanie roku 2017 oraz must see 2018. Film *The Square* Rubena Östlunda komentuje Zbigniew Mańkowski. Dossier Andrzeja Biernackiego przedstawia Karolina Staszak. Malarstwo Rafała Borcza rekomenduje Marcin Krajewski. Rok Awangardy, na marginesie konferencji *Formiści – Bunt/Zdrój – Jung Idysz*, zorganizowanej przez CSW Znaki Czasu w Toruniu, podsumowuje Agnieszka Salamon-Radecka. Dorota Żaglewska kontynuuje cykl o rynku sztuki tekstem *Świat aukcji bez tajemnic. Jak licytować, by wygrać i nie przepłacić*. W najnowszym „Arteonie” ponadto inne recenzje, komentarze, aktualia i stałe rubryki.

Strefa Wyobraźni

strefawyobrazeni.weebly.com

▼ Wystawa prac Zbigniewa Okopskiego i fotografii Andrzeja Miki, galeria Caffè & Crema (CH Poznań Plaza) czynna do 22.01

▼ 3 – wystawa zbiorowa z okazji jubileuszu Strefy Wyobraźni, Restaurant Mandala (ul. Wrocławska 25) czynna do 20.02

Galeria VA. Fundacja Pro Veritate et Arte *

Al. Marcinkowskiego 26 (domofon nr 50)
tel. 502 564 572, 695 796 556
www.facebook.com/vagaleria, wt.–sob., g. 12–18 oraz po uzgodnieniu telefonicznym
▼ *Odporni na Światło* – obrazy Natalii Rybki
Natalia Rybka (ur. 1988) mieszka i tworzy w Katowicach. W swojej twórczości interesuje się poszukiwaniem relacji między stworzeniem a Stwórcą.
czynna do 31.01

Galeria YES

ul. Paderewskiego 7, tel. 61 851 58 48, 501 431 400
▼ *Biżuteria rodzinna* – ekspozycja świąteczna pod hasłem YES-teśmy, czynna do 4.01

WYSTAWY STAŁE

ABC Gallery

Visual Park – poznański park rzeźby
ul. Koszalińska 15
tel. 605 446 182, www.abcgallery.pl
pon.–niedz., od g. 10 do zmroku

Kolekcja obiektów artystycznych w parku nad Jeziorem Strzeszyńskim, jeden z nielicznych w Polsce parków rzeźby współczesnej.

Galeria Jerzego Piotrowicza Pod Koroną

ul. Kramarska 3, tel. 504 029 441
www.asocjacja2006.pl
śr., g. 16–19, sob., g. 12–16
Na ekspozycję stałą składają się prace Jerzego Piotrowicza.

Galeria mil'ART

Danuty Milian
ul. Wroniecka 6, tel. 61 851 74 01
pon.–pt., g. 11–18, sob., g. 11–14
Prezentacja sztuki współczesnej: prace ponad 60 autorów, m.in. prof. Leszka Róży, Edwarda Dwurnika, Tadeusza Siary.

Galeria Sztuki Współczesnej Cechmanowicz

ul. Paderewskiego 7
tel. 61 855 10 58, 505 370 600
www.galeria-cechmanowicz.pl
Galeria popularyzuje sztukę polskich artystów, m.in. Tomasza Sętowskiego, Waldemara Marszałka, Andrzeja Wiśniewskiego, Bożeny Lesiak.

Sztuka – oprac. Monika Nawrocka-Leśnik
monika.nawrocka@wm.poznan.pl

więcej na kulturapoznan.pl



GRAŻYNA WROŃSKA poleca:

NATYCHMIAST SIĘ UŚMIECHASZ

To jeden z najsympatyczniejszych konkursów. Każdego roku zadziwia inwencją, wyobraźnią i pracowitością przede wszystkim bardzo młodych uczestników, choć zdarzają się i dorośli, i młodzież... W tym roku konkurs odbył się już po raz 19. i nic nie wskazuje na to, żeby się znudził czy zbanalizował. Wchodzisz do muzeum na Mostowej i natychmiast się uśmiechasz, widząc kilkadziesiąt kolorowych, różnorodnych żłóbków. Ponieważ jest to konkurs na żłóbkę wielkopolską, więc Święta Rodzina przedstawiona jest na tle naszych zabytków: ratusza, opery, Bazaru, a tym razem szczególnie często katedry i mostu Biskupa Jordana. Są Bamberki w kornetach, całe pułki wojska anielskiego, pasterze, stada owieczek. Materiały najprzeróżniejsze – od złocistości po papier i wykorzystane wtórnie folie plastikowe. A chyba najbardziej zadziwiająca jest suknia balowa ozdobiona scenami Bożego Narodzenia. Myślę, że równie zaskoczeni, ale miło, byli i organizatorzy konkursu: szkoła w Robakowie pod Poznaniem, Muzeum Etnograficzne, MTP i Fundacja Flow Art. Przyjdźcie koniecznie na Mostową.



Muzeum Archeologiczne * iks

ul. Wodna 27

tel. 61 852 82 51, www.muzarp.poznan.pl

wt.–czw., g. 9–16, pt. i sob., g. 10–17, niedz., g. 12–16

w soboty wstęp wolny (na niektóre wystawy czasowe również w soboty obowiązują bilety)

6.01 nieczynne

ekspozycje stałe

▼ *Pradzieje Wielkopolski* – prezentuje życie ludzi w Wielkopolsce od epoki kamienia do schyłku starożytności

▼ *Tu powstała Polska* – obejmuje czasy średniowiecza i przedstawia rolę, jaką odegrał nasz region w tworzeniu polskiej państwowości

▼ *Śmierć i życie w starożytnym Egipcie* – jedna z najlepszych w Polsce ekspozycji zabytków ze starożytnego Egiptu

▼ *Archeologia Sudanu* – największa w Polsce kolekcja prezentująca w sposób przekrojowy dzieje tego kraju od paleolitu aż po podbój Arabów

▼ *Sztuka naskalna Afryki Północnej* – rytzy naskalne sprzed tysięcy lat

ekspozycje czasowe

▼ *Uratowane skarby podziemnego Lwowa*

z cyklu *Bliskie spotkania z...*

czynna do 15.03

kuratorzy: Joanna Kurkiewicz, Antoni Czerwiński
więcej w ramce na s. 81

▼ *Sacrum et profanum. Rytuał i codzienność u schyłku epoki kamienia*

czynna do 31.01

kuratorzy: Danuta Żurkiewicz, Mateusz Stróżyk

W lasach Puszczy Knyszyńskiej, około 20 km na wschód od Białegostoku, nieopodal miejscowości Supraśl naukowcy z Muzeum Podlaskiego w Białymstoku i Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego dokonali niecodziennych odkryć. Zadokumentowano cykl znalezisk obrazujących

przejawy życia duchowego i codziennego przedstawicieli elitarnych wspólnot związanych z terenami Europy Zachodniej sprzed 4,5 tys. lat.

▼ *Archeologiczne świadectwa kultu maryjnego w średniowiecznym Gdańsku*

czynna do 28.02

kurator: Lena Głowacka

Wystawa prezentowana w Pałacu Górków została przygotowana przez Muzeum Archeologiczne w Gdańsku. Pochodzące ze zbiorów własnych gdańskiego muzeum zabytki współtworzą najbogatszą w Polsce i drugą w Europie kolekcję eksponatów związanych z kultem Najświętszej Maryi Panny.

Muzeum Archidiecezjalne

ul. Lubrańskiego 1

tel. 61 852 61 95, www.muzeum.poznan.pl

wt.–pt., g. 10–17, sob., g. 9–15

Wspólny bilet patrz ramka na s. 84

6.01 nieczynne

ekspozycje stałe

▼ *Sztuka gotycka, Skarbiec, Salon ofiarodawców, Galeria sztuki nowożytnej*

wydarzenia

▼ **13.01, g. 12** spotkanie z cyklu *NajMuzeum*, niezwykła opowieść o tym, co zwykle, wstęp wolny

▼ **27.01, g. 17** koncert karnawałowo-kolędowy, wstęp wolny

Muzeum Armii „Poznań” *

Oddział Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości

Cytadela-Mała Śluza

tel. 663 866 414, www.wmn.poznan.pl

wt.–niedz., g. 10–16

w wtorki wstęp wolny

1.01 nieczynne, 6.01 g. 10–16

ekspozycja stała

▼ **Wierni przysiędze – Armia „Poznań” w kampanii wrześniowej 1939 r.**

Muzeum Bambrów Poznańskich

ul. Mostowa 7

pt. i sob., g. 10–14, grupy po wcześniejszym umówieniu,
tel. 602 658 961

ekspozycja stała

▼ Dzieje osadników z Bambergu, którzy przybyli na zaproszenie władz miasta Poznania do wsi podmiejskich w 1. poł. XVIII w.

Brama Poznania ICHOT *

ul. Gdańska 2

tel. 61 647 76 34, www.bramapoznania.pl

wt.–pt., g. 9–18, sob. i niedz., g. 10–19

Wspólny bilet patrz ramka na s. 84

1–2.01 nieczynne, 6.01 czynne w g. 10–18

ekspozycja stała

▼ Ekspozycja to angażująca zmysły dzięki multimediom opowieść o Ostrowie Tumskim, która prowadzi przez kolejne rozdziały niezwykłych dziejów tego miejsca. Zwiedzanie odbywa się z audioprzewodnikiem. Po wizycie na ekspozycji gość może zwiedzić Ostrów Tumski i katedrę z audioprzewodnikiem. W ofercie znajdują się ścieżki zwiedzania przeznaczone dla odbiorców indywidualnych oraz rodzin z dziećmi.

ekspozycje czasowe

▼ **Efekt mostu. Wystawa z okazji dziesięciolecia powrotu mostu na Śródkę**
czynna do 28.01

We współpracy z Cyfrowym Repozytorium Lokalnym CYRYL powstała wystawa, na której autorzy pokazują entuzjazm i nadzieje, jakie dekadę temu towarzyszyły powrotowi mostu na Śródkę. Pokazane są też dzieje tej przeprawy na przestrzeni setek lat. Więcej o historii mostu na s. 40–41.

▼ Miasto jak się patrzy

wernisaż: 13.01, g. 16

czynna: 14.01–25.03

scenariusz: Maciej Moszyński, Anna Pikula

więcej w ramce na s. 87

wydarzenia

▼ **6.01, g. 11** oprowadzanie dla rodzin *Dźwięki Ostrowa Tumskiego*, wstęp wolny, zapisy: tel. 61 647 76 25

▼ **10.01, g. 12, 24.01, g. 16** oprowadzanie po ekspozycji dla seniorów i seniorów *Ostrów Tumski przez wieki*, wstęp: 8 zł, zapisy: tel. 61 647 76 25

▼ **13.01, g. 11** zwiedzanie dla rodzin *Wyprawa z Mieszkim*, wstęp wolny, zapisy: tel. 61 647 76 25

▼ **20.01, g. 10.30 i 12** zajęcia dla rodzin z dziećmi *Muzyczny dywan*, wstęp wolny, zapisy: tel. 61 647 76 25

▼ **20.01, g. 11** zwiedzanie dla rodzin *Na tropie budowniczych*, wstęp wolny, zapisy: tel. 61 647 76 25

▼ **25.01, g. 17** zwiedzanie dla dorosłych *Poznań, Gniezno – w cieniu katedr*, wstęp wolny, zapisy: tel. 61 647 76 25

▼ **27.01, g. 11** zwiedzanie ekspozycji dla rodzin *Poszukiwacze skarbów*, wstęp wolny, zapisy: tel. 61 647 76 25

Muzeum Etnograficzne

ul. Grobla 25 (wejście od ul. Mostowej 7)

tel. 61 852 30 06, www.mnp.art.pl

wt.–czw., g. 11–17

pt., g. 12–21, sob. i niedz., g. 11–18



Lwów w Poznaniu

Historia miasta widziana przez pryzmat 15 lat ratowniczych badań archeologicznych. Ekspozycja to podróż przez wieki – począwszy od czasów sprzed założenia książęcego miasta Lwowa do współczesności. Znajdziemy na wystawie plansze tematyczne, dokumentujące przebieg prac wykopaliskowych, a także artystyczne wizje znanych lwowskich malarzy i reprodukcje starych map oraz krajobrazów miasta. Na ekspozycji prezentowane jest prawie 500 artefaktów, w tym rzadkie i unikatowe znaleziska, np. taca cynowa z najstarszym godłem Lwowa wykonanym na przedmiocie metalowym, staroruskie enkolpiony, brązowa gotycka figurka błazna, kości do gry i wiele innych przedmiotów.

oprac. J.G.

▼ **Ekspozycja czasowa Uratowane skarby podziemnego Lwowa w Muzeum Archeologicznym, czynna do 15.03**



Wypracowany razem z dziećmi

O tym, co interesuje dzieci, co lubią i co im się podoba, wiedzą najlepiej same dzieci. Ta myśl stała się inspiracją dla projektu opartego na współpracy z przedszkolem i szkołą. Tak powstał przewodnik po Trakcie Królewsko-Cesarskim *choędź, zobacz!*, wypracowany razem z dziećmi z Przedszkola nr 75 „Przyjaciele Włóczykija” i ze Szkoły Podstawowej nr 51 w Poznaniu. Elementem przewodnika są ilustracje zainspirowane pracami dzieci oraz zadania do rozwiązywania również przez nie wskazane. Tak opracowany przewodnik przybliży dziedzictwo miasta jego najmłodszym mieszkańcom oraz turystom i zachęca do edukacji artystycznej w przestrzeni miasta.

▼ Przewodnik po Trakcie Królewsko-Cesarskim *choędź, zobacz!* wyd. Centrum Turystyki Kulturowej TRAKT

w soboty wstęp wolny

1.01 nieczynne, 6.01 czynne w g. 10–16

ekspozycja stała

▼ Prezentacja zagadnień kultury polskiej, regionu Wielkopolski, jak również terytoriów odległych, nieznanych i egzotycznych.

ekspozycje czasowe

▼ 100 lat zbiorów etnograficznych w Poznaniu

Wystawa z cyklu *Rzeczy mówią*. Każdy obiekt jest samodzielnym bohaterem z indywidualną „biografią”, własną historią do opowiedzenia.

▼ *Smūkėliai. Litewskie świętki z kolekcji Gediminasa Petraitisa*

czynna do 4.02

kuratorki: Aneta Skibińska, Joanna Minksztyrn

Na wystawie zorganizowanej we współpracy z Ambasadą Republiki Litewskiej prezentowane będą unikatowe drewniane rzeźby ludowe datowane na XIX oraz początek XX wieku pochodzące z prywatnego zbioru Gediminasa Petraitisa, cenionego na Litwie kolekcjonera. Wystawę wzbogacają eksponaty ze zbiorów poznańskiego muzeum.

▼ *Żłóbek wielkopolski*

czynna do 28.01

Pokonkursowa wystawa nagrodzonych i wyróżnionych prac biorących udział w XIX edycji Konkursu Szopek Bożonarodzeniowych 2017.

wydarzenia

▼ 6.01, g. 13 spotkanie Szopki małe, duże i wielkie

z cyklu *Etnograficzne spacery po Muzeum Etnograficznym i okolicach*

Rodzinne spotkanie na wystawie *Żłóbek wielkopolski 2017* wraz ze spacerem do pobliskiego kościoła Franciszkanów przy pl. Bernardyńskim, wstęp wolny, obowiązują zapisy tel. 61 852 30 06

▼ 13.01, g. 12 prelekcję *Ocalić od zapomnienia. Kolekcjoner w magicznym świecie „Naiwnych”* wygłosi prof. Piotr Sałustowicz

▼ 28.01, g. 12 wręczenie Nagrody Publiczności XIX edycji Konkursu Szopek „Żłóbek Wielkopolski 2017”, wstęp: 7 zł

Muzeum Farmacji

Al. Marcinkowskiego 11

tel. 61 851 66 15

pon., śr., pt., g. 9–15

wstęp wolny

ekspozycja stała

▼ Meble z apteki w Miłosławiu w stylu neorenesansu północnego z końca XIX w., naczynia apteczne: porcelanowe, cynowe, szklane od XVII w., sprzęt apteczny z XIX i XX w.

Muzeum Historii Miasta Poznania

Stary Rynek 1

tel. 61 856 81 93, www.mnp.art.pl

wt.–czw., g. 11–17

pt., g. 12–21, sob. i niedz., g. 11–18

w soboty wstęp wolny

1.01 nieczynne

6.01 czynne w g. 10–16

ekspozycja stała

▼ *Historia Poznania od XV w. do 1945 r.*

Muzeum Komunikacji Miejskiej *

MPK Poznań

ul. Głogowska 131/133

tel. 61 839 62 07

czynne dla grup po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym

ekspozycja stała

▼ Muzeum prezentuje pamiątki związane z historią komunikacji miejskiej w Poznaniu: przedwojenne bilety, mundury, torby i akcesoria konduktorskie, kasowniki i automaty biletowe oraz oryginalne elementy wagonów tramwajowych.

Muzeum Literackie *

Henryka Sienkiewicza

Stary Rynek 84

tel. 61 852 89 71 (72)

www.bracz.edu.pl/MHS/

wt.–pt., g. 9–17, sob. 9–16

1 i 6.01 nieczynne

ekspozycja stała

▼ Muzeum Literackie Henryka Sienkiewicza powstało dzięki fundacji Ignacego Mosia, jako jeden z oddziałów Biblioteki Raczyńskich. Można w nim zobaczyć pamiątki po nobliście.

wydarzenia

▼ **13, 20, 27.01, od g. 11** turniej gier planszowych *W pustyni i w puszczy*, wstęp wolny

Makiety Dawnego Poznania *

podziemia klasztoru Franciszkanów na Górze Przemysła (wejście od ul. Ludgardy)

tel. 61 855 14 35

www.makieta.poznan.pl

codziennie, pokazy o g. 11.45, 12.30, 13.15, 14, 14.45, 15.30, 16.15

1.01 nieczynne

ekspozycja stała

▼ W podziemiach klasztoru Franciszkanów można oglądać makiety dawnego Poznania. Pierwsza przedstawia gród na Ostrowie Tumskim w czasach pierwszych Piastów, druga – miasto z początku XVII w.

Muzeum Martyrologii Wielkopolan Fort VII *

Oddział Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości

ul. Polska

tel. 61 848 31 38

www.wmn.poznan.pl

wt.–niedz., g. 10–16

we wtorek wstęp wolny

1.01 nieczynne, 6.01 g. 10–16

ekspozycje stałe

▼ *Męczeństwo więźniów Fortu VII w okresie II wojny światowej*

▼ *Więźniowie Fortu VII w więzieniach i obozach III Rzeszy – zmarli i zaginieli*

▼ *Wysiedlenia ludności polskiej z Wielkopolski do Generalnego Gubernatorstwa*

▼ *Twierdza fortowa Poznań – wystawa fotograficzna poświęcona poznańskim fortyfikacjom*

▼ *Ja szukam życia i umrę cicho... – życie i twórczość Stefana Balickiego*

▼ *...i ślad po nich zaginął. Zagłada chorych psychicznie w komorze gazowej w Forcie VII*

ekspozycja czasowa

▼ **Wierni do końca 1942–2017**

Ekspozycja przygotowana dla upamiętnienia 75. rocznicy śmierci Błogosławionej Piątki Poznańskiej.



Nowe wątki historii

Nowa wystawa została przygotowana z myślą o obchodach 100. rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego. Jest także swoistym zwiastunem przyszłego nowego muzeum.

Ekspozycja ma nową aranżację, wzbogacono ją o nowe zabytki, plansze i multimedia. Zgodnie z zapowiedziami są też nowe wątki w historii opowiadanej na wystawie. Pokazano m.in. udział Armii Wielkopolskiej w wojnie polsko-bolszewickiej i Poznań międzywojenny.

▼ **Nowa ekspozycja stała w Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918–1919, czynna: wt.–niedz., g. 10–16, wstęp: 10 zł**



Obraz *Herkules u Omfalii* (po 1537) Lucasa Cranacha Starszego, depozyt Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ekspонат z wystawy *Seweryn Mielżyński (1804–1872)*, czynnej w Muzeum Narodowym do 18.02

Mieszkanie-Pracownia Kazimierzy Włakowiczówny

ul. Gajowa 4 m. 8

tel. 61 847 36 45

czw., g. 16–18, pt., g. 10–12

wstęp wolny

ekspozycja stała

▼ Ekspozycja prezentuje dorobek literacki, materiały ikonograficzne i pamiątki po poetce.

Wspólny bilet

W ramach jednego biletu można zwiedzić ekspozycję w **Bramie Poznania, Rezerwacie Archeologicznym Genius loci** oraz w **Muzeum Archidiecezjalnym**.

Bilet ważny jest przez 10 dni od wejścia na ekspozycję w Bramie Poznania, obowiązuje od wtorku do soboty, do kupienia w kasie Bramy Poznania lub poprzez stronę internetową www.bilety.bramapoznania.pl: 21 zł normalny, 13 zł ulgowy, 39 zł rodzinny, grupowy (od 10 osób) 12 zł od osoby.

Muzeum Narodowe

Al. Marcinkowskiego 9

tel. 61 856 80 00, 61 852 59 69

www.mnp.art.pl

wt.–czw., g. 11–17

pt., g. 12–21, sob. i niedz., g. 11–18

w soboty na wystawy stałe wstęp wolny

1.01 nieczynne, 6.01 czynne w g. 10–16

ekspozycje stałe

▼ Nowy gmach: *Galeria Sztuki Polskiej* (od oświecenia do współczesności)

▼ Stary gmach: *Galeria Sztuki Starożytnej, Galeria Sztuki Średniowiecznej, Galeria Sztuki Polskiej XVI–XVIII w., Galeria Malarstwa Obcego*

ekspozycja czasowa

▼ **Seweryn Mielżyński (1804–1872)**

czynna do 18.02

kuratorzy: Tadeusz Grabski, Agnieszka Murawska, Ewa Siejkowska-Askutja

Wystawa ukazuje tę barwną postać, której dokonania w wielu dziedzinach nie są szerzej znane, a te, które podjął na polu sztuki, stały się przecież podstawą dla stworzenia w Poznaniu pierwszej na ziemiach polskich publicznej galerii malarstwa

i wielodziałowego muzeum. Mielżyński jako kolekcjoner sztuki to ciągle nieodkryta księga, którą dziś, mimo ogromnych strat wojennych w dziełach sztuki i archiwaliach, autorzy wystawy starają się odczytać i pokazać.

wydarzenia

- ▼ **5.01, g. 18** oprowadzanie kuratorskie po ekspozycji *Seweryn Mielżyński (1804–1872)*, wstęp: 8 zł
- ▼ **11.01, g. 12.15** oprowadzanie po ekspozycji *W świetle melancholii*, z cyklu *Czwartki dla seniorów „MotywARTory”*, wstęp: 12 zł
- ▼ **13.01, g. 11.15** zajęcia z cyklu *Muzealna Akademia Dziecięca*, temat: *Przygoda XV – O rety, autoportrety*, wstęp: 12 zł, zapisy: akademiadzieciecia@mnp.art.pl
- ▼ **13.01, g. 13** spotkanie z dawną fotografią na wystawie *Seweryn Mielżyński (1804–1872)*, wstęp wolny
- ▼ **13, 20, 27.01, g. 15** warsztaty plastyczno-projektowe dla młodzieży z cyklu *Kreatywni*, zapisy do 5.01, koszt 190 zł
- ▼ **19.01, g. 18** spotkanie *Miłość poetów, miłość filozofów* na wystawie *Seweryn Mielżyński (1804–1872)*, wstęp: 8 zł
- ▼ **20.01, g. 11.15** warsztaty dla dzieci z cyklu *Sito sztuki*, temat: *Nadal zimno!*, wstęp: 12 zł
- ▼ **20.01, g. 12** panel dyskusyjny *Mielżyński, Czartoryska, Raczyński – wielcy kolekcjonerzy wielkopolscy*, spotkanie na wystawie *Seweryn Mielżyński (1804–1872)*, wstęp: 8 zł
- ▼ **20.01, g. 16** zajęcia z cyklu *Dekoder*, temat: *Leszek Knaflowski, Rain-Carnation, 2001*, wstęp wolny, zapisy: dekoder@mnp.art.pl
- ▼ **21.01, g. 12** wykład *Wielkopolskie emancypantki z kręgu Mielżyńskich*, spotkanie na wystawie *Seweryn Mielżyński (1804–1872)*, wstęp wolny
- ▼ **26.01, g. 15.45** zwiedzanie *Seweryn o zmierzchu – bieg śladem Mielżyńskich po Poznaniu*, zbiórka przy kasie Muzeum Narodowego, udział bezpłatny
- ▼ **26.01, g. 18; 27.01, g. 11** warsztaty dla dorosłych *Kaligrafia*, temat: *Gotyk w dużym formacie*, zgłoszenia do 19.01, koszt 150 zł
- ▼ **27.01, g. 11.15** wykład *Artur Nacht-Samborski, „Akt z twarzą w cieniu”, ok. 1929*, z cyklu *Świat obrazów*, wstęp wolny

Muzeum Powstania Poznańskiego – * Czerwiec 1956

Oddział Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości
ul. Św. Marcin 80/82
tel. 61 852 94 64
www.wmn.poznan.pl
wt.–niedz., g. 10–16

we wtorki wstęp wolny

1.01 nieczynne, 6.01 g. 10–16

ekspozycja stała

- ▼ **Powstanie Poznańskie 1956 – ocalona pamięć**

Muzeum Powstania Wielkopolskiego * 1918–1919

Oddział Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości
Odwach, Stary Rynek 3
tel. 61 853 19 93

www.wmn.poznan.pl

wt.–niedz., g. 10–16

1.01 nieczynne, 6.01 g. 10–16

ekspozycja stała

- ▼ Prezentacja genezy, przebiegu i rezultatów powstania wielkopolskiego w latach 1918–1919. O nowej wystawie stałej więcej w ramce na s. 83

wydarzenie

- ▼ **29.01, od g. 9**, CK ZAMEK, konferencja naukowa *Kwestia polska w propagandzie w okresie pierwszej wojny światowej*



Fragment polichromii w Sali Złotej Baru Kancelerskiego na Starym Rynku w Poznaniu projektu Stanisława Mrowińskiego. Więcej projektów na ekspozycji *Stanisław Mrowiński dla Poznania* w Pracowni-Muzeum Józefa I. Kraszewskiego, czynna do 8.02

**Pracownia-Muzeum Józefa I. Kraszewskiego ***

ul. Wroniecka 14, tel. 61 855 12 44

pon.–pt., g. 10–15

wstęp wolny**1 i 6.01 nieczynne****ekspozycja stała**

▼ Ekspozycja obejmuje dary i pamiątki, które otrzymał pisarz w 1879 r. z okazji 50-lecia pracy literackiej (depozyt PTPN).

ekspozycja czasowa▼ **Stanisław Mrowiński dla Poznania**

czynna do 8.02

Na wystawie prezentowane są prace wybitnego poznańskiego grafika, malarza, scenografa, rzeźbiarza i kolekcjonera.

Rezerwat Archeologiczny Genius loci * iks

ul. ks. Posadzego 3

tel. 61 852 21 67

www.muzarp.poznan.pl/rezerwat/

wt.–czw., g. 10–16, pt.–sob., g. 10–18, niedz., g. 10–15

Wspólny bilet patrz ramka na s. 84**w niedziele wstęp wolny****6.01 nieczynne****ekspozycje stałe**

▼ Doskonale zachowane umocnienia drewniano-ziemnych wałów grodu Mieszka I i Bolesława Chrobrego z X/XI w. oraz fundamenty muru ceglano-otaczającego wyspę, wybudowanego z inicjatywy biskupa Jana Lubrańskiego w początkach XVI w.

▼ **Pokolenie 966 – świt wielkich przemian**

Dzięki dobrze zachowanym szczątkom kostnym nauka pozyskała informacje o ludziach żyjących pod koniec X i w początkach XI w. w grodzie Poznania. Nowoczesne metody antropologiczne pozwalają na poznanie ich twarzy, po tysiącu lat spojrzenie w oczy pokoleniu czasów Mieszka.

ekspozycje czasowe▼ **Spacer architekta po Ostrowie Tumskim – krajobraz poprzez wieki**

czynna: 31.01–28.02

kuratorzy: Katarzyna Słuchocka, Agnieszka Stempin

Wystawa prac studentów Wydziału Architektury Politechniki Poznańskiej.

▼ **Za drzwiami karczm... – szemrane rozrywki w XIV–XVII wieku**

czynna do 31.03

Wystawa wprowadza w temat rozrywek, którym w karczmach oddawali się dorośli w XIV–XVII wieku.

wydarzenie▼ **26.01, g. 18 wykład Boecjusz: filozofia muzyki**, w ramach cyklu *Blask christianitatis*, wstęp wolny**Rogalowe Muzeum Poznania**

Stary Rynek 41/2 (wejście od ul. Klasztornej)

tel. 690 077 800 (rezerwacje)

www.rogalowemuzeum.pl

godziny pokazów: 12.30, 13.45, 15

w poniedziałki nieczynne

1–5.01 nieczynne**ekspozycja stała**

▼ Pokaz wypieku rogali świętomarcińskich, prezentacja historii Poznania, poznańskiej gwary oraz zwiedzanie zabytkowych wnętrz kamienicy, w której mieści się placówka.

Muzeum Sztuk Użytkowych – Zamek Przemysła

ul. Góra Przemysła 1

tel. 61 856 81 82, www.mnp.art.pl

wt.–czw., g. 11–17

pt., g. 12–21, sob. i niedz., g. 11–18

we wtorki wstęp wolny**1.01 nieczynne, 6.01 czynne w g. 10–16****ekspozycja stała**

▼ Wystawa o królu Przemysławie II oraz znaku Orła Białego. Zwiedzający mogą też poznać historię zamku poznańskiego od XIII w. do 1945 r. W dalszej części ekspozycji zobaczymy przedmioty, pośród których od średniowiecza do współczesności żył człowiek i które mu służyły w różnych okolicznościach. Po zwiedzeniu ekspozycji można wejść na zamkową wieżę.

wydarzenia▼ **14.01, g. 12** zajęcia dla dzieci *Horror szlachecka*, z cyklu *Wehikuł czasu*, obowiązują zapisy: a.podzorska@mnp.art.pl, wstęp: 12 zł▼ **20.01, g. 13** spotkanie *Mniej znaczy więcej – Alvar Aalto i fiński minimalizm*, z cyklu *Ikony designu*, wstęp: 12 zł▼ **27.01, g. 13** spotkanie *Żeliwna biżuteria – modowy hit 1. połowy XIX wieku*, z cyklu *Wielka mi sztuka!*, wstęp: 12 zł**Salon Muzyczny – *****Muzeum Feliksa Nowowiejskiego**

al. Wielkopolska 11

tel. 61 853 40 76, www.nowowiejski.pl

wt.–sob., g. 10–16

1 i 6.01 nieczynne**Poznańska Karta Turystyczna**

Do większości poznańskich muzeów z Poznańską Kartą Turystyczną wstęp wolny. Kartę można nabyć m.in. w punktach informacji turystycznej PLOT i CIM. Szczegóły: tel. 61 851 96 45.



Jak rośło miasto

Poznań na przestrzeni wieków rozbudowywał się i zmieniał. Powstawały kolejne dzielnice, reprezentacyjne budynki, układy przestrzenne. Wystawa *Miasto jak się patrzy* spróbuje odkodować Poznań, wyczytać z jego historycznych widoków, jakim potrzebom i wyzwaniom próbowali sprostać budowniczowie i jaki był efekt ich starań. Pokazanych zostanie kilka charakterystycznych etapów rozbudowy, kilka różnych pomysłów na miasto.

▼ **Wystawa *Miasto jak się patrzy* w Śluzie Katedralnej, wernisaż 13.01, g. 16, czynna: 14.01–25.03**

ekspozycja stała

▼ Salon istnieje w miejscu, gdzie żył i tworzył Feliks Nowowiejski w latach 1929–1939 i gdzie zmarł 18 stycznia 1946 r., po powrocie z wojennej tułaczki.

Muzeum Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu

ul. Bukowska 70
w budynku Centrum Stomatologii

tel. 61 854 71 21
pon.–pt., g. 10–15

wstęp wolny

ekspozycja stała

▼ Muzeum gromadzi przedmioty związane z historią poznańskiej uczelni medycznej oraz rozwojem medycyny i farmacji.

Muzeum Uzbrojenia – Cytadela Poznańska *

Oddział Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości
al. Armii Poznań

tel. 61 820 45 03

www.wmn.poznan.pl

wt.–niedz., g. 10–16

we wtorki wstęp wolny

1.01 nieczynne, 6.01 g. 10–16

ekspozycje stałe

▼ *Między Wehrmachtem a Armią Czerwoną – poznaniacy w bitwie o swoje miasto w 1945 roku*

▼ *Wystawa plenerowa ciężkiego sprzętu wojskowego XX w.*

▼ *Za mundurem panny sznurem. Mundury, broń i oporządzenie polskich formacji wojskowych w latach 1914–1945*

ekspozycja czasowa

▼ **34. Brygada Kawalerii Pancernej im. Hetmana Wielkiego Koronnego Jana Zamoyskiego, mundur, barwa i tradycje 1995–2017**

czynna do 31.01

Wystawa, oprócz przedstawienia historii konkretnej jednostki, pokazuje ewolucję umundurowania



Wystawa Za drzwiami karczmy...
– szemrane rozrywki w XIV–XVII
wieku w Rezerwacie Archeologicz-
nym *Genius loci*, do 31.03

polskich pancerniaków od momentu rozpadu Układu Warszawskiego, przez okres starania o członkostwo w NATO, po czasy dzisiejsze. Osobnym elementem ekspozycji jest udział żagańskich żołnierzy w Polskim Kontyngencie Wojskowym w Iraku, podczas IV i VIII zmiany.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe

Stary Rynek 9

tel. 61 852 67 39

www.mnp.art.pl

wt.–czw., g. 11–17

pt., g. 12–21

sob. i niedz., g. 11–18

w soboty wstęp wolny

1.01 nieczynne, 6.01 czynne w g. 10–16

ekspozycja stała

▼ Ekspozycję tworzą: pamiątki po kryptologach Enigmy, broń i oporządzenie wojska w XVII w., broń i pamiątki narodowe z XVI–XIX w., kolekcja biżuterii patriotycznej, galeria starej broni, pamiątki z powstania wielkopolskiego 1918–1919 (największy zbiór w kraju), pamiątki po Wojsku Polskim II Rzeczypospolitej i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

ekspozycja czasowa

▼ **Ignacy Matuszczak – miłośnik i znawca polskiego munduru wojskowego**

czynna do 25.03

kurator: Jarosław Łuczak

Prezentacja spuścizny po wybitnym znawcy broni, munduru i oporządzenia wojskowego ofiarowanej do zbiorów Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego przez syna Stanisława. Munduroznawstwo było największą pasją Ignacego Matuszczaka (1901–1981), uczestnika powstania wielkopolskiego 1918–1919, żołnierza zawodowego Wojska Polskiego RP i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

wydarzenie

▼ **13.01, g. 12.15** spotkanie ze Stanisławem Matuszczakiem na wystawie *Ignacy Matuszczak – miłośnik i znawca polskiego munduru wojskowego*, wstęp wolny

Muzea – oprac. Jan Gładysiak
jan.gladysiak@wm.poznan.pl

więcej na **kulturapoznan.pl**

PRZEWODNIK...

Leży przede mną książka Joanny Jodełki – jednak nie kryminał. *Na ratunek aniołom, diabłom, świętym i grzesznikom. Przewodnik po kościołach, pałacach i ciekawostkach Wielkopolski* – połączenie umiejętności pisarskich z wykształceniem autorki, solidnie informuje i inżyniericznie wzmaga ciekawość bliższego i dalszego otoczenia. Jak wiadomo, Wielkopolska ma problem z narracją o sobie, publikacje takie jak ta próbują temu zaradzić. Czytelnicy powieści Jodełki wiedzą, że pisarka lubi miejsca przesycane historią i sztuką, świątynie, muzea, w których dzieją się rzeczy niespodziewane. *Przewodnik* pokazuje, że wcale nie trzeba wysilać wyobraźni, wystarczy przeczytać, dowiedzieć się, najlepiej bezpośrednio, by zafascynować się niezwykłymi przygodami ludzi i przedmiotów. Na przykład w Antoninie byłem wiele razy, jednak wielką i tragicznie zerwaną miłość Elizy i Wilhelma, przyszłego cesarza niemieckiego, jakoś pominąłem. A kościół w Gułtowach, czyż nie jest dobrą okazją, by przypomnieć św. Kazimierza i podzielić się wiedzą o chórach anielskich? Ta książka, bez pretencji do bycia jakąkolwiek monografią, spełnia więc rolę podstawową – zwraca uwagę, odświeża pamięć, odsłania przeoczone.



SPOTKANIA / WYDARZENIA

Biblioteka Raczyńskich *

pl. Wolności 19
tel. 61 885 89 62, www.bracz.edu.pl
[wydarzenia](#)

▼ **11.01, g. 18**, sala 1, spotkanie z Jackiem Kowalskim i jego książką *Sarmacja. Obalanie mitów. Podręcznik bojowy* oraz koncert muzyki dawnej

Jacek Kowalski został tegorocznym laureatem Nagrody Literackiej im. Józefa Mackiewicza. Podczas spotkania autor zmierzy się z mitami na temat sarmatyzmu. Na lutni zagra Henryk Kasperczak. Spotkanie poprowadzi prof. Piotr Śliwiński.

▼ **17.01, g. 18**, Dom Literatury, ul. Wroniecka 14, spotkanie wokół książki Elżbiety Nowickiej i Aliny Borkowskiej - Rychlewskiej *Oblicza wieku dziewiętnastego. Studia z historii literatury, teatru i opery*

Książka podejmuje problematykę z różnych dziedzin nauki, przede wszystkim literaturoznawstwa, teatrologii, historii sztuki i operologii, ze szczególnym uwzględnieniem estetyki i historii idei XIX wieku.

▼ **18.01, g. 18**, sala 1, *Klub Książki u Raczyńskich*: Tatiana Tolstoj, *Kys*

W wyniku wybuchu Moskwa zmienia się w wioskę bez imienia. Rozpadło się wszystko, co technologicznie powyżej wrzeczona, a społecznie powyżej samowystarczalnej osady nazywanej od imion kolejnych władców.

▼ **19.01, g. 18**, sala 1, spotkanie autorskie z Bronisławem Wildsteinem

Gościem będzie pisarz, dziennikarz i eseista. Jego twórczość obejmuje powieści, np. *Dolina nicości*, *Ukryty*, teksty publicystyczne *Długi cień PRL-u, czyli dekomunizacja której nie było*, *Moje boje z III RP* i nie tylko.

▼ **23.01, g. 18**, sala 1, *Ach, ten gorset!* – wyjątkowy pokaz mody i promocja książki

Publikację, wydaną przez Wydawnictwo Święty Wojciech, napisały bibliotekarki z działu zbiorów specjalnych Biblioteki Raczyńskich, Karolina Tomczyk-Kozioł i Agnieszka Urbańska. Spotkanie uświetni pokaz XIX-wiecznej mody.

▼ **29.01, g. 18**, sala 1, *Salon u Raczyńskich*, czyli chwil kilka z poezją i prozą laureatów Nagrody Nobla w dziedzinie literatury – wieczór z twórczością Kazuo Ishigury – literacki Nobel 2017

W spotkaniu wezmą udział: Aleksander Saługa (prezes Wydawnictwa Albatros, polskiego wydawcy książek Ishigury), dr Wojciech Drag (literaturoznawca), prof. Ryszard K. Przybylski (teoretyk i krytyk sztuki, UAM). Fragmenty prozy noblisty zaprezentuje Szymon Bobrowski (aktor teatralny i filmowy).

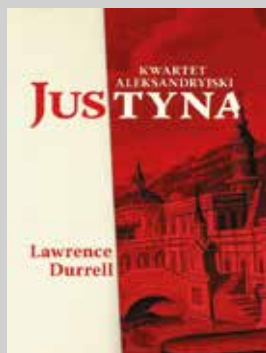
Centrum Kultury Zamek *

ul. Św. Marcin 80/82
tel. 61 646 52 76
kasa tel. 61 646 52 60
www.ckzamek.pl

▼ **9.01, g. 18**, Scena Nowa, dyskusja wokół książki *Kapitalizm. Historia krótkiego trwania*, prowadzenie: Waldemar Kuligowski



W spotkaniu udział wezmą: Kacper Pobłocki – autor książki, Przemysław Czapliński oraz Monika Bobako. Czy nowoczesność, indywidualizm i miejskość są rzeczywiście europejskimi wynalazkami? Czy kapitalizm powstał wraz z brytyjską rewolucją przemysłową? Czy rok 1989



Justyna – pierwsza z kwartetu

Wielu czytelników gorączkowo oczekiwali na tę książkę. Słynny *Kwartet Aleksandryjski* Lawrence'a Durrella nie był od lat wznawiany, stąd jest dziś niedostępny, a jeśli się pojawia na aukcjach, osiąga zawrotne ceny. *Justyna* to pierwsza część tego niezwykłego cyklu, która niejako definiuje jego oryginalność. Wszak *Kwartet Aleksandryjski* jest powszechnie uznawany za arcydzieło i jedną z najważniejszych książek w historii literatury. Składa się – jak nietrudno zgadnąć – z czterech powieści (*Justyna*, *Balthazar*, *Mountolive*, *Clea*) dość specyficznie skonstruowanych. Kolejne tomy nie są dalszym ciągiem opowieści, ale opisują znane już wydarzenia z perspektywy kolejnych postaci. No i tło zdarzeń:

Aleksandria – miasto Konstandinosa Kawałisa, którego twórczość w oczywisty sposób była jedną z inspiracji dla Durrella. Ten ostatni zaś, i jego wielkie czterotomowe dzieło, zainspirował z kolei m.in. Julia Cortázar o napisania *Gry w klasy*.

Justyna to proza hipnotyczna, o wielkiej sile wyrazu, zachwycająca swą konstrukcją, nastrojem, siłą kreacyjną i narracyjną. To opowieść o kilkorgu przyjaciółach, ich wzajemnych stosunkach, uczuciach, namiętnościach, a wszystko to – jak ktoś trafnie napisał – „w zmysłowej scenerii skazanego na zagładę świata wielokulturowej Aleksandrii”. Jak się dowiadujemy, wydawca ma w planach na bieżący rok opublikowanie wszystkich pozostałych części tetralogii.

T.J.

▼ Lawrence Durrell, *Justyna. Kwartet Aleksandryjski*, wyd. Zysk i S-ka

faktycznie był przełomowy, a Amerykanie wygrali zimną wojnę? Najczęstsze odpowiedzi na tego rodzaju pytania prowadzą nas w te same miejsca. Ze względu na to, że nasza zbiorowa uwaga była przez długi czas skierowana na Zachód, przez jego pryzmat patrzyliśmy na samych siebie. Ta książka pozwala spojrzeć na nas samych z nowej, globalnej perspektywy.

wstęp wolny

▼ 18.01, g. 19, Scena Nowa, Festiwal Fabuły, spotkanie wokół książki *Ten łokieć źle się zgina*, goście: Emilia Dziubak, Sebastian Frąckiewicz, Rafał Wechterowicz, prowadzenie: Maria Krześlak-Kandziora

Co łączy projekty postaci do gry *Wiedźmin*, koszulkę Slayera, przewodnik po Szczecinie i *Księgę dżungli*? Za każdym projektem stoi człowiek – ilustrator.

wstęp wolny

▼ 23.01, g. 18, Scena Nowa, *Seryjni poeci*: spotkanie ze Szczepanem Kopytem i Arturem Szlosarkiem, prowadzenie: Piotr Śliwiński
Promocja zbiorów *Wypisy dla klas pracujących* Kopyta oraz *Późne echo* Artura Szlosarka.

wstęp wolny

Poleca szef wydawnictwa WBPiCAK Mariusz Grzebalski: „Kiedy ponad dekadę temu rekomendowałem wiersze Szczepana Kopyta do organizowanego przez Biuro Literackie *Połowu Poetyckiego*, zwróciłem uwagę m.in. na ich punkową dezynwolturę, dynamizm i improwizacyjny

charakter. (...) Sztuką jest tak przedstawić jego twórczość, żeby polityczność i zaangażowanie okazały się naturalne jak oddychanie. I takie opracowanie w formie wyboru wierszy i komentującego go eseju oddajemy w Państwa ręce za sprawą redaktora książki, Pawła Kaczmarzkiego. Artur Szlosarek debiutował jako poeta w 1991 roku, kiedy Szczepan Kopyt nie był jeszcze nastolatkiem. (...) W odróżnieniu od *Wypisów dla mas pracujących*, *Późne echo* to jego autorski wybór wierszy, który został jedynie skomentowany przez krytyka Pawła Mackiewicza. Twórczość Szlosarka może sprawiać wrażenie wyjątkowo pesymistycznej, zwłaszcza jeśli chodzi o możliwości poznawcze poezji. W rzeczywistości nie jest ona wyrazem negatywizmu – zostały w niej przesunięte granice zaufania do wiersza”.

Księgarnia z Bajki

os. Przyjaźni 125

os. Wichrowe Wzgórze 124

tel. 61 820 05 82

www.ksiegarnia-bajka.com.pl

rejestracja gości: ksiegarnia@ksiegarniazbajki.pl

poranki literackie

▼ *Poranek literacki*, czyli godzina radości dla najmłodszych – czytanie i zabawy integracyjne z rodzicami, dziadkami, opiekunami; w każdą sobotę o g. 11 (os. Przyjaźni), wstęp wolny

▼ **Spotkania dla Maluszków z Rodzicami** – w każdy poniedziałek o **g. 11.30**
(os. Przyjaźni), wstęp wolny

Wydawnictwo Zakamarki

ul. Romana Maya 1

▼ **14 i 28.01, g. 10.30**, Pracownia Heho, ul. Żydowska, *Lepienie z Zakamarkami*, warsztaty ceramiczno-literackie wstęp: 30 zł (dziecko + rodzic), kolejne dziecko 25 zł

▼ **23.01, g. 17**, Stowarzyszenie Klanza, ul. Poplińskich 12, spotkanie czytelnicze dla opiekunów grup żłobkowych, nauczycieli, rodziców i dziadków dzieci przedszkolnych dotyczące książek związanych z zabawami słownymi, ćwiczeniami logopedycznymi oraz książkami dla babć i dziadków *Zapiski Babci, Zapiski dziadka* wstęp: 10 zł

▼ **20.01, g. 10.30**, kino Muza, ul. Św. Marcin, *Poranek w kinie Muza* – seans filmowy dla dzieci oraz warsztaty na podstawie Zakamarkowej książki wstęp: bilet do kina

WYBRANE NOWOŚCI POZNAŃSKICH WYDAWNICTW

Akademia Muzyczna im. I.J. Paderewskiego



▼ **Stefan Drajewski, Ekfrazja dzieła muzycznego w choreografiach Conrada Drzewieckiego**
Książka ta omawia dzieła jednego z najwybitniejszych polskich tancerzy i choreografów, reformatora polskiego baletu, wybitnego twórcy, będącego fenomenem

na skalę polską i światową. Oryginalne prace Drzewieckiego rozpatrzone zostały w nowatorskim ujęciu – autor książki stawia tezę dotyczącą relacji między dziełem muzycznym a układem choreograficznym i opisuje je za pomocą pojęcia ekfrazy. Przejmuje tym samym termin odnoszony pierwotnie do zjawisk z obszaru literatury, filmoznawstwa, stosowany również w muzykologii.

Rebis

www.rebis.com.pl

▼ **Bernard Minier, Noc**

Kirsten Nigaard, inspektor norweskiej policji, prowadzi śledztwo w sprawie morderstwa kobiety zatrudnionej na platformie wiertniczej na Morzu Północnym. Na zbiorce

personelu brakuje jednego mężczyzny. W jego kabinie Kirsten trafia na plik zdjęć...

▼ **Ewa Madeyska, Ostatni portret Melanii**

Pierwsza część szkatułkowej trylogii *Ostatnie*. Igor Żurek i Melania Łucka tworzą szczęśliwą parę. Mieszkają w domu nad jeziorem. W pewien sierpniowy poranek Igor budzi się i spostrzega, że Melania zniknęła. Rozpoczyna poszukiwania, które stopniowo ujawniają drugie dno ich związku.

▼ **Agnieszka Hałas, Teatr węży 3. W mocy wichru**

Ostatni tom fantastycznego cyklu powieściowego o świecie Zmroczy – mrocznego, intrygującego, pełnego plastycznych szczegółów, z pełnokrwistymi postaciami i przemawiającą do wyobraźni społecznością.

▼ **Marcin Sergiusz Przybyłek, Gamedec. Zabaweczki**

Trzecia część pięciotomowego cyklu.

▼ **Jay Asher, Ty, ja i fejs**

Nie byłoby tej całej historii, gdyby nie facet, rzecz jasna. Josh najpierw zepsuł w ich relacjach wszystko (totalnie!), a teraz jeszcze dał Emmie link do tego nieszczęsnego fejsa...

▼ **Jeffrey Archer, Dzienniki więzienne**

▼ **Joe Windy, Central Park, tom 1, Kraina Koe**

W drodze

www.wdrodze.pl

▼ **Jacques Maritain, Wieśniak znad Garonny**

Książka Maritaina przedstawia sytuację Kościoła tuż po zakończeniu II Soboru Watykańskiego, diagnozując szkodliwe tendencje umysłowe i zjawiska wśród intelektualistów. Krytyce zostaje poddana nie tylko filozofia współczesna, ale naiwne przejmowanie mód myślowych wśród samych katolików. Autor, szeroko komentując ślepe uliczki zachodniego idealistycznego myślenia, pokazuje potencjał kryjący się w tradycji myślenia realistycznego, za którego wzór stawia filozofię św. Tomasza z Akwinu oraz chrześcijańską kontemplację.

▼ **Enzo Bianchi, Przemoc i Bóg**

Jak czytać psalmy złorzeczące? Czy można pogodzić bezwarunkową miłość głoszoną przez Jezusa z odmawianiem modlitw, w których pojawiają się pragnienie



zemsty i złorzeczenia wobec wrogów?

▼ **Fulton J. Sheen, Siedem grzechów głównych**

Pełne pasji rozważania na temat tytułowych siedmiu grzechów: gniewu, zawiści, nieczystości, pychy, łakomstwa, lenistwa i chciwości. Fulton J. Sheen, charyzmatyczny

kaznodzieja, odkrywa moc słów wypowiedzianych przez Jezusa tuż przed śmiercią na krzyżu. Niezwykle spotkanie z Bogiem, Biblią i prawdziwą religijnością.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury

www.wbp.poznan.pl

▼ Krzysztof Bąk, *Inne*

Książka laureatka Konkursu Poetyckiego im. Klemensa Janickiego. Krzysztof Bąk – urodzony w 1984 r. w Ostrowcu Świętokrzyskim, poeta. Autor książki *Znaki wodne* (2007). Laureat nagrody im. K. Iłkowiczówny.

▼ Anna Augustyniak, *dzięki bogu*

▼ Adam Lizakowski, *Jak zdobyto Dziką Zachód*

▼ Jacek Napiórkowski, *Gniazda*

Wydawnictwo Miejskie Poznań

www.wmpoznan.pl

▼ Stefan Anioła, Jan Śmiełowski, *Stary Ogród Zoologiczny w Poznaniu*

Stary Ogród Zoologiczny w Poznaniu to szczególne miejsce dla tysięcy poznaników. Sentymentalne, bo



często związane z ich dzieciństwem. Tam najczęściej pierwszy raz w życiu widzieli żywego tygrysa, hipopotama i słonia. Dzisiaj Stare Zoo jest parkiem z zabytkowymi pawilonami, ale mieszkają w nim liczne

zwierzęta gospodarskie, a w pawilonach można obejrzeć m.in. warany. Po 40 latach ogród doczekał się kolejnej monografii. Długą historię zwierzyńca, opisaną w krótkiej formie, uzupełniają liczne fotografie archiwalne, na których Stare Zoo tętni egzotycznym życiem.

▼ Eliza Piotrowska, *Tajemnice Biblioteki Raczyńskich*

Popularna i ciesząca się uznaniem autorka zaprasza najmłodszych czytelników w podróż po Bibliotece Raczyńskich, najstarszej nieprzerwanie funkcjonującej bibliotece w Polsce. Ta fascynująca opowieść z pewnością zachęci dzieci do czytania oraz pokaże im, że każda książka to nowa i wielka przygoda, wyprawa w czasie i odkrywanie różnych światów. Eliza Piotrowska zwraca również uwagę czytelników na najważniejsze fakty dotyczące historii i współczesności Biblioteki – przybliży im sam gmach, oprowadza po czytelnich, wypożyczalniach i innych miejscach... także przestrzeniach wyobraźni.

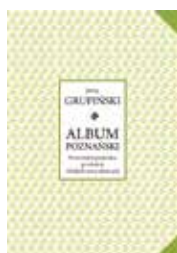
▼ Waldemar Kurowski, *Jak widzę... czyli na szagę bez Pyrlandie*

Książka jest zbiorem około 150 felietonów napisanych gwarą poznańską. Uważny i dowcipny obserwator codziennego życia, jakim jest W. Kurowski, w zwięzłej formie komentuje nie tylko naszą codzienność, zwyczaje, śmiešnostki, nowości, ale obchodzące nas dyskusje o różnych sprawach. Teksty, pisane od 1995 r. i publikowane na łamach „Gazety Poznańskiej”, mimo upływu czasu nie straciły na aktualności.

▼ „Kronika Miasta Poznania” 2017/4, *Mieszczanie*

Poznań to najbardziej mieszczańskie z polskich miast. Ów historyczny fakt jest na tyle intensywny, zapośredniczony w wydarzeniach, instytucjach i rytuałach, że zyskuje znamiona

fenomeny, któremu Redakcja KMP postanowiła się przyjrzeć w najnowszym tomie czasopisma.



▼ Jerzy Beniamin Zimny, *Księga wyjść*

▼ Jerzy Grupiński, *Album poznańskie. Przechadzki po mieście i bliskich sercu ołkicach*

Robinson...



Nakładem wydawnictwa W.A.B. ukazała się powieść Macieja Pląza *Robinson w Bolechowie*. Za wydany w 2015 roku debiutancki zbiór opowiadań *Skoruń* autor otrzymał Nagrodę Literacką Gdynia, nagrodę Fundacji

Kościelskich i nominację do Nagrody Nike. *Robinson w Bolechowie* to trochę powieść historyczna o latach wojny i powojnia, o losach przesiedleńców; trochę powieść miłosna – jest w niej romantyczny i dosyć tajemniczy wątek miłosny; a trochę powieść gotycka: o tym, jak starzeją się domy, starzeją ludzie, jak ludzie wrastają w swoje domy i nie mogą się od nich uwolnić.

Maciej Pląza to literaturoznawca, tłumacz z języka angielskiego (laureat nagrody translatorskiej „Literatury na Świecie”). Mieszka w Poznaniu.

Między muzeum a prezbiterium



Ta książka to rozmowa na temat sztuki i jej sakralnej natury. Rozmówcą artysty malarza Piotra Drozdowicza jest człowiek wyjątkowy – ksiądz Marian Lewandowski, konserwator zabytków, wieloletni dyrektor i kustosz Muzeum Archidiecezjalnego w Poznaniu, a także członek Komisji Episkopatu Polski ds. Sztuki Sakralnej.

Rozmowa jest podzielona na trzy części: o historii, zdarzeniach i ludziach związanych z Muzeum, o dylematach członków kościelnej komisji artystycznej, wreszcie o współczesnej sztuce sakralnej. W książce zaprezentowano również poznańskie wnętrza sakralne, których twórcy zdołali wykreować harmonijne pod względem estetycznym i funkcjonalnym relacje dzieła sztuki i architektury. Publikację wzbogacają mistrzowskie fotografie Piotra Łysakowskiego, przedstawiające przykłady dzieł sakralnych, dawnych i współczesnych.

oprac. T.J.

▼ **Między muzeum a prezbiterium. Z księdzem Marianem Lewandowskim rozmawia Piotr Drozdowicz**

▼ Elżbieta Tylenda, *Zanim obłożą nas lodem*

Polecamy nowe, bardzo udane, bardzo interesujące tomiki trojga doświadczonych i cenionych poetów.

▼ Jan Skuratowicz, *Akademia Lubrańskiego. Pomnik wielkopolskiej kultury i nauki*

Wydawnictwo Naukowe UAM

www.press.amu.edu.pl

▼ Marek Hendrykowski, *Aktor i aktorstwo filmowe*

„Aktor – to brzmi dumnie. Oni wiedzą i czują, że akceptują ich takimi, jacy są. Aktorstwo to trudny zawód, niebezpieczny i zwodniczy, niesamowity i wspaniały, gdy komuś idzie, kiedy sprzyja los i ma się swoich »pięć minut«, a czasami kwadrans, albo i magiczną godzinę. Ale także gorzki jak pióło, gdy nie ma propozycji, nikt nie dzwoni, telefon milczy i latami się nie układa. I wreszcie okrutny, kiedy po latach pracy zostają tylko wspomnienia”.

▼ Jarosław Matysiak, *Stefan Błachowski (1889–1962)*

▼ Zygmunt Kaczmarek, *Stanisław Runge (1888–1953)*

Kolejne dwa tomy serii Biografie Rektorów UAM

▼ *Widma Mariása. Szkice krytyczne*, Wojciech Charchalis, Arkadiusz Żychliński (red.)

Twórczość literacka Javiera Mariása należy do najbardziej wyrazistych zamysłów pisarskich współczesnej literatury światowej. Publikacja zbiera eksplorujące wielorakie perspektywy artykuły i interpretacje oraz zawiera obszerny dodatek w postaci wywiadu z pisarzem i dwójką spośród jego polskich tłumaczy. Jest to pierwsze opracowanie krytycznoliterackie na temat Mariása w języku polskim i jedna z zaledwie kilku pokrewnych monografii w innych językach.

▼ *Dziecko z wadą słuchu u progu szkoły*, Anna Jakoniuk-Diallo (red.)

Wydawnictwo Poznańskie

www.wydawnictwopoznanskie.com

▼ Jerzy Strzelczyk, *Otton I Wielki*

Otton I był władcą wyjątkowym, znacznie przekraczającym standardy epoki, którego porównać można jedynie z Karolem Wielkim.

Kiedy w 962 roku został koronowany na cesarza Rzymu, przestał być jednym z wielu europejskich władców, a zaczął przewodzić całemu chrześcijańskiemu światu. Nad pogańskimi nieprzyjaciółmi – Madziarami, Normanami i przede wszystkim Słowianami połabskimi odnosił walne zwycięstwa, z Mieszkim I potrafił zawrzeć korzystny dla obu stron sojusz. Swemu synowi Ottonowi II zostawił państwo silne i stabilne.

▼ Witold Banach, *Radziwiłłowie. Burzliwe losy słynnego rodu*

Radziwiłłowie, ród, który trząsł Rzeczpospolitą Obojga Narodów, przedstawiany w wielu filmach i serialach historycznych. Jego przedstawiciele uczestniczyli też w wielu ważnych wydarzeniach w czasach nam bliższych. To dzięki interwencji Janusza Radziwiłła zwolniono Józefa Piłsudskiego z Magdeburga, a jego rozmowa z Göringiem przyczyniła się do uwolnienia profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Stanisław Radziwiłł jako delegat Polskiego Czerwonego Krzyża zabiegał o zbadanie okoliczności mordu katyńskiego, a po wyjeździe do Stanów Zjednoczonych brał udział w kampanii prezydenckiej swojego szwagra Johna Fitzgeralda Kennedy'ego.

Czwarta Strona

▼ Ryszard Ćwirlej, *Już nikogo nie słyszać* **iks**

Listopad 1926 roku. W Poznaniu krąży pogłoski o spodziewanej wizycie Piłsudskiego. Nad bezpieczeństwem

Z szuflady do księgarń

Poznańskie Wydawnictwo Świętego Wojciecha ogłasza konkurs literacki Na Osi Czasu. Wymaganiem jest osadzenie fabuły powieści w starożytności, średniowieczu bądź renesansie i obsadzenie w niej ważnej postaci z punktu widzenia chrześcijaństwa. Termin nadsyłania prac: październik 2018.

Organizatorzy zachęcają: „Lubisz dowiecinną naturę Filipa Neri? Zastanawiasz się czasem, co skłoniło Franciszka z Asyżu i Dominika Guzman do założenia zupełnie nowych zakonów żebraczych? Czy wyobrażałeś sobie, jak przebiegała wyprawa Cyryla i Metodego na ziemie słowiańskie? Albo jak smakowały konfitury z pomarańczy, którymi Katarzyna ze Sieny skłoniła papieża, by powrócił do Rzymu? (...) Jeśli historia chrześcijaństwa nie jest ci obca, a przy tym uważasz, że masz talent pisarski, weź udział w konkursie – napisz powieść historyczną o objętości przynajmniej 500 tys. znaków ze spacjami i prześlij ją na adres konkurs@swietwojciech.pl. Termin nadsyłania prac upływa 15 października 2018 roku.

Więcej informacji na stronie www.swietwojciech.pl/konkurs.

oprac. A.S.



Marszałka ma czuwać komisarz Antoni Fischer. Jednak napięta po przewrocie majowym atmosfera w kraju, narastające nastroje antysemitki oraz ciągle ścierający się bolszewicy i narodowcy nie ułatwiają komisarzowi zadania. Na domiar złego w mieście dochodzi do zbrodni. Młody



praktykant znajduje ciało zastrzelonego właściciela zakładu pogrzebowego, Alojzego Kaczmarkiewicza. Jego siostrzeniec Anastazy Olkiewicz, zasłużony w czasie wojny bolszewickiej przodownik policji, za punkt honoru stawia sobie złapanie zabójcy. Niedługo potem w podobny sposób ginie

działacz partii narodowej, mecenas Olgierd Witecki. Fischer nie ma ani chwili do stracenia, jak najszybciej musi znaleźć groźnego zabójcę.

▼ **Agnieszka Lis, *Latawce***

Grzegorz ma kilka lat, gdy jego ojciec opuszcza rodzinę. Chłopiec został z matką, z którą z każdym rokiem coraz trudniej mu się porozumieć. Ojciec był mistrzem i autorytetem, matka jest łatwowierną, kochającą, uległą kobietą. Ona wybaczła kolejne błędy, Grzegorz przekracza kolejne granice.

▼ **Małgorzata Łatka, *Matnia***

Zaskakujący kryminał, który zaostri apetyt na dostrzeganie tego, co niewypowiedziane...

Wydawnictwo Poznańskie Studia Polonistyczne

www.psp.amu.edu.pl

▼ **Teatralne przyjemności, red. Ewa Guderian-Czaplińska, Krzysztof Kurek**

We wstępie do tomu, ofiarowanego Profesor Elżbiecie Kalembie-Kasprzak, jego redaktorzy piszą: „Warto wrócić do *przyjemności* w różnych odsłonach i znaczeniach, przyjrzeć się jej dzisiejszym uwarunkowaniom, uruchomić perspektywę historyczną, filozoficzną, krytyczną, odbiorczą, twórczą, intelektualną, sensualną, medialną i jeszcze inne. Zapytać o to, skąd się bierze i jak objawia teatralna przyjemność. Zobaczyć, z czym dziś przyjemność się łączy, a z czym zdecydowanie koliduje. Sprawdzić, czy nie jest ona właśnie jedną z tych kategorii, która – jeśli wróci do łask i zostanie nieco przededefiniowana – przynieść może wymierne pożytki, zwłaszcza w kontekście współczesnych teorii afektywnych”.

Wydawnictwo Świętego Wojciecha

www.swietwojciech.pl

▼ **Anselm Grün OSB, *Błogosławieństwa na ważne chwile***

Jak pisze wydawca: „W każdej sytuacji życia potrzebujemy błogosławieństwa. Inni też go od nas potrzebują. Jak je wyrazić? W jakich słowach, gestach, przesłaniu? Doskonale pomocą może okazać się najnowsza książka o. Anselma Gruna (...). Autor podkreśla, że we wszystkich tych sytuacjach każdemu człowiekowi powinno towarzyszyć Boże błogosławieństwo – i błogosławieństwo swoich bliskich”.

▼ **ks. Jan Zieja, *Ewangelia i życie. Rozważania na co dzień***

▼ **James Martin, *Radość życia. Śmiech i humor cieszą Boga***

▼ **W sercu chaosu. Dramat chrześcijan na Bliskim Wschodzie. Patriarcha Bechara Rai w rozmowie z Isabelle Dillmann**



Wydawnictwo Wolno

wydawnictwowolno.pl

▼ **Marcin Świetlicki, Polska (wiązanka pieśni patriotycznych).** Wycinanki polskie (kolaże i fotomontaże): Alicja Biała
Ta książka wstrząśnie Ojczyzną! Przypomni o istotnych wartościach. Gdy

wszystkim wydawało się, że mają swojego poetę, on znów triumfalnie zaprzeczył! *Polska (wiązanka pieśni patriotycznych)* to autorski wybór wierszy Marcina Świetlickiego przygotowany specjalnie z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości. Bez dotacji, bez poprawek prezydenta i patronatów ministerstw, poeta udowadnia, że Polska to nie tylko słowo zawłaszczone przez polityków, ale także żywa i bolesna tkanka wiersza. W książce znalazły się teksty z lat 1980–2017 – obok zapisów dziś już historycznych, także utwory nowe i niepublikowane. Zobrazowania naszej Ojczyzny podjęła się młoda artystka wizualna Alicja Biała. Z bojażnią i drżeniem proszę sięgać po tę publikację, już nigdy bowiem nie będzie tak, jak dawniej.

Zysk i S-ka

www.zysk.com.pl

▼ **David Day, Atlas Tolkienowski**

Bogato ilustrowany *Atlas Tolkienowski* to niezbędne kompendium wiedzy miłośnika Tolkiena. W książce Davida Daya znajdziemy tablice chronologiczne, zestawiające najważniejsze wydarzenia z historii Śródziemia i Nieśmiertelnych Krajów czy rozmaitych królestw oraz wojen, barwne mapy ukazujące poszczególne etapy tworzenia Ardy, tablice genealogiczne ras, a także wizualizacje flory Tolkienowskiego świata.

▼ **George R.R. Martin, Rycerz Siedmiu Królestw. Wydanie ilustrowane**

Prawdziwa gratka dla wszystkich miłośników George'a R.R. Martina i jego *Gry o tron*. Osadzona w świecie Westeros książka opowiada bowiem wydarzenia poprzedzające akcję *Gry o tron* i prezentuje wszystko to, co przyniosło autorowi światową sławę – fascynującą „rycerską” fabułę, nakreślone wiarygodnie psychologicznie postaci, rubaszny humor i niespodziewane zwroty akcji, a wszystko to okraszone odrobiną unoszącej się nad Siedmioma Królestwami smoczej magii.

▼ **Piotr Gajdziński, Gomułka. Dyktatura ciemniaków**
Biografia Władysława Gomułki, jedyne go sekretarza

Wiedźmy Himmlera

Na rynku ukazała się książka *Wiedźmy Himmlera* Katarzyny Marciszewskiej, której akcja dzieje się w Poznaniu. To współczesny, pełen napięcia kryminał, który „pozwała nam wejść do świata zbrodni, sekt i obsesji skrywanych przez esesmanów”. To kolejna książka – po *Juni* Piotra Bojarskiego, *Zatańczmy peyotl-słupa* Tomasza Specyala i *Szachownicy, czyli sztuce rozpoznania* Mai Rausch – która brała udział w organizowanym przez Wydawnictwo Miejskie Poznania konkursie „Poznań – miasto to powieść”.

▼ **Katarzyna Marciszewska, Wiedźmy Himmlera**

KC PZPR, który chciał być samodzielnym politykiem. Jedyne, który mógł być samodzielnym politykiem. Historia polityka, który tak jak jego poprzednik i jego kolejni następcy przegrał wszystko. Jeden z najbardziej paradoksalnych życiorysów polskiego komunizmu. Absolwent sowieckiej „Leninówki”, członek partii bolszewickiej, wierny wyznawca stalinizmu, który w obecności Berii miał odwagę odmówić samemu Stalinowi. Bierut zamknął go w więzieniu, a jego nazwisko padało na najważniejszych stalinowskich procesach w krajach bloku sowieckiego...

▼ **Rudyard Kipling, Księga dżungli**

Opowiadania Kiplinga kochane przez dzieci na całym świecie. O zwierzętach, o ludziach, o ich wspólnych przygodach i troskach.

Książki – oprac. Tomasz Janas
tomasz.janas @wm.poznan.pl

więcej na **kulturapoznan.pl**

WIELKOPOLSKI
INFORMATOR
KULTURALNY



REKLAMA

CENTRUM KULTURY ZAMEK

ul. Św. Marcin 80/82, tel. 61 646 52 76, www.ckzamek.pl

kino

▼ **7.01, g. 12**, Sala Kinowa, Poranek dla dzieci: *Biegnij, Amelio*, reż. T. Wiemann, Niemcy, Włochy 2017, 97', bilety: 10 zł

▼ **10.01, g. 20.30**, Sala Kinowa, DKF Zamek: *Uczeń*, reż. K. Sieriebriennikow, Rosja 2016, 118', bilety: 10 zł

▼ **17.01, g. 20.30**, Sala Kinowa, DKF Zamek: *Geograf przepił globus*, reż. A. Veleedinsky, Rosja 2013, 120', bilety: 10 zł

▼ **20.01, g. 18.45**, Sala Kinowa, *Frida*, reż. J. Taymor, Kanada, Meksyk, USA 2002, 123', bilety: 15 zł

▼ **21.01, g. 12**, Sala Kinowa, Poranek dla dzieci: *Skarb*, reż. I. Wołkova, Rosja 2015, 96', Festiwal Filmów Rosyjskich Sputnik, bilety: 10 zł

▼ **22.01, g. 20.30**, Sala Kinowa, Festiwal Filmów Rosyjskich Sputnik: *Przekonania*, reż. T. Czystowa, Rosja, Polska 2016, 63', bilety: 13 zł

▼ **23.01, g. 20.30**, Sala Kinowa, Festiwal Filmów Rosyjskich Sputnik: *Arytmia*, reż. B. Chlebnikow, Rosja, Niemcy, Finlandia 2017, 112', bilety: 13 zł

Rozmowa sfer

Projekt *Dziady* | *The Forefathers'* Eve to bezprecedensowe spotkanie dwóch muzycznych światów – akustycznej muzyki improwizowanej i współczesnej muzyki elektronicznej. W ramach projektu Piotr Orzechowski wraz z High Definition Quartet i Igorem Boxxem z grupy Skalpel podejmują się próby muzycznej interpretacji starosłowiańskiego obrzędu, opisanego w II części ponadczasowego dramatu Adama Mickiewicza. Fabuła tekstu źródłowego zostaje oddana poprzez zestawienie przeciwstawnych sobie sfer: ludzkiej (improwizacja) i duchowej (elektroniczne sety). W rolę uczestników rytuału wciela się kwartet jazzowy, a Igor Boxx w kolejnych przybyszy z zaświatów. Nowy projekt w wykonaniu High Definition Quartet i Igora Boxxa to jednak nie tylko rozmowa dwóch sfer, ale również próba oddania poprzez muzykę stanów emocjonalnych ich przedstawicieli.

▼ **JazZamek #12: High Definition Quartet feat. Igor Boxx – Dziady wg Pianohooligana**
7.01, g. 19.30, Sala Wielka, bilety: 35 zł

▼ **24.01, g. 20.30**, Sala Kinowa, DKF Zamek: *Bliskość*, reż. K. Bałagow, Rosja 2017, 118', Festiwal Filmów Rosyjskich Sputnik, bilety: 10 zł

▼ **25.01, g. 20.30**, Sala Kinowa, Festiwal Filmów Rosyjskich Sputnik: *Mnich i demon*, reż. N. Dostał, Rosja 2016, 114', bilety: 13 zł

▼ **26.01, g. 20.30**, Sala Kinowa, Festiwal Filmów Rosyjskich Sputnik: *Czas pionierów*, reż. D. Kisielow, Rosja 2017, 140', bilety: 13 zł

▼ **27.01, g. 18.55**, Sala Kinowa, Metropolitan Opera Live in HD: *Tosca*, bilety: rzędy A–D: 50 zł (n), 40 zł (u); rzędy E–M: 60 zł (n), 50 zł (u)

▼ **27.01, g. 20.30**, Sala Kinowa, Festiwal Filmów Rosyjskich Sputnik: *Byli sobie*, reż. E. Parri, Rosja 2017, 86', bilety: 13 zł

▼ **28.01, g. 12**, Sala Kinowa, Poranek dla dzieci: *Zaklęty w smoka*, reż. I. Dzendubajew, Rosja 2016, 107', Festiwal Filmów Rosyjskich Sputnik, bilety: 10 zł

▼ **28.01, g. 19**, Sala Kinowa, Festiwal Filmów Rosyjskich Sputnik: *Siodło tureckie*, reż. J. Razykow, Rosja 2017, 76', bilety: 13 zł

▼ **28.01, g. 20.30**, Sala Kinowa, Festiwal Filmów Rosyjskich Sputnik: *Jak Witia Czesnok Liochę Sztyra do domu opieki wiozł*, reż. A. Chant (Jewsiejew), Rosja 2017, 90', bilety: 13 zł

▼ **31.01, g. 20.30**, Sala Kinowa, DKF Zamek, przedpremiery: *Niemiełość*, reż. A. Zwiagincew, Rosja, Belgia, Niemcy, Francja 2017, 127', bilety: 10 zł

teatr

▼ **19.01, g. 18.30**, Sala Wielka, z cyklu *Teatr powszechny: Wesele*, reż. J. Stolarski, wyk. Teatr Pod Fontanną, bilety: 15 zł (n) i 10 zł (u)

▼ **20.01, g. 19.05**, Sala pod Zegarem, Studio Teatralne Próby: *Spowiedź masochisty*, reż. B. Żyłkowski, wstęp wolny

▼ **27.01, g. 19.05**, Sala pod Zegarem, Studio Teatralne Próby: *Szczęśliwe wydarzenie*, reż. B. Żyłkowski, wstęp wolny

spotkania

▼ **3.01, g. 18.30**, Sala Kominkowa, z cyklu *Czwartki o sztuce: Gelmanowie i inni. Kolekcjonerzy sztuki nowoczesnej w pierwszej połowie XX wieku*, prowadzenie: K. Kludkiewicz, wstęp wolny

▼ **9.01, g. 18**, Scena Nowa, *Kapitalizm. Historia krótkiego trwania* – dyskusja wokół książki z udziałem autora Kacpra Półlockiego oraz Przemysława Czaplińskiego i Moniki Bobako, prowadzenie: W. Kuligowski, współorganizacja: Fundacja Bęc Zmiana, wstęp wolny

▼ **9.01, g. 18**, Sala Wielka, z cyklu *Wykłady uniwersyteckie na zamku: Wolność a prawo* – wykład prof. H. Suchockiej, współorganizacja: UAM, Fundacja UAM, wstęp wolny

▼ **10.01, g. 18.30**, Sala Kominkowa, *Frida Kahlo i Diego Rivera. Polski kontekst: Oswoić kolekcjonowanie* – spotkanie



Historyczna propaganda na pocztówkach

W oparciu o 60 propagandowych kartek pocztowych z Niemiec, Austro-Węgier, Rosji, Polski i Francji wystawa ukazuje sytuację i nastroje Polaków w czasie I wojny światowej i unaocznia ich skomplikowaną pozycję w polityce międzynarodowej. Pokazuje różne aspekty „sprawy polskiej” po 1914 roku; obok patriotycznej autoprezentacji Polaków, jak i sekundującej im perspektywy francuskiej, także punkt widzenia trzech mocarstw zaborczych: Rosji, Niemiec i Austro-Węgier. Wystawie towarzyszy konferencja naukowa *Kwestia polska w propagandzie w okresie pierwszej wojny światowej* 29.01, g. 9–20 w Scenie Nowej.

▼ **Do kogo należy Polska? Propagandowe kartki pocztowe z czasów I wojny światowej** – wystawa 22.01–11.02, Hol Wielki, wernisaż: 29.01, g. 18, wstęp wolny

wykładowo-warsztatowe, prowadzenie: M. Dworak-Mróż, wstęp wolny

▼ **11.01, g. 18.30**, Sala Kominkowa, z cyklu *Czwartki o sztuce: Pary artystów. Blaski i cienie związków miłości ze sztuką*, prowadzenie: M. Dworak-Mróż, wstęp wolny

▼ **12.01, g. 18.30**, Sala Kominkowa, *Frida Kahlo i Diego Rivera. Polski kontekst: Motywy i inspiracje tubylcze w sztuce Meksyku: Frida Kahlo i inni*, prowadzenie: M.J. Kozłowski, wstęp wolny

▼ **17.01, g. 18.30**, Sala Kominkowa, *Frida Kahlo i Diego Rivera. Polski kontekst: Oswoić kolekcjonowanie* – spotkanie wykładowo-warsztatowe, prowadzenie: M. Dworak-Mróż, wstęp wolny

▼ **18.01, g. 18.30**, Sala Kominkowa, z cyklu *Czwartki o sztuce: Domy artystów. O różnych narracjach przestrzeni tworzenia*, prowadzenie: M. Dworak-Mróż, wstęp wolny

▼ **18.01, g. 19**, Scena Nowa, Festiwal Fabuły: *Ten łokieć źle się zgina* – spotkanie wokół książki z udziałem autora Sebastiana Frąckiewicza oraz Emilii Dziubak i Rafała Wechterowicza, prowadzenie: M. Krześlak-Kandziora, wstęp wolny

▼ **23.01, g. 18**, Scena Nowa, z cyklu *Seryjni poeci*: spotkanie ze Szczepanem Kopytem i Arturem Szlosarkiem, prowadzenie: P. Śliwiński, współorganizacja: WBPiCAK, wstęp wolny **iks**

▼ **24.01, g. 18.30**, Sala Kominkowa, *Frida Kahlo i Diego Rivera. Polski kontekst: Oswoić kolekcjonowanie* – spotkanie wykładowo-warsztatowe, prowadzenie: M. Dworak-Mróż, wstęp wolny

▼ **25.01, g. 18.30**, Sala Kominkowa, z cyklu *Czwartki o sztuce*: wprowadzenie do rezydencji artystycznej Małgorzaty Myślińskiej *Zakład fotograficzny*, wstęp wolny

▼ **31.01, g. 18.30**, Sala Kominkowa, *Frida Kahlo i Diego Rivera. Polski kontekst: Oswoić kolekcjonowanie* – spotkanie wykładowo-warsztatowe, prowadzenie: M. Dworak-Mróż, wstęp wolny

koncerty

▼ **7.01, g. 19.30**, Sala Wielka, z cyklu *JazZamek* #12: High Definition Quartet feat. Igor Boxx – *Dziady wg Pianohooligana*, bilety: 35 zł

▼ **20.01, g. 19**, Sala Wielka, koncert charytatywny Fundacji CHCEmisie, *Powrót do przeszłości – krótka historia muzyki*, współorganizacja: Fundacja CHCEmisie, bilety: 99 zł

▼ **21.01, g. 19**, Sala Wielka, karnawałowy koncert Skowronków: *Skowronki z przytupem*, bilety: 10 zł (u) i 20 zł (n)

▼ **26.01, g. 19**, Sala Wielka, z cyklu *Gramy u siebie*: Butterfly Trajectory/Abstrakt, bilety: 15 zł (przedsprzedaż), 20 zł (w dniu koncertu)

▼ **28.01, g. 19**, Sala Wielka, koncert charytatywny na rzecz Jeremiego Boczeko, Republika Czarnego Rytmu, bilety: 25 zł (przedsprzedaż), 30 zł (w dniu koncertu)

▼ **30.01, g. 19.30**, Sala Wielka, z cyklu *Moja muzyka #59*: Alessandro Olla – *Aqui no ahora/Tutaj, nie teraz*, wstęp wolny

warsztaty

▼ **9.01, g. 18.30**, Sala Kominkowa, warsztaty społeczne z autoprezentacji, prowadzenie: J. Siwicka, bilety: 10 zł

▼ **13.01, g. 11–11.45**, Bawialnia, Strefa Zabawy: *Papierowy teatr* – warsztaty dla dzieci w wieku 3–5 lat, prowadzenie: M. Makarewicz, G. Michałowska, bilety: 10 zł

▼ **13.01, g. 12**, Sala Kominkowa, *Frida Kahlo i Diego Rivera. Polski kontekst: Warzywniak Viva la vida* – warsztaty rodzinne dla dzieci w wieku 5–12 lat z dorosłymi opiekunami, prowadzenie: M. Rzepecka, bilety wstępu na wystawę na g. 12 + bezpłatna wejściówka do odebrania w kasie CK ZAMEK

▼ **16.01, g. 18.30**, Sala Kominkowa, *Frida Kahlo i Diego Rivera. Polski kontekst: Son Jarocho – rytm, step i śpiew z Veracruz* – warsztaty muzyczne, prowadzenie: R. Mendez i M. Giżewski, bilety: 20 zł

▼ **20.01, g. 11–11.45**, Bawialnia, Strefa Zabawy: *Taneczne zabawy z zimą* – warsztaty dla dzieci w wieku 3–5 lat, prowadzenie: A. Bogusławska, M. Zyska, bilety: 10 zł

▼ **20.01, g. 12**, Sala Kominkowa, *Frida Kahlo i Diego Rivera. Polski kontekst: Autoportret z warkoczem* – warsztaty

dla dzieci w wieku 5–12 lat z dorosłymi opiekunami, prowadzenie: M. Rzepecka

bilety wstępu na wystawę + bezpłatna wejściówka do odebrania w kasie

▼ **27.01, g. 11–11.45**, Bawialnia, Strefa Zabawy: *Hej, poczuj to! Złość* – warsztaty dla dzieci w wieku 3–5 lat, prowadzenie: D. Piekarczyk, bilety: 10 zł

zwiedzanie

▼ **4.01, g. 11**, Sala Wystaw, *Frida Kahlo i Diego Rivera. Polski kontekst: zwiedzanie wystawy z przewodnikiem dla seniorów*, obowiązuje bilet wstępu na wystawę (powyżej 60. roku życia – bilet ulgowy)

▼ **4.01, g. 20**, Sala Wystaw, *Frida Kahlo i Diego Rivera. Polski kontekst: zwiedzanie wystawy z przewodnikiem*, obowiązuje bilet wstępu na wystawę na g. 20

▼ **9.01, g. 11**, Sala Wystaw, *Frida Kahlo i Diego Rivera. Polski kontekst: zwiedzanie wystawy z przewodnikiem dla osób z dysfunkcją narządu ruchu*, obowiązuje bilet wstępu na wystawę + bezpłatna wejściówka dla opiekuna do pobrania w kasie

▼ **14.01, g. 11.15**, Hol Balkonowy, *Niedziela na zamku*: wykład poświęcony historii zamku, wstęp wolny

▼ **14.01, g. 12**, Hol Wielki, *Niedziela na zamku: zwiedzanie zamku z przewodnikiem*, wstęp wolny

▼ **14.01, g. 13.15**, Sala Wystaw, zwiedzanie wystawy *Frida Kahlo i Diego Rivera. Polski kontekst z przewodnikiem*, obowiązuje bilet wstępu na wystawę na g. 12

▼ **14.01, g. 15.15**, Sala Wystaw, zwiedzanie wystawy *Frida Kahlo i Diego Rivera. Polski kontekst z przewodnikiem*, obowiązuje bilet wstępu na wystawę na g. 14

▼ **20.01, g. 18, 19.30, 21, 22.30**, Sala Wystaw, zwiedzanie wystawy *Frida Kahlo i Diego Rivera. Polski kontekst z przewodnikiem*, obowiązuje bilet wstępu na wystawę

▼ **26.01, g. 21**, Hol Wielki, *Nocne zwiedzanie zamku*, bilety: 15 zł

wystawy

▼ **Frida Kahlo i Diego Rivera. Polski kontekst**, czynna do 21.01, Sala Wystaw, sale 102–104, Hol Wielki, bilety: 25 zł (n), 20 zł (u), 15 zł (g), 15 zł (KRD/osoba)

▼ **Kontemplacja – wystawa Saschy Weidnera**, w ramach cyklu *Kreatywne ćwiczenie oka*, kuratorka: Agata Toromanoff, czynna do 21.01, Galeria Fotografii p.f., wstęp wolny

▼ **Kafka – wystawa zbiorowa**, wernisaż: 17.01, czynna: 18.01–10.02, Galeria Sztuki Współczesnej Profil, wstęp wolny; więcej na s. 78

▼ **Do kogo należy Polska? Propagandowe kartki pocztowe z czasów I wojny światowej**, wernisaż: 29.01, czynna: 22.01–11.02, Hol Wielki, wstęp wolny; więcej na s. 97

CENTRA KULTURY

Biblioteka Raczyńskich *

pl. Wolności 19
tel. 61 885 89 62
www.bracz.edu.pl

▼ **8.01, g. 18**, Galeria Atanazego, wernisaż wystawy *Leon Prauziński, malarz Powstania Wielkopolskiego*, czynna do 16.02

Leon Prauziński (1895–1940), malarz i grafik, pomimo aktywności na wielu polach dziś znany jest przede wszystkim jako autor wydanych na początku lat 30. pocztówek przedstawiających sceny z powstania wielkopolskiego. Powielane w tysiącach egzemplarzy i reprodukowane w setkach publikacji, tworzą zbiorową pamięć o tamtych dniach.

▼ **9.01, g. 16.30**, sala 1, prelekcja Tomasza Umerle *Róbmymy swoje... o piosenkach Wojciecha Młynarskiego*, z cyklu *Wtorek dla seniora*

▼ **13.01, g. 11**, Biblioteka dla Dzieci, z cyklu *Rodzinne czytanie z asz.teatrem: Tajemnice Biblioteki Raczyńskich* Najnowsza książka Elizy Piotrowskiej poświęcona jest Bibliotece Raczyńskich. Podczas *Rodzinnego czytania* czytelnicy będą mieli okazję poznać Anię i Piotrka, którzy

razem z rodzicami odwiedzają Bibliotekę, poznając jej tajemnice.

▼ **15.01, g. 18**, Herbaciarnia, wernisaż wystawy z okazji Dnia Judaizmu *Coexist – Żydzi i Poznań* Ekspozycja ma na celu pokazanie blisko tysiącletniej wspólnej historii Żydów i Polaków na terenach naszego miasta.

▼ **22.01, g. 18**, sala 1, koncert piosenek do poezji Baczyńskiego *Baczyński. „Co jest we mnie” w 97. rocznicę urodzin poety*

Premierowy koncert piosenek do poezji Krzysztofa Kamila Baczyńskiego zgromadził w październiku w Bibliotece tłumy wielbicieli poezji i piosenki. Muzyka i śpiew Jana Billerta oraz wiolonczela Antoniny Weber pozwolą kolejny raz przenieść się w świat artystycznej wrażliwości.

na wszystkie wydarzenia wstęp wolny

Biblioteka Uniwersytecka

ul. Ratajczaka 38/40
tel. 61 829 38 72, library@amu.edu.pl

▼ **18.01, g. 15** wernisaż wystawy *45 lat filmoznawstwa na UAM w Poznaniu*, wstęp wolny, wystawa czynna do 31.12 Książki, fotografie i dokumenty przybliżą wielość i różnorodność inicjatyw podejmowanych przez naukowców

CzasKultury



Manifestacje Obywatelskie

Manifestacje obywatelskie stały się po 2010 roku ważnym elementem kultury politycznej i formą partycypacji w niej. Znaczące jest to, że nie organizują ich partie, ale sami obywatele. Autorzy numeru piszą o ich motywach, emocjach, postulatach i artefaktach – o kulturowej czarnej skrzynce społecznych protestów, które wyznaczają nowe drogi zaangażowania Polek i Polaków.

Tanatoturystyka

Turystyka to podróżowanie dla rozrywki, tanatoturystyka natomiast wiedzie do miejsc morderstw, katastrof, masowej śmierci. Choć już antyczni Rzymianie udawali się do ruin Pompejów, a pierwsi chrześcijanie do grobów męczenników, to tanatyczne podróże osobnym zjawiskiem stały się dopiero teraz. Dlatego pytamy, kim jest tanatoturysta, jak pamięć zmienia się w towar, a dawna tragedia w nową atrakcję?

Pismo dostępne w dobrych księgarniach i salonach EMPIK
Księgarnia internetowa: www.czasakultury.pl/sklep
Archiwalne i anglojęzyczne wydania czasopisma w wolnym dostępie: www.czasakultury.pl



Praca Jakuba Wawrzaka *Poza obrazem*, wystawa pokonkursowa czynna od 9.01 w Galerii WBPiCAK

i studentów związanych z poznańskim filmoznawstwem. Wystawa organizowana jest przez Instytut Filmu, Mediów i Sztuk Audiowizualnych i Bibliotekę Uniwersytecką.

▼ **do 31.01** wystawa *Półka*, wstęp wolny
Projekt realizowany przez V Pracownię Malarstwa UAP prof. Andrzeja Peplńskiego dotyka problematyki książki, księgozbioru, kolekcji i biblioteki.

Cafe Misja

ul. Gołębia 1
www.cafemisja.pl

▼ **6.01, g. 12**, plac Wolności, Orszak Trzech Króli, wstęp wolny

Już po raz ósmy ulicami poznańskiego Starego Miasta przejdzie Orszak Trzech Króli. Zapraszamy wszystkich do wspólnego świętowania i kolędowania.

▼ **15.01, g. 19** koncert kolęd *A lelu, lelu, Boże Narodzenie* w wykonaniu zespołu Septima, bilety: 20 zł
Koncert kolęd, podczas którego usłyszeć będzie można polskie ludowe pieśni adwentowe, kolędy apokryficzne i kolędy życzące z Polski i Bałkanów oraz kolędy średniowiecznej Europy.

▼ **22.01, g. 19** spotkanie podróżnicze *Podróż tysiąca mil zaczyna się od pierwszego kroku*, wstęp wolny
Ania i Marta wybrały się w podróż ponad tysiąca kilometrów. Udały się szlakiem Camino del Norte w kierunku Santiago

de Compostela. Nie cel był w tym wszystkim najważniejszy, lecz sama droga, która zajęła im dokładnie 35 dni. Po tym czasie dotarli do miejsca, w którym nie było zupełnie nic, ale po drodze odnalazły dokładnie wszystko, czego potrzebowały. I właśnie o tym będą opowiadać.

Ogród Botaniczny

Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu
ul. Dąbrowskiego 165
tel. 61 829 20 23
www.obuam.robia.pl

▼ **18.01, g. 15**, Pawilon Ekspozycyjno-Dydaktyczny, wernisaż wystawy Maho Ikushimy *Rośliny w kaligrafii japońskiej i poezji haiku* połączony z prelekcją prof. Mirosława Makohonienko, wstęp wolny, wystawa czynna do 11.03

▼ **21.01, g. 16**, Sala Wykładowa im. Z. Czubińskiego, Pawilon Ekspozycyjno-Dydaktyczny, spotkanie z cyklu *Ławeczka literacka*, wstęp wolny
uwaga! do końca lutego Ogród otwarty w g. 9–15, więcej na www.obuam.robia.pl

Piwnica Duchowa

Fundacja Wzgórze św. Józefa
klasztor oo. Karmelitów Bosych
ul. Działowa 25

(Wzgórze św. Wojciecha)

tel. 61 852 92 93

wojciechciak@poczta.onet.pl

▼ **6.01, g. 17**, Samotnia św. Rafała, koncert zespołu Arete
Pasterze śpiewają, cuda ogłaszają!

▼ **12.01, g. 18.45**, kościół św. Józefa, lektura *Wyznani*
św. Augustyna – księga I z cyklu *Warsztaty duchowe*

▼ **16.01, g. 19**, Samotnia św. Rafała, spotkanie z poetą
Jakubem Żmizdińskim

▼ **19.01, g. 19**, Samotnia św. Rafała, koncert kolęd
w wykonaniu Barbary Wilińskiej, Xenii Starzyńskiej i Antoniny
Weber, z cyklu *Galeria spotkań*

▼ **21.01, g. 17**, Samotnia św. Rafała, spotkanie *Pycha*
i *nienasycenie według Goethego*, z cyklu *Wielcy Mistycy*

▼ **30.01, g. 19**, Samotnia św. Rafała, projekcja filmu
dokumentalnego *Luter i rewolucja protestancka*,
reż. Grzegorz Braun

na wszystkie wydarzenia wstęp wolny

Stowarzyszenie Twórców i Sympatyków Kultury

ul. Kochanowskiego 2a

www.stisk.pl

▼ **do 15.01**, Klub Seniora, SP 62, Druskiennicka 32, II część
wystawy *Maluj w pracowni, dzieciaku, i Ty, dorosły* – prace
malowane na jedwabiu przez dorosłych i dzieci

▼ **do 25.01**, Green Galeria, ul. Zeylanda 6, wystawa prac
Anny Klimaszewskiej *Tak sobie myślę...*

▼ **do 28.02**, Galeria 2.piętro w SP nr 62 w Poznaniu,
ul. Druskiennicka 32, wystawa prac plastycznych
na kartonach, jedwabiu i płótnie wykonanych przez
uczestników projektu *Aktywni i bezpiecznie* *

na wszystkie wydarzenia wstęp wolny



Praca 8-letniej Agnieszki Krysztofiak z wystawy *Maluj w pracowni, dzieciaku, i Ty, dorosły* do 15.01 otwartej w Klubie Seniora w SP 62 przy ul. Druskiennickiej 32

Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury

ul. Bolesława Prusa 3

tel. 61 664 08 50

www.wbp.poznan.pl

▼ **9.01, g. 17**, Galeria WBPiCAK, wernisaż wystawy
pokonkursowej XXII Ogólnopolskiego Konkursu Fotografii
Portret z Trzcianieckiego Domu Kultury i Wojewódzki
przegląd aktywności fotograficznej Wielkopolan, wstęp
wolny, wystawa czynna do 3.02 w godzinach pracy biblioteki

DOMY KULTURY

Młodzieżowy Dom Kultury nr 2 *

ul. Za Cytadelą 121

tel. 61 820 11 12

mdk2@mdk2.pl

www.mdk2.pl

▼ **1–20.01** termin nadsyłania utworów na Wojewódzki
Konkurs *Wiersz Miesiąca* na adres: literackimdk@gmail.com

▼ **do 2.01** klasy I–III SP, **do 13.01** klasy IV–IV SP, **do 15.01**
klasy VII SP i II–III gimnazjum, termin zgłoszeń do XXXIII
Wojewódzkiego Konkursu Recytatorskiego na adres:
literackimdk@gmail.com

▼ **13.01, g. 10**, sala 12, Półfinał XXXIII Wojewódzkiego
Konkursu Recytatorskiego (klasy I–III SP)

▼ **od 15.01**, hol MDK, wystawa *Ślady życia, ślady rytmu*
Na wystawie prezentowane będą efekty pracy uczestników
zajęć Drabina.

▼ **17.01, g. 16.30**, sala 4, warsztaty książkowe *O!CZYTANIE*
i spotkanie literackie z autorką książek dla młodzieży Pauliną
Hendel

▼ **20.01, g. 9.30**, sala 114, warsztat ekologiczny *Butelkowe*
plastikowe transformacje, z cyklu *Mamy Projekt!*, zapisy:
d.szydowska@mdk2.pl

▼ **27.01**

▼ **g. 10**, sala 12, Półfinał XXXIII Wojewódzkiego Konkursu
Recytatorskiego (klasy IV–VI SP)

▼ **g. 10.45**, sala 6, otwarte warsztaty lepienia w glinie *Lepi-
My – Zimowe Anioły* – lepienie w glinie metodą waleczkową
aniołów dekorowanych motywami zimowymi

▼ **31.01, g. 16.30**, sala 4, warsztaty książkowe *O!CZYTANIE*
i warsztat plastyczny z ilustratorką książek dla dzieci Elżbietą
Krygowską-Butlewską

na wszystkie wydarzenia wstęp wolny

Młodzieżowy Dom Kultury nr 3 *

ul. Jarochońskiego 1

tel. 61 866 57 47

www.mdk3lazarz.pl

▼ **5.01, g. 17.30** zabawa kostiumowa *Balik z przytulanką* dla dzieci w wieku 5–7 lat

▼ **12.01, g. 17.30** *Zabawa przebierańców* dla dzieci w wieku 8–12 lat z udziałem Samorządu Wychowanków MDK nr 3

▼ **13, 20 i 27.01, g. 10.30** warsztaty plastyczne z cyklu *TworzyMy* dla dzieci w wieku 3–5 lat z rodzicami, wstęp: 5 zł

▼ **13.01** *Balonowy tor z przeszkodami*

▼ **20.01** *Upominek dla dziadków*

▼ **27.01** *Wyrzutnia na piłeczki*

▼ **19.01, g. 17.30** spotkanie rodzinne wnucząt i seniorów *Dzień Babci i Dziadka*

▼ **26.01, g. 17.30** twórcza zabawa dla dzieci w wieku 7–10 lat *Ten wieczór wiele zmieni – zaprasza Teatrzyk Cieni* warsztaty sobotnie dla dzieci (3–5 lat) z rodzicami **na wszystkie wydarzenia oprócz warsztatów plastycznych TworzyMy wstęp wolny**

Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna Suchy Las

ul. Szkolna 16

tel. 61 250 04 00

ekontakt@osrodekukultury.pl

www.osrodekukultury.pl

▼ **5.01, g. 19**, sala widowiskowa CKiBP, noworoczny koncert zespołu VOX, bilety: 40 i 50 zł, dostępne w sekretariacie (pon.–pt., g. 9–17) oraz na www.bilety24.pl

▼ **11.01, g. 9 i 11**, sala widowiskowa CKiBP, spotkanie dla dzieci z klas IV–VI szkoły podstawowej *O królu, chłopie i kielbasie. Baśnie skandynawskie dla dzieci*, bilety: 5 zł dostępne w sekretariacie (pon.–pt., g. 9–17) oraz na www.bilety24.pl



Spotkanie autorskie z Łukaszem Wierzbickim 12.01 w CKiBP Suchy Las

Zapraszamy Was w podróż do Skandynawii – krainy trolli, olbrzymów i ludzi, na opowieści przeplatane zabawami, piosenkami i muzyką. Grają i opowiadają: Szymon Góralczyk i Mieszko Nowacki z grupy Karawana Opowieści.

▼ **12.01, g. 18**, sala widowiskowa CKiBP, spotkanie autorskie *Wokół świata na wariata* z Łukaszem Wierzbickim, autorem książek dla dzieci, podróżnikiem, redaktorem i biografistą, darmowe wejściówki do odbioru w bibliotece od 15.12

Łukasz Wierzbicki zebrał i opracował reportaże Kazimierza Nowaka z jego podróży do Afryki (*Rowerem i pieszo przez Czarny Ląd*). Jest autorem powieści dla dzieci, m.in. *Afryka Kazika i Dziadek i niedźwiadek. Historia prawdziwa*. Jego kolejna książka przygodowa *Ocean to pikuś* ukaże się w lutym i będzie opowiadać o transatlantyckiej wyprawie kajakowej Aleksandra Doby.

▼ **14.01, g. 11** głośne czytanie bajek *Karzełkowo*, bilety: 5 zł, dostępne w sekretariacie (pon.–pt., g. 9–17) oraz na www.bilety24.pl

▼ **20.01, g. 10–13** warsztaty szydełkowe – różne techniki wykonywania kwadratów *granny square*, wstęp: 45 zł z własnymi materiałami, 65 zł z materiałami do wykorzystania w czasie warsztatów (szydełko i włóczka) i 85 zł z materiałami dodatkowymi (szydełko i 2 kłębki włóczki), z samorządową Kartą Dużej Rodziny rabat 25%, liczba miejsc ograniczona

Granny square, tzw. babciny kwadrat, to jedna z najpopularniejszych aranżacji szydełkowych. Na warsztatach z Anią z Zielonego Groszka nauczymy się wykonywać kwadraty różnymi technikami.

▼ **21.01, g. 18**, sala widowiskowa CKiBP, jubileusz 30-lecia spektaklu *Scenariusz dla trzech aktorów*, bilety: 50 i 60 zł, dostępne w sekretariacie CKiBP (pon.–pt., g. 9–17) oraz na www.bilety24.pl

DK Orle Gniazdo

os. Lecha 43

tel. 61 877 78 42

dkorlegniazdo@o2.pl

▼ **20.01, g. 11** balik karnawałowy dla dzieci w wieku 2–4 lat, prowadzenie: Mozaika, wstęp: 10 zł

▼ **21.01, g. 17** spektakl kabaretowy *Vendetta a la kobietta* w wykonaniu Teatru Władca Lalek, bilety: 10 zł

▼ **27.01**

▼ **g. 9** warsztaty psychologiczne dla rodziców dotyczące emocji, prowadzenie: Magdalena Wiślak-Langer, wstęp wolny, konieczna wcześniejsza rezerwacja miejsc (tel. 61 877 78 42)

▼ **g. 16** spektakl *Przypadki Doktora Bonifacego Trąbki* dla dzieci w wieku od lat 3 w wykonaniu Teatru Baj Pomorski,



Balik karnawałowy dla dzieci w wieku 2-4 lat 20.01 w DK Orle Gniazdo

z cyklu *Sobotnie Bajdurki, czyli rodzinne spotkania z teatrem*, bilety dla dziecka z opiekunem: 15 i 20 zł

▼ **28.01, g. 17** *Koncert zimowy* w wykonaniu uczniów Anny Polowczyk, wstęp wolny – bezpłatne wejściówki

DK Stokrotka

ul. Cyniowa 11

tel. 61 867 19 19, dkstokrotka@tlen.pl

www.dkstokrotka.pl

▼ **4.01, g. 12** spotkanie noworoczne z z-cą prezydenta miasta Poznania Jędrzejem Solarzem w ramach Klubu Seniora, wstęp wolny

▼ **10.01, g. 17** spektakl dla dzieci *Wilk i zając* w wykonaniu Studia Teatralnego Krak-Art z Krakowa, wstęp wolny

▼ **11.01, g. 12** koncert pastorałek w wykonaniu dzieci z Przedszkola nr 38 im. Orlego Gniazda w ramach Klubu Seniora, wstęp wolny

▼ **18.01, g. 18** koncert kołęd i pastorałek w wykonaniu dzieci i młodzieży sekcji muzycznej i teatralnej, wstęp wolny

▼ **20.01, g. 10** | Otwarty Turniej Brydża Sportowego Par – podsumowanie roku 2017 i uroczyste wręczenie nagród, obowiązują opłaty członkowskie

▼ **25.01, g. 16** warsztaty teatralno-edukacyjne *Moja przygoda w krainie czarów* – zabawy wyobraźnią, wykorzystanie strojów i rekwizytów na scenie, obowiązują zapisy

▼ **26.01, g. 18** warsztaty rzemiosła artystycznego *Malowanie na szkle*, wstęp: 20 zł

▼ **28.01**

▼ **g. 16** koncert noworoczno-musicalowy *Music in the spotlight* w wykonaniu Studentów Prywatnego Policealnego Studium Sztuki Wokalnej, wstęp wolny

▼ **g. 19.30** wspólne wyjście do Teatru Muzycznego na musical *Nine*, bilety: 55 zł

ODK Pod Lipami *

os. Pod Lipami 108a

tel. 61 630 33 47

odkpodlipami@psmwinogrady.pl

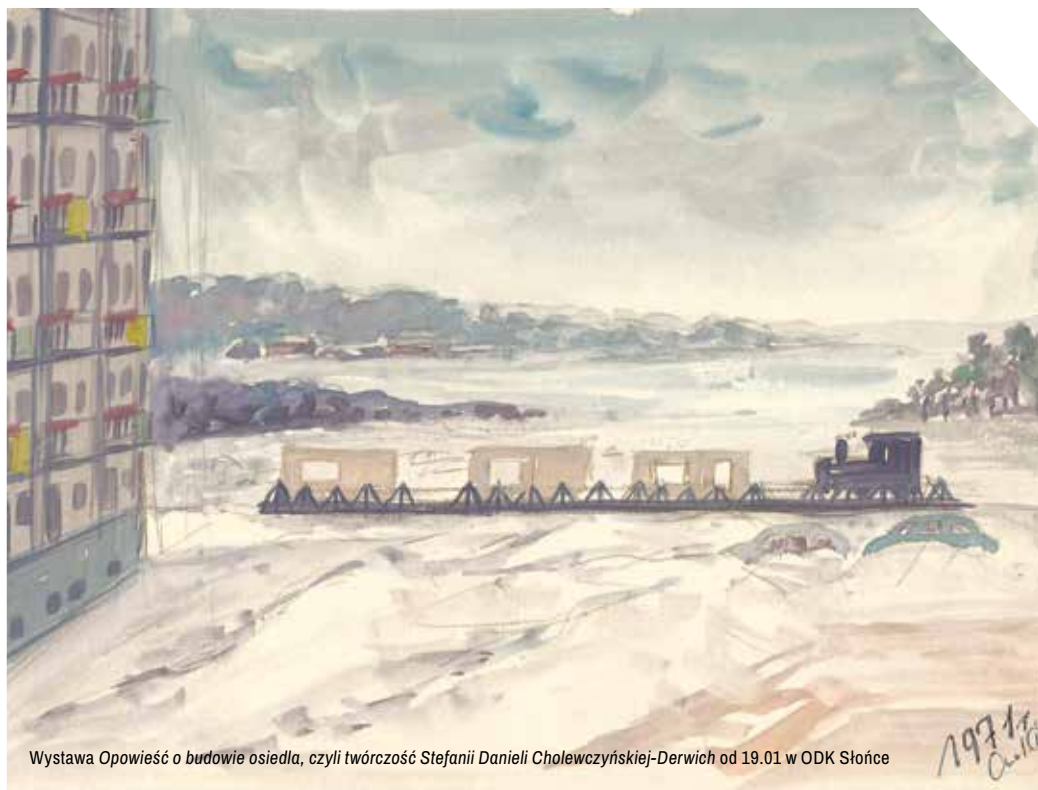
▼ **5.01, g. 18** koncert kołęd i pastorałek w wykonaniu Chóru Mieszanego Hasło, bilety: 6 zł

▼ **10, 12 i 14.01, g. 18** XXI Dzień Judaizmu *Pokój! Pokój dalekim i bliskim* (Iz 57,19):

▼ **10.01** wernisaż wystawy *Szalom Alejchem* poświęconej tradycji i kulturze żydowskiej, wstęp wolny

▼ **12.01** wieczór poezji żydowskiej *W blasku menory*, z cyklu *Salon Poezji Pod Lipami*, prowadzenie: Kalina Izabela Ziola, śpiew: Tomasz Bateńczyk, wstęp na zaproszenia – do odbioru w ODK Pod Lipami od 2.01

W programie: Abraham Szlonski, Natan Zach, Osip Mandelsztam, Rywka Basman, Rachela Bojmwol, Mordechaj Gebirtig, Henryk Grynberg i inni.



Wystawa *Opowieść o budowie osiedla, czyli twórczość Stefanii Daniela Cholewczyńskiej-Derwich* od 19.01 w ODK Słońce

▼ **14.01** projekcja filmu *Aryjska para* w reż. Johna Daly'ego, wprowadzenie: Damian Pałka, wstęp na zaproszenia – do odbioru w ODK Pod Lipami od 2.01

▼ **15 i 31.01, g. 17** zabawa taneczno-karnawałowa *Fajfy z Radiem Pogoda Pod Lipami*, prowadzenie: Ryszard Kaczmarek, bilety: 20 zł

▼ **19.01, g. 17** spektakl *Smocza Jama* w wykonaniu Krak Art z Krakowa, z cyklu *Teatr Młodego Widza*, bilety: 6 zł

▼ **22.01, g. 19** 42. PeStKa, czyli Poznańskie Spotkanie Kabaretowe, bilety: 18 i 25 zł

Wystąpią kabarety: Czesuaf, Czołówka Piekła, Wyjście Ewakuacyjne, Prokrastynanci oraz gość specjalny.

▼ **26.01, g. 19** koncert *Nie zapomnij o szczęściu* w wyk. Marzeny Kurpisz, bilety: 25 zł

ODK Słońce

os. Przyjaźni 120, tel. 61 630 32 68

odkslonce@psmwinogrody.pl, www.psmwinogrody.pl

▼ **19.01, g. 18** wernisaż wystawy *Opowieść o budowie osiedla, czyli twórczość Stefanii Daniela Cholewczyńskiej-Derwich*, wstęp wolny, wystawa czynna do 8.02

▼ **20.01** rodzinne warsztaty plastyczne *Twarze – kołaze*, wstęp: 10 zł od dziecka (opiekunowie wstęp wolny)

▼ **g. 10.30** spotkanie dla dzieci w wieku 2–5 lat

▼ **g. 12.30** spotkanie dla dzieci w wieku 6–12 lat

Klub Literacki Dąbrówka

Piątkowskie Centrum Kultury Dąbrówka
os. Bolesława Chrobrego 117

▼ **2.01, g. 18** prezentacja tomiku *Moje nowe kłamstwa* i prac plastycznych Jolanty Ciecharowskiej oraz zbioru poetyckiego *Wiersze Jacka Juszczaka*

▼ **16.01, g. 18**, bistro Cezar, pokaz obrazów artysty malarza Jana W. Malika, nowe wiersze oraz warsztaty literackie – teksty Turnieju Wierszy „O pierścien Dąbrówki”

na wszystkie wydarzenia wstęp wolny

Centra kultury – oprac. Anna Solak

CK ZAMEK – oprac. Martyna Łokuciejewska

anna.solak@wm.poznan.pl

m.lokuciejewska@ckzamek.pl

więcej na **kulturapoznan.pl**

STYCZNIOWE ROCZNICE

01.1543 Zmarł Klemens Janicki (ur. 1516), poeta, najwybitniejszy przedstawiciel wczesnej humanistycznej poezji polsko-łacińskiej, uczeń poznańskiej Akademii Lubrańskiego. W 2015 u zbiegu ulic 23 Lutego i Masztalarskiej odsłonięto jego pomnik autorstwa Joanny Buczak i Dariusza Wieczczaka.

2.01.1988 Zmarł Stanisław Teisseyre (ur. 1905), malarz, profesor i rektor Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu (dzisiaj Uniwersytet Artystyczny) i Gdańsku (dzisiaj Akademia Sztuk Pięknych).

4.01.1108 Zmarła księżna Gertruda (ur. ok. 1025), córka króla Mieszka II i Rychezy, żona księcia kijowskiego Izjasława, autorka słynnego zbioru łacińskich modlitw, znanego jako „Modlitewnik Gertrudy”.

4.01.1898 Zmarł Tytus Maleszewski (ur. 1827), malarz, w latach 1865-1868 i 1870 mieszkał w Poznaniu i uczestniczył w tutejszym życiu artystycznym.

13.01.1998 Delegacja władz miasta wręczyła w Watykanie papieżowi Janowi II dyplom honorowego obywatelstwa Poznania.

17.01.1888 W „Dzienniku Poznańskim” ukazał się pierwszy odcinek „Przechadzek po mieście” Marcellego Mottego.

17.01.1898 Zmarł Marceli Motty (ur. 1818), filolog, nauczyciel, felietonista, autor „Przechadzek po mieście”, będących nieocenioną kroniką XIX-wiecznego Poznania.

20.01.2008 Zmarła Urszula Plewka-Schmidt (ur. 1939), artysta plastyk, pedagog, autorka monumentalnych tkanin przestrzennych i gobelinów.

23.01.1958 Zmarła Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa (ur. 1884), aktorka, reżyser, pedagog, dyrektor teatrów w Wilnie i Poznaniu.

24.01.1978 Zmarł Zdzisław Kępiński (ur. 1911), historyk sztuki, malarz, profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych (dzisiaj Uniwersytet Artystyczny), dyrektor Muzeum Narodowego w Poznaniu.

24.01.2008 W Győr podpisano umowę o współpracy pomiędzy tym węgierskim miastem i Poznaniem.

27.01.1948 Rozpoczęła działalność Wojewódzka Biblioteka Publiczna (dzisiaj Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury). **oprac. J.P.**



W orszaku z mędrcami

„Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: »Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujraliśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon« – tak rozpoczyna się fragment Ewangelii św. Mateusza opisujący wizytę trzech mędrców, zwanych też magami, współcześnie królami. Na pamiątkę tego wydarzenia Kościół katolicki obchodzi 6 stycznia uroczystość Objawienia Pańskiego (Epifania), jedno z najstarszych świąt chrześcijańskich.

Od kilku lat na ulice polskich miast wychodzą tego dnia kolorowe orszaki. Razem z trzema królami w korowodzie uczestniczą mieszkańcy, w przestrzeni miejskiej odgrywane są sceny z Ewangelii: spotkanie mędrców z Herodem, wizyta u małego Jezusa, ofiarowanie mu darów – złota, kadzidła i mirry.

W Poznaniu Orszak Trzech Króli wyruszy już po raz ósmy. Co roku poznańskie szkoły, chóry, drużyny harcerskie, organizacje pozarządowe i firmy angażują się w przygotowanie obchodów tego święta. Początek jak zawsze na placu Wolności o g. 12, skąd orszak podąży na Stary Rynek, a około g. 14 odprawiona zostanie msza św. w farze. W tym roku uczestnikom orszaku będą towarzyszyć wspaniałe efekty dźwiękowe i muzyczne. Patronat honorowy objęli: ks. arcybiskup Stanisław Gądecki i przewodniczący Rady Miasta Poznania Grzegorz Ganowicz. Wydarzenie zostało dofinansowane ze środków miasta Poznania. Więcej na: www.orszakpoznan.pl.



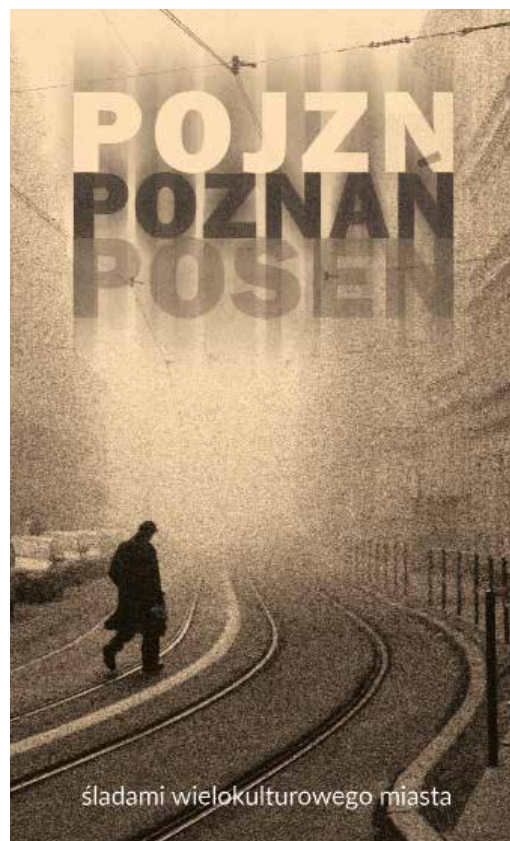
Młodzi literaci do piór!

Rusza doroczny konkurs literacki Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Już w marcu 2018 roku odbędą się XVII Poznańskie Targi Książki Pegazik. Jednym z przedsięwzięć towarzyszących targom jest konkurs dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych – gimnazjów, liceów i techników. Hasło przewodnie tej edycji konkursu brzmi: „Gdybyśmy mogli zamieszkać w książce”. „Liczymy na to, że nasze hasło uruchomi wyobraźnię młodych twórców” – mówi Olcha Sikorska, wiceprezes PTWK, jednego – obok Radia Poznań i Wydawnictwa Miejskiego Poznań – z organizatorów konkursu. Uczestnicy konkursu mogą nadsyłać swoje prace do 31 stycznia 2018 na adres Wydawnictwa Miejskiego Poznań. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w czasie Targów Pegazik, które będą trwały od 23 do 25 marca 2018 roku. Regulamin konkursu i formularz zgłoszeniowy dostępne są na stronach internetowych organizatorów: ptwk.pl i wmpoznan.pl.

Pojzn, Poznań, Posen

Wielokulturowy i wieloreligijny Poznań na planie w wersji tradycyjnej, papierowej i interaktywnej – to projekt Stowarzyszenia „Łazęga Poznańska”, dofinansowany



ze środków miejskich, a zrealizowany przy współpracy stowarzyszenia z Wydawnictwem Miejskim Poznań. Na mapie zaznaczono sto obiektów świadczących o współtworzeniu naszego miasta na przestrzeni wieków przez mieszkańców wielu narodowości, kultur i wyznań. Autorami koncepcji i opracowania są Maciej Krajewski (twórca Stowarzyszenia „Łazęga Poznańska”) i Jan M. Kwiatkowski (specjalista ds. edukacji i promocji w WMP). Opracowaniem graficznym zajęło się studio Wydawnictwa, a autorką projektu graficznego i okładki jest Joanna Pakuła, kierowniczka studia. Każdy ze stu punktów na mapie został opisany, a część z nich zilustrowana fotografiami Macieja Krajewskiego.

Autorzy skupili się przede wszystkim na przykładach pokojowego współistnienia w Poznaniu różnych narodów i religii. Starali się pokazać, że takie dobre sąsiedztwo wielu kultur jest możliwe i przynosi pozytywne efekty dla całej społeczności. Dziś też w naszym mieście widoczni są przedstawiciele innych państw, kultur i religii, którzy w Poznaniu uczą się, pracują, zakładają rodziny, stają się częścią wspólnoty. Niestety spotykają się też z przykładami agresji i słyszą, że mają się stąd wynosić. Jaki Poznań będzie teraz i w przyszłości, zależy od nas. Nasi przodkowie dali nam przykład, że wielokulturowe współistnienie jest możliwe, a przecież i oni musieli zmagać się ze wzajemnymi uprzedzeniami i niechęcią.

Mapa jest bezpłatna, dostępna w siedzibie Stowarzyszenia „Łazęga Poznańska” oraz Centrum Informacji Miejskiej, ul. Ratajczaka 44 (w wersji interaktywnej na [google.com/maps](https://www.google.com/maps)). Zachęcamy do wycieczek śladem wszystkich stu miejsc.

Patron Biblioteki

W styczniu przypadnie pierwsza rocznica śmierci prof. dr. hab. Józefa Tomasza Pokrzywniaka. Na budynku Biblioteki Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, mieszczącej się przy ul. Fredry, zawisnie tablica upamiętniająca profesora, a placówka nosić będzie oficjalnie jego imię. Uchwała w tej sprawie została przyjęta przez senat UAM jesienią 2017 roku. Profesor Józef Tomasz Pokrzywniak był cenionym uczonym i nauczycielem akademickim. W latach 2005–2012 pełnił funkcję dziekana Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM. – Zawdzięczamy mu mnóstwo rzeczy, stworzył podstawy funkcjonowania wydziału, które sprawdzają się do dziś – mówi obecny dziekan wydziału, prof. Tomasz Mizerkiewicz.

Profesor był pomysłodawcą Salonu Mickiewicza pod kopułą w Collegium Maius, a także wstawienia w budynku witraży przedstawiających najwybitniejsze polskie pisarki



prof. Józef Tomasz Pokrzywniak

i pisarzy noblistów. To on był także inicjatorem powstania nowej Biblioteki Wydziałowej położonej na tyłach Collegium Maius, która rozpoczęła działalność 25 września 2009 roku. „Biblioteka jest dla humanistów tym, czym dla chemików czy fizyków laboratorium”, mówił podczas jej otwarcia.

Śladami placu Wolności

Wydawnictwo Miejskie Poznania kontynuuje swój cykl wycieczek edukacyjnych *Śladami Kroniki*. Organizowane są raz w miesiącu i prowadzą uczestników trasami związanymi z tematami wybranych tomów „Kroniki Miasta Poznania”. Każdej wycieczce towarzyszą prelekcje lub wykłady poświęcone najciekawszym zagadnieniom poruszonym w kwartalniku.



Najbliższa wycieczka odbędzie się 20 stycznia, a jej tematem będzie plac Wolności. Zbiórka przy pomniku Higieji, g. 11, uczestników poprowadzi profesjonalna przewodnik Karolina Dąbrowska. Po wycieczce w Salonie Poznania będzie miała miejsce prelekcja nt. placu Wolności. Udział bezpłatny.

Poznań kobiet

W Poznaniu jest obecnie około 2000 nazw ulic, placów i skwerów, z czego około 500 nazwanych jest na cześć postaci historycznych. Kobiety są patronkami jedynie 9 proc. z nich. W 2018 roku ma się to zmienić.

Rada Miasta Poznania przyjęła stanowisko, w którym deklaruje, że w 2018 roku wszystkie nazwy ulic, placów i skwerów, które będą miały upamiętniać postaci historyczne, poza uzasadnionymi wyjątkami nosić będą imiona i nazwiska

kobiet. W kolejnych latach nadawane mają być równomiernie imiona i nazwiska kobiet i mężczyzn.

Przypomnijmy, że 2018 rok został uchwalony przez Sejm RP Rokiem Kobiet, mija bowiem 100 lat od momentu wywalczenia przez kobiety w Polsce praw wyborczych. W listopadzie 1918 roku dekret w tej sprawie wydał sam Józef Piłsudski. Zdaniem poznańskich radnych jest to idealny moment, aby uhonorować wybitne kobiety i przybliżyć mieszkańcom Poznania wiele ważnych postaci kobiet dotychczas pomijanych czy zapomnianych.

Aplikacja zaprowadzi do... kościoła

Archidiecezja poznańska jako pierwsza w Polsce uruchomiła aplikację mobilną dla wiernych o nazwie „Drogowskaz”. Od teraz w jednym miejscu w telefonie komórkowym można znaleźć informacje o lokalnym kościele oraz jego inicjatywach. Dzięki aplikacji można szybko dowiedzieć się, gdzie odprowadzona będzie najbliższa msza św., spowiedź, a także sprawdzić podstawowe informacje o interesującej nas parafii. „Drogowskaz”, wykorzystując geolokalizację, wskaże nam w czasie rzeczywistym i poprowadzi na najbliższe msze, które odbywają się w okolicy. Aplikację można pobrać bezpłatnie na telefony z systemem Android i iOS: Trwają już prace nad kolejnymi funkcjami aplikacji. W najbliższym czasie zostanie uruchomiony dział poświęcony działalności Caritasu, a następnie miejsce dla duszpasterstw działających w archidiecezji poznańskiej.



Varia – oprac. Mateusz Malinowski
mateusz.malinowski@wm.poznan.pl

więcej na **kulturapoznan.pl**
biuletyn.poznan.pl



Small Size Days 2018

sobota 27 stycznia

g. 10

Morfeusz Sen

g. 15 i 17

blisko (z muzyką na żywo)

niedziela 28 stycznia

g. 10 i 13

KUUKI

g. 11.30

Morfeusz Sen

g. 17

Lulajki i wyliczanki

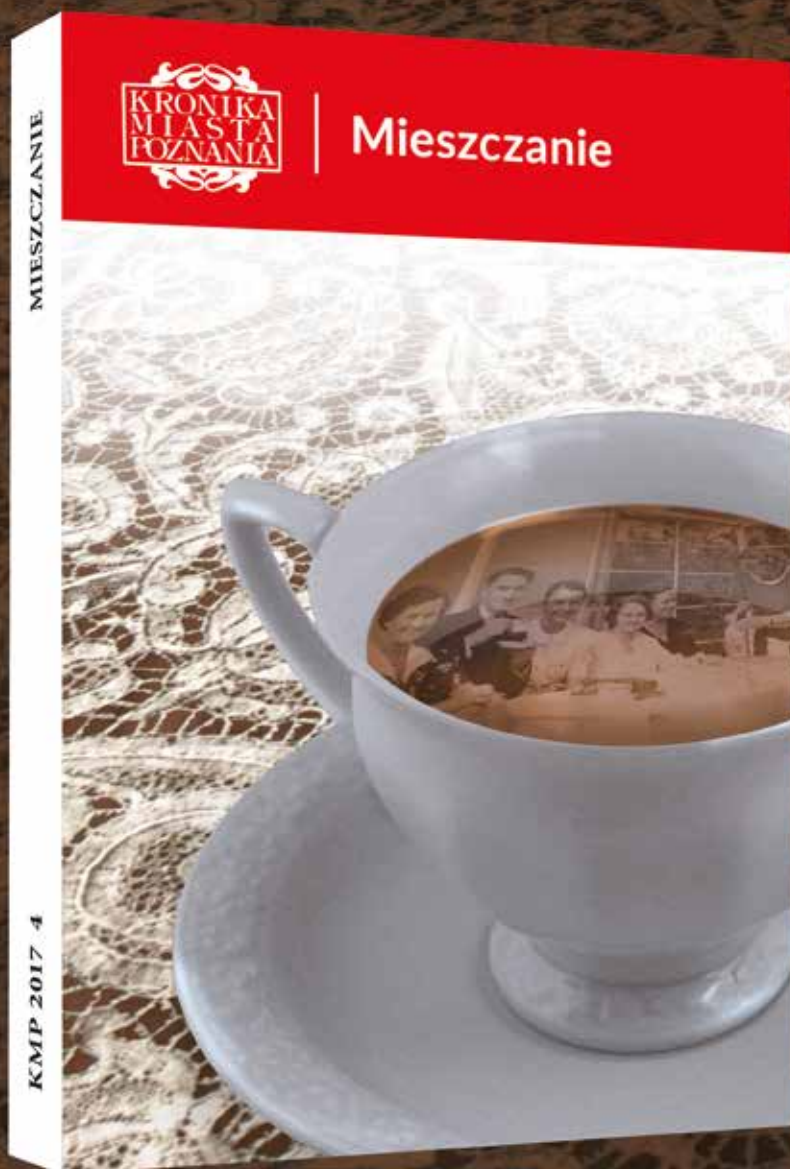


space
and time
for little ones

SCENA
WSPÓLNA
więcej niż
teatr

ul. Brandstaettera 1/Za Cytadłą

swojscy, nasi, bogaci



nowy tom „Kroniki Miasta Poznania”
w Salonie Poznania i na www.sklep.wmposnania.pl



**INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO**